

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 97. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 21 lipca 2015 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

97. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 21 lipca 2015 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Jan Ziobro	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych	
Poseł Sprawozdawca Domicela Kopaczewska	4
Poseł Ewa Kołodziej	5
Poseł Beata Mazurek	6
Poseł Urszula Pasławska	7
Poseł Artur Górczyński	7
Poseł Zofia Popiołek	8
Poseł Beata Mazurek	9
Poseł Marek Suski	9
Poseł Maria Nowak	9
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Seredyn	10
(Przerwa w posiedzeniu)	
Wznowienie posiedzenia	
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Jarmuziewicz	11
Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk	12
Poseł Anna Paluch	12
Poseł Józef Racki	13
Poseł Zbyszek Zaborowski	14
Poseł Zofia Popiołek	15
Poseł Jacek Najder	15
Poseł Józefa Hryniewicz	16
Poseł Anna Paluch	17
Poseł Anna Zalewska	17
Poseł Adam Abramowicz	17
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	18
Poseł Jacek Najder	20
Poseł Józefa Hryniewicz	21
Poseł Anna Paluch	21
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	21
Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych	
Poseł Sprawozdawca Bożena Szydłowska	22
Poseł Magdalena Gąsior-Marek	22
Poseł Andrzej Szlachta	23
Poseł Jan Łopata	23
Poseł Jacek Czerniak	24
Poseł Jan Ziobro	25
Poseł Adam Rybakowicz	25
Poseł Andrzej Szlachta	26
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	26
Poseł Bożena Szydłowska	26
Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci	
Poseł Sprawozdawca Joanna Mucha	26
Poseł Damian Raczkowski	27
Poseł Anna Zalewska	28
Poseł Dariusz Cezar Dziadzio	29
Poseł Marek Balt	29
Poseł Piotr Paweł Bauć	30
Poseł Marzena Dorota Wróbel	31
Poseł Anna Grodzka	31
Poseł Marzena Dorota Wróbel	32
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	33
Poseł Marzena Dorota Wróbel	33
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	34
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki	34
Poseł Joanna Mucha	34
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy	

o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych

Posel Sprawozdawca Michał Stuligrosz	35
Posel Katarzyna Stachowicz	36
Posel Barbara Bubula	36
Posel Tadeusz Iwiński	37
Posel Jerzy Fedorowicz	38
Posel Tadeusz Iwiński	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec	39
Posel Michał Stuligrosz	39

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Grażyna Ciemniak	40
Posel Henryk Siedlaczek	41
Posel Jerzy Sądziel	41
Posel Marek Balt	42
Posel Joanna Fabisiak	43
Posel Dariusz Bąk	44
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski	44
Posel Grażyna Ciemniak	45

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak	45
Posel Mirosława Nykiel	47
Posel Maciej Małecki	48
Posel Artur Bramora	48
Posel Zbyszek Zaborowski	48
Posel Maciej Małecki	49
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Anna Nemś	49
Posel Tomasz Piotr Nowak	50

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski	50
Posel Antoni Mężydło	51
Posel Grzegorz Matusiak	52
Posel Artur Bramora	52
Posel Zbigniew Matuszczak	52
Posel Krzysztof Gadowski	52

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	53
--	----

Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw

Posel Sprawozdawca Arkadiusz Litwiński	53
Posel Bożenna Bukiewicz	54
Posel Jerzy Szmit	54
Posel Józef Racki	55
Posel Leszek Aleksandrak	56
Posel Maria Nowak	56
Posel Jerzy Szmit	57
Posel Józef Rojek	57
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski	58

Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zdrowiu publicznym

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Beata Małecka-Libera	59
Posel Maciej Orzechowski	62
Posel Tomasz Latos	62
Posel Marek Gos	63
Posel Marek Niedbała	64
Posel Piotr Chmielowski	65
Posel Jacek Kwiatkowski	65
Posel Michał Szczerba	66
Posel Maria Nowak	66
Posel Bogdan Rzońca	67
Posel Józef Rojek	67
Posel Janina Okragły	67
Posel Marek Niedbała	68
Posel Piotr Chmielowski	68
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Beata Małecka-Libera	68

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Marek Kuchciński	70
--	----

Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	71
Posel Renata Zaremba	72
Posel Andrzej Jaworski	73
Posel Jan Bury	74
Posel Józef Rojek	74
Posel Andrzej Jaworski	76
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik	76

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pracy na morzu

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć	77
Posel Arkadiusz Litwiński	79
Posel Kazimierz Smoliński	79
Posel Michał Tomasz Pacholski	80
Posel Tomasz Kamiński	81
Posel Andrzej Bętkowski	81
Posel Stanisław Szwed	82
Posel Piotr Pyzik	82
Posel Kazimierz Smoliński	82
Posel Konstanty Oświęcimski	83
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć	83

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć	85
Posel Stanisław Lamczyk	87
Posel Krzysztof Tchórzewski	88
Posel Michał Tomasz Pacholski	88
Posel Konstanty Oświęcimski	89
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć	90

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska	90
Posel Jan Kaźmierczak	92
Posel Jerzy Żyżyński	92
Posel Mieczysław Kasprzak	93
Posel Wincenty Elsner	94
Posel Mieczysław Golba	94
Posel Stanisław Lamczyk	95
Posel Mieczysław Kasprzak	96
Posel Krzysztof Borkowski	96
Posel Mieczysław Golba	96
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska	97

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser	98
Posel Tadeusz Aziewicz	100
Posel Gabriela Masłowska	101
Posel Krzysztof Borkowski	102

Posel Gabriela Masłowska	103
Posel Bogdan Rzońca	103
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser	103
Posel Gabriela Masłowska	104
Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser	105

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	105
--	-----

Punkt 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska . . .	106
Posel Elżbieta Królikowska-Kińska	108
Posel Bogdan Rzońca	109
Posel Zbyszek Zaborowski	109
Posel Zofia Popiołek	110
Posel Maria Nowak	111
Posel Jacek Brzezinka	111
Posel Bogdan Rzońca	112
Posel Tadeusz Tomaszewski	112
Wicemarszałek Wanda Nowicka	112
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski . . .	112
Posel Krystyna Sibińska	115

Punkt 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Posel Sprawozdawca Ireneusz Raś	116
Posel Jakub Rutnicki	117
Posel Grzegorz Schreiber	117
Posel Tadeusz Tomaszewski	118
Posel Mieczysław Golba	118
Posel Grzegorz Schreiber	119
Posel Tadeusz Tomaszewski	119
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi	119
Posel Ireneusz Raś	120
Posel Tadeusz Tomaszewski	121

Punkt 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 22 września 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego

Posel Sprawozdawca Elżbieta Nawrocka . . .	121
--	-----

Oświadczenia

Poseł Maria Nowak	121
Poseł Jan Rzymelka	122

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewy-
szonych

Poseł Jan Warzecha	125
Poseł Urszula Paślawska	125
Poseł Adam Rybakowicz	126

Poseł Andrzej Szlachta	127
Poseł Jerzy Borkowski	127
Poseł Wincenty Elsner	128
Poseł Józef Racki	128
Poseł Waldemar Andzel	129
Poseł Piotr Chmielowski	130
Poseł Józef Rojek	130
Poseł Andrzej Szlachta	130
Poseł Tadeusz Tomaszewski	131
Poseł Jan Warzecha	131

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 01)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Elżbieta Radziszewska, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram 97. posiedzenie Sejmu.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkową)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Ewę Kołodziej, Przemysława Czarneckiego, Marka Poznańskiego oraz Jana Ziobrę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Marek Poznański oraz Jan Ziobro.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Marek Poznański oraz Przemysław Czarnecki.

Protokół 96. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zdrowiu publicznym.

Projekt – druk nr 3675.

W związku z tym podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu ustawy.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Senat wniósł poprawki do ustawy o Radzie Dialogu Społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego.

Uchwała – druk nr 3656.

W związku z tym podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący głosowania nad poprawkami Senatu.

Proponuję, na podstawie art. 54 ust. 8 regulaminu Sejmu, rozpatrzenie poprawek zawartych w uchwale Senatu bez uprzedniego skierowania ich do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził łączną debatę krótką nad sprawozdaniami komisji:

— o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą... (*Gwar na sali*)

Bardzo panów posłów przepraszam, ale nie słyszę tego, co czytam.

...wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2014 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium,

— o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”,

— w sprawie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 roku.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad sprawozdaniem z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 roku, a także nad informacją z działalności Krajowej Rady Sądownictwa w 2014 roku.

Ponadto Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu dotyczącą rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie funkcjonowania Regionalnego Systemu Ostrzegania oraz usuwania skutków klęsk żywiołowych, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Ziobro:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 9.15,
 - Finansów Publicznych – godz. 9.15,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,
 - Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 9.30,
 - do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 10,
 - Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11,
 - Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 12,
 - Gospodarki – godz. 12,
 - Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12,
 - Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
 - Finansów Publicznych – godz. 12.30,
 - Infrastruktury – godz. 13,
 - Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,
 - Finansów Publicznych – godz. 14,
 - Spraw Wewnętrznych – godz. 14,
 - Gospodarki wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 14.15,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
 - Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15,
 - Zdrowia – godz. 15,
 - Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,
 - Infrastruktury – godz. 16.30,
 - Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
 - Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 19.30.
- W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
- Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 10,
 - Parlamentarnego Zespołu Ratownictwa Wodnego, Brzegowego i Morskiego – godz. 11,
 - Parlamentarnego Zespołu Siatkówki – godz. 14.30.

Wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Jerzy Wenderlich, poseł Eugeniusz Czykwin oraz prezes Fundacji im. Księcia Konstantego Ostrońskiego Anna Radziukiewicz mają zaszczyt zaprosić na uroczystość otwarcia wystawy „Bieżeństwo (uchodźstwo) 1915. Wspólna historia”, która to uroczystość odbędzie się 21 lipca o godz. 11 w holu głównym na pierwszym piętrze. Wejście głównym wejściem Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych (druki nr 3584 i 3618).

Proszę panią poseł Domicelę Kopaczewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

**Poseł Sprawozdawca
Domicela Kopaczewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam przyjemność przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych, druk nr 3584.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała w dniu 30 czerwca 2015 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny do pierwszego czytania. Projekt dotyczy przede wszystkim usprawnienia procesu dochodzenia od dłużników alimentacyjnych należności budżetu państwa powstałych z tytułu świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego poprzez rezygnację z prowadzenia egzekucji administracyjnej... *(Gwar na sali)*

(Poseł Jerzy Fedorowicz: Ciii...)

...tych należności na rzecz dochodzenia ich wyłączenie w drodze egzekucji sądowej. Zakres przedmiotowy zmienianych ustaw dotyczy form materialnego wsparcia osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej, przede wszystkim dzieci, które nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, poprzez dostarczenie im na podstawie kryteriów przyjętych w polityce społecznej środków utrzymania za pośrednictwem budżetu państwa.

Wymaga to, jak mówiłam, konieczności zmian trzech ustaw. W ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów proponowane zmiany obejmują likwidację egzekucji administracyjnej należności dłużnika wobec Skarbu Państwa z tytułu świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego, a także zmianę w zakresie podziału środków pochodzących z egzekucji od dłużników alimentacyjnych należności budżetu państwa z tytułu świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego. Po wejściu w życie pro-

Posel Sprawozdawca Domicela Kopaczewska

ponowanych zmian całość zwrotów wpłacanych do gminy stanowić będzie przychód gminy. Następne zmiany to uproszczenie działań podejmowanych przez organ właściwy dłużnika wobec dłużników alimentacyjnych oraz ujednolicenie przepisów dotyczących sposobu ustalania dochodu w oparciu o dochód uzyskany i dochód utracony. Zmianie ulegają również definicja i dochodzenie świadczeń nienależnie pobranych oraz wypłacanych z uwagi na brak wiedzy o śmierci osoby uprawnionej. Ujednolicono również terminologię w zakresie nienależnie pobranych świadczeń z funduszu alimentacyjnego.

W ustawie o świadczeniach rodzinnych proponuje się ujednolicenie przepisów dotyczących sposobu ustalania dochodu w oparciu o dochód uzyskany i dochód utracony, zmiany w zakresie procedury stosowania przepisów o koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego oraz w zakresie definicji i dochodzenia świadczeń nienależnie pobranych oraz wypłacanych pomimo śmierci osoby uprawnionej, a także ujednolicenie terminologii w zakresie nienależnie pobranych świadczeń rodzinnych. Wprowadza się również procedury zwrotu nadpłaconego zasiłku pielęgnacyjnego, w przypadku gdy organ rentowy przyzna za ten sam okres dodatek pielęgnacyjny.

W ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych rozszerza się katalog należności, które mogą być potrącone ze świadczeń pieniężnych określonych w ustawie, o kwoty zasiłku pielęgnacyjnego wypłacanego za okres, za który przyznano dodatek pielęgnacyjny.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny w dniu 7 lipca rozpatrzyła proponowane zmiany w ustawach i wnosi do Wysokiej Izby o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę panią poseł Ewę Kołodziej.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Kołodziej:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom upraw-

nionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki nr 3584 oraz 3618.

Podstawowym założeniem projektowanej nowelizacji jest uproszczenie i usprawnienie procedur związanych z dochodzeniem od dłużników alimentacyjnych należności wobec Skarbu Państwa z tytułu świadczeń wypłacanych w przypadku bezskuteczności egzekucji alimentów, a także ograniczenie kosztów postępowania egzekucyjnego ponoszonych przez organy obowiązane do dochodzenia należności od dłużników alimentacyjnych.

Konieczność interwencji ustawodawczej w tym zakresie znajduje swoje potwierdzenie w świetle danych zgromadzonych przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, z których wynika, że koszty poniesione przez organy właściwe wierzyciela w roku 2012 przewyższyły łączną kwotę wyegzekwowanych należności. Do realizacji tych postulatów przyczyni się przede wszystkim odstąpienie od dwukrotnej egzekucji powyższych świadczeń na rzecz Skarbu Państwa. W tym celu projekt ustawy przewiduje rezygnację z prowadzenia egzekucji administracyjnej tych zobowiązań na rzecz wyłączności egzekucji sądowej, która w znacznej większości przypadków jest tak czy inaczej prowadzona przez komorników w zakresie egzekucji alimentów. Za kierunkiem nowelizacji przemawia także fakt, że skuteczność uzyskania należności od dłużników alimentacyjnych w drodze egzekucji sądowej jest kilku-, a nawet kilkunastokrotnie wyższa aniżeli w przypadku prowadzonej równoległe egzekucji administracyjnej.

Tytułem przykładu należy wskazać, że w województwie lubuskim w 2012 r. suma wyegzekwowanych przez komorników należności wynosiła 5 274 364 zł, podczas gdy w analogicznym okresie w drodze egzekucji administracyjnej uzyskano jedynie 182 366 zł, przy kosztach poniesionych przez organ w wysokości 555 505 zł. Wprowadzenie proponowanych zmian pozwoli uniknąć wysokich kosztów i znacznych obciążeń formalnych związanych z prowadzeniem egzekucji administracyjnej, zaś całość kompetencji w zakresie odzyskiwania należności Skarbu Państwa od dłużników alimentacyjnych znajdzie się w rękach organów egzekucji sądowej.

Proponowane zmiany zmierzają również do zniesienia podziału środków uzyskanych w ramach egzekucji pomiędzy gminy właściwe ze względu na miejsce zamieszkania wierzyciela i dłużnika. W myśl obowiązujących obecnie regulacji wyegzekwowana kwota podlega rozdzieleniu pomiędzy organ właściwy dłużnika, organ właściwy wierzyciela oraz budżet państwa. To rozwiązanie w praktyce generuje liczne niedogodności związane w szczególności z koniecznością prowadzenia szczegółowych rozliczeń księgowo-rozrachunkowych dotyczących bardzo drobnych sum.

Proponowana nowelizacja wychodzi naprzeciw postulatom zgłaszanym przez gminy wykonujące obowiązki ustawowe w zakresie dochodzenia zobo-

Posel Ewa Kołodziej

wiązań od dłużników alimentacyjnych. Zakłada ona, że całość środków, które zostaną przekazane danej gminie przez organ egzekucyjny, stanie się dochodem tejże gminy bez konieczności księgowania i przekazywania odpowiedniej części uzyskanych należności na rzecz innych uprawnionych podmiotów, co z kolei pozwoli na ograniczenie kosztów i redukcję zbędnych czynności księgowo-rozliczeniowych. Projektowana ustawa odpowiada ponadto na potrzebę uproszczenia procedury przyznawania świadczeń z funduszu alimentacyjnego, a także na potrzebę eliminacji wątpliwości interpretacyjnych skutkujących rozbieżnościami na płaszczyźnie stosowania prawa. Istotnym założeniem jest również intensyfikacja i usprawnienie działań wobec dłużników alimentacyjnych prowadzących do odzyskiwania należności wypłacanych z funduszu alimentacyjnego.

Proponowana nowelizacja przewiduje ponadto uelastycznienie postępowania prowadzonego przez właściwe organy w celu ustalenia stanu majątkowego i stopnia aktywizacji zawodowej dłużników alimentacyjnych. Projektowane regulacje w szczególności znoszą obowiązek wielokrotnego wykonywania wobec dłużnika wszystkich działań opisanych w art. 4 i art. 5 ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów pomimo braku istotnych zmian w sytuacji materialnej i zawodowej dłużnika alimentacyjnego. W znowelizowanym stanie prawnym dokonanie przedmiotowych działań uzależnione będzie od wyniku czynności wstępnych sprowadzających się do przeprowadzenia wywiadu alimentacyjnego i odebrania oświadczenia majątkowego. Jeżeli w ich efekcie organ właściwy ustali, że sytuacja dłużnika nie uległa zmianie, lub dłużnik odmówi złożenia oświadczenia albo uniemożliwi przeprowadzenie wywiadu, organ nie będzie obowiązany wszczynać kolejnego postępowania, a w mocy pozostanie decyzja uprzednio wydana w tym zakresie. *(Dzwonek)*

Reasumując, pragnę poinformować, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki nr 3584 i 3618. Dziękuję pięknie za uwagę. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu proszę panią poseł Beatę Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych, zawartego w druku nr 3618.

Zanim przejdę do meritum, chciałabym zwrócić uwagę na to, że zmiany, o których mówimy, mające na celu zmniejszenie obciążeń alimentacyjnych, są techniczne, a nie systemowe. Szkoda, że przy okazji nowelizacji tej ustawy rząd nie pokusił się o zniesienie progu dochodowego uprawniającego do świadczeń z funduszu alimentacyjnego, który – przypomnę – od czasu powstania tej ustawy, a więc od ośmiu lat, jest ciągle na tym samym poziomie i wynosi 725 zł. Szkoda też, że rząd nie pokusił się o to, by ewentualnie ten próg podnieść. Mimo że w tym czasie wzrosła pensja minimalna, a koszty życia wzrastają, ten próg jest ciągle na tym samym poziomie. Efekt tego jest taki, że mimo iż kwota świadczeń z funduszu alimentacyjnego nie może przekroczyć 500 zł, to ich średnia wysokość w zeszłym roku wynosiła 370 zł. Te propozycje tak naprawdę ani nie wyjdą naprzeciw osobom pobierającym alimenty, głównie matkom, o co one od wielu lat postulują, ani w mojej ocenie nie zwiększą efektywności w zakresie ściągania alimentów, która dzisiaj jest na poziomie 14%, chociaż miejmy nadzieję, że tak się stanie.

W projekcie ustawy zawartym w sprawozdaniu zaproponowano trzy główne zmiany. Pierwsza zmiana to rezygnacja z prowadzenia egzekucji administracyjnej należności wobec budżetu państwa od dłużnika alimentacyjnego i prowadzenie tej egzekucji wyłącznie w drodze egzekucji sądowej. Druga zmiana polega na wprowadzeniu podziału środków pochodzących z egzekucji od dłużników alimentacyjnych w taki sposób, iż nadal 60% odzyskanych należności będzie stanowiło dochód budżetu państwa, a pozostałe 40% będzie dochodem gminy wierzyciela, która ponosi koszty dochodzenia należności od dłużników alimentacyjnych. Kolejna zmiana to uproszczenie działań podejmowanych przez organ właściwy dłużnika wobec dłużników alimentacyjnych polegające na tym, że każdy kolejny wniosek o podjęcie działań wobec tego samego dłużnika będzie skutkował przeprowadzeniem tylko wywiadu alimentacyjnego i odebraniem oświadczenia majątkowego. W projekcie ustawy przewidziano także zmiany dotyczące m.in. ustalenia sytuacji dłużnika oraz obliczania dochodu w celu ustalenia prawa do świadczeń z funduszu alimentacyjnego i świadczeń rodzinnych.

Szkoda, proszę państwa, mówiłam o tym podczas posiedzenia komisji, że rząd jednak nie pokusił się – i w ogóle nie chce nad tym dyskutować – o zniesienie kryterium, o którym mówiłam, tym bardziej że

Posel Beata Mazurek

w mojej ocenie za to, iż państwo jest nieskuteczne w ściąganiu alimentów od dłużników, tak naprawdę płacą dzieci. Biorąc pod uwagę fakt, że polityka pro-dzinna rządu według Najwyższej Izby Kontroli, która w ostatnim czasie ją zakwestionowała, jest nie-skuteczna, a tak naprawdę w ogóle jej nie ma, nie ma ciągłości, uważam, że jeśli nie tutaj, to na przykład w Senacie powinniśmy nad tą propozycją, nad tymi oczekiwaniami matek pobierających pieniądze z fun-duszu alimentacyjnego pochylić się, tak aby ten próg znieść albo zdecydowanie go podwyższyć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Mazurek.

O zabranie głosu proszę panią poseł Urszulę Pa-sławską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie-go Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko klubu w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, usta-wy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzin-nych. Projektowana regulacja dotyczy zmian wpro-wadzanych w ustawie o pomocy osobom uprawnio-nym do alimentów, w ustawie o emeryturach i ren-tach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz w usta-wie o świadczeniach rodzinnych.

Celem projektowanej regulacji jest przede wszyst-kim uproszczenie procedur, o których mowa w przed-miotowych ustawach, stosowanych przez właściwe organy, a ponadto ujednolicenie brzmienia przepisów ze względu na zbieżny charakter regulowanej mate-rii. Zmiany w ustawie o pomocy osobom uprawnio-nym do alimentów polegają w szczególności na likwi-dacji egzekucji administracyjnej należności dłużnika wobec Skarbu Państwa z tytułu świadczeń wypłaconych z funduszu alimentacyjnego. Po wejściu w życie projektowanych zmian należności te będą egzekwo-wane w drodze jednej egzekucji sądowej, która naj-częściej i tak jest prowadzona w związku z wnioskiem wierzyciela o egzekucję alimentów.

Nastąpi też zmiana podziału środków pochodzą-cych z egzekucji od dłużników alimentacyjnych na-leżności budżetu państwa z tytułu świadczeń wypła-canych z funduszu alimentacyjnego. Po wejściu w życie proponowanych zmian całość zwrotów wpływających do gminy właściwej dla wierzyciela – w części należ-nej gminie wierzyciela – oraz dłużnika stanowić bę-dzie dochód gminy wierzyciela bez konieczności do-konywania rozliczeń z gminą dłużnika.

Ponadto nastąpi uproszczenie działań podejmo-wanych przez organ właściwy dłużnika wobec dłuż-ników alimentacyjnych. Po wprowadzeniu zmian kolejny wniosek o podjęcie działań wobec samego dłużnika alimentacyjnego nie będzie skutkował ko-niecznością przeprowadzenia wszystkich działań określonych w art. 5 ustawy o pomocy osobom upra-wnionym do alimentów. Organ właściwy dłużnika bę-dzie obowiązany do podjęcia wobec dłużnika tylko wstępnych działań, do których zalicza się przeprowa-dzenie z dłużnikiem wywiadu alimentacyjnego oraz odebranie od niego oświadczenia majątkowego.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyję-ciem projektu ustawy oraz przekazuje dwie poprawki do art. 4 i art. 10. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Pasławskiej.

O zabranie głosu proszę pana posła Artura Gór-czyńskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Górczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam za-szczyt zaprezentować stanowisko wobec sprawozda-nia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządo-wym projekcie ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecz-nych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Wysoka Izbo! Projekt, który dziś omawiamy, wprowadza zmiany wynikające z potrzeby uspra-wnienia procesu dochodzenia należności alimentacyj-nych od dłużników z tytułu świadczeń wypłacanych z funduszu alimentacyjnego oraz uproszczenia pro-cedur prowadzonych przez właściwe organy. Prowa-dzenie egzekucji wierzytelności zarówno w trybie sądowym, jak i w trybie administracyjnym, jak się okazuje, nie skutkuje wzrostem poziomu wyegzekwo-wanych należności i generuje, o czym dowiedzieliśmy się podczas prac w komisji, znaczne koszty, a ponad-to w przypadku podzielenia środków pozyskanych z egzekucji pomiędzy dwie gminy w zupełności nie odzwierciedla kosztów rzeczywiście poniesionych przez każdy gminny organ właściwy. Dotychczas po-dział środków pochodzących z egzekucji wyglądał tak, że 60% trafiało do budżetu państwa i po 20% do gmin. Przyjęcie tego projektu spowoduje, że po wej-sciu w życie ustawy pozostanie 60% dla budżetu pań-stwa, natomiast cała reszta trafi do gminy właściwej dla wierzyciela.

Regulujemy również pojawiające się problemy in-terpretacyjne. Wprowadzamy konieczność dokonania odpowiednich zmian ze względu na charakter regu-lowanej materii, przede wszystkim przepisów doty-

Posel Artur Górczyński

czących sposobu ustalania dochodu w oparciu o dochód uzyskany i dochód utracony.

W proponowanych zmianach w ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów przewiduje się także – a może przede wszystkim – rezygnację z prowadzenia wobec dłużników alimentacyjnych egzekucji administracyjnej i pozostawienie wyłącznie egzekucji sądowej jako, jak się wydaje, bardziej efektywnej. Proponuje się uproszczenie działań podejmowanych przez organ właściwy dłużnika poprzez odstąpienie od podejmowania kolejnych działań wobec dłużnika alimentacyjnego określonych w ustawie o pomocy osobom uprawnionym do alimentów.

Wprowadzamy również procedury zwrotu nadpłaconego zasiłku pielęgnacyjnego, w przypadku gdy organ rentowy przyzna za ten sam okres dodatek pielęgnacyjny. Ponadto ujednolicamy przepisy dotyczące sposobu ustalania dochodów w oparciu o dochód uzyskany, dochód utracony i doprecyzowujemy przepisy regulujące katalog świadczeń nienależnie pobranych. Uważam zmiany, powiedzmy, bardzo techniczne, które przedstawiłem, za dość dobre.

Chciałbym też poruszyć kwestię, która już była poruszana tutaj, na sali, a także podczas prac komisji, dotyczącej nieszczęsnego kryterium przyznawania świadczeń pochodzących z funduszu alimentacyjnego, które nie zmienia się od samego początku jego wprowadzenia. Dlaczego tak jest? Od pewnego czasu klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej prowadzi taką akcję spotkań z wyborcami „Masz dość, chodź z nami” i powiem szczerze, że bardzo często kwestia tego kryterium przy funduszu alimentacyjnym jest poruszana nie tylko przez matki, generalnie przez osoby wychowujące dzieci. Tak naprawdę to kryterium skazuje te osoby, powiedzmy, z jednym dzieckiem na niemożność podjęcia pracy za wyższe wynagrodzenie niż najniższa krajowa, bo przy dwóch osobach to kryterium zawsze będzie przekroczone. A przecież środki z funduszu alimentacyjnego to nie jest zasiłek z pomocy społecznej, gdzie i tak są różne podziały, bo w przypadku zasiłku rodzinnego dzielimy dzieci na trzy grupy wiekowe, chociaż jeszcze nikt nie udowodnił tego, że utrzymanie dziecka do 5. roku życia kosztuje mniej niż utrzymanie dziecka pomiędzy 5. a 7. rokiem życia.

Wydaje mi się, że jeżeli to tak naprawdę państwo w wyrokach sądowych przyznaje te alimenty, to państwo powinno zapewnić taką egzekucję, żeby ona była niezależna od tego, czy ktoś się w tym kryterium mieści, czy nie. Przecież w wyrokach sądowych przyznających alimenty (*Dzwonek*) sąd nie mówi nic o kryterium, tylko przyznaje alimenty.

Może w tej kadencji jest już za późno na stworzenie jakiejś dobrej ustawy, ale powiem tak, że SLD jako członek Zjednoczonej Lewicy zobowiązuje się, że taką ustawę będzie chciał przedstawić w kolejnej kadencji parlamentu. Ponieważ te zmiany mimo wszystko w większości są dość dobre, klub SLD poprze tę ustawę. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Górczyńskiemu.

O zabranie głosu proszę panią poseł Zofię Popiołek, Ruch Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu koła Twój Ruch mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom uprawnionym do alimentów, ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o świadczeniach rodzinnych, druki nr 3584 i 3618.

Projekt ustawy dotyczy wprowadzenia uproszczeń w dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych, gdyż aktualnie przewlekłe procedury egzekucyjne administracyjne i sądowe są kosztowne i nieefektywne. Dlatego jesteśmy absolutnie za.

Bardzo istotną kwestię poruszyli pani poseł Mazurek i kolega Górczyński, a przede wszystkim Najwyższa Izba Kontroli. Chodzi o to, że nasze dotychczasowe działania odnośnie do polityki rodzinnej są bardzo niespójne, czasami zupełnie sprzeczne. Jest tu np. mowa o podwyższeniu alimentów z funduszu alimentacyjnego. A trzeba wiedzieć, że czasami w interesie takiej osoby, która zostaje porzucona przez ojca dzieci, jest utrzymywanie przy życiu tego ojca, niekiedy alkoholika, bo gdy on umiera, wtedy przysługuje renta rodzinna, która jest znacznie niższa niż świadczenia alimentacyjne.

Ta ustawa jest w zasadzie taką drobną korektą w drodze do tego, do czego powinniśmy zmierzać. Ustawodawstwo dotyczące wszelkich zadań powinno być szersze i bardziej spójne, bo – tak jak mówię – w tej chwili jest dużo różnych sprzeczności, nielogiczności w tym, co mamy. Oczywiście techniczna i usprawniająca ustawa zasługuje na poparcie, ale to jest tylko takie malutkie preludium, ponieważ u nas o polityce społecznej mówią praktycznie różne ugrupowania, ale nie ma spójnej polityki. Każdy wyrzywa sobie po kawałku, wyciąga jakiś temat, jakąś ustawę, przeformowuje ją w odniesieniu do jakiejś grupy osób, które mają otrzymać jakieś świadczenia od państwa, i to się, za przeproszeniem, kupy nie trzyma.

Dlatego akurat w przypadku alimentów powinniśmy dążyć przede wszystkim do tego, żeby rodzicielstwo było odpowiedzialne. To jest główna przyczyna. Przyczyną jest właśnie nieodpowiedzialne rodzicielstwo. Stąd są alimenty. Później ponoszone są przez państwo dalsze koszty, ponieważ tych alimentarzy, tatusiów pakuje się do więzienia i znów są utrzymywani przez państwo. Tak że to jest błędne koło. Naprawdę zastanowienia wymaga to, co my w polityce społecznej, szczególnie tam, gdzie są dzieci, robimy. Tak jak mówię, to nie powinna być gra na jakieś postulaty wyborcze. W takiej sytuacji demograficznej

Posel Zofia Popiolek

każde dziecko w tym kraju powinno być, że tak powiem, tak zaopiekowane, żeby mogło w przyszłości przyczyniać się do rozwoju państwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze wpisać na listę pytających?

Pan premier Pawlak? Nie?

A więc tę listę zamykam.

Czas na zadanie pytania, powiedzmy sobie, 1 minuta i tego się trzymajmy.

Jako pierwsze pytanie zadawać będzie pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Powtórzę to, o czym już mówiłam – i w komisji, i tu – czy rząd ta kwota, 725 zł, od ośmiu lat jest taka sama i dostęp do pieniędzy z funduszu alimentacyjnego w wypadku samotnych rodziców jest coraz bardziej ograniczony. Po drugie, czy rząd przewiduje wprowadzenie przy funduszu alimentacyjnym zasady złotówka za złotówkę, bo przecież fundusz jest uzależniony od kryterium dochodowego, a państwo taką zasadę wprowadziliście. Po trzecie, oszczędności z tytułu wprowadzenia tej ustawy w 2016 r., jak wynika z uzasadnienia, to ok. 39 mln zł. Na co zostaną przeznaczone te pieniądze? Czy one zostaną we właściwych gminach? Czy państwo macie koncepcje, jak je wykorzystać?

System alimentacyjny jest niekorzystny dla osób uprawnionych do alimentów, wynika to, w mojej ocenie, z nieskuteczności egzekucji zasądzonych alimentów. Dlaczego za tę nieskuteczność mają odpowiadać dzieci? Pani minister, to tak jest, państwo nie jest skuteczne, (*Dzwonek*), a tak naprawdę cierpią na tym dzieci, które powinny żyć na takim poziomie, na jakim żyją ich rodzice. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Suski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Suski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie przedstawicielowi wnioskodawców czy też

sprawozdawcy komisji, chodzi mi o statystyki – w jakim zakresie ta ustawa, po pierwsze, skróci drogę do ewentualnego ściągania alimentów, druga sprawa, ile procent postępowań administracyjnych było skutecznych, bo to znaczy, że te skuteczne, nieliczne być może, administracyjne działania są likwidowane i to pokazuje słabość państwa i słabość tak naprawdę aparatu administracyjnego, który sobie z tym nie radził. Kolejna sprawa: Jakie będą z tego tytułu straty dla matek i dzieci, bo jeśli to będzie szło drogą komorniczą, to najpierw komornik z tego, co ściąganie, wypłaci sobie, i tak jest, bo mam takie informacje od matek, a dopiero to, co zostanie, przekaże (*Dzwonek*) na dzieci. Czy ta ucieczka od trybu administracyjnego nie jest kapitulacją państwa wobec niespłacających alimentów alimentarzy i jednocześnie czy nie jest to tylko i wyłącznie w interesie komorników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam pytanie do pani minister. Zgłosiła się do mnie ostatnio matka piątki dzieci, w tym dwójka to dzieci niepełnosprawne, jedno z autyzmem. Dostawała ona dotychczas alimenty z banku alimentacyjnego, ale jej mąż, ojciec tych dzieci, zmarł. Dzieci nie mają żadnej szansy na rentę po ojcu, ponieważ ojciec nigdy nie pracował. I teraz tak: nie dostają alimentów z banku, nie mają szans na rentę rodzinną. Mówimy o dobru dziecka – z jakich środków ta matka ma te dzieci wyżywić, ubrać, posłać do szkoły, a wszystkie są w wieku szkolnym, gdy sama nie może podjąć pracy ze względu na dwójkę dzieci niepełnosprawnych. To co daje ośrodek pomocy społecznej, to kropla w morzu potrzeb dzieci, które muszą się rozwijać, muszą chodzić do szkoły. Bardzo proszę o odpowiedź (*Dzwonek*) dla mnie, ale także dla tej matki – skąd ona ma oczekiwać, gdzie ma szukać pomocy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani poseł.

Teraz już o odniesienie się do debaty i pytań uprzejmie proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej panią minister Elżbietę Seredyn.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Parlamentarzyści! Odnosząc się do pytania pani poseł Mazurek i kryterium, które jest na poziomie 725 zł, takie kryterium trzeba spełnić, żeby skorzystać z funduszu alimentacyjnego, rzeczywiście Rada Ministrów może taką decyzję podjąć, w momencie kiedy będzie wiedziała, że ściągalność, która dzisiaj jest na poziomie 13–14%, zwiększa się i tym samym są pieniądze, które można by było przeznaczyć na fundusz alimentacyjny. Chcę powiedzieć o innej kluczowej rzeczy, i na pewno do tego tematu Rada Ministrów wróci, 300 tys. osób od roku 2007 korzysta z funduszu alimentacyjnego, a środki, które z budżetu państwa są przeznaczone na te wydatki, to 1,5 mld rocznie.

Odnosząc się do drugiej części, czyli mechanizmu złotówka za złotówkę, który wpisuje się wprost w ustawę o świadczeniach rodzinnych, niemniej jednak odnosi się tylko i wyłącznie do części tych świadczeń, mówię o zasiłku rodzinnym, o dodatku do zasiłków rodzinnych, natomiast dziś fundusz alimentacyjny nie jest w katalogu tych świadczeń, ale przeprowadzamy już analizy po to, żeby w niedalekiej przyszłości fundusz włączyć w mechanizm złotówka za złotówkę.

Ostatnia część pytania: środki, które są z oszczędności, z wyeliminowania jednej z procedur, tej najdroższej, administracyjnej, oczywiście są w tym budżecie, z którego realizowane są wszystkie zadania z zakresu ustawy o świadczeniach rodzinnych, ale także o funduszu alimentacyjnym.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Marii Nowak, oczywiście, jeśli pani poseł pozwoli, przyjrzę się bliżej tej rodzinie i oczywiście zweryfikujemy stan i taką pisemną informację prześlemy do pani i do rodziny. Domyślam się dziś, tak na bardzo chłodno, ale też i ostrożnie, że rodzina jest uprawniona do zasiłku rodzinnego na dzieci i szeregu dodatków, w tym z tytułu samotnego wychowywania, ale to oczywiście wszystko zweryfikuję i takiej odpowiedzi pani poseł na piśmie udzielię, ale także i skieruję ją do rodziny. Dziękuję bardzo.

(Poseł Maria Nowak: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję, pani minister.

Czy jeszcze chciałaby pani minister może coś dodać, żeby pan poseł Suski był częściowo usatysfakcjonowany?

(Poseł Marek Suski: Nie chodzi o mnie, chodzi o matki.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Panie marszałku, bardzo przepraszam, ale pan poseł...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Zgoda, ale pan to przekaze osobom, które do pana zwróciły się z tą prośbą.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Pracy i Polityki Społecznej
Elżbieta Seredyn:**

Panie marszałku, jeśli pan pozwoli. Zrozumiałam, że pytanie, które pan poseł kierował, było do wnioskodawcy, więc rozumiem, że pani...

(Poseł Domicela Kopaczewska: Wnioskodawcą był rząd.)

W takim razie na to pytanie odpowiemy w całości pisemnie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani minister i za odpowiedź, i za tę deklarację.

Teraz sprawozdawczyni komisji pani poseł Domicela Kopaczewska.

Czy pani poseł chciałaby...

Pani poseł rezygnuje z możliwości zabrania głosu.

W związku z tym zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm tę propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni państwo, nie przystąpię jeszcze przez parę minut do kolejnego punktu porządku dziennego. Mamy 15-minutowe przyspieszenie. Nie ma jeszcze pana posła sprawozdawcy, ale poinformowano mnie, że on nawet nie idzie, a biegnie.

W związku z tym ogłaszam 10-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 44
do godz. 10)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wznawiam obrady.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane (druki nr 2964 i 3640).

Proszę pana posła Tadeusza Jarmuziewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw zwrócę się do pana marszałka. Pozwoli pan marszałek, że nie przeproszę za nieplanowane spóźnienie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, nie, rozpoczynamy ten punkt porządku o czasie. Po prostu było kilkunastominutowe przyspieszenie.

**Poseł Sprawozdawca
Tadeusz Jarmuziewicz:**

Rozumiem, ale poczułem się trochę winny, w związku z tym uznałem za stosowne nie przeprosić pana marszałka.

W imieniu Komisji Infrastruktury i Samorządu Terytorialnego mam zaszczyt przedstawić stanowisko połączonych komisji dotyczące druku nr 2964, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane. Te dwa akty prawne są korygowane tym projektem. Dlaczego w ogóle tym się zajmujemy? Szanowni państwo, ostatnimi czasy – to jest kwestia dwóch, trzech lat – pojawił się problem, jeśli chodzi o proces wydawania dokumentów uprawniających do tego, żeby stawiać zwłaszcza wiatraki, albowiem chociaż ta ustawa enumeratywnie nie mówi o wiatrakach, dotyczy ona bowiem wszystkich odnawialnych źródeł energii, to w rzeczywistości uciążliwością społeczną stało się to, że inwestycje w postaci wiatraków, które są bardzo często wyjątkowo uciążliwe dla tych, którzy mieszkają w pobliżu, funkcjonują bez wcześniejszego przeprowadzenia konsultacji społecznych. W związku z tym mamy do wyboru dwie koncepcje: albo zdefiniujemy odległość, bo takie pomysły już się pojawiały, albo przyjmujemy jakieś inne rozwiązanie. Ten projekt jest właśnie odpowiedzią na pytanie, jakiego rodzaju inne rozwiązanie.

Połączone komisje stwierdzają: Rozwiążmy tę sprawę poprzez sztywne wpisanie tego typu inwestycji do planów zagospodarowania przestrzennego. Je-

żeli inwestycja jest wpisana do planu zagospodarowania przestrzennego, to można ją lokować na obszarze objętym planem, z uwzględnieniem strefy oddziaływania. Aby było jasne dodam, że projekt absolutnie separuje mikroinstalacje, czyli instalacje o mocy do 40 kW, od obowiązku lokowania ich w planie zagospodarowania przestrzennego. W związku z tym, jeśli chodzi o to, co ustanowiliśmy w lutym tego roku, czyli ustawę o odnawialnych źródłach energii, gdzie kładliśmy nacisk na prosumentów, czyli tych, którzy będą produkowali energię dla siebie, w jakikolwiek sposób nie pojawiają się żadnego rodzaju utrudnienia i jakiegokolwiek rodzaju problemy dla tego segmentu mikroenergetyki.

W czasie prac podkomisji, a potem połączonych komisji pojawiły się dwa rozwiązania, które uzupełniły projekt przedłożony pierwotnie. Mianowicie chodzi o to, żeby dzisiejszy stan, kiedy tego typu inwestycje mogą powstawać na zasadzie ustalenia warunków zabudowy – bez konsultacji społecznych, żeby było jasne, co jest największą bolączką tego rozwiązania – przesunąć w czasie o rok od dnia wejścia w życie ustawy. A zatem obowiązki pojawiają się dopiero w 2017 r. Oczywiście jeśli chodzi o rozpoczęte procedury, w przypadku których mają być wydane decyzje o warunkach zabudowy, okres obowiązywania będzie wynosił trzy lata, bo tak stanowi projekt. I to chyba tyle.

Proszę Państwa! Ustawa nie jest kompleksowa, nie załatwia wszystkiego, co wiąże się z kwestią wiatraków. W czasie procedowania nad projektem ustawy pojawiły się postulaty związane z kwestiami uciążliwości, ochrony środowiska i wieloma innymi sprawami związanymi z tym zagadnieniem. Ustawa jest selektywna, określa, w jaki sposób należy wydać w urzędzie gminy, bo tam rozgrywa się cała sprawa, decyzję o tym, czy wiatrak będzie w danym miejscu funkcjonował czy nie. Proponujemy – mówię o komisjach – aby tę sprawę rozwiązać poprzez sztywne wpisanie do planów zagospodarowania przestrzennego.

Wróć jeszcze do pomysłu dotyczącego zdefiniowania odległości. To jest klasyczny przykład tego, kiedy leczymy pacjenta nie z tego, na co jest on chory, bo problemem jest atmosfera – nie chcę z tej tribuny używać zbyt ważkich słów – w jakiej wydawane są tego typu zezwolenia. Często obiekty są lokalizowane na gruntach samorządowców, a także na gruntach tych osób, które wydają decyzje w tej sprawie bez uwzględnienia uciążliwości dla osób, które mieszkają w pobliżu. W związku z tym ta ustawa próbuje rozwiązać selektywnie ten jeden problem. Rekomenduję państwu przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja też dziękuję panu ministrowi Jarmuziewiczowi. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypomnę, że Sejm ustalił, iż będą to 5-minutowe wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pan poseł Lucjan Marek Pietrzczyk.

Poseł Lucjan Marek Pietrzczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska generalnie opowiada się za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane, przedłożonego w druku nr 2964.

Jednak wsłuchując się w dyskusję o odnawialnych źródłach energii i w głos środowisk, dodam, że wszystkich, i tych ekologicznych, i tych, w których są inwestorzy, i naukowych, zajmujących się odnawialnymi źródłami energii, zgłaszamy jako klub dwie poprawki.

Pierwsza poprawka dotyczy przedłużenia terminu występowania o decyzję o warunkach zabudowy dla małych instalacji o jeden rok, czyli do końca 2017 r. Do końca 2017 r. można jeszcze występować o decyzję o warunkach zabudowy.

Druga poprawka idzie w parze z pierwszą i przyspiesza możliwość równoległego procedowania i przyjmowania studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania i planów zagospodarowania przestrzennego, co w sumie pozwoli przyspieszyć procesy inwestycyjne. Przypomnę, że w gminach można zauważyć problemy z terminami ustanawiania planów zagospodarowania przestrzennego. W chwili obecnej tylko ok. 30% kraju ma plan zagospodarowania przestrzennego, a reszta jest w toku. Musimy więc wyjść naprzeciw oczekiwaniom, ale również zobowiązaniom europejskim i oczekiwaniom rynków energii odnawialnej.

Szczegóły poprawek przekazuję w formie drukowanej na ręce pana marszałka. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proszę panią poseł Annę Paluch.

(Poseł Anna Paluch: Panie marszałku, nigdy w życiu.)

Przepraszam, przejęczyłem się, pani poseł Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, nigdy w życiu w Platformie Obywatelskiej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Niechący przetestowałem lojalność pani poseł wobec własnej partii.

Poseł Anna Paluch:

Tak to odbieram, panie marszałku, że niechący.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zawarty w druku nr 2964 wprowadza zmiany do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, a odnosi się w całości do lokalizacji, cytuję: instalacji służących wytwarzaniu energii z odnawialnych źródeł energii innych niż mikroinstalacja w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, koniec cytatu. Proszę państwa, oczywiście chodzi o wiatraki, nazwijmy rzecz po imieniu. Nawet Związek Powiatów Polskich w swojej opinii zauważa, że takie sformułowanie zostało użyte ze względów PR-owskich.

Wysoka Izbo, przypomnę, że zgodnie z raportem Najwyższej Izby Kontroli z roku 2014, nr 131/2014/P/13/189/LWR, ok. 1/3 elektrowni wiatrowych jest zlokalizowana na gruntach należących do wójtów, burmistrzów, radnych i innych osób mających decydujący wpływ na samorządy gminne. Proszę państwa, to jest istna dżungla patologii, co stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli.

Przypomnę również państwu, zwłaszcza przedstawicielowi koalicji, który przed chwilą prezentował projekt, że klub Prawo i Sprawiedliwość 30 lipca 2012 r. zgłosił do łaski marszałkowskiej projekt ustawy, zawarty w druku nr 758, obejmujący m.in. takie rozwiązania jak: możliwość udziału na prawach strony w obligatoryjnym postępowaniu administracyjnym przedstawicieli właścicieli, użytkowników wieczystych lub zarządców nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania elektrowni wiatrowych; określenie minimalnej odległości od terenów zamieszkałych dla lokalizowanych elektrowni wiatrowych i brak możliwości wydania pozwolenia na budowę dla elektrowni wiatrowych w przypadku braku drogi dojazdowej. Przecież nie dostanie się pozwolenia na wybudowanie domu jednorodzinnego, gdy nie ma do niego drogi dojazdowej, a jakoś z elektrowniami wiatrowymi się dało, jeden pan Bóg wie jak. Nasz projekt zawierał wiele innych rozwiązań korzystnych dla mieszkańców terenów sąsiadujących z elektrowniami wiatrowymi. Niestety projekt Prawa i Sprawiedliwości został przez rządzącą większość odrzucony, z małymi zachwianiami zsynchronizowanymi z odbywającymi się w kraju kampaniami wyborczymi, żeby nie drażnić elektoratu zorganizowanego w ponad 500 komitetach protestacyjnych na terenie całego kraju.

Przypomnę, że jedną z najistotniejszych rekomendacji wspomnianego na wstępie raportu Najwyższej Izby Kontroli jest wyeliminowanie z obrotu prawnej decyzji o warunkach zabudowy. Z czym my mamy

Posel Anna Paluch

do czynienia w druku nr 2964? Przepraszam bardzo, ale jest to leczenie bólu głowy przez ucięcie głowy, bo owszem decyzje o warunkach zabudowy znikną, ale jak wynika z poprawki koalicyjnej, jeszcze o jeden rok to przedłużacie. Nie wystarczy 1 stycznia 2017 r. i konserwowanie na dwa i pół roku tego patologicznego stanu, w którym bez jakichkolwiek przesłanek, bez słuchania zainteresowanych stron lokalizuje się w drodze decyzji administracyjnej elektrownie wiatrowe. Przedłużacie patologię, bo w przepisach przejściowych jest data 1 stycznia, a wy to jeszcze przedłużacie. W tej chwili, po wprowadzeniu, po przepchnięciu projektu ustawy kolanem, jak zwykle zresztą, i dopchnięciu kopniakiem przez koalicję, przez rządzącą większość, będziemy mieli do czynienia po prostu z popsuciem procedury planistycznej, bo do tego się faktycznie sprowadza ta zmiana.

Nie będę szczegółowo omawiała zmian, czas jest zbyt krótki, zostały mi 42 sekundy, ale powiem krótko, że nie podzielam pozytywnej opinii rządu, że jednocześnie, czyli symultanicznie, procedowanie nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego lub jego zmianą i nad zmianą studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego to pozytywna zmiana służąca przyspieszeniu procedur. Nie dzielimy tej opinii, panie ministrze, to jest po prostu psucie przepisów ustawy o planowaniu przestrzennym. Jak już mówiłam, przepisy przejściowe zawarte w art. 3 i art. 4 konserwują ten stan, bo od 1 stycznia dopiero 2017 r. (*Dzwonek*) nie będzie wszczynano się postępowań, a wszelkie postępowania w sprawach o wydanie decyzji będzie się umarzało.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mój czas się kończy, przechodzę zatem do konkluzji. Nie ma naszej zgody na niewyraźną *expressis verbis*, ale jednak obecną w tym projekcie zasadę: klient płaci, klient wymaga. Jak inaczej rozumieć zapisaną tu zasadę przeniesienia kosztów finansowania wybranych aspektów polityki przestrzennej na podmiot, który odnosi z tego korzyść? To jest, panie pośle, zasada: klient płaci, klient wymaga, a administracja powinna być przejrzysta, transparentna, przepisy prawne powinny ustanawiać równoważną sytuację stron, tzn. inwestora i osób, które doświadczają skutków jego aktywności.

Nie zgłaszamy poprawek, bo ten projekt ustawy nie nadaje się do poprawienia. Mój klub będzie głosował przeciwko temu projektowi ustawy. Nie wspomnę już o tym, że koalicja jak zwykle zasięga opinii wszystkich, np. jest opinia Sądu Najwyższego, Związku Województw Rzeczypospolitej Polskiej, tylko nie zainteresowanych stron. A które województwo ma wpływ na planowanie przestrzenne? To gmina decyduje o kształcie planu zagospodarowania przestrzennego. Jak zwykle odstawiacie ten sam kontredans legislacyjny, tzn. pytacie wszystkich, tylko nie zainteresowane strony, żeby zachować pozory konsultacji

społecznych. Dlatego również z powodu braku dialogu społecznego, z powodu lekceważenia głosów opinii społecznej mój klub będzie głosował przeciwko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego proszę pana posła Józefa Rackiego.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane, druk nr 3640.

Dotychczasowy zapis w art. 10 ust. 2a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nakłada obowiązek na gminy, aby w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmina wyznaczała obszary, na których rozmieszczone będą urządzenia wytwarzające energię z odnawialnych źródeł energii o mocy przekraczającej 100 kW, a także ich strefy ochronne związane z ograniczeniami w zabudowie oraz zagospodarowaniu i użytkowaniu terenu. Omawiany zapis w nowym brzmieniu nakłada obowiązek na organ samorządowy, aby opracował studium zagospodarowania, a następnie miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uwzględniający lokalizację instalacji odnawialnych źródeł energii o mocy powyżej 40 kW. Przyjęcie takiego zapisu skomplikuje budowę małych lokalnych źródeł energii w małych i średnich przedsiębiorstwach oraz rodzinnych gospodarstwach rolnych. Budowa mikroinstalacji i małych instalacji nie stanowi istotnej ingerencji w przestrzeń i krajobraz, jak ma to miejsce w przypadku turbin wiatrowych.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi do pana marszałka poprawki do ust. 2a i 2b w art. 10 oraz do art. 11a, art. 17a i art. 64 ust. 3. Zmiana przyjęta w art. 11 pkt 10 polega na rozszerzeniu treści dotychczasowego zapisu o wyrazy „wraz z prognozą oddziaływania na środowisko”. W dodanym art. 11a zapisano, że w przypadku wniosku do samorządu gminy dotyczącego uwzględnienia w projekcie studium lokalizacji instalacji odnawialnych źródeł energii wniosek powinien zawierać podstawowe informacje dotyczące funkcji i wielkości planowanej inwestycji, planowanego rodzaju instalacji i jej mocy. W dodanym ust. 4 w art. 15 opisano treść, jaką powinien zawierać plan miejscowy. W dodanym art. 15a doprecyzowano dotychczasowe zapisy w przypadku

Posel Józef Racki

jednoczesnego sporządzania studium i planu miejscowego. Uchwalenie miejscowego planu może nastąpić dopiero po upływie 60 dni od dnia przekazania studium wojewodzie.

W art. 62 dodano ust. 3 w brzmieniu: „Jeżeli wniosek o ustalenie warunków zabudowy dotyczy inwestycji, której lokalizacja może nastąpić wyłącznie na podstawie planu miejscowego, odmawia się wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia warunków zabudowy”. Art. 4 zawiera zapis, iż od dnia 1 stycznia 2017 r. nie będą wydawane decyzje o warunkach zabudowy dla instalacji odnawialnych źródeł energii innych niż mikroinstalacje, tj. do 40 kW. Ważność wydanych decyzji o warunkach zabudowy wydanych na podstawie dotychczasowych zapisów wynosi 4 lata od dnia wejścia w życie ustawy.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego podejmie decyzję w tej sprawie w głosowaniu, po rozpatrzeniu zgłoszonych poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Posel Józef Racki:

Składam panu marszałkowi poprawki.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Tak, dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Zbyszka Zaborowskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane, które zostało paniom i panom posłom dostarczone w druku nr 3640.

Nowelizacja ustawy Prawo budowlane i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wynika z pewnych obaw i protestów mieszkańców dotyczących lokalizacji dużych farm wiatrowych, często zbyt blisko siedzib ludzkich, bez uwzględnienia zmian w planie zagospodarowania przestrzennego. Te protesty siłą rzeczy oddziałują na opinię publiczną, jak również spowodowały złożenie komisyjnego projektu ustawy. Nie ulega wątpliwości, że uregulo-

wanie kwestii lokalizacji i w konsekwencji procesu budowlanego związanego z dużymi instalacjami wiatrowymi jest potrzebne.

Natomiast mój klub ma wątpliwości co do tego, czy granica ustalona w projekcie ustawy, 40 kW, jest właściwą granicą, ponieważ obejmuje wyłącznie mikroinstalacje. Obawiamy się, że ustalenie takiej granicy spowoduje spowolnienie rozwoju odnawialnych źródeł energii. Tu nie chodzi przede wszystkim o farmy wiatrowe, tylko tu chodzi o małe instalacje, które produkują niewielkie ilości energii elektrycznej z różnych źródeł, bo obawiam się, że walcząc z tymi wielkimi wiatrakami, przy okazji wylejemy dziecko z kąpielą.

Mój klub proponuje rozważyć dwie poprawki do projektu ustawy. Pierwsza z nich mówi o tym, że lokalizacja obiektów służących wytwarzaniu energii z odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej przekraczającej 1 MW może nastąpić wyłącznie na podstawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego co najmniej obszar lokalizacji obiektów i obszar oddziaływania, o którym mowa w art. 10 ust. 2b.

Druga poprawka. W art. 64 dodaje się ust. 3 i 4. Ust. 3: W przypadku planowanej budowy mikroinstalacji w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii oraz obiektów służących wytwarzaniu energii z odnawialnych źródeł energii o mocy zainstalowanej przekraczającej 1 MW wniosek o ustalenie warunków zabudowy powinien zawierać określenie planowanego rodzaju i mocy instalacji oraz poszczególnych obiektów. Ust. 4: Wniosek o ustalenie warunków zabudowy przewidujący lokalizację instalacji, o których mowa w art. 10 ust. 2c, z wyłączeniem mikroinstalacji w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o odnawialnych źródłach energii, sporządza się dla terenu położonego na obszarze obejmującym co najmniej granice stref ochronnych tych instalacji związanych z ograniczeniami w zabudowie, zagospodarowaniu i użytkowaniu terenu oraz występowaniem oddziaływania tych instalacji na środowisko.

To są te konsekwencje. Wydaje nam się, że jeżeli obejmujemy obowiązkiem ustalania planów zagospodarowania przestrzennego małe instalacje, to siłą rzeczy zmiana najpierw studium, a potem planu zagospodarowania przestrzennego dla dużych obiektów będzie oczywiście dla gminy opłacalna, natomiast w przypadku pojedynczych instalacji może się okazać, że zmiana planu zagospodarowania przestrzennego będzie trwała długo i będzie dokonywana niejako przy okazji większych zmian. A więc siłą rzeczy czas będzie biegł, a małe instalacje z odnawialnych źródeł energii nie będą się rozwijać. Wydaje nam się, że w przypadku takich małych instalacji wystarczą jednak przepisy dotyczące warunków zabudowy.

Mój klub będzie głosował w zależności od sposobu rozpatrzenia poprawek zgłoszonych przez klub Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Zaborowskiemu.

W imieniu klubu Zjednoczonej Prawicy pan poseł Patryk Jaki.

Nie widzę go na sali.

W związku z tym o zabranie głosu proszę panią poseł Zofię Popiołek z Ruchu Palikota.

Poseł Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane, druki nr 2964 i 3640.

My wstrzymujemy się od głosu. A dlaczego? Dlatego że nie chcemy uczestniczyć w czymś, co jest swego rodzaju licytacją, kłótnią o coś, co dotyczy wszystkich ekip rządowych, i to nie przez ostatnie 8 lat. Niszczenie planowania przestrzennego zaczęło się po 1990 r., kiedy to uznano, że w nowym systemie planowanie jest zbędne, że wszystko będzie się odbywało w oparciu o jakieś nowe unormowania, co załatwi sprawę, nie bacząc na to, jak jest w Europie, jak jest na świecie. Tylko my wymyśliśmy taką formułę lokalizacji inwestycji. O ile PRL z uwagi na ograniczenia normatywne pozostawił po sobie szereg szpetnych budowli, o tyle w tej chwili również mamy różne przykłady szpetnych budowli, bo zadziałały przepisy dotyczące warunków zabudowy i powstały gdzieś tam wciśnięte... Buduje się na terenach zalewowych, buduje się w różnych dziwnych miejscach.

Likwidacja w tej kadencji izby urbanistów i zawodu urbanisty jako zawodu zaufania publicznego to też był bardzo niedobry pomysł przedstawicieli prawicy, ponieważ były pan minister sprawiedliwości jest w tej chwili po tej stronie układu. Natomiast zawód urbanisty jest w moim odczuciu, jeżeli chodzi o zawody budowlane, zawodem najpoważniejszym bo dopiero w oparciu o dobry plan zagospodarowania można wznosić zarówno budowle kubaturowe, jak i całą infrastrukturę. Tak że dzisiaj, oprócz kwestii tej ustawy, o której mówię, wstrzymujemy się od głosu. Będzie też w nocy rozpatrywana moim zdaniem historyczna ustawa o rewitalizacji, gdzie jest pozytywny kierunek odwrócenia tych trendów. To nie jest sprawa 8 lat, bo, jak mówię, dopełniła tej zbrodni na planowaniu przestrzennym ustawa z 2003 r., kiedy wyeliminowano, praktycznie wyrzucono do kosza często dobre opracowania urbanistyczne, które można było modernizować, a nie pozbywać się ich całkowicie. To tak jakby wyrzucono z dnia na dzień Kodeks drogowy, stosuje się wolną amerykankę.

W tej chwili przepychanki na zasadzie, co jest lepsze, i takie pobieżne załatwianie spraw moim zdaniem nie ma sensu. Naprawdę trzeba poważnie podjąć temat planowania, uderzyć się w piersi, że plano-

wanie jest potrzebne, że tylko dobre planowanie przestrzenne spowoduje to, że nie będzie konfliktów, bo to będzie załatwiane na etapie opracowywania planów i inwestycje będą harmonijnie budowane. Dziękuję bardzo. Wstrzymujemy się od głosu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Najderę w imieniu koła Białe-Czerwoni.

Poseł Jacek Najder:

Dziękuję, panie marszałku.

Mam, cóż, raczej wątpliwą przyjemność przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane.

Szanowni wnioskodawcy i szanowne komisje, moje gratulacje. Zastanawiam się, kto był takim mistrzem, żeby taką ustawę sklecić. Rozumiem, że planowanie, plan zagospodarowania przestrzennego to istotna kwestia, ale nikt nie wpadł na pomysł, żeby najpierw uregulować plany marketów, innych rzeczy, tylko bierzecie się za odnawialne źródła energii.

Ta ustawa łamie dyrektywę 28/WE/2009 o odnawialnych źródłach energii, gdzie jest mowa wprost o promowaniu odnawialnych źródeł energii. Co robicie państwo w tym projekcie? Zawężacie możliwości lokowania inwestycji w zakresie odnawialnych źródeł energii. Owszem, można sobie postawić elektrociepłownię opalaną węglem, miałem węglowym czy czymkolwiek innym, czy jakimś innym badziewiem, która będzie miała 200, 300, 600 kW, ale nie – wykorzystującą odnawialne źródła energii. Czyli, mówiąc krótko, wójt nie będzie mógł w szkole założyć pomp ciepła o mocy powyżej 40 kW, bo będzie musiał robić plan, to jest też odnawialne źródło energii. Gdzie tu jest konstytucyjna zasada niedyskryminacji? Przecież można ulokować elektrociepłownię na węgiel, a wykorzystującą OZE – nie. Dyskryminujecie ze względu na źródło pochodzenia. Nie powiem już oczywiście o festiwalu obietnic, które składacie, widocznie to się wpisuje w tę politykę.

Wiele organizacji ponosiło zarzuty wobec tego projektu. Podnosiły one to, że łamie on dyrektywę, ma znamiona niekonstytucyjności, ogranicza prawo dysponowania własnym majątkiem, ponieważ na działce nie będę mógł zrobić tego, czego będę chciał, bo coś będzie miało 41 kW i jest problemem. Rozumiem początkowe intencje, które przyświecały temu projektowi, by uregulować dzikie lokowanie inwestycji w postaci zdewastowanego szrotu pochodzącego z zagranicy. Tylko, szanowni państwo, znowu się wziął za to ktoś, kto nie zna chyba cyfr, bo 40 kW to nie jest zdewastowany szrot, takich rzeczy nie ma.

Posel Jacek Najder

Te zdewastowane szroty, o których mówimy, to jest 1–2 MW, 2 MW, takie rzeczy się lokuje. A wy przy okazji tego wyznaczacie całe odnawialne źródła energii, te mikro. Prześcigają się pani premier z kandydatką na panią premier, która gdzie powinna być i co zrobić, kiedy są wichury i tysiące ludzi nie mają prądu. A wy robicie dokładnie to samo, działacie jak tajfun, pozbawiacie ludzi prądu. Przecież tysiące polskich domów nie miałyby w ostatnich dniach problemu z dostawą energii elektrycznej, gdyby te odnawialne źródła energii były rozlokowane w polskich gminach. Ale nie, plany zagospodarowania przestrzennego zaczynacie od odnawialnych źródeł energii. To chyba będzie jedna z najbardziej doregulowanych i najbardziej osankcjonowanych branż.

Widzę, że znajomość dyrektywy unijnej nie jest państwu szczególnie bliska. A jeśli ją państwo znacie, to dlaczego działacie wbrew niej? Rozumiem, że takie jest promowanie, że promujemy odnawialne źródła przez to, że zmuszamy inwestorów do robienia planów zagospodarowania przestrzennego. Najwyższa Izba Kontroli wykazała w swoim raporcie, że patologią, czyli, inaczej, elementem korupcyjnym było zmuszanie inwestorów do finansowania planów zagospodarowania przestrzennego albo przyjmowanie od nich tych planów. Państwo nie czytali raportu Najwyższej Izby Kontroli? Myślę, że moje koleżanki i koledzy z prawej strony doskonale go znają i zgadzają się, że finansowanie przez inwestora albo przyjmowanie od niego planu zagospodarowania przestrzennego nie jest najlepszą praktyką. Może odpowiedzą mi państwo: Ile gmin ma ile procent przygotowanych planów? Bo w tej sytuacji będziecie państwo nakazywać, by robić dla konkretnej inwestycji plan. Gdzie logika, gdzie sens? Nie ma tutaj żadnego kompleksowego podejścia do planów (*Dzwonek*) zagospodarowania przestrzennego, tylko dotyczy to konkretnej inwestycji.

Panie marszałku, 30 sekund, już kończę wypowiedź.

Na podstawie regulaminu Sejmu jako przewodniczący koła Białe-Czerwoni składam poprawkę do tego druku, tj. do art. 2a. Ta poprawka zakreśla ostrzeżenie na poziomie 1 MW – problem, który wszyscy znamy, chodzi o szrot z zagranicy, wiąże się z tym, co jest powyżej 1 MW, więc ta kwestia nie budzi wątpliwości – i nakłada to nie tylko na odnawialne źródła energii, ale na wszystkie źródła, przecież spalarnie różnych odpadów też w to wchodzi. A więc, panie marszałku, na pana ręce składam stosowną poprawkę i oczywiście głosowanie uzależniam od sposobu rozstrzygnięcia poprawek. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.
Teraz już przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Pan poseł Łopata, bardzo proszę.

Czy jeszcze ktoś?

Kolejnych zgłoszeń nie widzę, a więc zamykam tę listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwsza pytać będzie...

(*Posel Anna Paluch*: Panie marszałku, 1,5 minuty.)

Dobrze, panie posłanki proszą, żeby czas był dłuższy, a więc 1,5 minuty.

Pani prof. Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hrynkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie chodzi o to, żeby wyrzucić mikroinstalacje po prostu i otworzyć szersze pole do ekspansji wiatraków. Dlatego pytam pana ministra: Czy ta ustawa, regulująca jakoby kwestie lokalizacji wiatraków, co jest bardzo potrzebne, rozwiązuje takie oto problemy: brak konsultacji społecznych, brak nadzoru technicznego nad instalowanymi urządzeniami oraz nad ich działalnością, niewyeliminowanie wpisanej w dotychczasowe rozwiązania prawne korupcji, szczególnie na poziomie gmin – porównaj raport Najwyższej Izby Kontroli – brak wyrównania krzywd materialnych ponoszonych przez nieświadomych sąsiadów, którzy mają swoje nieruchomości nieopodal wiatraków, niewyeliminowanie kolizji budowanych wiatraków z elementami infrastruktury, np. infrastruktury drogowej, oraz innymi rodzajami działalności, np. działalność uzdrowiskowa w Rymanowie i nachalna budowa dużej liczby wiatraków?

I następne pytanie: Czy ta ustawa, panie ministrze, rzeczywiście eliminuje te wszystkie problemy, na które tak zdecydowanie zwraca uwagę Najwyższa Izba Kontroli w swoim raporcie?

(*Posel Tadeusz Jarmuziewicz*: Pierwsze dwa – tak.)

Ja rozumiem, że pana ministra to bardzo śmieszy, ale, panie ministrze, pan zajmuje się, zdaje się, administracją, a administracja też ma dużo do zrobienia w tej sprawie. (*Dzwonek*) Dlatego prosiłabym, żeby pan jednak, jeśli pan już jest, jeśli pan jest tak łaskawy, że jest pan na sali, słuchał, o czym tu mówimy, bo to pana także dotyczy.

A więc chciałabym zapytać: Czy rzeczywiście ona eliminuje te wszystkie braki, które podkreśla w swoim raporcie Najwyższa Izba Kontroli, pokazując zbiór, panie ministrze, głębokich patologii, które w tym zakresie występują?

Otóż mamy do czynienia z taką sytuacją, że przyjmujemy ustawę, jak zwykle, w końcu kadencji, gdzieś pod stołem, ustawę poselską albo ustawę komisijną, nie ustawę rządową, i po prostu dalej uprawiamy ten proceder przestępczy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Przychodzą na obrady komisji administracji, a tu chichoczą.)

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra w nawiązaniu do pozytywnej opinii rządu co do przedstawionych zmian, a w szczególności w nawiązaniu do kwestii, którą już poruszałam w wystąpieniu klubowym, mianowicie symultanicznej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Panie ministrze, no tak to jest: z uporem godnym lepszej sprawy zdołowaliście urbanistów, znosząc ich organizację zawodową, korporację zawodową, ale nie można tak kompletnie lekceważyć zasad planowania przestrzennego. Przecież jest jasne, że w Polsce planowanie przestrzenne to proces dwuetapowy: w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zawiera się ogólne zapisy dotyczące kształtowania polityki przestrzennej, to powinien być dokument spójny i zwarty, który uwzględnia wzajemne zależności i oddziaływanie na siebie różnych czynników, które kształtują zagospodarowanie przestrzenne dla konkretnego terenu, i dopiero na podstawie tych ustaleń sporządza się miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który ma rangę prawa miejscowego i formułuje szczegółowe wskazania odnośnie do gospodarowania przestrzenią właśnie na podstawie studium uwarunkowań. A więc ta cała proteza, którą żeście tutaj wymyślili, po prostu podważa istotę (*Dzwonek*) naszego systemu planowania przestrzennego. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie: Dlaczego żeście się uparli, żeby na pięć i pół roku konserwować status quo, które jest po prostu jedną wielką patologią? Art. 4 ust. 2 stanowi, że po upływie trzech lat od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy nie wstrzymuje się postępowania, a postępowania wszczęte się umarza – dwa i pół roku do 1 stycznia 2017 r. – i jeszcze dajecie trzy lata dodatkowego terminu. Dlaczego uparliście się psuć wszystkie zasady państwa prawa w odniesieniu do lokalizacji elektrowni wiatrowych?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł Anna Zalewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj o godz. 10 kończyłam kolejne spotkanie z protestującymi przeciwko elektrowniom wiatrowym na Kaszubach. Tak naprawdę byłam w każdym okręgu wyborczym, stąd wiem, że to, o czym państwo mówi, właściwie kompletnie odbiega od tego, jakie są odczucia obywateli.

(Poseł Jan Łopata: Już niedługo.)

Obywatele czują się absolutnie porzuceni, oszukiwani i bezwzględnie twierdzą, że koalicja Platformy Obywatelskiej i PSL od ośmiu lat doskonale się nimi bawi, absolutnie nie reagując na ich protesty, jeżeli chodzi o sadowienie wielkich farm wiatrowych blisko ich domów. Tak naprawdę nawet obowiązujące dzisiaj przepisy, choć ułomne, mogłyby – gdybyśmy mieli sprawne państwo, a wiemy, że go nie mamy, klasycy Platformy Obywatelskiej mówią o tym, że, cytuję, państwo jest teoretyczne – potwierdzać budowanie dużych farm wiatrowych, poczynając od przepisów dotyczących warunków zabudowy i wydawania pozwoleń na zasadzie dobrosąsiedztwa, co jest zawsze i wszędzie łamane przez plany zagospodarowania przestrzennego. Płaci się za te plany, mimo że ustawa na to nie pozwala i mimo że jest nakaz udziału społeczeństwa w ich tworzeniu. I tak nie ma tego udziału.

Ten przepis nie załatwia niczego, a wręcz niszczy to, co już jest utrzymane. I w ogóle nie zauważa się, że podjęliśmy, proszę państwa, zobowiązanie (*Dzwonek*) w postaci ustawy o energii odnawialnej, gdzie jest mowa o mikro-, małych instalacjach i prosumentach. Oni powinni być całkowicie wyłączeni z tego przepisu. (*Oklaski*) Ponieważ Platforma Obywatelska i PSL nie radzą sobie z rządzeniem państwem, nie radzą sobie z lokalizacją dużych farm wiatrowych, a są zakładnikami wielkich koncernów energetycznych i wielkiego lobby wiatrowego, trzy tygodnie temu złożyliśmy do łaski marszałkowskiej wniosek o moratorium w sprawie lokalizacji farm wiatrowych, z wyłączeniem mikro- i małych instalacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Sekwencję pytań kończyć będzie pan poseł Adam Abramowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Adam Abramowicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Gdyby obecne prawo było egzekwowane, w zasadzie uniemożliwia ono lokalizowanie farm wiatrowych tam, gdzie nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, ponieważ nie można uzasadnić stawiania wiatraków ani dobrosąsiedztwem, ani celem użyteczności publicznej. Używa się jednak wytrychu

Posel Adam Abramowicz

polegającego na tym, że wydaje się warunki zagospodarowania terenu, a wiatrak jest urządzeniem infrastruktury technicznej.

15 marca 2013 r. podsekretarz stanu w ministerstwie pan Piotr Styczeń w odpowiedzi na zapytanie poselskie jednoznacznie stwierdził: Cytowane na wstępie niniejszej opinii uzasadnienia wyroków sądowych i poglądy doktryny, a w szczególności wskazane w niniejszej opinii przepisy ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, wskazują na produkcyjny charakter obiektów wytwarzających energię elektryczną z odnawialnych źródeł energii z zamiarem jej odsprzedaży zakładowi energetycznemu, a tym samym brak przesłanek do uznania ich za urządzenia infrastruktury technicznej. Oto jednoznaczne stwierdzenie pana ministra.

Panie ministrze, mam do pana pytanie. Co pan zamierza zrobić, żeby samorządy nie mogły wydawać warunków zabudowy na podstawie stwierdzenia (*Dzwonek*), że wiatrak jest urządzeniem infrastruktury technicznej? Bo czynią to cały czas. Jeżeli to państwo jest państwem skutecznym, państwem prawa, to omawiany dzisiaj projekt ustawy jest niepotrzebny, wystarczy egzekwowanie prawa. Minister Styczeń wprost stwierdził, że nie są to urządzenia techniczne, a mimo to samorządy cały czas wydają warunki na tej podstawie. Panie ministrze, proszę powiedzieć konkretnie, co pan zamierza zrobić, żeby to uciąć i żeby od dzisiaj nie mogło to być kontynuowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch*: Pan minister nic nie zamierza zrobić.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy pytania.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana ministra Pawła Orłowskiego.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania, postaram się zachować kolejność, także w odniesieniu do wystąpień szanownych państwa posłów. Myślę, że przede wszystkim należy odwołać się konkretnie do ustawy o OZE i stwierdzić, co jest mikroinstalacją i małą instalacją. Jeśli przyjmimy system prawny, który został uchwalony i jest obowiązujący, myślę, że trochę to ułatwi dyskusję. Pan poseł Najder w płomiennej przemowie bronił mikroinstalacji, tyle tylko że w poprawkach, z którymi miałem okazję się zapoznać, mówi się o instalacjach o mocy

1 MW. To nie jest mikroinstalacja, to nawet nie jest mała instalacja.

(*Posel Jacek Najder*: Też to wiem.)

Przypomnę, że instalacja o mocy 1 MW to jest farma o powierzchni mniej więcej 2,5 ha.

(*Posel Jacek Najder*: Czego?)

W związku z tym zadam pytanie: Czy jest to instalacja prosumencka, czy służąca do produkcji? Czy na pewno powinniśmy pozwalać, aby takie instalacje były realizowane na podstawie decyzji o warunkach zabudowy? Myślę, że w czasie tej dyskusji warto raz jeszcze przypomnieć regulacje ustawy o OZE w odniesieniu do mikro- i małych instalacji.

Oczywiście projekt ten nie łamie przepisów dyrektywy. Daleki byłbym od stwierdzenia, że miejscowe plany zagospodarowania są szkodliwe albo nie powinny być podstawą zagospodarowania przestrzennego. To plan miejscowy jest podstawowym aktem, który decyduje o zagospodarowaniu terenu. Co więcej, powinien być tworzony z udziałem partycypacyjnym obywateli. I nie możemy budować zupełnie odwróconego porządku, w którym decyzja o warunkach zabudowy będzie podstawą inwestycji w Polsce. Podstawą powinien być plan miejscowy. Nie można oceniać jako samego zła obowiązku tworzenia planu miejscowego. To jest decyzja, którą podejmuje się wspólnie z obywatelami.

Jeżeli chodzi o małe instalacje, to być może trzeba inaczej do tego podejść i pozwolić na ich realizację w określonym czasie. W ślad za tym idą poprawki zgłoszone przez klub Platforma Obywatelska. Rzeczywiście tę różnicę należy zauważyć, ale raz jeszcze bardzo mocno stwierdzę, że podstawowym dokumentem, podstawowym aktem, który prowadzi do świadomego, strategicznego, rzeczywistego zagospodarowania terenu z udziałem obywateli, jest plan miejscowy. Trudno uznać, że procedura dotycząca planu miejscowego, która zapewnia podstawowe bezpieczeństwo inwestorowi, nie jest także promocją inwestycji. W tym przypadku oczywiście jest. Ona zapewnia bezpieczeństwo inwestycji i poszanowanie pracy obywateli. Warto pamiętać o tym, że plan miejscowy jest aktem podstawowym.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł, pani prof. Hryniewicz, właściwie na wszystkie mogę odpowiedzieć pozytywnie. Tak, ten projekt rozwiązuje problemy, na które wskazywała pani poseł. Plany miejscowe, jeśli chodzi o społeczność lokalną, umożliwiają udział tej społeczności także w procedurach związanych z oceną oddziaływania na środowisko. Jeśli chodzi o nadzór techniczny, ten projekt to przesądza. Nadzór techniczny nad częściami, które nie są elementami budowlanymi, będzie sprawował Urząd Dozoru Technicznego. W związku z pozostałymi częściami, gdy mówimy o częściach obiektu budowlanego, to jest już jednoznacznie przesądzane. Chodzi m.in. o maszyny, o nadzór budowlany.

(*Posel Anna Zalewska*: Nieprawda.)

Pani poseł, jeśli miałbym szansę się wypowiedzieć... Tak właśnie jest w tym projekcie.

(*Posel Anna Zalewska*: W przepisie.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski

Mówimy o przepisach, które dzisiaj Sejm projektuje, które rząd popiera. Mam nadzieję, że ten stan...
(Poseł Anna Paluch: A mówiliście o państwie teoretycznym.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, przerwę panu na chwilę.
Szanowne Panie Posłanki! Często byliście panie uprzejme przychylić się do moich prośb, więc wierzę, że tak będzie i tym razem. Proszę o ciszę i nieodkrzykiwanie z sali.

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Bardzo dziękuję.

Cieszę się, że mogę to przybliżyć, bo myślę, że co do stanu projektu, co do diagnozy jesteśmy zgodni. Gdyby było inaczej, gdybyśmy nie podzielali zdania, mam na myśli rząd i posłów Komisji Infrastruktury, którzy wnieśli ten projekt, co do diagnozy, że w tym wypadku nad urządzeniami dotyczącymi energii wiatrowej należy sprawować nadzór techniczny i nadzór budowlany, to oczywiście inne byłoby stanowisko rządu, który takiego projektu by nie popierał, a posłowie by go nie zaproponowali. A więc myślę, że tu jesteśmy zgodni.

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju wypowiedziało się jednoznacznie, jeżeli chodzi o to, że w obecnym stanie prawnym nie ma możliwości płacenia za plan. Takie sytuacje mogą występować w praktyce, jak wskazuje Najwyższa Izba Kontroli, co jest oczywiście łamaniem prawa, ma swoje konsekwencje. Obecny stan prawny nie pozwala na uzasadnianie, uwarunkowywanie, uzależnianie stworzenia planu miejscowego od płatności, i jest to również nasze jednoznaczne stanowisko, jeżeli chodzi o odpowiedź na informację Najwyższej Izby Kontroli.

Jeśli chodzi o kolizję z innymi inwestycjami celu publicznego, o której mówiła pani poseł Hrynkiewicz, to ten projekt również to załatwia, ponieważ procedura planistyczna umożliwia połączenie, koordynację różnych inwestycji, świadome planowanie ze strony gminy. Jeśli chodzi o kwestię symultanicznego przyjmowania studium uwarunkowań, kierunków rozwoju przestrzennego i planu miejscowego, to oczywiście jest to bardzo dobra regulacja. Samorządy od lat postulowały wprowadzenie tej regulacji, choć oczywiście nie był to warunek przesądzający. Postulowały także środowiska architektów i urbanistów. Przypomnę tylko, że również ministerstwo współpracuje z Główną Komisją Urbanistyczno-Architekto-

niczną jako głównym ciałem doradczym ministerstwa, które składa się z czołowych architektów i urbanistów w Polsce. Również to ciało doradcze wypowiedziało się na temat propozycji ustawowych, które są powielone w procedowanej aktualnie nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Mówiło, że jest to dobre rozwiązanie. To rozwiązanie pozostawia oczywiście sekwencję, jeżeli chodzi o równoległe procedowanie. Oczywiście jest to następce w tym sensie, że regulacje dotyczące studium wyznaczają możliwe regulacje dotyczące planu miejscowego. Zgodność planu miejscowego ze studium jest zawsze chroniona w sposób ustawowy. Co więcej, jeżeli chodzi o brzmienie przepisów, ta zgodność jest nadzorowana przez wojewodę. Dopiero po terminie 60 dni może być przyjmowany plan. A więc jest to likwidacja zbędnej procedury, która powoduje, że przyjmowanie planów jest niepotrzebnie przedłużane. To zapewnia i zabezpiecza zgodność studium z planem miejscowym. Tak jak powiedziałem, to szeroko konsultowane rozwiązanie było przyjmowane przez architektów i urbanistów, postulowane przez samorządy.

Jeśli chodzi o terminy, wskażę tylko, że ta poprawka, którą zgłosił klub Platforma Obywatelska, nie przedłuża *vacatio legis*, jeżeli chodzi o wszystkie inwestycje, w tym w szczególności inwestycje w zakresie energetyki wiatrowej. Poprawka odnosi się do małych instalacji. Temat dotyczący małych instalacji był przez państwa posłów poruszany.

(Poseł Anna Zalewska: Są mikroinstalacje do 40 kW, a małe są do 200 kW. To jest niekompatybilne z ustawą.)
Serdecznie...

(Poseł Anna Paluch: Uwarunkowanie kierunków...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pani poseł...

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Serdecznie zapraszam do zapoznania się z poprawkami. One odnoszą się do małych instalacji, a więc do takich pomiędzy 40 kW a 200 kW. Jest to właśnie słuszne rozwiązanie, ponieważ nie odnosi się do instalacji większych niż małe, czyli 1 MW. Jak wspominałem, mówimy o inwestycji o powierzchni średnio 2 ha, dotyczy to do małych instalacji i tylko do nich odnosić się będzie ewentualnie nie tyle dłuższe *vacatio legis*, ile możliwość otrzymywania jeszcze w ciągu jednego roku decyzji o warunkach zabudowy. Tak więc chodzi o te instalacje, które można jeszcze określać jako instalacje niemające charakteru produkcyjnego. W tym sensie jest to dobre rozwiązanie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

Dlaczego taki okres jest związany z realizacją pozwoleń na budowę na podstawie decyzji o warunkach zabudowy? Nie możemy stworzyć takiego stanu prawnego, aby prawomocne decyzje o warunkach zabudowy nie mogły być skonsumowane. Patrząc na wszystkich interesariuszy tego aktu prawa, musimy myśleć o tym, że również przedsiębiorcy podejmują jakieś decyzje inwestycyjne. Jeśli mają oni prawomocne decyzje o warunkach zabudowy, które możemy ocenić jako takie, że nie są to podstawowe akty, na podstawie których powinno się realizować inwestycje, mimo że jest to podtrzymane także przez orzecznictwo sądowe, to nie możemy w ciągu jednego dnia przerwać tego procesu. Ten akt docelowo spowoduje właśnie przejście na plany miejscowe.

Mam kluczową, fundamentalną uwagę w odniesieniu do wystąpienia pana posła Najdera. Nie tworzy się tutaj nowych obowiązków, nie tworzy się nowych barier, nie tworzy się jakiegoś nowego stanu prawnego, który ma wpływać na energetykę wiatrową czy w ogóle na odnawialne źródła energii. Ja bym proponował odnieść się, o czym zresztą wspominał pan poseł Abramowicz, do powszechnie obowiązującego prawa, dzisiejszego stanu prawnego, czyli ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Co mówi ten akt prawa? Mówi o tym, że jeżeli planujemy lokalizację odnawialnych źródeł energii powyżej 100 kW, to wyznacza się taki obszar w studium, a następnie w planie miejscowym. Taki jest dzisiejszy stan prawny. To jednak, że on został w mojej ocenie wypaczony orzecznictwem, to jest zupełnie inny problem, na który państwo właśnie próbujecie odpowiedzieć tym projektem ustawy. Chodzi o to, by przywrócić pierwotne brzmienie, pierwotne znaczenie tej ustawy. Myślę, że to jest podstawowa, fundamentalna sprawa, o której należy pamiętać.

Prosumenci nie są z tego wyłączeni tymi przepisami. Przypomnę, że w przypadku instalacji do 40 kW dalej są możliwe decyzje o warunkach zabudowy. Tu właśnie w wypadku wartości do 40 kW mówimy o prosumentach, więc ich interes jest zabezpieczony, kiedy nie mówimy o inwestycjach produkcyjnych.

Udzielanie odpowiedzi zakończyć tą ostatnią uwagę. Odniosę się do wypowiedzi pana posła Adama Abramowicza. Tak, my również nie podzielamy takiej oceny, w niektórych wypadkach przejmowanej przez wójtów, burmistrzów i prezydentów, o urządzeniach infrastruktury technicznej. Ten projekt również do tego się odnosi, podobnie jak procedowana nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Tak więc zmieniamy stan prawny, tak aby było to zgodne z prawem, by nie było to wykorzystywane do lokalizowania inwestycji na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. Także w indywidualnych przypadkach staramy się reagować, jeśli mamy taką wiedzę. Kontaktujemy się również z wójtami i burmistrzami, przekazując im jedno-

znaczne stanowisko, że nie można stosować prawa w ten sposób.

(Poseł Anna Paluch: Pan minister musi pojeździć po Polsce.)

Pani poseł, bardzo chętnie, przyjmuję zaproszenie.

Myślę, że to już wszystkie odpowiedzi. Jeśli jakiegś jednak nie udzieliłem, to chętnie odniesiemy się do pytań na piśmie. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Nie odpowiedział pan na moje pytania.)

(Poseł Anna Zalewska: I nie odpowie.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

(Poseł Jacek Najder: Pani marszałek...)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę. W trybie sprostowania?

(Poseł Jacek Najder: Tak, pani marszałek.)

Proszę bardzo.

Poseł Jacek Najder:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Chciałbym sprostować, ponieważ pan Paweł Orłowski nie zrozumiał mojej wypowiedzi, jak wynika z jego płomiennego wystąpienia, być może źle ją zrozumiał albo w ogóle jej nie zrozumiał. Przede wszystkim podnosiłem kwestię niekonstytucyjności ze względu na to, że dyskryminujecie ze względu na pochodzenie energii. To nie jest ustawa o planie zagospodarowania przestrzennego dla odnawialnych źródeł energii, tylko w ogóle o planie zagospodarowania przestrzennego. To jest różnica.

Tak, proszę pana, wiem, jaka jest definicja mikroinstalacji. Ale po to w ustawie o odnawialnych źródłach energii, na którą pan się powoływał, jest koszyk dla instalacji do 1 MW, żeby były promowane małe i średnie instalacje. W związku z tym to łamie dyrektywy o odnawialnych źródłach energii. Tam jest wprost napisane: promocja odnawialnych źródeł energii, nie jeśli chodzi o 5 MW czy 2 MW, tylko do 1 MW. Sugeruję zasięgnąć opinii w Ministerstwie Gospodarki, które pisało ustawę o odnawialnych źródłach energii. Tam jest koszyk dla instalacji do 1 MW.

Pozwolę sobie jednak na krótkie wyliczenie, bo raczył pan zdemonizować kwestię obszaru. Jeśli mówimy o 1 MW z panelu, to taki panel już dzisiaj ma wymiary 1,6 m na 0,9 m, to jest 1,4 m². Panie ministrze, 1 kW to jest 5,76 m, 5760 m to jest 0,5 ha, nawet licząc przejścia, to jest 1 ha. Pan raczył powiedzieć, że to jest 2,5 ha. Sugeruję zweryfikować te dane. Jeśli mamy mówić na tej sali o rozstrzygnięciach prawnych, to mówmy konkretnie. A pan raczył się pomylić o 250%. Dziękuję.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Do sprostowania zgłosiła się jeszcze pani poseł Józefa Hrynkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Był pan łaskaw powiedzieć, że odpowiedział pan na moje wszystkie pytania. Otóż zapytałam pana, czy projekt tej ustawy przewiduje wyeliminowanie patologii, a także szkód, jakie ponieśli właściciele nieruchomości sąsiadujących z instalacjami wiatrowymi. Dzisiaj często ci ludzie nie są w stanie ani uprawiać tych pól, ani nie otrzymują zgody na ich zabudowę. Takie sytuacje są np. na Podkarpaciu, gdzie bezrozumnie stawia się wiatraki, o których pana koledzy z Ministerstwa Środowiska mówią, że to są śmieci i po prostu nie powinny występować na większości obszarów Polski. Ludzie nie mogą sprzedać tych nieruchomości, nie mogą z nich korzystać, nie mogą dostać zgody na zabudowę, w związku z tym ponoszą bardzo duże straty.

Wiem, że pana ministra bardzo to śmieszy, ale zapewniam pana, że jest to głęboka krzywda ludzka. Może to pana śmieszyć, to pana sprawa.

Pytam: Czy są przewidziane w tej ustawie środki, żeby naprawić te bardzo głębokie krzywdy, jakie wyrządziliście ludziom przez nieuświadomienie ich, przez prowadzenie takich konsultacji...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Poseł Józefa Hrynkiewicz:

...jakie miały miejsce w Laszkach, kiedy policja zastraszała ludzi, żeby nie podpisywali? A więc także o to pana pytałam i pytam pana jeszcze raz. Proszę mi odpowiedzieć: Czy są na ten cel środki, czy ich nie ma? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję, pani poseł.

Nie widziałam, żeby pan minister z czegokolwiek się śmiał.

Bardzo proszę, pani Anna Paluch w trybie sprostowania.

Pan minister źle zrozumiał pani wypowiedź, tak? *(Poseł Anna Paluch: Tak jest.)*

Proszę.

Poseł Anna Paluch:

Nie wiem, czy w ogóle zrozumiał, skoro nie odpowiedział na moje pytanie. Pytałam konkretnie, panie ministrze, o art. 4 ust. 2 i o ten 3-letni okres, jeśli chodzi o przedłużenie działania tej dotkliwej patologii, jaką jest w tej chwili występowanie w obrocie prawnym decyzji o warunkach zabudowy. To nie jest tak, że aż tak długo trzeba utrzymywać tę decyzję. Chronicie tych inwestorów ponad rozsądną miarę i pan mi nie odpowiedział na moje pytanie o przesłanki takiego właśnie traktowania.

Drugą stroną tej decyzji są szerokie kręgi społeczności lokalnych, które są dotknięte – żeby nie powiedzieć: uciśnione – tym, z czym w codziennym życiu wiążą się elektrownie wiatrowe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Paweł Orłowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Pan minister uzupełni swoją wypowiedź.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Już krótko, jak rozumiem. Pierwsze zagadnienie: farma fotowoltaiczna w Wierzchosławicach, pierwsza w Polsce naziemna farma fotowoltaiczna o mocy 1 MW, zlokalizowana na terenie gminy Wierzchosławice. Farma składa się z 4445 paneli słonecznych, każdy o mocy 225 W, na działce o powierzchni 2 ha. To à propos instalacji o mocy 1 MW.

Jeśli chodzi o decyzję o warunkach zabudowy w kontekście sprostowania pani poseł Paluch, wydaje mi się, że udzieliłem dosyć wyczerpującej odpowiedzi. Odnosiłem się do tego zagadnienia, mówiąc o tym, że wydane decyzje o warunkach zabudowy, jakkolwiek negatywnie byśmy oceniali przewagę decyzji o warunkach zabudowy nad planami miejscowymi, która w praktyce ma miejsce i która jest również przedmiotem prac, przedmiotem procedowanej nowelizacji ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, gdzie próbujemy właśnie stworzyć prymat planów miejscowych nad decyzjami o warunkach zabudowy... Niezależnie od tej oceny one są prawomocnie wydane, często potwierdzone także orzeczeniami sądowymi. Mówiłem, co powodowało taką przewagę decyzji o warunkach zabudowy także w kontekście orzecznictwa sądów administracyjnych. Jeśli są to decyzje prawomocnie wydane, to mają prawo być skonsumowane pozwoleniem na budowę. Stąd okres, który wydaje się racjonalny na skonsumowanie tych decyzji.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

Ten projekt ustawy oczywiście w żadnym stopniu nie jest programem finansowym, nie przewiduje żadnych środków. Ewentualna odpowiedzialność odszkodowawcza może wystąpić albo na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego, albo w odniesieniu do art. 63 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w wypadku decyzji o warunkach zabudowy. Ten projekt na pewno uniemożliwia powstanie sytuacji, w której ten interes społeczny nie będzie uwzględniony. A więc sytuacje, w których będzie to naruszało interes jakiegoś obywatela, nie będą mogły się powtórzyć.

A co do sytuacji, w których jakoby służby czy policja wpływała na wynik konsultacji społecznych, to może to być, jak rozumiem, przedmiotem zgłoszenia do prokuratury na podstawie prawa karnego. Na pewno nie jest to tematem ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (druki nr 3581 i 3639).

Bardzo proszę panią poseł Bożenę Szydłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bożena Szydłowska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Dyrektor! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, zawartym w druku nr 3581.

Projekt ustawy realizuje wniosek Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz postulaty zawarte w petycji wójta gminy Ostrów Mazowiecka i piśmie prezydenta miasta Gliwice, skierowane do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wnioskowana zmiana ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wprowadza nowe zwolnienie przedmiotowe w podatku od nieruchomości dla gruntów i budynków lub ich części, stanowiących własność gminy, z wyjątkiem zajętych na działalność gospodarczą lub będących w posiadaniu innych niż gmina jednostek sektora finansów publicznych lub pozostałych podmiotów.

Wejście w życie projektowanych regulacji zdejmie z samorządów obowiązek płacenia samemu sobie podatków i opłat o charakterze publicznoprawnym.

Pozytywną opinię o projekcie wyrazili: Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, Naczelny Sąd Administracyjny, Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych i minister gospodarki. Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa poinformowała, że nie zgłasza uwag do projektu. Sąd Najwyższy nie uznał opiniowania projektu za celowe.

Komisje: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2015 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić przedmiotowy projekt ustawy z druku nr 3581 bez poprawek. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo pani poseł sprawozdawcy.

Przystępujemy do dyskusji.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek.

Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Gąsior-Marek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych z druku nr 3581.

Tak jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, 8 lipca komisje zebrały się i podjęły decyzję, aby przyjąć projekt ustawy bez poprawek. W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej także wnoszę o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Wprowadzone zmiany spowodują, że samorządy nie będą musiały płacić podatku od nieruchomości na swoją rzecz jako podmiotu prawa pub-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Magdalena Gasior-Marek

licznego. Senacki projekt ustawy wprowadza nowe zwolnienie przedmiotowe w podatku od nieruchomości dla gruntów, budynków lub ich części stanowiących własność gminy, z wyjątkiem nieruchomości, gdzie prowadzona jest działalność gospodarcza, lub będących w posiadaniu innych niż gmina jednostek sektora finansów publicznych oraz pozostałych podmiotów.

Prawo powinno być jasne, przejrzyste i jednoznaczne. Wprowadzenie projektowanej ustawy w życie to kolejny krok ku temu, aby wyeliminować absurdalne zapisy i uniknąć niepotrzebnych problemów interpretacyjnych. W trakcie procedowania pojawiły się także głosy, żeby poszerzyć projekt ustawy o inne zapisy, inne zmiany, inne kwestie, jednak komisje podjęły decyzję, żeby pozostawić go w tym kształcie, aby szybko, jeszcze w tej kadencji mógł on wejść w życie. Rekomenduję przyjęcie senackiego projektu ustawy, ponieważ klub Platformy Obywatelskiej zawsze popiera inicjatywy, które są dobre dla samorządów i wpływają na ułatwienie ich funkcjonowania.

Wprowadzona zmiana w niektórych przypadkach będzie miała również znaczenie w zakresie obliczania podstawy subwencji wyrównawczej. Dotyczyć to będzie gmin, które przyjmowały interpretację i rozwiązanie polegające na niepłaceniu podatku od przedmiotowych nieruchomości, gdyż stały na stanowisku, że nie mają takiego obowiązku, zobowiązania, i wobec powyższego nie wykazywały nieruchomości gminnych w potencjalnych dochodach z podatku od nieruchomości. Tym samym mogły występować sytuacje, w których dochodziło do obniżenia części wyrównawczej subwencji ogólnej dla konkretnej gminy.

Pani marszałek, klub Platformy popiera senacki projekt ustawy i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych z druku nr 3581 i sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej z druku nr 3639.

Omawiany projekt ustawy przedłożony przez Senat dotyczy zmian w ustawie z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych. Zmierza on do wy-

eliminowania przypadków, w których gmina jako podmiot prawa publicznego pobiera podatek lokalny od własnej nieruchomości nieprzekazanej w posiadanie innych podmiotów. W dotychczasowej praktyce część gmin opłacała podatek z tytułu posiadania nieruchomości, część gmin korzystała ze zwolnień podatkowych na mocy uchwały organu stanowiącego, a jeszcze inne gminy uważały, że nie są podatnikami podatku od nieruchomości, i nie odprowadzały tego podatku ani nie wprowadzały od niego zwolnień na mocy uchwały rady gminy. Już w 2013 r. Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych wyraziła stanowisko, z którego wynika, że podleganie obowiązkowi podatkowemu w zakresie podatku od nieruchomości przez gminę będącą jednocześnie beneficjentem tego podatku nie jest uzasadnione. Dotychczasowy hybrydowy sposób postępowania gmin w obszarze poboru podatku od nieruchomości rodzi konsekwencje w zakresie wyliczania części wyrównawczej subwencji dla gmin, dlatego uważamy zaproponowane przez Senat zmiany w przedmiotowej ustawie za zasadne.

Biorąc pod uwagę stanowisko dwóch Komisji: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze w głosowaniu przyjęcie projektu ustawy z druku nr 3581, który wprowadza jednolite zasady w zakresie opodatkowania nieruchomości gminnych. Uważamy, iż zasadne jest opodatkowanie nieruchomości gminnych przeznaczonych na prowadzenie działalności gospodarczej oraz będących w posiadaniu innych podmiotów, w tym innych jednostek sektora finansów publicznych. Bardzo dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę bardzo, pan poseł Jan Łopata z Polskiego Stronnictwa Ludowego wygłosi oświadczenie w imieniu swojego klubu.

Pan poseł ma 5 minut.

Proszę bardzo.

Posel Jan Łopata:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania połączonych komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, a tenże projekt był zawarty w druku nr 3581.

Wysoka Izbo, jak przed chwilą słyszeliśmy od pani poseł sprawozdawcy, Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej pracujące nad tym projektem

Posel Jan Łopata

przyjęły zapisy tegoż projektu bez poprawek. To rzeczywiście o czymś świadczy, myślę, że przede wszystkim o tym, że jest to projekt bardzo oczekiwany, rozwiązania zaproponowane w tym projekcie są bardzo oczekiwane, przede wszystkim przez samorządy. A czy jest idealny? Swoją opinię wyraziłem w czasie pierwszego czytania i ją podtrzymuję, ale w związku tym, że i tak w znacznym stopniu ułatwi on prace samorządowców, zasługuje na poparcie i takie oświadczenie składam.

Kilka słów o tym projekcie. Otóż przyjęcie projektowanych rozwiązań skutkować będzie zniesieniem obowiązku płacenia podatku samemu sobie przez gminy w zakresie stanowiących ich własność gruntów lub budynków, bowiem aktualny stan prawny powoduje, że jednostki samorządu terytorialnego zmuszone są same sobie uiszczać podatki z niektórych tytułów, a prowadzi to do niczym nieuzasadnionych przepływów środków wewnątrz jednostki samorządu terytorialnego, w tym nawet wewnątrz jednostki budżetowej, jaką jest urząd zapewniający obsługę organów jednostek samorządu terytorialnego.

Saldo takich operacji jest wyjątkowo niekorzystne, bowiem płacenie samemu sobie generuje dodatkowe wydatki, które pomniejszają środki finansowe na realizację zadań własnych. Operacje te prowadzą do zniekształcenia obrazu faktycznie zrealizowanych dochodów i wydatków oraz przychodów i kosztów, które następnie są prezentowane odpowiednio w sprawozdaniach budżetowych oraz sprawozdaniach finansowych poszczególnych jednostek budżetowych wchodzących w skład jednostki samorządu terytorialnego.

Praktyka dotycząca tych uregulowań jest zdecydowanie różna. Część gmin, o czym była tu już mowa, opłaca ten podatek, nalicza, opłaca, część zaś zwalnia z podatku od posiadanych nieruchomości na mocy uchwały, bo tak prawo pozwalało, a niektóre gminy uważają, że nie są podatnikami podatku od nieruchomości, tym samym nie odprowadzają stosownego podatku ani nie wprowadzają zwolnień podatkowych.

Wysoki Sejmie! Chcę w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego powiedzieć, że ustawa ta, co wcześniej sygnalizowałem, mówiłem o tym również w czasie pierwszego czytania, wymaga dalszych korekt, gdyż podatek od nieruchomości to nie jest jedyna należność, którą jednostki samorządu terytorialnego wnoszą same sobie. Podobna sytuacja dotyczy niektórych niepodatkowych należności budżetowych o charakterze publicznoprawnym. Chodzi mi tu o opłaty za zajęcie pasa drogowego, opłaty geodezyjne czy opłaty z tytułu trwałego zarządu. To też jest dość kuriozalne, bo wysokość tych opłat jednostki ustanawiają sobie same.

Poza tym w tej ustawie decydujemy o wyłączeniu gmin z obowiązku podatkowego w związku z podat-

kiem od nieruchomości, a nie zwolnieniu, jak zostało zapisane w projekcie ustawy i o co wносиła Krajowa Rada Regionalnych Izb Obrachunkowych oraz pan wójt.

To są te potrzeby, które chciałem wyartykułować. Myślę, że one znajdą wyraz w dalszej nowelizacji tej ustawy, ale to już niestety pewnie w następnej, w VIII kadencji Sejmu, aby przynajmniej w części doprowadzić te kwestie do jakichś logicznych rozstrzygnięć.

Chcę oświadczyć, że będziemy głosowali za przyjęciem zaproponowanych przez Senat rozwiązań. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Czerniaka w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, druk nr 3581.

Dwie komisje, Komisja Finansów Publicznych oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w dniu 7 lipca 2015 r. wydały pozytywną opinię i raczyły zarekomendować Wysokiemu Sejmowi przyjęcie projektu ustawy bez poprawek.

Bardzo krótko o tym, czego dotyczy przedmiotowy projekt. Otóż wprowadza on, co istotne i oczekiwane przez samorządy, zwolnienia przedmiotowe w podatku od nieruchomości dla gruntów i budynków lub ich części, które są własnością gminy. Oczywiście jest też wyjątek, który dotyczy gruntów i budynków zajętych na działalność gospodarczą lub będących w posiadaniu innych niż gmina jednostek sektora finansów publicznych oraz pozostałych podmiotów.

Projekt senacki powstał przede wszystkim na skutek petycji, którą skierowano do Senatu, a konkretnie skierował ją wójt gminy Ostrów Mazowiecka. Warto podkreślić, że spotkało się to z poparciem Krajowej Rady Regionalnych Izb Obrachunkowych i też, co warto zauważyć, pozytywnie zaopiniował to Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdaniem Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proponowane zmiany są właściwe. Konkludując, reasumując, powiem, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedstawiony projekt ustawy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Czerniakowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jana Ziobro z klubu Zjednoczona Prawica.

Poseł Jan Ziobro:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica przedstawić stanowisko klubu co do zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Myślę, że moi przedmówcy powiedzieli już bardzo wiele na temat tego projektu senackiego, który summa summarum w swojej istocie jest słuszny, bo płaconie podatków samemu sobie rodzi przede wszystkim w większości przypadków wydatki, które ponosi gmina. Jeżeli chodzi o podatki od nieruchomości, które nie wiążą się z działalnością gospodarczą i nie są udzielane innym jednostkom, a są we władaniu gminy, to, co zaproponował Senat, jest jak najbardziej słuszne. Jednak, co też mówili moi przedmówcy, są innego rodzaju płatności o charakterze niepodatkowym, które ponosi gmina, np. jeżeli chodzi właśnie o zajęcie pasa drogowego czy też opłaty geodezyjne, a ta ustawa tego kompleksowo nie rozwiązuje. Rozwiązuje pewną kwestię, która jest istotna, jednak nie obejmuje działań, które wywierają w jakimś stopniu negatywny wpływ na funkcjonowanie finansów gminy, bo rodzą przede wszystkim wydatki, które mogłyby być przeznaczone na inne cele, na realizację zadań własnych danej gminy. Również niektóre samorządy wносиły wiele uwag co do kompleksowości tego projektu ustawy, wiele samorządów właśnie naciskało na to, by ta ustawa była poszerzona o zwolnienie czy też wyłączenie, inaczej rzecz ujmując, z płacenia podatków od nieruchomości, jak i opłat geodezyjnych czy za zajęcie pasa drogowego, ale nie zostało to ujęte. Jednak, reasumując, projekt senacki jest potrzebny, będzie wpływał w sposób korzystny przede wszystkim na finanse samorządów, na finanse gmin, dlatego Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Adam Rybakowicz, Ruch Palikota.

Poseł Adam Rybakowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić oświadczenie koła w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych wprowadza w art. 7 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych dodatkowe zwolnienie przedmiotowe. Rozpatrywany projekt ustawy zmierza do jednoznacznego przesądzenia, że podatkowi od nieruchomości nie podlegają grunty i budynki lub ich części stanowiące własność gminy, z wyjątkiem wyłączonych z tego zwolnienia, czyli zajętych na działalność gospodarczą lub będących w posiadaniu innych niż gmina jednostek sektora finansów publicznych oraz pozostałych podmiotów. Zdaniem Koła Poselskiego Ruch Palikota proponowane zmiany należy uznać za celowe. Dotychczas obowiązujące przepisy doprowadziły do sporych rozbieżności w praktyce tzw. samoopodatkowania gmin. Znaczna część gmin odstępowała od poboru podatków od samych siebie, uznając, że nie podlegają opodatkowaniu, inne gminy na mocy uchwał rad wprowadzały zwolnienia z podatku od nieruchomości należących do gminy, pozostałe gminy pobierały podatek od nieruchomości od samych siebie. Pobieranie przez gminę występującą jako podmiot prawa publicznego podatku od samej siebie, czyli gminy jako podmiotu cywilnoprawnego – właściciela nieruchomości, jest nieuzasadnione. Jedynie oddanie nieruchomości stanowiącej własność gminy w posiadanie zależne, np. na podstawie umowy cywilnoprawnej z innym podmiotem, w szczególności podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą, uzasadnia naliczanie podatku od nieruchomości.

Jako postulat należałoby podnieść zwolnienie z podatku od nieruchomości również gminnych jednostek budżetowych, których proponowana przez Senat zmiana nie obejmuje, w praktyce bowiem gminy zapewniają w planach finansowych tych jednostek, a następnie przekazują tym jednostkom środki finansowe na zapłatę podatku od nieruchomości tylko po to, aby te środki wróciły i zostały ujęte w budżecie gminy jako dochód.

Reasumując, Koło Poselskie Ruch Palikota popiera jednak inicjatywę zmiany przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych w wersji przedłożonej Wysokiej Izbie przez Senat. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Jako że wpisał się tylko jeden poseł, nie będę wyznaczał czasu na zadanie pytania, choć może powiem, że lubię takie stwierdzenie: znaj proporcjum, mocium panie.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Damian Raczkowski: Trzy godziny tylko, panie marszałku.)

Pan poseł mnie nie straszy. (Wesołość na sali)

Poseł Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Będzie krótko, naprawdę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Omawiany projekt ustawy wprowadza nowe zwolnienia podatkowe, które będą miały wpływ na wyliczenie części wyrównawczej subwencji ogólnej dla gmin. W uzasadnieniu do projektu tej ustawy minister finansów przekonuje, że sytuacja większości gmin z punktu widzenia subwencji wyrównawczej nie powinna ulec zmianie, ale jednocześnie zaznacza, że mogą wystąpić przypadki zmiany w sytuacji dochodowej gminy, jeżeli wskutek wprowadzonej zmiany dodatkowo wyłączona z podatku powierzchnia nieruchomości jest w istotny sposób większa lub mniejsza od przeciętnej dla pozostałych gmin. Z szacunków Ministerstwa Finansów wynika, że potencjalne dochody od nieruchomości gmin wynoszą ok. 1 mld zł. Stąd moje pytanie: Jaką część tych szacowanych dochodów mogą stanowić te objęte zwolnieniem przedmiotowym wynikającym z projektu ustawy, jaki procent tych dochodów? Pytam, gdyż chciałbym się dowiedzieć, jaki procent gmin może utracić subwencję wyrównawczą w całości lub części. Czy to jest marginalne zjawisko, czy to jest jakiś znaczący procent, gdyby pan minister mógł przynajmniej szacunkowo to określić. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

Teraz zabierze głos podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ten miliard, o którym napisano, to są łączne dochody z tego podatku, który płaci się samemu sobie. To, o czym mówimy, czyli ta zmiana dochodów poprzez subwencję, która może się zdarzyć, będzie miała marginalny charakter. Trudno powiedzieć, czy to będzie 1% czy 0,5%, trudno powiedzieć, ile gmin straci subwencję w wyniku tego, ale na pewno, jeśli któraś gmina straci, to ta, która ma bardzo niedużą, bo jest tuż nad progiem. Co to może oznaczać? Kogo mogą dotknąć zmiany? Zmiany mogą dotknąć te gminy, w których udział tych dróg jest... Bo mówimy tak naprawdę o drogach, tym mieniu, od którego samemu sobie płaci się podatek. W sytuacji kiedy tego mienia prawie nie ma, albo w sytuacji kiedy to mienie było bardzo duże, dochody z tego, wirtualne dochody, były bardzo duże. Największy walor tej zmiany, o której mówimy, oprócz uproszczenia, jest taki, że ona jest sprawied-

liwa, dlatego że część gmin nie raportowała, a część raportowała. Te gminy, które płaciły same sobie, miały wyższe dochody w porównaniu z tymi gminami, które powinny były płacić same sobie i nie miały. Tutaj są możliwe pewne zmiany, ale beneficjentami tych zmian będą gminy, które uczciwie wypełniały te obowiązki. Powtarzam raz jeszcze, te zmiany będą marginalne i na pewno nie wpłyną w istotny sposób na finanse samorządowe. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł sprawozdawczyni chciałaby zabrać głos?

A więc bardzo proszę, pani poseł Bożena Szydłowska.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jako sprawozdawca komisji ogromnie się cieszę, że udało się wypracować konsensus, jakkolwiek oczekiwania samorządów, Senatu i części posłów były większe. Niemniej ten kompromis bardzo cieszy, tym bardziej że to są zmiany oczekiwane przez samorząd i jest szansa, że ustawa zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2016 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł Szydłowskiej.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Zdrowia o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci (druki nr 1469 i 3648).

O przedstawienie sprawozdania komisji uprzejmie proszę panią minister Joannę Muchę.

Bardzo proszę, pani minister.

Poseł Sprawozdawca Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam tę przyjemność, że przedstawiam sprawozdanie komisji z posiedzenia, na którym rozpatrywaliśmy poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci, zawarty w druku nr 1469.

Myszę, że należy powiedzieć na początku, że jest to projekt, który jest długo oczekiwaną próbą kompleksowego prawnego uregulowania korekty płci prawnej u osób transpłciowych w Polsce. W ten sposób wychodzi się naprzeciw stanowisku organów Rady Europy, orzecznictwu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału

Posel Sprawozdawca Joanna Mucha

Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które nakładają na państwa członkowskie obowiązek poszanowania praw osób transpłciowych i umożliwienie zmiany imienia i oznaczenia płci we wszystkich oficjalnych dokumentach w szybki, przejrzysty i dostępny sposób, bo prawo do uznania tożsamości płciowej jest prawem człowieka.

Poselski projekt ustawy określa procedurę uzgodnienia płci przez osoby, u których na podstawie orzeczeń dwóch niezależnych specjalistów w zakresie psychiatrii, seksuologii lub psychologii stwierdzono występowanie tożsamości płciowej odmiennej od płci wpisanej do aktu urodzenia. O uzgodnienie płci może wnosić osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnej, za takie osoby Kodeks cywilny uznaje osoby pełnoletnie, i nie pozostaje w związku małżeńskim. W przypadku osób małoletnich, u których występuje stwierdzona przez lekarza ze specjalizacją w zakresie psychiatrii lub seksuologii rozbieżność między tożsamością płciową a płcią wpisaną do aktu urodzenia, nie można wnosić o prawne uzgodnienie płci, możliwa będzie jedynie zmiana imienia na takie, które nie wskazuje na płeć. Będzie to się odbywało na wniosek przedstawiciela ustawowego. Sądowe postępowanie nieprocesowe w sprawie o uzgodnienie płci będzie odbywało się w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Na podstawie orzeczeń lekarskich sąd określi płeć prawną osoby, uwzględniając jej tożsamość płciową. W postępowaniu nieprocesowym nie będzie konieczności pozывania rodziców wnioskodawcy. To jest jedna z najważniejszych zmian, które wprowadza ta ustawa.

W obecnym stanie prawnym procedura urzędowej zmiany płci nie jest w Polsce uregulowana ustawowo. Odbywa się wciąż bez poszanowania godności człowieka, co niejednokrotnie prowadzi do nadużyć i naraża osoby transpłciowe na wiele upokorzeń. Zwłaszcza postępowanie procesowe w trybie art. 189 Kodeksu postępowania cywilnego z powództwa przeciwko własnym rodzicom w sprawie o ustalenie płci rodzi zbędne emocjonalne koszty, które w procesie zmiany płci i tak są niezwykle wysokie – to ostatnie zdanie to cytat, który pochodzi z wystąpienia prof. Ireny Lipowicz, rzeczniczki praw obywatelskich.

Projekt określa również skutki prawne uzgodnienia płci w sferze prawa administracyjnego, rodzinnego, prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych.

Prawomocne postanowienie uwzględniające wniosek o uzgodnienie płci stanowi podstawę do sporządzenia nowego aktu urodzenia z nowym imieniem, ewentualnie nazwiskiem i oznaczeniem płci, a także zmiany numeru PESEL i wydania dowodu osobistego, sporządzenia i wydania dokumentów potwierdzających kwalifikacje, wykształcenie i staż pracy oraz stan zdrowia wnioskodawcy, uwzględniających nowe dane osobowe.

Osoby transpłciowe stanowią zdecydowaną mniejszość naszego społeczeństwa, ale odmawianie im prawa do życia w zgodzie z własną tożsamością nie może być dopuszczalne. Stanowi to bowiem naruszenie art. 30

i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Należy podkreślić, że osoby transpłciowe, których tożsamość płciowa nie jest zgodna z ich wizerunkiem społecznym i płcią prawną, żyją wśród nas, a życie wbrew własnej tożsamości płciowej znacznie utrudnia im normalne funkcjonowanie, bywa też przyczyną dyskryminacji, wykluczenia oraz poniżającego traktowania, co nie-rzadko, jak podkreślali specjaliści uczestniczący w posiedzeniach komisji, kończy się próbami samobójczymi, samookaleczeniami czy głęboko utrwaloną depresją osób transpłciowych.

Projekt ustawy o uzgodnieniu płci dotyczy wyłącznie procedur prawnych, chciałabym to bardzo mocno podkreślić, nie dotyczy kwestii medycznych. Jego głównym celem jest uproszczenie procedur zgodnie z zaleceniami międzynarodowymi i zlikwidowanie obowiązującego obecnie w tych sprawach trybu procesowego z powództwa przeciw własnym rodzicom.

Jako sprawozdawczyni komisji mam nadzieję, że projekt zostanie przyjęty przez Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani minister.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Damian Raczkowski w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Damian Raczkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o uzgodnieniu płci, druki nr 1469 i 3648.

Jak już wspomniała poseł wnioskodawca pani Joanna Mucha, głównym celem projektu jest stworzenie odrębnej procedury sądowej, która umożliwiała by uznanie tożsamości płciowej jako podstawy do określenia płci osób, u których występuje niezgodność między tożsamością płciową a płcią metrykalną. Projekt niniejszej ustawy wyczerpująco określa również skutki prawne postanowienia sądu o uzgodnieniu płci w odniesieniu zarówno do sfery publicznoprawnej, jak i sfery stosunków cywilnych.

Przy obecnym stanie prawnym płeć człowieka zostaje ustalona przy urodzeniu na podstawie zewnętrznych cech płciowych, a jej wpisanie do aktu urodzenia następuje w oparciu o zgłoszenie, o którym mowa w art. 40 ustawy z dnia 29 września 1986 r. Prawo o aktach stanu cywilnego. Płeć określona w taki sposób stanowi element tożsamości prawnej

Posel Damian Raczkowski

osoby oraz służy do jej identyfikacji. Rozbieżność między płcią ustaloną przy urodzeniu a wewnętrznym poczuciem i indywidualnym doświadczaniem płci społecznej, a więc płcią rozumianą jako kategoria społeczna, powoduje znaczne utrudnienia w normalnym funkcjonowaniu takich osób. Brak ustawy kompleksowo regulującej procedurę uzgodnienia rozbieżności między tożsamością płciową a płcią metrykalną stanowi w Polsce jeden z głównych problemów osób transseksualnych i interseksualnych według raportu Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2008 r. i 2010 r.

Aktualnie procedura medyczna i urzędowa uzgodnienia płci nie jest uregulowana prawnie. Polskie prawo nie przewiduje unormowań w zakresie zmiany wpisu określającego płeć w akcie urodzenia. Z kolei procedura sądowego uzgodnienia płci zgodnie z projektem ustawy jest przewidziana dla osób, które dążą do uznania ich tożsamości płciowej oraz uzyskania zgodności między płcią odczuwaną psychicznie i płcią metrykalną. Przez płeć metrykalną w projekcie ustawy rozumienie się płeć wpisaną do aktu urodzenia, natomiast tożsamość płciową definiowana jest jako utrwalone, intensywnie odczuwane doświadczanie i przeżywanie własnej płciowości, która odpowiada lub nie płci metrykalnej. W większości przypadków płeć metrykalna, która zostaje określona przy urodzeniu, jest zgodna z tożsamością płciową człowieka. Nierzadko jednak zdarzają się przypadki, gdy zachodzi rozbieżność między nimi. Projekt ustawy ma regulować sytuację właśnie takich osób.

Projekt niniejszej ustawy proponuje w art. 7 ustalenie dolnej granicy wieku – 13 lat dla osób posiadających cechy charakterystyczne dla obu płci lub których płeć nie może być jednoznacznie określona na podstawie posiadanych cech. Warunkami prawnego uzgodnienia płci takiej osoby mają być opinie specjalistów, zgoda rodziców, prawnego opiekuna lub sądu rodzinnego w przypadku ich braku. Konieczne jest też wyrażenie zgody przez osobę, której to dotyczy.

Wysoki Sejmie! Warto podkreślić, iż o taką regulację zabiegano w stanowisku Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy wzywającym państwa członkowskie Rady Europy do zapewnienia osobom transseksualnym prawa do dokumentów, które odzwierciedlałyby ich tożsamość płciową, bez konieczności poddawania się procedurom medycznym, takim jak operacja korekty płci, czy terapii hormonalnej. Istotne w zakresie projektowanej ustawy jest również stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który wymaga realizacji pozytywnych obowiązków państw wynikających z art. 8 europejskiej konwencji praw człowieka. Obowiązki te polegają na wprowadzeniu formalnego uznania tożsamości płciowej osób transseksualnych oraz uregulowania prawnie wszelkich skutków tego uznania.

Projekt ustawy, który przewiduje stworzenie sądowej procedury uzgodnienia płci, nie jest objęty prawem

Unii Europejskiej, jest natomiast zgodny z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a także unijnymi standardami ochrony osób przed dyskryminacją ze względu na płeć wynikającymi z dyrektyw wprowadzających zasadę równego traktowania w różnych obszarach oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska zauważa konieczność uchwalenia aktu prawnego, który w sposób całościowy regulowałby sytuację osób dotkniętych problemem niezgodności między tożsamością płciową a płcią metrykalną. Z tego względu w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o przyjęcie przez Sejm projektu ustawy zawartego w druku nr 3648. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Annę Zalewską, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie druku nr 1469, czyli projektu ustawy postulowanego m.in. przez rzecznika praw obywatelskich, jak również środowiska LGBT, chodzi o tzw. ustawę o uzgodnieniu płci.

Projekt miał, i słowo to podkreślam, miał wyjść naprzeciw problemom osób cierpiących na zaburzenia tożsamości. Projekt zmienił jednak swój charakter. Z przepisów skorzystać będą mogli nie tylko transseksualiści, ale także duża grupa osób, które będą chciały dokonać w aktach stanu cywilnego zmian dotyczących płci. Pojęcie płci przestanie być w myśl projektu uwarunkowane biologicznie, nada się mu charakter kulturowy, subiektywny. W art. 2 pkt 1 mówi się, że tożsamość płciowa to utrwalone, intensywnie odczuwane doświadczanie i przeżywanie własnej płciowości, która odpowiada lub nie płci wpisanej do aktu urodzenia.

Zbyt uproszczono procedurę zmiany płci. Wystarczy tak naprawdę dwie opinie lekarzy, seksuologa i psychiatry. Sąd stanie się tylko pilnującym procedury, będzie tylko przyjmował określone dokumenty. W projekcie ustawy nie wymaga się od wnioskodawcy zewnętrznej zmiany, np. leczenia hormonalnego, zabiegów chirurgicznych. Uczestnikami postępowania nie będą mogły być inne osoby, co nie pozwoli na ochronę małoletnich, dzieci. Łatwość dokonywania zmian płci będzie zachęcać do nadużyć i patologii, powinniśmy to przewidzieć. Szczególnie zagrożona jest tutaj instytucja małżeństwa chronio-

Posel Anna Zalewska

na w art. 18 konstytucji. Projekt ustawy wpisuje się w liberalno-lewicową sekwencję wielu przyjętych ostatnio ustaw, konwencji, rozporządzeń – chodzi o konwencję antyprzemocową, jeszcze niepodpisaną przez prezydenta Rzeczypospolitej ustawę o in vitro czy rozporządzenie w sprawie tzw. pigułki jeden dzień po – w których omija się konstytucyjne gwarancje dotyczące rodziny, małżeństwa, życia.

Połączone komisje odrzuciły poprawki Prawa i Sprawiedliwości, które miały doprowadzić do pomocy, do takiego uregulowania, które wspierałoby osoby cierpiące na transseksualizm. Dlatego nasza rekomendacja to głosowanie przeciwko temu projektowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zabranie głosu proszę pana posła Dariusza Cezara Dziadzia, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci.

W obecnym stanie prawnym płeć człowieka zostaje ustalona przy urodzeniu na podstawie zewnętrznych cech płciowych, a następnie wpisana do aktu urodzenia. Określona w taki sposób płeć stanowi obok imienia i nazwiska element tożsamości prawnej osoby oraz służy jej identyfikacji. Przynależność do określonej płci ujawnia nie tylko nadany numer PESEL, ale także dowody tożsamości i inne dokumenty urzędowe. W przypadku gdy płeć ustalona przy urodzeniu nie odpowiada wewnętrznemu poczuciu i indywidualnemu doświadczaniu płci społecznej, a więc płci rozumianej jako kategoria społeczna, a nie tylko biologiczna, rozbieżność ta powoduje znaczne utrudnienia w normalnym funkcjonowaniu jednostki, w stosunkach zarówno z instytucjami publicznymi, jak i instytucjami i osobami prywatnymi, jest też bezpośrednią przyczyną dyskryminacji, wykluczenia oraz poniżającego traktowania. Celem projektowanej ustawy jest umożliwienie tym osobom pełnej identyfikacji prawnej z płcią odczuwaną psychicznie poprzez stworzenie odrębnej procedury sądowej umożliwiającej uznanie tożsamości płciowej za podstawę określenia płci osób, u których występuje niezgodność między tożsamością płciową a płcią wpisaną do aktu urodzenia.

W omawianym projekcie wspomniana procedura sądowa odbywać się będzie w postępowaniu nieprocesowym, w jednym miejscu w Polsce – w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Wnioskodawcą w postępowaniu dotyczącym uzgodnienia płci będzie tylko osoba, której wniosek dotyczy. W toku prac legislacyjnych określono, że będzie to osoba, która ma pełną zdolność do czynności prawnych i nie pozostaje w związku małżeńskim. Precyzyjnie określono też wymogi związane ze złożeniem wniosku oraz czas na przeprowadzenie postępowania. W projekcie zawarto również zapisy dotyczące skutków uzgodnienia płci oraz zmiany w przepisach obowiązujących.

W przeważającej liczbie przypadków płeć określona przy urodzeniu i wpisana do aktu urodzenia jest zgodna z tożsamością płciową człowieka. Jednak niejednokrotnie zdarzają się przypadki, w których istnieje rozbieżność między nimi, dlatego rzecznik praw obywatelskich w wystąpieniu do ministra sprawiedliwości z dnia 1 sierpnia 2011 r. zauważył konieczność uchwalenia aktu prawnego, który w sposób całościowy regulowałby sytuację osób transseksualnych. Z jednej strony brak pozytywnej regulacji kwestii korekty płci, a z drugiej wypracowany przez orzecznictwo sposób dokonywania tego na drodze powództwa o ustalenie płci w trybie art. 189 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego są krzywdzące dla zainteresowanych osób. Przede wszystkim dostępny obecnie tryb postępowania procesowego z powództwa przeciwko własnym rodzicom w sprawie ustalenia płci rodzi zbędne emocjonalne koszty, które w procesie zmiany płci i tak są niezwykle wysokie.

Mając na względzie szacunek do drugiego człowieka i poszanowanie godności osobistej oraz biorąc pod uwagę jasne, czytelne i konkretne zasady postępowania związanego z uzgodnieniem płci w proponowanym projekcie, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za dalszymi pracami legislacyjnymi nad projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Marka Balta, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Dzień dobry.

Dziękuję, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dzień dobry.

Posel Marek Balt:

Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o uzgodnieniu płci, druki nr 1469 i 3648.

Wysoka Izbo! Przyjęcie zaproponowanego projektu ustawy jest jak najbardziej uzasadnione. Problematyka omawianego projektu dotyczy co prawda niewielkiej liczby osób, jednak kwestie te każdego dnia wyciskają wyraźne piętno na ich życiu. Należy zauważyć, że naszym zadaniem, jako parlamentarzystów, jest nie tylko dbanie o interesy ogółu społeczeństwa, ale również troska o dobro najmniejszych grup społecznych, ich ochrona przed dyskryminacją ze strony innych osób, zapewnienie im możliwości identyfikacji z własną osobą. Prawa człowieka to są niezbywalne, przyrodzone prawa każdego człowieka bez wyjątku i niezależnie od płci, światopoglądu, wyznania. Następstwa luki, jaka istnieje w obecnym stanie rzeczy w postaci braku uregulowania przedmiotowej materii, są dramatyczne i mają głęboki wpływ na sferę życia psychicznego ludzi i ich zdolność do samoakceptacji. Niejednokrotnie problemy te prowadzą do samobójstw, a tym samym rodzinnych tragedii. Nie jest to oczywiście zagadnienie łatwe. Ta delikatna materia wpływa bezpośrednio na zainteresowane osoby i jest nie bez znaczenia nie tylko dla osób, których tożsamość płciowa jest odmienna od wpisanej do aktu urodzenia, ale również dla rodzin, które przeżywają dramat najbliższej im osoby, mając zarazem świadomość, że nawet wyrażając wolę niesienia pomocy, nie mogą nic zrobić ze względu na brak unormowania tego problemu w przepisach prawnych – unormowania antydyskryminacyjnego.

W projekcie ustawy przewiduje się wszelkie sytuacje, z uwzględnieniem okoliczności i realiów jak najbardziej dotkliwych. Tym samym już w art. 5 proponowanej ustawy zawarty jest zapis, zgodnie z którym o uzgodnienie płci nie może wnosić osoba, która pozostaje w związku małżeńskim. Byłoby to w sprzeczności z zasadami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., która w art. 18 stanowi, iż małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Wobec powyższego przedłożona w projekcie ustawa nie jest formą tzw. obejścia prawa w celu tworzenia legalnych małżeństw homoseksualnych. Sporządzenie nowych dokumentów dla zainteresowanej osoby nie będzie miało także wpływu na stosunki istniejące pomiędzy nią a innymi osobami, tj. rodzicami, dziećmi przysposobionymi przed uprawomocnieniem się postanowienia uwzględniającego wniosek o uzgodnienie płci oraz dziećmi biologicznymi. Ta osobista sfera życia człowieka musi być chroniona w sposób najbardziej skuteczny, pozwalający na zachowanie uprawnień oraz godności innych osób.

Projekt ustawy przedłożony w druku nr 1469, a zatem w początkowej formie, przewidywał możliwość złożenia wniosku o uzgodnienie płci przez oso-

by, które ukończyły 18. rok życia albo 16. rok życia, jeśli wyrażą jednoznaczną wolę dokonania uzgodnienia płci i mają zgodę przedstawicieli ustawowych lub sądu opiekuńczego na uzgodnienie płci. W ostatecznej wersji przychyłono się do stanowiska, iż wniosek ten może złożyć wyłącznie osoba mająca pełną zdolność do czynności prawnych, którą na podstawie art. 11 Kodeksu cywilnego uzyskuje się z chwilą osiągnięcia pełnoletności, co nie dotyczy osób ubezwłasnowolnionych. Osoby pełnoletnie niewątpliwie mają ukształtowaną zdolność do identyfikacji swojej tożsamości, swojego jestestwa, także jeśli chodzi o identyfikację płciową.

Należy zwrócić także uwagę na to, iż przedłożony w pierwotnej wersji projekt poselski zakładał wsparcie tych rodzin, i stworzenie im warunków, w których urodzą się dzieci, których płeć genitalna nie może być w sposób jednoznaczny określona lub które mają cechy genitalne obu płci. W ostatecznej wersji przepis ten został usunięty, mimo że chronił interesy dzieci, nie umniejszając praw rodziców, a jednocześnie zapobiegając nieodwracalnym skutkom podjętej interwencji medycznej.

Mając na uwadze ochronę podstawowych praw człowieka, jak również przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka, której poszanowanie oraz ochrona jest obowiązkiem władz publicznych, Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przyjęciem projektu przedmiotowej ustawy w brzmieniu uwzględniającym poprawki zaproponowane przez komisję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Pawła Baucia, Ruch Palikota.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie będę odczytywał treści projektu ustawy, bo wszyscy umiemy czytać, natomiast chcę powiedzieć, że jedna kwestia jest dość ciekawa i myślę, że warto byłoby przenieść praktykę wynikającą z zapisów tej ustawy. Chodzi mianowicie o wyznaczenie twardego terminu, kiedy sąd musi orzec. Oczywiście byłaby to ingerencja w działanie sądów, jednak obecnie wiele spraw sądowych w Polsce trwa 10 lat, nie wiadomo dlaczego, a na przykład taka praktyka, jaką tu zaproponowaliśmy, mogłaby usprawnić działanie sądów, na które wszyscy narzekamy. Ale to dygresja, natomiast jeśli chodzi o projekt ustawy, to oczywiście koło Ruch Palikota będzie głosowało za, zresztą od samego początku za tego typu regulacjami, nawet głębszymi, w tej Izbie się opowiadaliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel, posłankę niezrzeszoną.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z zainteresowaniem przeczytałam omawiany projekt ustawy i uważam, że jest to projekt absolutnie skandaliczny. Nie twierdzę, że polskie sądy nie powinny wydawać orzeczeń, które dotyczą zmiany płci, bo rozumiem, że mogą być wyjątkowe przypadki, kiedy takie orzeczenia powinny być wydane, jednak ta procedura nie powinna być tak łatwa, nie powinna być tak bezstresowa jak ta, którą państwo zaproponowaliście.

Projekt przewiduje niezwykle łatwe procedowanie. W mojej ocenie zmiany płci w sensie prawnym będzie można dokonywać nawet kilka razy w ciągu życia. Bo co wystarczy sądowi przedstawić? Trzeba mieć obywatelstwo polskie, to jest podstawowy warunek, i złożyć wniosek o zmianę płci. Co ciekawe, w projekcie załączonym do sprawozdania komisji nie ma nawet tego warunku, który był zaproponowany w pierwotnym przedłożeniu. Wnioskodawca nie będzie musiał składać oświadczenia o tożsamości płciowej odmiennej od płci metrykalnej, nawet ten warunek został przez was usunięty. Do wniosku muszą być dołączone dwa orzeczenia wydane niezależnie przez dwóch lekarzy ze specjalizacją w zakresie psychiatrii lub w zakresie seksuologii albo przez jednego lekarza z jedną z tych specjalizacji i psychologa. Nie musi być to wcale psychiatra, wystarczy, że będzie to psycholog posiadający wydany przez towarzystwo naukowe certyfikat seksuologa klinicznego. Te orzeczenia lekarzy muszą stwierdzać występowanie tożsamości płciowej odmiennej od płci odnotowanej w akcie urodzenia. Tak jak powiedziałam, można złożyć wniosek, który nawet nie będzie zaopiniowany przez psychiatrę, tylko np. przez seksuologa i psychologa. Dodajmy też, że to wnioskodawca będzie dobierał lekarzy, którzy takie orzeczenia będą wydawać, nie sąd. Potem czeka się trzy miesiące od dnia złożenia wniosku na decyzję sądu, który wcale nie musi dochodzić, jaki jest stan faktyczny, czy dana osoba jest w sensie biologicznym mężczyzną czy kobietą. Sąd może ograniczyć postępowanie dowodowe tylko i wyłącznie do dowodów z dokumentów załączanych do wniosku i dowodu z przesłuchania wnioskodawcy. To niezwykle łatwa, bezstresowa procedura, która pozwoli wielu ludziom na wielokrotne zmienianie płci, bo sąd wcale nie będzie wymagał, by za orzeczeniem o zmianie płci szły ingerencje medyczne. W projekcie przedłożenia było to napisane wprost, cytuję: Wydanie orzeczenia o uzgodnieniu płci nie wymaga, by wnioskodawca był uprzednio poddany jakiegokolwiek interwencji medycznej, zwłaszcza terapii hormonalnej lub zabiegom chirurgicznym zmierzającym

do korekty zewnętrznych lub wewnętrznych cech płciowych, a także wprowadzenia zmian w budowie i w funkcjach organizmu związanych z płcią. W projekcie załączonym do sprawozdania komisji ten zapis nie figuruje, co nie znaczy, że nie będzie się tak dziać. Co więcej, do takiej ingerencji medycznej nie będzie musiała dochodzić także po wydaniu przez sąd orzeczenia o zmianie płci, które będzie korzystne dla wnioskodawcy. Mówiąc wprost: ktoś, kto ma biologiczne cechy kobiety, w sensie prawnym będzie mógł być mężczyzną, a mężczyzna w sensie biologicznym zostanie w świetle prawa uznany za kobietę. Ze względu na powagę państwa i szacunek dla umiejętności poznawczych obywateli powinno być tak, że stan prawny powinien odzwierciedlać stan faktyczny, tymczasem połączone Komisje Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Zdrowia, przedstawiając nam sprawozdanie, igrają z naszą inteligencją i burzą porządek prawny, który powinien być określony w oparciu o stan faktyczny. Za orzeczeniem o zmianie płci idzie zmiana wszystkich aktów prawnych, które dotyczą danej osoby, czyli aktu urodzenia, świadectw, dyplomów, świadectw pracy. Nikomu nie przyszło do głowy, a w każdym razie nie było to tutaj artykułowane, że taka zmiana płci może być rozwiązaniem, furtką do zawierania małżeństw przez osoby tej samej płci, która to możliwość jest, jak wiadomo, w polskim prawie w tej chwili wykluczona. Ile razy w ciągu życia można będzie zmienić płeć? Odpowiedź brzmi: dowolną liczbę razy.

(Poseł Damian Raczkowski: Marzena, co ty opowiadasz?)

Ustawa nie wprowadza żadnych limitów, czyli kilka razy w życiu można będzie, nie zmieniając płci biologicznej, zmienić ją w sensie formalnym i prawnym, i za każdym razem trzeba będzie dokonywać zmian we wszystkich dokumentach. Sąd w praktyce nie będzie mógł odmówić wnioskodawcy zmiany płci, jeśli zechce on to zrobić po raz kolejny, bo tak naprawdę jedynym kryterium orzeczenia będzie subiektywne odczucie wnioskodawcy, które może się kilka razy zmienić. (Dzwonek) Ten projekt to jest kpina z państwa i z obywateli.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

O zabranie głosu proszę panią poseł Annę Grodzką, posłankę niezrzeszoną.

Poseł Anna Grodzka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będziemy decydować o projekcie ustawy, któremu swoją troskę, uwagę, serce poświęciło wielu specjalistów organizacji pozarządowych, posłów, o projekcie, którego zapisy są rozważne, dzięki czemu ma on szansę pomóc wielu osobom żyć pełnią życia, zwykłego życia. Projekt ustawy o uzgodnieniu płci

Posel Anna Grodzka

dotyczy osób transpłciowych i interpłciowych, ale nie tylko ich, także nas wszystkich, dotyczy bowiem godności człowieka, godności posłów, którzy nad tym projektem ustawy będą głosowali.

Przedłożenie faktycznie obejmuje niewielką grupę osób, których problemem jest wrodzone, biologiczne poczucie przynależności do płci przeciwnej niż ta, która wynika ze znamion zewnętrznych.

Z wielu spraw oczywistych, zanurzeni w codzienności, nie zdajemy sobie sprawy. Nie myślimy o istnieniu grawitacji, nie oddychamy, myśląc o tym, że używamy do tego powietrza. Dopiero brak powietrza uzmysławia nam jego niezbędne dla nas istnienie. Każdy z nas czuje się sobą – kobietą albo mężczyzną. To zgadza się najczęściej z naszym wizerunkiem w naszym społecznym otoczeniu. Nie dostrzegamy więc w ten sposób problemu, na takiej samej zasadzie jak nie dostrzegamy powietrza, którym oddychamy. Dlatego doświadczenie osób transpłciowych jest dla większości ludzi trudne do zrozumienia.

Osoba transpłciowa czuje swoją nieadekwatność niemal w każdej chwili, czuje ją aż do bólu. Być sobą jest dla niej niezaspokojoną potrzebą, tak jak powietrze stałoby się życiową potrzebą dla każdego z nas, gdyby zaczęło brakować tlenu. Osoba transpłciowa czuje swoją nieadekwatność w każdej chwili, tak jak mówiłam. Wiem, czym to jest, bo mnie także brakowało poczucia sensu, poczucia harmonii, także brakowało mi powietrza. Wiem, czym jest transpłciowość, bo zdołałam poznać osobiście setki takich osób w trakcie działalności w organizacji Trans-Fuzja, w trakcie pracy w grupach wsparcia. To jest po prostu tak, że niektórzy ludzie rodzą się transpłciowi, tak jak inni rodzą się rudzi, homoseksualni, niscy, wysocy albo leworęczni, i nie ma na to rady. Tak było na całym globie przez wszystkie wieki, tak jest i tak będzie zawsze. Parlament powinien regulować takie sfery życia, które do tej pory są przez prawo nieuregulowane, w taki sposób aby pozwolić ludziom mającym problemy te problemy rozwiązywać w sposób godny, w sposób zgodny z zasadami humanizmu.

Poselski projekt ustawy o uzgodnieniu płci jest długo oczekiwana próbą kompleksowego prawnego uregulowania korekty płci prawnej u osób transpłciowych w Polsce. W ten sposób wychodzi naprzeciw stanowisku organów Rady Europy, orzecznictwu Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, które wielokrotnie nakładały na państwa członkowskie obowiązek poszanowania praw osób transpłciowych i umożliwienia zmiany imienia i oznaczenia płci we wszystkich oficjalnych dokumentach w szybki i przejrzysty, dostępny sposób. Bo prawo do uznania tożsamości płciowej jest prawem człowieka. Mówi o tym wiele dokumentów przyjętych przez Parlament Europejski i Radę Europy, w tym rezolucja Parlamentu Europejskiego z 28 września 2011 r. w sprawie

praw człowieka, orientacji seksualnej i tożsamości płciowej w państwach członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych. ONZ zaleca państwom członkowskim usunięcie barier w korekcie płci prawnej i zaprzestanie dyskryminacji osób transpłciowych.

Większość państw Europy i wiele innych z różnych części świata przyjęło już rozwiązania wychodzące naprzeciw równemu traktowaniu praw osób transpłciowych. Kilka dni temu Senat katolickiej Irlandii zatwierdził kolejną w Europie ustawę o uzgodnieniu płci. Dziś zdecydowana większość systemów prawnych krajów Europy i w Stanach Zjednoczonych, a także takie kraje jak Argentyna czy nawet, wyobrażacie sobie państwo, Białoruś pozwalają osobom transpłciowym zachować godność i żyć normalnie. Ustawa irlandzka, po Danii, Argentynie i Malcie, w sposób najbardziej humanitarny reguluje prawną zmianę oznaczenia płci, która odbywa się wyłącznie na podstawie samookreślenia osób transpłciowych, i jest wyrazem szacunku dla ich godności, jest (*Dzwo-nek*) wyrazem człowieczeństwa. Nasza kompromisowa ustawa nie idzie tak daleko – korekty płci będą mogły dokonać osoby transpłciowe zbadane przez lekarzy specjalistów. Nie wnosi do systemu prawnego żadnych zmian, które mogłyby naruszać system prawny, chroni jednak osoby transpłciowe przed dyskryminacją i naruszeniem wobec nich praw człowieka.

Panie Marszałku! Szanowne Posłanki i Posłowie! Wierzę w mądrość Wysokiej Izby i szacunek dla drugiego człowieka. Z góry dziękuję za głosowanie za prawem człowieka do samostanowienia i za prawo do godności, jakie tą ustawą przyznacie osobom transpłciowym. Dziękuję za głosowanie za tą ustawą. Stwarzajmy Polskę fair. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł Annie Grodzkiej. Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę kolejnych chętnych.

O zadanie pytania proszę panią poseł Marzenę Dorotę Wróbel, posłankę niezrzeszoną.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy słuchałam tej dyskusji, miałam wrażenie, że w Polsce nie ma w ogóle w tej chwili możliwości prawnej zmiany płci. Ona jest. Tylko mówimy o tym, czy ta procedura powinna być łatwa, czy też nawet dla osób transpłciowych nie jest bardziej korzystne, żeby ona była nieco trudniejsza.

Natomiast chciałabym się odnieść do tej ustawy. Zakazane ma być dookreślanie płci u osób, które posiadają cechy charakterystyczne dla obu płci. Dopie-

Posel Marzena Dorota Wróbel

ro trzynastolatek – bądź trzynastoletka – będzie mógł samodzielnie płeć określić. Pytanie pierwsze: Czy będzie do tego zdolny pod względem dojrzałości psychicznej? Mówimy o dziecku trzynastoletnim.

Pytanie drugie: Czy osoba, która do 13. roku życia będzie wychowywana jako osoba de facto bezpłciowa, nie poniesie z tego powodu większych strat psychicznych aniżeli ktoś dookreślony, jeżeli chodzi o płeć, przez rodziców tuż po urodzeniu?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Są dwaj przedstawiciele rządu: pan minister Kozdroń i pan minister Igor Radziewicz-Winnicki, ale już widzę, że pan minister Kozdroń, sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, wyraża chęć zabrania głosu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na pytania pani poseł Marzeny Wróbel, chciałbym powiedzieć, że pani poseł opiera się na projekcie poselskim, który nijak ma się do projektu przyjętego w sprawozdaniu komisji, ponieważ w projekcie dołączonym do sprawozdania komisji regulujemy sam tryb dochodzenia uzgodnienia płci, tryb sądowy, i skutki wynikające z wydanego orzeczenia.

Chciałbym panią poseł i panów posłów, którzy tutaj wyrażali wątpliwości, zapewnić, że nowy tryb nieprocesowy, który ma rzekomo ułatwić uzgadnianie płci i zmianę płci, że tak powiem, na drodze sądowej, nie polega na prawdzie, ponieważ w mojej ocenie dzisiejsza procedura jest sposobem dużo lepszym i dużo łatwiejszym, jeżeli chodzi o uzgodnienie płci. Pamiętajmy, że roszczenie wytaczane na podstawie art. 189 K.p.c. jest roszczeniem kontradyktoryjnym, czyli jest pozwany, a więc osoba zainteresowana, która wytacza pozew o zmianę płci, a po drugiej stronie występują jej rodzice. Może się tak zdarzyć, co nie znaczy, że sąd przyjąłby to, że sąd po prostu poprzestałby na żądaniu pozwu i na uznaniu przez rodziców tego roszczenia. Nie dość tego, są dwa orzeczenia, które trzeba przedłożyć w postępowaniu nieprocesowym. Sąd w tym przypadku działa z urzędu, przeprowadza postępowania dowodowe, a więc obowiązuje nie zasada kontradyktoryjności, tylko zasada działania z urzędu, bo to jest postępowanie nieprocesowe. Sąd, jeżeli otrzyma dwa orzeczenia dwóch biegłych lekarzy: psychiatry, seksuologa czy psychologa, to w tym momencie ma prawo i obowiązek, jeżeli pojawią się jakiegokolwiek wątpliwości, do powoła-

nia trzeciego biegłego, specjalisty. W tym przypadku sąd działa z urzędu.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel: Kto przedkłada pierwsze orzeczenia, wnioskodawca?*)

Oczywiście, że przedkłada je wnioskodawca, natomiast sąd z daleko posuniętą ostrożnością musi podchodzić do tych orzeczeń. Poza tym same orzeczenia nie stanowią dowodu – trzeba przesłuchać strony. Podnoszenie zarzutu, że on nie składa oświadczenia... Przecież on występuje w charakterze wnioskodawcy, jest przesłuchiwany jako uczestnik postępowania i to on musi zadeklarować, że ma wewnętrzne rozdarcie między płcią metrykalną a płcią odczuwalną, że to jest jego problem, problem jego duszy, że kim innym się czuje, a kim innym jest według metryki. O to chodzi. Rozwiązanie tego problemu jest podstawową rzeczą w demokratycznym państwie prawnym, bo to dotyczy przyrodzonej godności każdego człowieka. W państwie polskim tych spraw jest niewiele, ale nie możemy ich pozostawić na marginesie i nie rozwiązać, co wynika z naszego humanitarnego postępowania z obywatelami.

Pani poseł, ten projekt i uwagi dotyczące osób małoletnich są nieaktualne, ponieważ z wnioskiem o uzgodnienie płci, chodzi o samą procedurę sądową, może wystąpić tylko osoba pełnoletnia. To wynika ze sprawozdania. My natomiast nie regulujemy kwestii korekty płci, bo jak powiedzieli biegli, specjaliści seksuolodzy i psychiatry, problem tożsamości transseksualizmu jest problemem chorobowym, to jest jednostka chorobowa, chodzi o człowieka chorego, a to nie ma z tym związku. Nie możemy regulować problematyki chorobowej i zabiegów medycznych, zabiegów chirurgicznych. Tego nie regulujemy w formie aktu prawnego, bo to już jest kwestia regulowana prawem medycznym i przez lekarzy. Dlatego my się tym w ogóle nie zajmujemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi Kozdroniowi.

Tylko w jakim trybie, pani poseł?

(*Posel Marzena Dorota Wróbel: W trybie sprostowania. Zostałam źle zrozumiana.*)

Nie wierzę...

(*Posel Marzena Dorota Wróbel: Naprawdę, panie marszałku.*)

...żeby pani poseł, która tak czytelnie, jasno, przejrzysto się wyraża, była niezrozumiana przez pana ministra, ale proszę.

Posel Marzena Dorota Wróbel:

Panie Ministrze! Mój podstawowy zarzut dotyczy tego, że będzie mogła istnieć procedura prawna, która zostanie przeprowadzona do końca, ale nie będzie tej procedurze towarzyszyła zmiana stanu faktycznego.

Posel Marzena Dorota Wróbel

Uważam, że prawo powinno odzwierciedlać stan faktyczny, czyli nawet jeśli sąd orzeknie o zmianie płci, to powinien być jakiś okres na dostosowanie ciała danego człowieka do orzeczenia metrykalnego, które zostanie sporządzone przez sąd. Nie może być tak, że ktoś, kto w sensie biologicznym jest kobietą, zostanie uznany za mężczyznę. I że tak będzie...

(*Posel Damian Raczkowski*: Marzena, kończ, bo to wstyd.)

Nie, przepraszam, jaki wstyd? Nie igrzajcie z logiką ludzką.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dobrze, pani poseł. To było nie tyle sprostowanie, ile perswadowanie – a tego w regulaminie nie ma – ale niech pani będzie.

Pan minister Jerzy Kozdroń.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Żadne prawo nie może nakazać człowiekowi dokonywania jakichkolwiek zabiegów czy okaleczania ciała.

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Jak zostanie uznany za kobietę...)

Nie możemy tego zapisać w ustawie. Nie wolno tego zapisywać. Dziękuję.

(*Posel Anna Zalewska*: Panie ministrze, niech pan nie manipuluje.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, czy pan minister już zakończył swoją wypowiedź?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń*: Już skończyłem.)

Dobrze.

Chciałbym zapytać pana ministra Igora Radziewicza-Winnickiego, czy chciałby zabrać głos.

Pan minister chce, a więc mu to umożliwię.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję pięknie za udzielenie głosu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko państwa uspokoić i wyjaśnić, że rzeczywiście ta usta-

wa w żaden sposób nie reguluje procedur medycznych, ponieważ medycynę uprawiają lekarze, zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, a sytuacja kliniczna każdego pacjenta jest indywidualna i nie można jej uregulować w żaden sposób aktami tak wysokiej rangi jak ustawa. Tutaj jest odniesienie wyłącznie do tego, że całość leczenia, co wynika z prawa medycznego, odbywa się zgodnie z aktualną wiedzą medyczną, zgodnie ze standardami i na zasadach określonych przez prawo medyczne, natomiast w żaden sposób – tu oczywiście popieram słowa pana ministra Kozdronia – ustawa nie może obligować osób do poddania się określonym procedurom medycznym. Takie są zasady leczenia ludzi. (*Oklaski*)

(*Posel Marzena Dorota Wróbel*: Czyli ktoś, kto w sensie biologicznym jest kobietą, może być uznany za mężczyznę?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Pani minister Joanny Muchy już nawet nie pytam, czy chce zabrać głos, bo jestem pewien, że tak.

Bardzo proszę panią minister.

Posel Joanna Mucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym podkreślić jedną, bardzo istotną rzecz. Praca nad tym projektem ustawy w podkomisji trwała naprawdę bardzo długo. Przejęłam przewodnictwo w tej podkomisji, o ile dobrze pamiętam, po czwartym posiedzeniu. Ten projekt – od kształtu wyjściowego do kształtu ostatecznego, który jest zawarty w sprawozdaniu – przeszedł naprawdę bardzo dużą przemianę. On ewoluje w takim kierunku, żeby naprawdę stać się niekontrowersyjny. Jedyna, może nie jedyna, najważniejsza różnica między stanem obecnym a stanem, który stworzy ta ustawa, polega na tym, że dzięki nowej ustawie osoby transpłciowe nie będą musiały pozywać własnych rodziców, żeby uzgodnić swoją płć. Wydaje mi się okrucieństwem ze strony państwa jako instytucji normowanie relacji międzyludzkich w taki sposób, żeby przed sądem stawiać dziecko i rodzica w opozycji, a na tym de facto polega największa różnica między stanem obecnym i stanem, który chcemy osiągnąć poprzez uchwalenie tej ustawy.

Jeśli chodzi o to, czy będzie łatwiej, czy będzie trudniej, to w moim przekonaniu wcale nie będzie łatwiej, dlatego że wymagane są orzeczenia lekarskie. Lekarzy obowiązuje etyka, obowiązuje kodeks, obowiązują przepisy. To nie jest tak, że lekarz wystawi jakieś orzeczenie po znajomości, to nie jest wydanie świstka. To jest badanie tego pacjenta przez rok i sprawdzanie na każdym etapie, jak ten pacjent się zachowuje.

Posel Joanna Mucha

Podczas prac w podkomisji, w komisji wiele osób o konserwatywnych poglądach udało się przekonać do tego, żeby poprzeć ten projekt ustawy, żeby pracować nad tą ustawą, i o to apeluję. Ten projekt naprawdę jest okrojony tylko i wyłącznie do kwestii, które nie budzą kontrowersji. Jeśli wczytacie się w ten projekt ustawy i zrozumiecie jego ducha, to – jestem o tym przekonana – przyznacie mi państwo rację. Chodzi tylko o to, żeby zdjąć z osób transpłciowych ten okrutny wobec nich przymus, żeby pozywać własnych rodziców. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo dziękuję.

Na tym kończymy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych (druk nr 3363 i 3532).

Proszę pana posła Michała Stuligrosza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Michał Stuligrosz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych z druku nr 3363.

Wysoka Izbo! Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w dniu 24 kwietnia 2015 r. Komisja po przeprowadzeniu pierwszego czytania na posiedzeniu w dniu 24 czerwca 2015 r. oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 9 lipca 2015 r. przyjęła go jednogłośnie w trakcie swoich obrad.

Szanowni państwo, przedstawię powody, dla których Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła ten wniosek i dla których uznano jednomyślnie, że projekt ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych jest w pełni uzasadniony. Otóż zasadniczym celem projektu nowelizacji ustawy z dnia 21 kwietnia 2005 r. o opłatach abonamentowych jest zniesienie obowiązku składania oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75. rok życia. W celu zmniejszenia obowiązków nałożonych na osoby zwolnione od opłat abonamento-

wych projekt przewiduje także zniesienie konieczności przedstawiania dokumentów potwierdzających uprawnienie do tych zwolnień.

Konieczność składania oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat przez te osoby okazała się dla nich uciążliwa i było to trudne do wykonania. Osoby te m.in. ze względu na stan zdrowia często nie dopełniały wymaganych formalności i ponosiły tego konsekwencje. Ponadto pomimo spełnienia określonych w ustawie o opłatach abonamentowych przesłanek do zwolnienia na osobach zwolnionych od opłat abonamentowych oprócz konieczności złożenia wspomnianego oświadczenia ciążył również obowiązek przedstawiania dokumentów potwierdzających uprawnienie do tego rodzaju zwolnienia. Dla wielu z tych osób spełnienie tego ustawowego wymogu, a w szczególności uzyskanie dokumentów wymaganych przez uprawnione organy, stanowi nadmierne utrudnienie. Rzeczywiste powody, dla których uregulowano tę sprawę, zawarte są w dwóch zmianach, mianowicie zmianie w art. 4 oraz zmianie w art. 7 ust. 1 nowelizowanej ustawy.

Wysoka Izbo! Opłaty abonamentowe są pobierane przez operatora wyznaczonego w rozumieniu ustawy Prawo pocztowe. Wynika to ze wspomnianej regulacji z dnia 23 listopada 2012 r. Ponadto ten podmiot, czyli operator, prowadzi także kontrolę wykonywania obowiązku rejestracji odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych oraz obowiązku uiszczania opłaty abonamentowej. W związku z tym w celu umożliwienia operatorowi wyznaczonemu dokonywania weryfikacji osób podlegających zwolnieniu od opłat abonamentowych w oparciu o dane z rejestru PESEL – i to jest najistotniejsza zmiana – projekt ustawy jednoznacznie wskazuje, iż realizacja tego zadania będzie następowała w oparciu o dane z rejestru PESEL na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności.

Przeprowadzono również konsultacje w 15 ważnych instytucjach państwowych: w kilku urzędach ministerialnych, Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Krajowej Radzie Komorniczej, Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji i innych ważnych organach, aby uzgodnić, że tego rodzaju uregulowanie jest zasadne i istotne. Wszystkie te organy wyraziły wolę na piśmie, akcentując różne powody, dla których to uregulowanie jest ważne. Te powody zostały przedstawione komisji w terminie, o którym mówiłem na początku swojego wystąpienia, i – chcę to podkreślić jeszcze raz – w pełni potwierdziła się zasadność tego rodzaju aktu prawnego. Projekt ten został jednomyślnie przyjęty do dalszego procedowania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam niniejszy projekt ustawy, mając nadzieję na dalsze poparcie i na to, że Wysoka Izba będzie głosować za tą zmianą ustawy o opłatach abonamentowych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję panu posłowi Stuligroszowi.
Przystępujemy do wystąpień klubowych.
Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt ustosunkować się do sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych, druki nr 3363 i 3532.

Zasadniczym celem nowelizacji ustawy o opłatach abonamentowych jest zniesienie obowiązku składania przez osoby, które ukończyły 75. rok życia, oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat abonamentowych oraz przedstawiania dokumentu potwierdzającego uprawnienie do korzystania z tego zwolnienia. Takie rozwiązanie, Wysoka Izbo, to dla wielu osób udogodnienie. Często starsi ludzie ponosili konsekwencje wynikające z niedopełnienia tych obowiązków, co jest społecznie nieuzasadnione.

Ponadto projekt ustawy przewiduje, że zwolnienie od opłat abonamentowych będzie przysługiwało od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym osoba ukończyła 75. rok życia. Weryfikacja osób podlegających zwolnieniu od opłat abonamentowych będzie dokonywana w oparciu o dane z rejestru PESEL na zasadach określonych w ustawie z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności przez operatora wyznaczonego do pobierania opłat abonamentowych w rozumieniu ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe, co jest rozwiązaniem najprostszym, tanim i łatwym do zrealizowania. W związku z tym projekt ustawy upoważnia Krajową Radę Radiofonii i Telewizji do określenia w drodze rozporządzenia wzoru oświadczenia o spełnieniu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat abonamentowych.

W projekcie przedmiotowej ustawy uwzględniona została uwaga ministra spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych negatywnie ocenił proponowane zmiany w ustawie o ewidencji ludności i dowodach osobistych. Jednocześnie zaproponowano, aby w projekcie ustawy został wprowadzony przepis, który pozwala na realizację kontroli obowiązku uiszczania opłaty abonamentowej przez operatora wyznaczonego w oparciu o dane z rejestru PESEL. Następnie uwzględniono uwagę Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji dotyczącą konieczności uwzględnienia zmian stanu prawnego odnoszącego się do rozszerzania katalogu osób zwolnionych z opłat abonamentowych o osoby, które otrzymują zasiłek dla opiekuna

określony w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów. Ponadto uwzględniono także uwagę Poczty Polskiej SA dotyczącą uściślenia art. 4 ust. 4 ustawy o opłatach abonamentowych. Chodzi o obowiązek zgłoszenia placówce pocztowej operatora wyznaczonego zmian stanu prawnego lub faktycznego, które mają wpływ na uzyskanie zwolnienia, ale nie dotyczy to osób, które ukończyły 75 lat.

Co warto podkreślić, proponowane rozwiązanie mające na celu zniesienie obowiązku składania oświadczenia o spełnianiu warunków do zwolnienia od opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75. rok życia, obejmie ok. 1200 tys. osób. Oszczędzą one czas, pieniądze i zdrowie. Rozwiązanie będzie istotnym udogodnieniem dla seniorów.

Przewidujemy, że projektowana ustawa nie pociągnie za sobą skutków finansowych dla budżetu państwa ani nie wpłynie na poziom dochodów i wydatków pozostałych jednostek sektora finansów publicznych, w tym jednostek samorządu terytorialnego.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł.

O zabranie głosu proszę panią poseł Barbarę Bubulę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość na temat senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych, druk nr 3532.

Wysoki Sejmie! To jest jedyna mająca szansę wejść w życie w tej kadencji inicjatywa polityków Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o bolesny i niezalutwany od ośmiu lat problem rażącej niesprawiedliwości w finansowaniu przez obywateli mediów publicznych w naszym kraju. To nie kto inny jak Donald Tusk w roku 2007 nazwał abonament „harczem” i zniechęcał obywateli do jego płacenia, by potem pod tymi samymi rządami nasyłać komorników na tych nielicznych obywateli, którzy mieli zarejestrowane odbiorniki i którzy figurowali w systemie opłat abonamentowych, a którzy po tym wezwaniu szefa partii rządzącej i premiera zaprzestali wnoszenia opłat. Mimo obietnic partii koalicyjne nie potrafiły przez osiem lat przygotować i wprowadzić nowego systemu finansowania Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Nadal podstawowym źródłem finansowania publicznego są wdowi grosz i kilka procent poczuwających się do obowiązku obywateli, czyli według tego systemu – gospodarstw domowych, a także drakońskie kary nakładane głównie na star-

Posel Barbara Bubula

szych ludzi, którzy nie dopełnili obowiązku zgłoszenia faktu ukończenia 75. roku życia.

W Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji zalegają setki tysięcy wniosków o umorzenie i rozłożenie na raty powstałych wskutek polityki Platformy zaległości od najbiedniejszych gospodarstw domowych. Krajowa rada od lat nie może się uporać z terminowym rozpatrzeniem wniosków, przez co do działania przystępują urzędy skarbowe i komornicy. To jest rzeczywistość krzywdy i płacz tysięcy ludzi niesprawiedliwie ponoszących koszty wadliwego systemu, który nie jest powszechny, a jedynie łapie ludzi w swoistą podatkową, czyli w tym przypadku abonamentową, pułapkę. Platforma zastawiła na ludzi tę abonamentową pułapkę i złapała tych, którzy najsłabiej potrafią się bronić. Co więcej, budżet państwa, podatnicy muszą płacić co roku ciężkie miliony na samo załatwianie procedury tysięcy umorzeń i rozkładania na raty. Gdzie tu rozum i gdzie tu gospodarność?

Senatorowie Prawa i Sprawiedliwości już trzy lata temu podjęli inicjatywę dotyczącą abolicji zaległości egzekwowanych od seniorów, przez co niepotrzebna byłaby cała krzywdząca procedura windykacji. Niestety zamiast podjąć skuteczny wysiłek stworzenia takiej ustawy abolicyjnej, politycy Platformy w Senacie odrzucili projekt naszych senatorów, zastępując go namiastką w postaci obecnie rozpatrywanego projektu. Trzeba sobie powiedzieć szczerze i otwarcie, że gdyby nie ówczesna inicjatywa senatorów opozycyjnych, prawdopodobnie w ogóle nie byłoby tego projektu ustawy.

Tak więc niniejszy projekt można określić angielskim powiedzeniem: too little, too late. Za mało i za późno. Dlaczego dopiero po ośmiu latach? Dlaczego tylko od momentu wejścia w życie ustawy? A co z zaległościami? A co z całym systemem finansowania mediów publicznych? Niestety już wiadomo, że liczne obietnice polityków rządzącej Platformy i ministrów rządu w sprawie wprowadzenia sprawiedliwego systemu finansowania Polskiego Radia i Telewizji Polskiej nie zostaną spełnione do końca ich niesławnych rządów. Nie ma już ministra Boniego, który obiecywał przed kilku laty nową ustawę. Nie ma już ministra Zdrojewskiego, który przez kolejne miesiące obiecywał załatwienie tej sprawy. Ta góra, żeby nie powiedzieć: kamieni kupa, obietnic składanych przez lata zrodziła mysz w postaci potrzebnej, ale niewielkiej zmiany. Zdaję sobie sprawę z tego, że dotyczy to ważnej i licznej grupy społecznej i że krzywda jest wielka. Niestety trzeba też oczywiście mieć świadomość tego, że jest to tylko drobna część, jeśli chodzi o rozwiązanie wielkiego problemu.

Oczywiście nie sposób nie poprzeć tego projektu, bo przynosi on jednak ulgę siedemdziesięciopięciolatkom. Od chwili obecnej nie będą oni musieli chodzić i zgłaszać faktu uzyskania prawa do zwolnień abonamentowych.

Ale problem niesprawiedliwości w systemie opłat abonamentowych pozostaje. Niestety będzie się z nim musiał uporać nowy Sejm i nowy rząd. Nowoczesne państwo, które nie potrafi zapewnić środków publicznych, sprawiedliwie pobieranych, na dobre funkcjonowanie swych narodowych mediów, pozbawia się w znacznej części swej suwerenności. Jesteśmy jednym z tych krajów, w których poziom finansowania mediów publicznych ze środków publicznych jest najniższy. To kwota kilkadziesiąt razy mniejsza w stosunku do PKB niż w większości liczących się krajów europejskich. Trzeba oczywiście zbudować szerokie porozumienie społeczne wokół dobrego finansowania mediów, zamiast takiego działania, jakie charakteryzowało 8-letnie rządy Platformy, kiedy TVP doszła do dna komercjalizacji i upartyjnienia, a za niepłacenie abonamentu komornicy ścigają głównie najbiedniejszych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję pani poseł Bubuli.

O zabranie głosu proszę panią poseł Urszulę Paślowską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma pani poseł.

A więc o zabranie głosu proszę pana prof. Tadeusza Iwińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! To jest projekt ustawy nowelizujący poprzednią ustawę, sprzed 10 lat, projekt, który interesuje wielu obywateli, ponieważ nie tylko dla osób starszych jednym z niewielu elementów rozrywki – jak wiadomo, ponad połowa Polaków nie wyjeżdża na wczasy – jest oglądanie telewizji i słuchanie radia. Zatem tę inicjatywę klubu senatorskiego, którą przedstawiał senator Stanisław Jurcewicz na posiedzeniu Komisji Kultury i Środków Przekazu 24 czerwca, należy przyjąć z uznaniem.

Chcę z prawdziwą przykrością zwrócić również uwagę na to, że w ramach bieżączki, a nawet biegunki – przepraszam za słowo – legislacyjnej mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że pierwsze czytanie było kontynuowane 9 lipca, a do wczorajszego wieczora nie było z tego sprawozdania. To jest rzecz niesłychana. Ja mówiłem o tym również na dzisiejszym spotkaniu z Klubem Poselskim SLD pani marszałek Kidawie-Błońskiej, podałem to jako przykład.

Jak już wspomniano, podstawowym celem tej nowelizacji jest zniesienie obowiązku składania oświadczenia o spełnieniu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75 lat. Wbrew temu, co mówią Chińczycy, co mówili Chińczycy już 5 tys. lat temu, że młodość to jest stan ducha, który osiąga się dopiero w późniejszym wieku, tak nie jest, nie odnosi się to

Posel Tadeusz Iwiński

do wszystkich. Są osoby, które nierzadko ze względów zdrowotnych, czasem także przez przeoczenie, nie spełniały obowiązku zgłoszenia w ciągu 2 tygodni nabycia możliwości nieplacenia abonamentu. Rzeczywiście, jak wspominano – oceniano to wprawdzie według danych 2 lata temu – 1200 tys. osób, które ukończyły 75. rok życia, może skorzystać z tej ustawy.

Z prawdziwą przykrością chcę się zgodzić z panią poseł, z przedmówczynią, z panią poseł Bubulą. Otóż to, co się stało w Polsce, żeby premier urzędującego rządu Donald Tusk wzywał do łamania prawa, tak, wzywał do łamania prawa i nieplacenia abonamentu, nigdy nie występowało nigdzie w żadnym ze znanych mi państw nie tylko w Europie, ale i na świecie. To jest w dużej mierze kuriozalne, to było kuriozalne. Zresztą nigdy ani rząd, ani premier, obecny przewodniczący Rady Europejskiej, nie przeprosił za ten absurd, bo to był absurd prawny, który zresztą, jak myślę, może trafić do książki Guinnessa.

Drugim elementem tej ustawy w intencji wnioskodawców było to, żeby operator wyznaczony z tzw. automatu, który ma wgląd do bazy PESEL, korzystając z tego już sam na następny miesiąc wyrejestrowywał osobę, która nabyła uprawnienia. A trzecia kwestia to jest to, żeby inne osoby, które mają uprawnienia zgodnie z ustawą o abonamencie, czyli inwalidzi pierwszej grupy, mogły składać oświadczenia o nabyciu praw do nieplacenia abonamentu, a nie – tak jak do tej pory – zaświadczenia, gdyż to jest zasadnicza różnica. W ustawie wydłużono także obowiązujący do tej chwili okres 14 dni na złożenie oświadczenia do 30 dni. Ustawa ma wejść w życie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Oczywiście w dyskusji podnoszono rozmaite kwestie. Przedstawicielka klubu Prawa i Sprawiedliwości mówiła o tym, że 3 lata temu został złożony pierwszy projekt senatorów, który dotyczył tej sprawy, a także sprawy abolicji dla tych osób po 75. roku życia, które na podstawie obecnie obowiązujących przepisów nie dopełniły obowiązku wyrejestrowania się. Zaległych jest 200 tys. spraw i oczekują one na rozstrzygnięcie.

Były też wątpliwości co do tego, czy przypadkiem ta ustawa nie jest niekonstytucyjna, ponieważ w innej sytuacji stawia ona osoby, które są w tym samym wieku: jedne będą zwolnione z obowiązku składania oświadczeń, a drugie będą ścigane przez komornika, tak jak to było do tej pory. To jest pewien dylemat. Drugi dylemat: Czy nie powinna powstać odrębna ustawa o abolicji? Wydaje się, że tak byłoby lepiej.

Reasumując, panie marszałku, Wysoki Sejmie, powiem, że Klub Poselski SLD opowie się za przyjęciem tej ustawy, bo to jest to, co Machiavelli 500 lat temu nazywał lo malo minore, mniejsze zło. Rząd narobił ambarasu i dobrze, że ten ambaras, ten problem przynajmniej częściowo rozwiązuje, lepiej późno niż wcale. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu profesorowi Tadeuszowi Iwińskiemu.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Pawła Baucia, Ruch Palikota.

Nie ma pana posła.

Zatem teraz pytanie, do którego zadania zapisał się pan poseł Jerzy Fedorowicz, ale widocznie zapomniał, że ma je zadać. Choć nie, już tu zmierza.

Bardzo proszę.

(Poseł Jerzy Fedorowicz: A to ja już mam wystąpić?)

Tak. Mówiłem, że pan poseł Fedorowicz dziwi się, że ma wystąpić.

Jako że jest pan jedynym, który zapisał się...

Jeszcze pan poseł Iwiński. Dobrze.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Jerzy Fedorowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Będzie to pytanie do posła sprawozdawcy. Jeżeli padają z tej trybuny po raz kolejny słowa, że premier Tusk namawiał do nieposłuszeństwa obywatelskiego, to muszę sprostować i zapytam pana posła sprawozdawcę, czy się ze mną zgadza. Była wypowiedź pana premiera, że jeżeli nasza organizacja, czyli Platforma z PSL-em, przejmie władzę, to będziemy się starać, żeby zlikwidować abonament jako uciążliwy dodatkowy podatek.

To jest pytanie do pana posła sprawozdawcy: Czy pan premier namawiał, czy też pan premier powiedział, że będziemy się starać to dodatkowe obciążenie dla obywateli znieść? W moim pojęciu sprawa abonamentu jest sprawą otwartą i powinna być realizowana. To wszystko, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też panu dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana prof. Tadeusza Iwińskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W pewnej polemice to poprzednika, pana posła Fedorowicza, którego szanuję, chciałem przypomnieć, że to oświadcze-

Posel Tadeusz Iwiński

nie premiera Tuska zostało złożone nie w sytuacji przed objęciem władzy, gdy my obejmiemy, bo to jest ewidentny błąd logiczny, ono zostało złożone przez urzędującego premiera i na tym polegało kuriozum. Gdyby było inaczej, gdyby chodziło o zapowiedź przedwyborczą, to wtedy można byłoby powiedzieć, użyć mojego ulubionego perskiego przysłowia, że obietnice mają wartość tylko dla tych, którzy w nie wierzą, i oczywiście kolejna obietnica nie byłaby spełniona. Nie, to urzędujący premier wypowiedział te kuriozalne słowa.

Natomiast mam pytanie zarówno do przedstawiciela rządu, jak i sprawozdawcy. Otóż w styczniu tego roku Senat odrzucił poprawkę o opłatach abonamentowych, która miała wyjaśnić zupełnie kuriozalną kwestię, niestety dużo rzeczy z tym związanych zasługuje na to określenie, że osoby niesłyszące czy wprost głuche, czy niewidome miały płacić abonament radiowo-telewizyjny, więc to jest jakby wirówka nonsensu, żeby użyć sformułowania, tytułu słynnej książki sprzed wielu, wielu lat. Chciałbym zapytać, zarówno pana posła sprawozdawcę, jak i przedstawiciela rządu, jak wygląda kwestia płacenia w tej chwili abonamentu radiowo-telewizyjnego przez osoby niesłyszące i niewidome? *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu prof. Iwińskiemu.

Teraz już uprzejmie proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana ministra Andrzeja Wyrobca.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Osoby niesłyszące zwalnia się z opłat abonamentowych zgodnie z art. 4 ustawy o opłatach abonamentowych z 2005 r., również osoby niewidome, których ostrość wzroku nie przekracza 15%. To jest zapis ustawowy.

(Posel Tadeusz Iwiński: Był taki okres, że podawano to w wątpliwość.)

Panie pośle, przepraszam, nie znam takiej wątpliwości.

(Posel Tadeusz Iwiński: Pan nie był jeszcze wtedy wiceministrem.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie profesorze, proszę już nie dopowiadać z sali, pan minister wie, na jakie pytanie ma odpowiedzieć, a pana ministra też uprzejmie proszę, żeby nie dialogował z salą.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Andrzej Wyrobiec:

Tak jest, panie marszałku.

To wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł sprawozdawca Michał Stuligrosz, który ma za zadanie przede wszystkim udzielenie odpowiedzi na pytanie posła Jerzego Fedorowicza, zresztą i na pytanie pana profesora też.

Posel Michał Stuligrosz:

Tak jest, panie marszałku.

Chcąc odpowiedzieć panu posłowi Jerzemu Fedorowiczowi na zadane pytanie, chciałbym przede wszystkim wrócić do kontekstu, do czasu i faktów, wypowiedzanego wtedy stanowiska premiera Tuska.

Mieliśmy do czynienia, niestety w dalszym ciągu mamy do czynienia, z taką oto sytuacją w mediach publicznych, że komercjalizacja i, odważyć się użyć określenia: infantyilizacja oferty programowej, prowadziła do stwierdzeń, w których podawano w wątpliwość zasadność opłat abonamentowych. Jeśli to w istocie są media publiczne, to i misja powinna być realizowana zgodnie z tym założeniem, takie były podstawy stanowiska, które słusznie moim zdaniem wtedy wyraził Donald Tusk, gdzie infantyilizacja oferty programowej, w Komisji Kultury i Środków Przekazu również podnoszona, była aż nadto widoczna. Na szczęście z czasem, a minęło osiem lat, powoli następuje powrót do tego, co określiłbym obowiązkiem realizacji misji przez media publiczne, i telewizyjne, i radiowe.

Oczywiście konsekwencja niepłacenia, to drugie pytanie, ten wątek dwoje z posłów poruszało, jest warte zastanowienia. Myślę o abolicji w stosunku do tych, których liczne wnioski z prośbą o umorzenie tych opłat trafiły do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Macie państwo o tyle rację, że w istocie dzisiejsza inicjatywa nowelizacji tej ustawy o opłatach abonamentowych wychodzi naprzeciw tym wszystkim, którzy osiągną wiek uprawniający do zwolnień. Być może, i na to bardzo liczę, już nie inicjatywa senacka, a inicjatywa rządowa doprowadzi do sytuacji, w której będziemy mogli mówić również o sytuacji, w której abolicja należności, opłat abonamentowych stanie się uregulowaniem prawnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Czy jest przedstawiciel rządu wyznaczony do dyskusji nad punktem 6.?

Nie ma przedstawiciela rządu, ogłaszam więc kilka minut przerwy, wznowimy obrady o godz. 13.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 55
do godz. 13 min 06)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3523 i 3641).

Proszę panią poseł Grażynę Ciemniak o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie zawarte jest w druku nr 3641.

W dniu 9 lipca 2015 r. Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa przeprowadziła pierwsze czytanie projektu ustawy i rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3523.

Projekt ustawy ma na celu wdrożenie przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/18/UE z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi.

Projekt ustawy ma na celu również dostosowanie istniejącego systemu klasyfikacji zakładów o dużym ryzyku albo o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej do nowego systemu klasyfikacji substancji chemicznych, wprowadzonego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1272/2008 z 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin.

Projekt ustawy ma na celu także wzmocnienie wymogu dotyczącego dostępu społeczeństwa do informacji o zagrożeniach poważnymi awariami przemysłowymi.

Ponadto w projekcie ustawy uwzględniono aspekty określone w Konwencji o dostępie do informacji, udziale społeczeństwa w podejmowaniu decyzji oraz dostępie do sprawiedliwości w sprawach dotyczących środowiska, sporządzonej w Aarhus dnia 25 czerwca 1998 r., a także zagadnienia zagospodarowania przestrzennego czy też kontroli instalacji.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa podczas rozpatrywania projektu ustawy doprecyzowała w rządowym projekcie z druku nr 3523 zapis w art. 1 w zmianie 3. w lit. a, przyjmując poprawkę polegającą na zastąpieniu sformułowania „W granicach administracyjnych miast oraz w obrębie zwartej zabudowy wsi” sformułowaniem „W obrębie zwartej zabudowy miast i wsi”. Komisja wprowadziła jeszcze poprawki redakcyjno-legislacyjne.

Podczas rozpatrywania projektu ustawy posłowie zwrócili uwagę na wagę zapewnienia udziału społeczeństwa w dostępie do informacji – informacji rzetelnej, uwzględniającej działania prowadzone przez zakład, zapobiegające wystąpieniu awarii przemysłowej.

Trzeba podkreślić, że projektowane przepisy ustawy mają przede wszystkim zapewnić wysoki poziom ochrony ludzi, zdrowia i środowiska. Rozwiązania przyjęte w projekcie ustawy zapewnią wdrożenie odpowiednich systemów i procedur służących zarządzaniu i kontroli związanej z substancjami niebezpiecznymi.

Proponowane zmiany spowodują zmiany wykazu substancji, których składowanie na terenie zakładów stwarza zagrożenie wystąpienia poważnej awarii – w wyniku dostosowania do nowego systemu klasyfikacji substancji i mieszanin – a także uszczegóławiają przepisy dotyczące dostępu społeczeństwa do informacji o poziomie bezpieczeństwa w zakładach. Zostaną też wzmocnione wymogi dotyczące kontroli zakładów objętych przepisami ustawy.

Projekt ustawy dotyczy 380 zakładów w Polsce, w tym 180 zakładów o dużym ryzyku wystąpienia awarii przemysłowej i 200 zakładów o zwiększonym ryzyku wystąpienia awarii przemysłowej.

Istotne jest to, iż zarządzanie bezpieczeństwem leży po stronie prowadzących zakłady, natomiast prowadzenie kontroli leży w gestii państw członkowskich zgodnie z dyrektywą 2012/18/UE. Również kraje spoza Unii przyjęły podobne rozwiązania, co jest istotne dla ochrony ludzi i środowiska. Chodzi o takie kraje jak Norwegia, Islandia i Szwajcaria.

Warto podkreślić, że projekt ustawy wprowadza zmiany do pięciu ustaw: do Prawa ochrony środowiska, do ustawy o Inspekcji Ochrony Środowiska, do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, a także do ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz do ustawy o Państwowej Straży Pożarnej.

Chciałabym podkreślić, na co również zwrócono uwagę w trakcie prac komisji, że do projektu ustawy zostały załączone projekty rozporządzeń, które będą stanowiły wykonanie delegacji ustawowych.

Posel Sprawozdawca Grażyna Ciemniak

Jeśli chodzi o szczegóły, to pragnę zwrócić również uwagę na to, iż w projekcie ustawy wprowadzono m.in. definicję zakładów stwarzających zagrożenie poważnej awarii przemysłowej w celu uporządkowania i zapewnienia przejrzystości przepisów dotyczących tych zakładów. Doprecyzowano również, że właściwym organem Państwowej Straży Pożarnej jest organ właściwy miejscowo ze względu na lokalizację zakładu. Jest to istotna zmiana ze względu na to, że są przypadki, iż lokalizacja prowadzących zakłady jest inna niż lokalizacja zakładów.

Zgodnie z nowym zapisem art. 73a Prawa ochrony środowiska wprowadza się upoważnienie do wydania przez ministra właściwego do spraw środowiska rozporządzenia, które określi sposób ustalania bezpiecznej odległości dla lokalizacji zakładów stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi, a w szczególności stwarzających zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii przemysłowej. Wskazuje się również na to, iż minister właściwy do spraw środowiska określi w rozporządzeniu rodzaje poważnych awarii przemysłowych.

Zmiana w art. 53 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadza konieczność uzgadniania decyzji o lokalizacji inwestycji oraz decyzji o warunkach zabudowy z organami Inspekcji Ochrony Środowiska oraz organem Państwowej Straży Pożarnej. To pozwoli na pełniejsze wdrożenie art. 12 dyrektywy Seveso III, która określa zasady związane z planowaniem i zagospodarowaniem przestrzennym w sąsiedztwie zakładów stwarzających zagrożenie poważną awarią przemysłową.

Projekt ustawy uwzględnia w art. 6, co jest istotne, przepisy dostosowujące, które mają na celu zapewnienie prowadzącym zakłady odpowiedniego okresu do wprowadzenia zmian. Ustawa wejdzie w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, a dotychczasowe przepisy wykonawcze określone w art. 7 zachowują moc, nie dłużej jednak niż 12 miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw zawartego w sprawozdaniu, druk nr 3641. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Informuję, że w tym punkcie wysłuchamy debaty obejmującej 5-minutowe oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Siedlaczek z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowane przepisy mają na celu zapewnienie wysokiego poziomu ochrony ludzi i środowiska przez wdrożenie odpowiednich systemów i procedur służących zarządzaniu zagrożeniami i kontroli zagrożeń związanych z substancjami niebezpiecznymi. Na poziomie Unii Europejskiej omawiana tematyka została uregulowana w przepisach dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zmieniającej, a następnie uchylającej dyrektywę Rady 96/82.

Proponowane zmiany wprowadzane tą ustawą spowodują zmianę takich kwestii, jak m.in. wykaz substancji, których składowanie na terenie zakładów stwarza zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii (w wyniku dostosowania do nowego systemu kwalifikacji substancji i mieszanin), a także uszczegółowi przepisy dotyczące dostępu społeczeństwa do informacji o poziomie bezpieczeństwa w zakładach oraz wzmocnią wymogi dotyczące kontroli zakładów objętych omawianymi przepisami, co bardzo szczegółowo pani poseł sprawozdawca przedłożyła Wysokiej Izbie. W związku z tym wprowadzony zostanie obowiązek wdrożenia przez wszystkie zakłady podlegające omawianym regulacjom systemu zarządzania bezpieczeństwem gwarantującego ochronę ludzi i środowiska. Przyjęcie proponowanych zmian wpłynie na redukcję liczby awarii w zakładach stwarzających zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii, tj. w zakładach o dużym oraz zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii. Wejście w życie ustawy zapewni zgodność przepisów krajowych z prawem Unii Europejskiej. Polska jest obowiązana do transpozycji dyrektywy do prawa krajowego.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska głosował będzie za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, co rekomenduje również Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma w tej chwili pan poseł Jerzy Sadel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Sadel:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu co do sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych (druki nr 3523 i 3641).

Posel Jerzy Sadel

Projektowana ustawa ma na celu wdrożenie dyrektywy Seveso III. Polska jako członek Unii Europejskiej jest obowiązana do wprowadzenia w życie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych niezbędnych do wykonania dyrektywy Seveso III w terminie do 31 maja 2015 r., zgodnie z art. 31 ust. 1 tej dyrektywy. Dostosowanie regulacji krajowych do postanowień dyrektywy Seveso III nastąpi przez zmiany pięciu ustaw: ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska, ustawy z dnia 20 lipca 1991 r. o Inspekcji Ochrony Środowiska, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej.

W ustawie Prawo ochrony środowiska doprecyzowano definicję właściwego organu Państwowej Straży Pożarnej oraz wprowadzono definicję zakładów stwarzających zagrożenie wystąpieniem poważnej awarii przemysłowej. Ponadto ujęto ochronę środowiska w zagospodarowaniu przestrzennym i przy realizacji inwestycji, wprowadzono też pozwolenia na wprowadzanie do środowiska substancji lub energii.

Wprowadzono szereg pojęć dotyczących poważnych awarii. W ustawie o Inspekcji Ochrony Środowiska nastąpiły zmiany w zakresie zadań organów Inspekcji Ochrony Środowiska dotyczące poważnych awarii. Usunięto przepis dotyczący prowadzenia szkoleń dla administracji oraz podmiotów, których działalność może stanowić przyczynę powstania poważnej awarii. W ustawie o Państwowej Straży Pożarnej zmiana dotyczy dostosowania przepisów, które regulują zasady i tryb przeprowadzania kontroli zakładów objętych przepisami w zakresie poważnych awarii przemysłowych wykonywanych przez właściwe organy Państwowej Straży Pożarnej. W ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wprowadza się konieczność uzgadniania decyzji o lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzji o warunkach zabudowy z organami Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Straży Pożarnej. Zmiany w ustawie o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko wynikają z konieczności zapewnienia odpowiedniego dostępu społeczeństwa do informacji na temat obowiązków w zakresie spraw poważnych awarii realizowanych zarówno przez prowadzących zakłady o dużym lub zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej, jak i organy właściwe.

Ze względu na istotę i zasadność wprowadzanych regulacji oraz ich bezpośredni związek z zapewnieniem bezpieczeństwa ludzi i ochrony środowiska klub Prawo i Sprawiedliwość bardzo poważnie rozważa poparcie projektu ustawy. Pilna potrzeba przyjęcia

proponowanych przepisów wynika także z terminu transpozycji dyrektywy Seveso III, który został określony na dzień 31 maja. Dziwi tylko, dlaczego rząd PO-PSL tak późno przystępuje do uchwalenia tej ustawy. Termin minął 31 maja 2015 r. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Informuję Wysoką Izbę, że pani poseł Urszula Pasławska oświadczenie, w którym popiera projekt ustawy w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, złożyła na piśmie do protokołu*).

W tej chwili głos zabierze pan poseł Marek Balt, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Balt:

Dzień dobry, dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego SLD zaprezentować stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3523 i 3641.

Celem procedowanego projektu jest transpozycja do krajowego porządku prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/18/UE z 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zwanej Seveso III, zmieniającej, a następnie uchylającej dyrektywę Rady 96/82/WE, tzw. dyrektywę Seveso II. Główne założenia dyrektywy Seveso III opierają się na dalszym ujednolicaniu krajowych systemów zapobiegania poważnym awariom wynikającym z przebiegu procesów przemysłowych w oparciu o ściśle sklasyfikowane i transparentne kryteria ustalone na szczeblu wspólnotowym, a w razie wystąpienia awarii – wzbogaceniu narzędzi służących ograniczaniu oddziaływania skutków awarii na zdrowie ludności oraz środowisko naturalne. Wydanie dyrektywy Seveso III zostało poprzedzone wejściem w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1272/2008, które wprowadziło dla całego obszaru Unii Europejskiej jednolity, sformalizowany system klasyfikacji i oznakowania chemikaliów niebezpiecznych, co spowodowało konieczność zmiany terytoriów kwalifikacyjnych dyrektyw Seveso II poprzez postanowienia dyrektywy Seveso III.

Wysoka Izbo! Postanowienia dyrektywy nr 18 winny zostać transponowane do krajowego porządku prawnego do dnia 31 maja 2015 r. Termin ten dotyczy zarówno uregulowań szczebla ustawowego, jak i wydania aktów wykonawczych. Tymczasem upływa już

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Balt

lipiec i niemalże w pośpiechu rząd premier Ewy Kopacz stara się przepchnąć projekt ustawy przez proces legislacyjny. Dopiero w dniu 17 czerwca 2015 r., a więc już po przekroczeniu terminu, projekt ustawy wpłynął do Sejmu. Natomiast żeby móc mówić o prawidłowym funkcjonowaniu systemu zapobiegania poważnym awariom przemysłowym w nowym kształcie oraz ograniczaniu skutków tych awarii, czemu służyć mają przepisy ustaw i rozporządzeń transponujące dyrektywę nr 18, należało zdążyć nie tylko z uchwaleniem nowych regulacji na szczeblu ustawowym, ale również z wydaniem przepisów wykonawczych. Bez nich nowe mechanizmy bezpieczeństwa nie będą funkcjonować w praktyce.

Podam przykład: nowa regulacja ma służyć m.in. zapewnieniu bezpiecznej lokalizacji nowych zakładów stwarzających ryzyko wystąpienia poważnych awarii oraz tworzeniu warunków zagospodarowania przestrzennego zapewniających bezpieczną odległość osiedli od źródeł zagrożenia tego typu, przy czym to minister środowiska w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych oraz infrastruktury i rozwoju jest zobowiązany wydać rozporządzenie określające bezpieczne odległości lokalizacji zakładów od terenów przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową. W rozporządzeniu tym minister środowiska jest zobowiązany nadto sprecyzować rodzaje poważnych awarii przemysłowych, których skutki należy uwzględnić przy ustalaniu bezpiecznej odległości, parametry graniczne oddziaływania skutków poważnych awarii przemysłowych w zakresie palności, wybuchowości i toksyczności poszczególnych substancji niebezpiecznych. Natomiast realizacja warunków zapewniających bezpieczną lokalizację zakładów nie ma miejsca w praktyce nie tylko na dzień 1 czerwca 2015 r., ale również po wejściu w życie ustawy, gdyż do tego wymagane będzie wydanie przepisów wykonawczych. Rząd premier Ewy Kopacz także w tej dziedzinie się nie popisał, a problem jest poważny, gdyż nowe regulacje dotyczyć mają ok. 380 zakładów już funkcjonujących w kraju oraz nowo powstających, które będą obowiązane spełnić nowe warunki lokalizacji i bezpieczeństwa. Każdego roku lokuje się średnio kilka zakładów, które zostaną objęte projektowaną regulacją. Przecież decyzja o lokalizacji zakładu, która stwarza ryzyko wystąpienia awarii przemysłowej, będzie wymagała uzgodnienia z organami Państwowej Straży Pożarnej. W znowelizowanym art. 243a ustawy Prawo ochrony środowiska nowym zakładem jest zakład, który został uruchomiony po dniu 1 czerwca 2015 r. Tymczasem projektowana nowelizacja nie weszła w życie nie tylko do 1 czerwca br., ale nie weszła do chwili obecnej. Zakłady, które powstały po dniu 1 czerwca 2015 r., powinny być uruchamiane po uzgodnieniach z organami państwa z uwzględnieniem nowych warunków lokalizacji i bezpieczeństwa, podczas gdy te warunki nie obowiązują ze względu na opieszałość rządu Ewy Kopacz, jeżeli chodzi

o przygotowanie projektu. Powstaje pytanie, co się stanie z zakładami uruchomionymi po dniu 1 czerwca. Warunki lokalizacji jeszcze ich nie dotyczyły. *(Dzwonek)* Co będzie, gdy te przepisy zaczną obowiązywać, co nastąpi wraz z wejściem w życie ustawy? Przykrywając opieszałość rządu, w pośpiechu proceduje się nad przedmiotowym projektem w komisji ochrony środowiska. Materia projektu jest niezwykle złożona, szczegółowa i skomplikowana. Chodzi o wprowadzenie aż 31 zmian w dotychczasowej ustawie Prawo ochrony środowiska oraz zmian w szeregu innych ustaw: o Inspekcji Ochrony Środowiska, o Państwowej Straży Pożarnej, o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

Jeszcze raz podkreślam, iż materia noweli jest rozległa i szczegółowa, a jej wejście w życie będzie niosło za sobą konsekwencje dla kilkuset zakładów. W związku z tym wymaga to zdecydowanie głębszej refleksji, choćby w związku z procedowaniem nad projektem w podkomisji. Chodzi o bliższe przyjrzenie się projektowanym zmianom.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Marek Balt:

Panie marszałku, już przechodzę do konkluzji.

Tak jak powiedziałem, Polska jest spóźniona, jeżeli chodzi o przyjęcie tego projektu ustawy. Jest to bardzo istotny projekt, dlatego Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, pomimo wielu zastrzeżeń, poprze ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Fabisiak z klubu Platforma Obywatelska.

Ile pani potrzebuje czasu na zadanie pytania?

Czas – 2 minuty.

Posel Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni popieramy ten projekt. Ta ustawa jest niewątpliwie bardzo potrzebna.

Moje pytanie nie tyle dotyczy przedsiębiorstw, co pewnej sytuacji odnoszącej się do zagrożenia dla społeczeństwa. Chodzi o ciągle nierozwiązaną sprawę. Chciałabym się dowiedzieć, w jakim stopniu, jak wie-

Posel Joanna Fabisiak

le dachów pokrywanych jest azbestem i eternitem. Niedawno widziałam całą wieś, w której takie pokrycia dominowały, były na większości domów. Nie trzeba zatem jakichś specjalnych sytuacji, specjalnych zagrożeń w zakładzie przemysłowym. Przy okazji chciałabym zapytać, jeżeli chodzi o tę szeroką dyskusję poświęconą temu problemowi, różnym aspektom dotyczącym tego problemu, w jakim stopniu jest rozwiązana sprawa tych pokryć dachowych, które są groźne, jak sądzą naukowcy, dla życia i zdrowia. Wiadomo, że są także uregulowania europejskie, zgodnie z którymi te pokrycia już dawno powinny zniknąć. Wiemy także, iż państwo podejmuje starania, że są dopłaty dla tych, którzy likwidują te zagrożenia, ale chodzi o to, w jakim procencie problem istnienia tych dachów nie jest rozwiązany. Proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi. Chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, dlaczego w tej projektowanej ustawie nic się nie mówi na temat zatłaczania dwutlenku węgla pod ziemię. Chciałbym przy tej okazji zapytać, jaka jest dzisiaj sytuacja, jeżeli chodzi o ten problem, dlatego że pomysły koalicji rządzącej, o ile nam wiadomo, szły w tym kierunku, żeby zatłaczać dwutlenek pod ziemię. W projekcie ustawy mówi się tylko o magazynowaniu gazu w podziemnych obiektach morskich obejmujących zarówno przeznaczone do tego obiekty magazynowe, jak i obiekty, w których prowadzi się poszukiwania, eksploatuje kopaliny. Jest problem, jeżeli chodzi o zatłaczanie dwutlenku węgla pod ziemię. Mówiło się o wyrobiskach pokopalnianych, o skoncentrowaniu. Takie magazyny dwutlenku węgla stwarzałyby zagrożenie zarówno dla ludzi, dla ich bezpieczeństwa, zdrowia i życia, jak i dla środowiska. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy pan minister Otawski chce zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody pan Piotr Otawski.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Piotr Otawski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania, które pojawiły się w toku debaty. Były nawet ostrzeżenia dotyczące terminów transpozycyjnych, chodziło o to, że projekt ustawy pojawia się dopiero w tej chwili. Przede wszystkim chciałbym uspokoić wszystkich państwa mających wątpliwości co do tego, czy spowoduje to jakiś istotny problem.

Chciałbym zwrócić uwagę, że są to regulacje zarówno na poziomie europejskim, jak i na poziomie krajowym, że zmieniane są już istniejące regulacje. Chodzi także o ustawę transponującą tzw. dyrektywę Seveso III. A więc tak naprawdę mamy do czynienia z technicznymi modernizacjami istniejących już przepisów prawnych. Nie ma takiej sytuacji, w której moglibyśmy wątpić, że jakieś instalacje czy zakłady przemysłowe wypełniające definicję zakładów o dużym lub zwiększonym ryzyku wystąpienia awarii przemysłowej uciekają z systemu zapobiegania awariom i nadzoru nad tymi obiektami. Oczywiście w odniesieniu do nich będą stosowane te przepisy, które obowiązują tej chwili, niemniej jednak jest to ta sama grupa zakładów. Nie ma takiej możliwości, nie ma takich sytuacji, w których by dochodziło do tego, że tego typu obiekty nie są kontrolowane i nie są nadzorowane.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że jest to oczywiście ważny projekt, natomiast w dużej mierze jest to projekt wysoce techniczny. Stąd to delikatne spóźnienie wywołane koniecznością precyzyjnego uregulowania i długo trwającymi konsultacjami z innymi ministerstwami oraz podmiotami społecznymi, a także zakładami przemysłowymi. Chodziło o to, aby regulacja nie tylko transponowała przepisy dyrektywy, ale również była jak najbardziej dostosowana do polskiego porządku prawnego i do możliwości rozwojowych polskich przedsiębiorstw. Dlatego nie wydaje się, żeby ten drobny poślizg w jakikolwiek sposób wpływał na efektywność systemu, wręcz przeciwnie, zdaje się, że lepsze dopracowanie projektu spowoduje, że tych problemów w przyszłości nie będzie. Chciałbym również zwrócić uwagę na to – oczywiście jest to dodatkowa uwaga – że wiele państw członkowskich Unii Europejskiej również ciągle nad tym pracuje, a nawet często gęsto są one na mniej zaawansowanym etapie prac nad tymi zmianami.

Odpowiadając, krótko może, ponieważ i tak pani poseł Fabisiak prosiła o odpowiedź pisemną, chciałbym przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że kwestię używania eternitu, azbestu obejmują nieco inne ustawy. Wprawdzie jest to regulowane również ustawą Prawo ochrony środowiska, ale nie jest to tak naprawdę związane z dyrektywą Seveso III czy w ogóle z poważnymi awariami przemysłowymi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Otawski

Dlatego też nie jest to uregulowane w tej zmianie. Natomiast oczywiście są przepisy Prawa ochrony środowiska, które regulują zarówno możliwość stosowania tego typu poszyc dachowych, jak również kwestie związane z obowiązkami gminy w zakresie przygotowania planów dotyczących wymiany poszyc dachowych na jej terenie. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że istnieje system wsparcia – zarówno przez wojewódzkie fundusze, jak i przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska – w zakresie dofinansowania kosztów utylizacji poszyc dachowych zawierających azbest, przy czym oczywiście dofinansowanie dotyczy kosztów utylizacji, unieszkodliwienia tego typu odpadów, bo poszycie dachowe po zdjęciu staje się odpadem niebezpiecznym. Koszty unieszkodliwienia są dosyć istotne, dosyć poważne, natomiast dofinansowanie to nie dotyczy kwestii związanych z zakupem nowego poszycia dachowego, dlatego w dużej mierze jest to uwarunkowane możliwościami poszczególnych gospodarstw domowych.

Co do pytania związanego z zatłaczaniem dwutlenku węgla pod ziemię, był rozważany jeden pilotażowy projekt tego dotyczący, natomiast ten projekt nie był realizowany i nie będzie realizowany. Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że to też pozostaje tak naprawdę poza zakresem niniejszej regulacji, ponieważ dyrektywa Seveso, czy w poprzednim, czy w tym wydaniu, nie dotyczy ani składowania odpadów, ani wydobywania kopalin. Natomiast w przypadku zatłaczania dwutlenku węgla czy jakichkolwiek innych substancji pod ziemię mamy do czynienia z jednej strony z reżimem określonym w ustawie Prawo geologiczne i górnicze, czyli z koniecznością uzyskania koncesji, a z drugiej strony z gospodarką odpadami – jest to traktowane jako zatłaczanie substancji do górotworu, jest to traktowane jako składowanie odpadów. W tym przypadku dyrektywa wprost nie reguluje tych spraw, składowanie odpadów wyłącznie jest z zakresu regulacji dyrektywy. Dlatego też nie ma jakichkolwiek regulacji tego dotyczących w tej zmianie, niemniej jednak chciałbym zwrócić uwagę na to, że tak jak już wspomniałem, zarówno ustawa o odpadach, jak i ustawa Prawo geologiczne i górnicze w sposób szczegółowy regulują kwestię potencjalnego gospodarowania gazem, który w tym przypadku byłby odpadem, i gwarantują bezpieczeństwo i właściwy nadzór nad tego typu działaniami. Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że w żadnych dokumentach rządowych nie ma jakichkolwiek wzmianek na temat tego typu projektu. Tak jak powiedziałem, tego typu projekt był rozważany, natomiast był on traktowany jako projekt indywidualnego przedsiębiorcy, a nie jako projekt rządowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy pani poseł Grażyna Ciemniak chciałaby zabrać głos?

Tak.

Sprawozdawca komisji pani poseł Grażyna Ciemniak.

Poseł Grażyna Ciemniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa chciałabym podziękować wszystkim klubom, które wyraziły poparcie dla projektu ustawy. Myślę również, że klub Prawa i Sprawiedliwości, który poważnie rozważa poparcie projektu, również go poprze, bo mimo że ta ustawa jest uzupełnieniem, jak pan minister powiedział, i rozstrzyga dużo technicznych spraw, to jednak jest bardzo potrzebna do skutecznego zapobiegania awariom przemysłowym i takiego zarządzania, żeby tych awarii po prostu nie było. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

A więc czekając na pozytywne efekty tego poważnego namysłu nad poparciem projektu ustawy, zamykam dyskusję.

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3590 i 3613).

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Tomasz Piotr Nowak.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3590 i 3613.

W związku z uchwaleniem unijnego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1227/2011 z dnia 25 października 2011 r. w sprawie integralności i przejrzystości hurtowego rynku energii, tzw. rozporządzenia REMIT, powstała konieczność dostosowania regulacji krajowych, głównie ustawy Prawo energetyczne, w celu zapewnienia skutecznego stosowania tego rozporządzenia. Rozporządzenie RE-

Poseł Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak

MIT, które zgodnie z art. 288 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej bezpośrednio obowiązują w polskim porządku prawnym, wiąże w całości wszystkie państwa członkowskie UE i jest w nich bezpośrednio stosowane, nie wymaga implementacji do krajowego porządku prawnego. Jednakże w celu zapewnienia jego stosowania konieczne jest dokonanie odpowiedniej modyfikacji przepisów, w szczególności poprzez rozszerzenie uprawnień niektórych organów regulacyjnych oraz określenie sankcji za dokonywanie naruszeń obowiązków przewidzianych w przepisach rozporządzenia.

Rozporządzenie w sprawie integralności i przejrzystości rynku energii zawiera spójne przepisy dostosowane do specyfiki rynków energii. Sformułowane zostało w celu skutecznego wykrywania nadużyć na rynku polegających na niewłaściwym wykorzystywaniu informacji wewnętrznych, dokonywaniu manipulacji i prób manipulacji w obrocie produktami energetycznymi oraz zapobiegania tym nadużyciom. Rozporządzenie przewiduje ścisłą współpracę pomiędzy Agencją ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki a krajowymi organami regulacyjnymi oraz innymi właściwymi organami w celu monitorowania rynków energii elektrycznej i gazu oraz zapewnienia podejmowania skutecznych i skoordynowanych działań egzekwujących jego przepisy. Głównym celem rozporządzenia REMIT jest zwalczanie nadużyć na hurtowym rynku energii. Zgodnie z zaleceniami zawartymi w preambule rozporządzenia REMIT państwa członkowskie powinny zapewnić egzekwowanie przepisów niniejszego rozporządzenia poprzez stworzenie odpowiednich regulacji, jak również dostosowanie do nich regulacji krajowych, w szczególności poprzez określenie proporcjonalnych, skutecznych i odstraszających sankcji za naruszenie przepisów REMIT oraz zapewnienie, aby sankcje te odzwierciedlały wagę naruszeń, szkodę wyrządzoną konsumentom oraz potencjalne korzyści osiągnięte w wyniku obrotu prowadzonego w oparciu o informacje wewnętrzne i manipulację na rynku. Obecnie w Polsce nie ma przepisów prawnych regulujących to zagadnienie.

Zgodnie z przepisami rozporządzenia REMIT obowiązek stosowania i egzekwowania określonych w nim obowiązków spoczywa na krajowych organach regulacyjnych. W Polsce funkcję takiego organu pełni oczywiście prezes Urzędu Regulacji Energetyki działający na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne. Z uwagi na fakt, że zapewnienie stosowania rozporządzenia REMIT wymaga współpracy organu właściwego w sprawach ochrony konkurencji i konsumentów oraz organu właściwego w zakresie nadzoru nad rynkiem finansowym, którymi są prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Komisja Nadzoru Finan-

sowego, konieczne było również dokonanie zmian w ustawach regulujących te obszary. W związku z tym oprócz zmian w ustawie Prawo energetyczne planuje się nowelizację ustawy z dnia 26 października 2012 r. o giełdach towarowych, ustawy z dnia 21 lipca 2006 r. o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów.

Celem przedmiotowego projektu jest zapewnienie stosowania przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, tzw. rozporządzenia REMIT. W konsekwencji w projekcie przedmiotowej ustawy poszerzono słowniczek ustawowy o nowe definicje legalne, którymi posługuje się rozporządzenie REMIT. Są to: informacja wewnętrzna, manipulacja na rynku, próba manipulacji na rynku, produkty energetyczne sprzedawane w obrocie hurtowym, uczestnik rynku. Zastosowano technikę odesłania do definicji znajdujących się w rozporządzeniu REMIT. Rozszerzono uprawnienia prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o współpracę z Agencją ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki, organami regulacyjnymi państw członkowskich Unii Europejskiej oraz UOKiK i KNF w zakresie niezbędnym do wykonania obowiązków wynikających z tego rozporządzenia, przekazywanie ACER informacji o podejrzeniach manipulacji na rynku, zapewnienie możliwości rejestrowania się uczestników hurtowego rynku energii, prowadzenie kontroli w sprawie niewłaściwego wykorzystania informacji wewnętrznej na rynku energii – w tym celu bardzo szczegółowo określono procedurę prowadzenia kontroli i postępowania wyjaśniającego, i wreszcie rozszerzono je o możliwość nałożenia kar pieniężnych. Określono podstawę prawną do współpracy organów krajowych URE, UOKiK i KNF ze sobą oraz z agencją europejską w ramach wykonywania obowiązków nałożonych przez rozporządzenie REMIT, mają one możliwość zawierania porozumień. Określono, kiedy tajemnica służbowa może być ujawniona i na żądanie jakich organów, np. ABW, NIK czy URE, oraz przypadki, które nie naruszają zakazu ujawniania tajemnicy służbowej, np. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Określono sankcje za dokonywanie naruszeń obowiązków przewidzianych w przepisach rozporządzenia. Są to sankcje administracyjne – kara pieniężna wymierzana przez prezesa URE w wysokości od 10 tys. zł do miliona złotych, m.in. za nieprzekazywanie informacji na temat transakcji zawartych na hurtowym rynku energii, za dokonywanie sprzedaży produktów energetycznych na hurtowym rynku energii bez wymaganego wpisu do rejestru, a także sankcje karne za dokonywanie manipulacji lub prób manipulacji na hurtowym rynku energii, za sprzeczne z prawem wykorzystywanie informacji, za ujawnianie informacji wewnętrznej, za ujawnienie tajemnicy służbowej – kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności.

Posel Sprawozdawca Tomasz Piotr Nowak

Zmiany dotyczące innych ustaw są następujące: w ustawie o giełdach towarowych – uzupełnienie przepisów ustawy o regulacji mające na celu zwiększenie bezpieczeństwa obrotu produktami energetycznym na giełdzie towarowej oraz uwzględniające istotną rolę prezesa Urzędu Regulacji Energetyki w realizacji rozporządzenia REMIT; w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej – wyłączenie z procedury kontroli prowadzonej przez prezesa URE pewnych ograniczeń mających na celu zapewnienie maksymalnej skuteczności kontroli dokonywanej przez prezesa URE, związanej ze stosowaniem rozporządzenia REMIT; w ustawie o nadzorze nad rynkiem finansowym – rozszerzono zakres przedmiotowy nadzoru nad rynkiem kapitałowym o produkty energetyczne sprzedawane w obrocie hurtowym, są to instrumenty finansowe, oraz określono podstawę prawną do współpracy organów regulacyjnych; w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów – określono podstawę prawną do współpracy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z innymi krajowymi organami regulacyjnymi oraz ACER.

Ponadto w projekcie zawarto trzy rozwiązania, które nie są bezpośrednio związane z rozporządzeniem REMIT, lecz wymagają modyfikacji: 1) redukcja obowiązków sprawozdawczych niektórych przedsiębiorstw energetycznych przez wyłączenie ich z obowiązku sporządzania sprawozdań finansowych o rozszerzonym zakresie, tj. odrębna rachunkowość dla poszczególnych rodzajów wykonywania odmiennej działalności – modyfikacja pod względem zgodności z prawem Unii Europejskiej; 2) wyeliminowanie obligatoryjnego pobierania opłat za sprawdzenie kwalifikacji od osób kierujących wnioskami do komisji powołanych przez Ministerstwo Obrony Narodowej; celem jest wyeliminowanie konieczności dublowania kosztów związanych z zapewnieniem w resorcie obrony narodowej obsługi urzędów energetycznych; 3) techniczna modyfikacja odesłań w ustawie Prawo energetyczne do aktualnie obowiązującego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zgłaszania Komisji projektów inwestycyjnych dotyczących infrastruktury energetycznej w Unii Europejskiej.

Przedmiotowy projekt skierowano 30 czerwca 2015 r. do pierwszego czytania, a pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się 7 lipca 2015 r., podczas którego przyjęto nieliczne poprawki o charakterze wyłącznie legislacyjnym, w związku z czym projekt podczas pierwszego czytania nie uległ żadnym merytorycznym modyfikacjom.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Uważam, że projekt ustawy, po jego uchwaleniu w prezentowanym kształcie, przyczyni się do wzrostu przejrzystości hurtowego rynku energii, a tym samym do jego rozwoju. Dzięki większej integralności i przejrzystości hurtowych rynków energii będziemy mieli do czynienia z otwartą i uczciwą konkurencją na hurtowych rynkach energii, co jest w interesie wszyst-

kich jego uczestników, a w szczególności w interesie odbiorców końcowych energii. Skuteczne monitorowanie rynku na szczeblu Unii oraz na szczeblach krajowych ma zasadnicze znaczenie dla wykrywania nadużyć na hurtowych rynkach energii i zapobiegania im, a skuteczne mechanizmy kontroli oraz odstraszające sankcje za wszelkie manipulacje na hurtowym rynku energii uzupełniają cały system, którego głównym celem jest zapewnienie przejrzystości tego skomplikowanego segmentu rynku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Otwieram dyskusję, w której wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Mirosława Nykiel w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Posel Mirosława Nykiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Jak już powiedział – o wszystkim – pan poseł sprawozdawca, projekt ustawy zapewnia stosowanie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1227/2011 z 25 października 2011 r. w sprawie integralności i przejrzystości hurtowego rynku energii, tzw. rozporządzenia REMIT. Nakłada ono na wszystkie państwa członkowskie obowiązek zapewnienia egzekwowania regulacji zawartych w tym rozporządzeniu, a także przewiduje proporcjonalne, skuteczne i odstraszające sankcje za naruszenia przepisów tego rozporządzenia. To jest jedna strona tego rozporządzenia. Druga strona jest bardziej przyjazna dla przedsiębiorców energetycznych, ponieważ wyłącza ich z obowiązku prowadzenia sprawozdawczości finansowej w rozszerzonym zakresie oraz eliminuje obligatoryjne pobieranie opłat za sprawdzanie kwalifikacji od osób kierujących wnioskami do komisji powołanych przez MON. Generalnie, Wysoka Izbo, w projektowanej ustawie chodzi o przejrzystość hurtowego rynku energii i dostosowanie polskiego prawodawstwa do wymogów rozporządzenia REMIT. Ponieważ, jak już powiedziałam, pan poseł sprawozdawca wyjaśnił wszystkie zmiany, które będą dokonywały się w polskim prawie, do czego nas zobowiązuje rozporządzenie REMIT, ograniczę się do stwierdzenia, że klub Platforma Obywatelska popiera projekt ustawy i będzie głosować za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos zabierze poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Malecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Poza sporem jest to, że wszelkie manipulacje i nieuczciwości na hurtowym rynku energii powinny być ścigane i surowo karane. Obowiązkiem polskiego państwa, polskiego Sejmu, jest zapewnienie takich regulacji prawnych, i wyposażenie w te instrumenty prawne odpowiednich organów, żeby można było zwalczać nieuczciwości na hurtowym rynku energii. Natomiast rozporządzenie REMIT, do którego dziś dostosowujemy polskie prawo, weszło w życie w roku 2011, zaś termin dostosowania przepisów prawa krajowego do tego rozporządzenia mijał w 2013 r. Byliśmy zapewniani, że te przepisy nie muszą być wprowadzane do polskiego prawa, bowiem rozporządzenie jest stosowane bezpośrednio, teraz jednak w uzasadnieniu do projektu ustawy możemy przeczytać np. to, że proponowane rozwiązanie, czyli zmiana prawa krajowego poprzez dostosowanie jego przepisów do wymagań prawa wspólnotowego, jest narzędziem interwencji i nie da się go zastąpić innym, np. zmianą wykładni przepisów czy zmianą praktyki stosowania. W tym przypadku zaistniała potrzeba określenia skutecznych, proporcjonalnych i odstrasających sankcji za nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z rozporządzenia REMIT.

Tu nasuwa się pytanie: Dlaczego dopiero teraz, blisko cztery lata od wejścia w życie rozporządzenia REMIT, zdecydowaliście się państwo – mówię do przedstawicieli rządu – dostosować polskie prawo do tych przepisów, żeby skutecznie zapobiegać nieuczciwości na hurtowym rynku energii? Co więcej, kolejny raz mamy do czynienia z sytuacją, w której po kilku latach błędnego spokoju, w tym przypadku po czterech latach, rząd nagle zaczyna się spieszyć i próbuje w ciągu kilku tygodni nadrobić to, na co miał kilka lat.

Symboliczny jest cytat z uzasadnienia rządowego do tego projektu ustawy: Konieczne jest jak najszybsze zapewnienie stosowania rozporządzenia z uwagi na fakt, że weszło ono w życie 28 grudnia 2011 r. Przypominam, że mamy końcówkę lipca 2015 r. i po czterech latach od przyjęcia rozporządzenia okazuje się, że nie da się ani określić sankcji, ani nałożyć nowych zadań na organy regulacyjne bez odpowiednich przepisów ustawy, mimo że głównym celem rozporządzenia REMIT z 2011 r. było właśnie wprowadzenie dotkliwych, skutecznych i odstrasających sankcji za manipulacje na hurtowym rynku energii. Ponadto dopiero po czterech latach określone zostają zasady i stworzona zostaje podstawa prawna współpracy pomiędzy Urzędem Regulacji Energetyki, Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisją Nadzoru Finansowego i Agencją do spraw Współ-

pracy Organów Regulacji Energetyki. Także dopiero po czterech latach określane są zasady współpracy i przekazywania wrażliwych informacji między takimi organami kontrolnymi, jak NIK, główny inspektor kontroli skarbowej, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Służba Kontrwywiadu Wojskowego itd.

Dopiero teraz ustawa reguluje również nakładanie kar finansowych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Tu też pozwolę sobie na krótki cytat z uzasadnienia ustawy: Z uwagi na fakt, że do tej pory nie była uregulowana kwestia terminu płatności kar pieniężnych, naliczania ewentualnych odsetek od tych kar oraz brak było regulacji dotyczących przedawnienia kar pieniężnych, zaproponowano, że w sprawach dotyczących kar pieniężnych będą stosowane odpowiednio przepisy ustawy Ordynacja podatkowa.

Szanowni Państwo! Z uzasadnienia ustawy wynika jednoznacznie, że mimo zapewnień rządu do tej pory nie było skutecznej ochrony uczciwości na hurtowym rynku energii. Jeszcze raz powiem, że kolejny raz rząd po czterech latach budzi się z błędnego snu, wrzuca do Sejmu projekt ustawy – projekt ten wpłynął 29 czerwca – i wymaga, żeby Wysoka Izba w ciągu kilku tygodni nadrobiła to, na co rząd miał cztery lata. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Artur Bramora, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że ten projekt ustawy jest potrzebny. Sprawozdawca komisji doskonale go scharakteryzował, więc ograniczę się do przekazania oświadczenia, iż parlamentarzyści Polskiego Stronnictwa Ludowego poparą rzeczony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo energetyczne oraz nie-

Posel Zbyszek Zaborowski

których innych ustaw, dostarczonego paniom i panom posłom w druku nr 3613.

Rządowy projekt ustawy jest tak naprawdę wykonaniem prawa europejskiego, chociaż rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady z 2011 r. w sprawie integralności i przejrzystości hurtowego rynku energii, zwane rozporządzeniem REMIT, stosuje się bezpośrednio. Po kilku latach bezpośredniego stosowania rząd doszedł jednak do przekonania, że prawo polskie trzeba dostosować poprzez wskazanie podmiotów współpracujących w sprawie kontroli REMIT i podmiotów, które mogą nakładać sankcje finansowe, a także poprzez wprowadzenie przepisów karnych.

Projektowane przepisy karne w przypadku manipulacji na hurtowym rynku energii są dosyć poważne. Przypomnę, że za nadużycia przewiduje się sankcje pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat oraz grzywny do 2500 stawek dziennych nakładanych na podmioty dokonujące manipulacji. Firmę można ukarać grzywną, której wysokość może osiągnąć 15% przychodów rocznych, w przypadku działalności koncesjonowanej – 15% przychodów z tejże działalności koncesjonowanej.

Projekt ustawy reguluje również kwestie dotyczące instytucji, które współpracują w tym złożonym dziele kontroli hurtowego rynku energii, a więc chodzi o Urząd Regulacji Energetyki, Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Komisję Nadzoru Finansowego jako najbardziej istotne podmioty w procesie kontrolowania hurtowego rynku energii.

Powstaje pytanie: Dlaczego teraz rząd przedłożył taki projekt ustawy? Czy na rynku energii dochodziło do tego typu manipulacji, czy okazało się, że sankcje są niezbędne w praktyce, że rozporządzenie, które obowiązuje od 2011 r., funkcjonowało, ale było nieskuteczne, czy z jakichś innych powodów? Przede wszystkim interesuje nas, czy na hurtowym rynku energii w Polsce występują nieprawidłowe zjawiska, które by uzasadniały potrzebę takiej regulacji. Oczywiście zawsze istnieje potrzeba dostosowania do obowiązujących nas przepisów europejskich, ale chciałbym również, wysoki rządzie, wiedzieć o przesłankach faktycznych, realnych, rzeczywistych, merytorycznych tak daleko idącej regulacji, która wymaga przyjęcia przedłożonej nam ustawy. I to pytanie do wysokiego rządu pozostawiam w zawieszeniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Do zadania pytań lub pytania zgłosił się poseł Maciej Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Ile czasu pan potrzebuje?

(Poseł Maciej Małecki: Minuta, panie marszałku, wystarczy.)

Minuta.

Proszę bardzo.

Posel Maciej Małecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W jaki sposób do tej pory były realizowane przepisy rozporządzenia REMIT? Co państwa skłoniło do tego, żeby przygotować ustawę, czyli w którym miejscu przepisy rozporządzenia REMIT nie grały na polskim gruncie? To jest jedno.

I drugie. Proszę mi wyjaśnić, jeśli chodzi o zapis, który państwo proponujecie, mówiący o otwartym katalogu prowadzenia kontroli w przedsiębiorstwach, czyli bez sprecyzowania tego, czego kontrolujący może żądać od przedsiębiorstwa, przy jednoczesnym zniesieniu ograniczenia dotyczącego jednej kontroli w tym samym czasie w przedsiębiorstwie: Czy nie dojdzie tutaj do sytuacji, że regulator może zakłócić konkurencję i wpłynąć negatywnie na funkcjonowanie przedsiębiorstwa i po jakimś czasie może (*Dzwonek*) okazać się, że tu nie było manipulacji, ale przedsiębiorstwo już straci część swojego rynku na rzecz konkurentów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

To było takie rozbudowane pytanie.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki panią Annę Nemś.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Przede wszystkim dziękuję, że państwo doceniacie wagę tego rozporządzenia, wagę, jaką dzisiaj ma dla naszego rynku i jaką będzie miało w przyszłości, ponieważ ten rynek jest ciągle rozwijający się.

Chciałabym uspokoić. Chodzi tu o głosy z prawej i z lewej strony, dlaczego tak późno. Szanowni państwo, to nie jest późno, bo dopiero na przełomie roku 2014 i 2015 Komisja Europejska wydała akty wykonawcze i delegowane do rozporządzenia, akty te uszczegółowiają rozporządzenie i dopiero mamy wsad do tego.

(Poseł Dariusz Cezar Dziadzio: Wszystko razem.)

Tak jest, panie pośle, nie mam intencji mówienia nieprawdy.

Intencją było również to, jak jest teraz w Europie, że nie jesteśmy na końcu, tylko wszystkie państwa teraz podejmują takie działania dostosowawcze. Wydaje się, że intencją też Unii Europejskiej było – bo działamy na całkowicie nowym gruncie, takich uregulowań w naszym ustawodawstwie nie było – żeby wszystkie państwa miały czas na dostosowanie się do nowych warunków.

Szanowni państwo, w mojej ocenie – to odpowiedź na pytanie pana posła – sankcje są doprecyzowane.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki
Anna Nemš**

One są dokładnie sprecyzowane, jeżeli chodzi o uprawnienia, o to, kto na jakich zasadach ma dostęp do poszczególnych narzędzi. Czy istnieją nieprawidłowości? W naszej ocenie na dzień dzisiejszy takich zauważalnych nieprawidłowości nie ma. Gdyby takowe się pojawiły, to byłyby przez Komisję Nadzoru Finansowego już monitorowane, bo to była właściwie jedyna instytucja, która w takich kwestiach się wypowiadała. Cóż mogę powiedzieć? Tak jak już tu wszyscy państwo przede mną mówiliście, przede wszystkim ta ustawa ma służyć przejrzystości hurtowego rynku i stworzyć proporcjonalne, skuteczne, odstraszające sankcje. Szanowni państwo, w naszej ocenie te sankcje są adekwatne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos?
Chciałby zabrać głos.

Głos ma poseł Tomasz Piotr Nowak, sprawozdawca komisji.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To prawda, że kalendarz narastał i być może rok 2015 wydaje się niektórym późny. Ale, jak się mówi, lepiej późno niż wcale, zwłaszcza że doświadczenia zbierane w tym czasie, od momentu wydania tego rozporządzenia, wymusiły rozwiązania. To znaczy, rozwiązania powstały w wyniku obserwacji rynku, a nie były przed tymi obserwacjami. Tak więc wydaje się, że ustawa będzie dobrze funkcjonowała na rynku i będzie sprawnym narzędziem, w które rynek energetyczny, a szczególnie prezes URE, będzie wyposażony.

Chciałbym podziękować wszystkim klubom za bardzo dobrą pracę nad tym projektem ustawy i zrozumienie jego ważności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Wystąpienie pana posła sprawozdawcy kończy dyskusję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw (druki nr 3431 i 3624).

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Krzysztof Gadowski.

**Poseł Sprawozdawca
Krzysztof Gadowski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, druki nr 3431 i 3624.

Marszałek Sejmu przesłał projekt ustawy do komisji dnia 26 maja 2015 r. Czym w ogóle jest to przedłożenie, co ten projekt zawiera? Można by w nim wyodrębnić trzy zasadnicze zmiany. Może po kolei.

Pierwsza to zmiana definicji lekkiego i ciężkiego oleju opałowego poprzez rozszerzenie obowiązującego dla tych paliw katalogu kodów celnych, co umożliwiałoby zaliczenie do olejów opałowych stosowanych dzisiaj do opalania w instalacjach energetycznych spalania paliwa, także olejów, które zawierają zarówno powyżej 1/10, jak i powyżej 1% siarki. Ma to przede wszystkim umożliwić kontrolę spalania paliw, kontrolę jakości tych paliw. Dzięki tym zmianom główny inspektor ochrony środowiska będzie miał możliwość objęcia czynnościami kontrolnymi również ciężkich olejów opałowych, mających w składzie powyżej 1% siarki. Nie jest to nowość. Ten przepis obowiązywał już wcześniej, w tej zmianie do niego wracamy.

Jeśli chodzi o drugą grupę zmian w tym projekcie, to dotyczą one zakresu wytycznych, jakimi winien kierować się minister do spraw gospodarki, wydając konkretne rozporządzenia dotyczące określenia parametrów jakościowych, metod badania oraz sposobu poboru próbek dla innych paliw odnawialnych oraz dla skroplonego gazu ziemnego.

Ponadto wydanie wymienionych rozporządzeń uzależniono od spełnienia co najmniej jednej z wymienionych w treści delegacji ustawowej wytycznych, które konkretnie dotyczą wydawania odpowiednich norm technicznych, stanu wiedzy technicznej lub dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie. Do tej pory obowiązujące prawo mówiło o występowaniu wszystkich wytycznych łącznie, co uniemożliwiałoby ministrowi wydawanie rozporządzeń. Do końca nie mamy takiego doświadczenia. Stan wiedzy technicznej też na wiele rzeczy nie pozwalał, stąd propozycja tych zmian.

Trzecia zmiana zawarta w tym projekcie ustawy, można powiedzieć, że również silnie wiążąca się ze sprawozdawczością, dotyczy zmiany w zakresie terminów składania sprawozdań i raportów związanych z realizacją narodowego celu redukcyjnego.

Proponowane zmiany nawiązują do opublikowanej w ostatnim czasie, a trzeba powiedzieć, że ten ostatni czas to jest 20 kwietnia 2015 r., dyrektywy Rady nr 2015/562, gdzie dokonuje się zmiany terminów składania sprawozdań do Komisji Europejskiej z 30 czerwca na 31 grudnia roku sprawozdawczego. Z uwagi na to konieczne jest również dostosowanie terminu składania sprawozdań przez przedsiębior-

Posel Sprawozdawca Krzysztof Gadowski

ców do prezesa URE, tj. 31 marca, oraz terminu sporządzania i przedstawiania takich sprawozdań Radzie Ministrów przez prezesa URE, tj. 30 września, i terminu przedkładania tych danych Komisji Europejskiej przez prezesa Rady Ministrów, tj. 31 grudnia.

Tak jak wspominałem, komisja miała przyjemność odbyć pierwsze czytanie. Po pierwszym czytaniu pojawiły się głosy dotyczące notyfikacji tego projektu ustawy, padły pytania do Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz do Ministerstwa Gospodarki dotyczące konieczności notyfikacji tego projektu ustawy. Na kolejnym posiedzeniu 8 lipca otrzymaliśmy informację, że te zapisy nie wymagają kolejnej notyfikacji.

Tak jak wcześniej wspominałem, przepisy dotyczące zawartości siarki w olejach i nowych kodów obowiązywały wcześniej i pierwotna ustawa podlegała notyfikacji, a większość przepisów, które się pojawiły, zdaniem Ministerstwa Spraw Zagranicznych czy Ministerstwa Gospodarki nie podlegała notyfikacji.

W trakcie posiedzenia w dniu 8 lipca br. komisja dokonała kilku zmian. Konkretnie dotyczą one art. 1 pierwotnego przedłożenia projektu ustawy. Oczywiście w tym artykule dodano zmianę 1., dodano odnośnik nr 1 do tytułu ustawy, który dodatkowo przywołuje dwie dyrektywy związane z przedmiotem procedowanego projektu ustawy: dyrektywę w sprawie zawartości siarki w paliwach żeglugowych, to jest dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/33/UE z dnia 21 listopada 2012 r., oraz dyrektywę Rady nr 2015/652 z 20 kwietnia 2015 r. ustanawiającą metody obliczania i wymogi w zakresie sprawozdawczości zgodnie z dyrektywą 98/70/WE odnoszącą się do jakości benzyny i olejów napędowych.

Z kolei w poprawce 3., a właściwie 2., bo później kolejność uległa zmianie, dookreślono czy zmieniono zapisy dotyczące pkt 5 i 6 w ust. 2, które właściwie mają dookreślić możliwość wydania rozporządzenia, o którym wcześniej mówiłem.

W trakcie tego posiedzenia wniesiono również uwagi redakcyjno-legislacyjne. Komisja na tym posiedzeniu zakończyła swoją pracę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych proszę o przyjęcie sprawozdania z druku nr 3624. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze poseł Antoni Mężydło z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw.

Niniejsza nowelizacja ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw ma przede wszystkim charakter techniczny i polega na przywróceniu zakresu kodów celnych obowiązujących dla lekkiego i ciężkiego oleju opałowego o zawartości siarki powyżej odpowiednio 0,1% i 1% do stanu sprzed dnia wejścia w życie poprzedniej nowelizacji, to znaczy nowelizacji z dnia 11 lipca 2014 r. Jest to niezbędne do skutecznej realizacji obowiązku monitorowania jakości tych paliw, gdyż obecnie obowiązująca definicja ustawowa ciężkiego oleju opałowego została przez zmiany kodów cen zawężona do olejów o zawartości siarki nieprzekraczającej 1% masy.

Projekt wprowadza też zmiany terminów składania sprawozdań przez przedsiębiorców oraz prezesa URE w związku z realizacją narodowego celu redukcyjnego, a także zmiany delegacji ustawowych do wydawania rozporządzeń dotyczących określenia parametrów jakościowych, metod badania oraz sposobu poboru próbek skroplonego gazu ziemnego i innych paliw odnawialnych wraz ze wskazaniem terminu ich wydania. Zmiana delegacji ustawowej polega na dodaniu dodatkowej wytycznej, którą będzie doświadczenie w stosowaniu tych paliw oraz rozłączne potraktowanie tych trzech wytycznych, czyli norm technicznych, stanu wiedzy technicznej lub dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie. Wprowadzone rozwiązanie umożliwi ministrowi gospodarki efektywniejsze wywiązywanie się z obowiązku wykonywania upoważnień ustawowych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w drugim czytaniu projektu ustawy zgłasza pięć poprawek, z których cztery pierwsze umożliwią krajowym przedsiębiorcom produkcję oraz sprzedaż za granicę paliw w sytuacji, gdy w danym kraju obowiązują inne przepisy jakościowe niż przepisy wydane przez ministra gospodarki, a jednocześnie nie zaburzają funkcjonowania krajowego systemu monitorowania i kontrolowania jakości paliw przeznaczonych do konsumpcji na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Piąta poprawka ma natomiast charakter legislacyjno-redakcyjny i wynika z uwag, jakie składało Biuro Legislacyjne Sejmu podczas pierwszego czytania.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska opowiada się za przyjęciem zgłoszonych poprawek i będzie głosował za przyjęciem całości ustawy, gdyż ten projekt ustawy eliminuje lukę prawną dotyczącą monitorowania i kontrolowania jakości oleju opałowego z zawartością siarki powyżej 1% oraz poprawia i do-

Posel Antoni Mężydło

stosowuje stan prawny do aktualnego brzmienia dyrektyw unijnych. Zgłoszone dzisiaj poprawki zwiększą natomiast możliwości produkcyjne i eksportowe rodzimych firm paliwowych. Przyczyni się to do wzrostu eksportu polskich firm paliwowych również ze względu na to, że na przykład na Ukrainie normy paliwowe dopuszczają 30-procentową domieszkę biopaliw w paliwie. To również w Polsce pozwoli zwiększyć popyt na biopaliwa, co z kolei będzie zwiększało popyt na surowce energetyczne pochodzenia rolnicze i spowoduje poprawę sytuacji polskiego rolnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska zgłasza zarówno za projektem ustawy, jak i za poprawkami, które niniejszym składam na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma w tej chwili poseł Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Matusiak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw, druk nr 3431.

Przypomnę, że nowelizacja, która obowiązuje, weszła w życie 11 lipca 2014 r. Niespełna rok później ponownie nad tym procedujemy. Czy mamy pewność, że obecna nowelizacja tej ustawy będzie ostateczna i skuteczna? Tego nie wiemy. Zauważę, że w uzasadnieniu jest napisane: „Opracowany projekt nowelizacji ustawy jest próbą uregulowania sposobu postępowania z paliwami opałowymi niemieszczącymi się w definicjach ciężkiego i lekkiego oleju opałowego z zawartością siarki przewyższającą odpowiednio 0,1% i 1%”.

Mam nadzieję, że ta ustawa przyczyni się zarówno do lepszej ochrony środowiska, jak i do uczciwej konkurencji. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Artur Bramora, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Artur Bramora:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zważywszy na fakt, że wszyscy będą popierali projekt

ustawy, nad którym właśnie procedujemy, również my, parlamentarzyści Polskiego Stronnictwa Ludowego, go poprzemy. Także w kwestii poprawek zgłoszonych w drugim czytaniu będziemy jak najbardziej za, oczywiście jeśli na posiedzeniu komisji zwołanym w celu rozpatrzenia tych poprawek uznamy, że w znaczący sposób przyczynią się one do rozwoju rodzimego przemysłu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zaraz będziemy wiedzieli, czy wszyscy popieramy ten projekt.

Głos ma poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej również popiera projekt zawarty w przedłożonym sprawozdaniu. Uznajemy, że zawiera on pożądane rozwiązania dotyczące systemu monitorowania i kontrolowania jakości paliw. Popieramy zarówno złożony projekt, jak i poprawki zgłoszone w trakcie prac legislacyjnych. Nie budzą one naszych zastrzeżeń i będziemy głosować za przyjęciem omawianego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Nie ma pytań.

Czy pan minister chciałby zabrać głos?

Nie ma takiej potrzeby.

Pan poseł sprawozdawca.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim posłom i przede wszystkim panu ministrowi za aktywny udział w debacie i pracach nad tymi zmianami. Te prace nie były łatwe, w pewnym momencie, kiedyśmy dyskutowali o tych notyfikacjach, zdania były podzielone, jednak udało się dojść do konsensusu dzięki uzyskaniu jednoznacznej odpowiedzi z Ministerstwa Gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Mówił poseł Krzysztof Gadowski, sprawozdawca komisji.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że podczas drugiego czytania do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki.

W związku z tym proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 28 do godz. 14 min 36)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Wznawiam obrady.

Marszałek Sejmu podjęła decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, druki nr 3465 i 3553.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3586 i 3612).

Głos ma poseł Arkadiusz Litwiński, sprawozdawca komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Litwiński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3612.

Projekt został skierowany do połączonych komisji przez marszałka Sejmu 30 czerwca b.r. W dniu 8 lipca b.r. komisje przeprowadziły w ramach pierwszego czytania szczegółowe prace nad projektem. Rozwodziły i uznały za zasadne kilka poprawek doprecyzujących zapisy projektu, ażeby w pełni realizował on intencje zawarte w jego uzasadnieniu. Przytoczę jedynie, że podstawowym celem zmian proponowanych w projekcie jest określenie takich podstaw prawnych, które umożliwiłyby, czy będą umożliwiały rozpoczęcie realizacji rządowego programu popierania budownictwa mieszkaniowego w formie preferencyjnych kredytów i gwarancji nabycia emisji ob-

ligacji udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

W przedłożonej nowelizacji wprowadza się przepisy pozwalające na finansowanie nowych inwestycji w ramach programu rządowego. Zakłada się, że instrumentem wsparcia nowych przedsięwzięć będzie preferencyjny kredyt i gwarancja nabycia emisji obligacji przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Przyjęty model wsparcia w części opierał się będzie tym samym na obecnych przepisach rozdziału 2a ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Propozycja finansowania społecznego budownictwa czynszowego zakładała w pierwszym etapie dziesięcioletni okres realizacji. Z uwagi na preferencyjny charakter instrumentu zakłada się, że wymaganą formą wsparcia ze środków publicznych będzie dopłata dla Banku Gospodarstwa Krajowego warunkująca zachowanie preferencyjnych warunków finansowania, pokrywająca różnicę między oprocentowaniem nominalnym a preferencyjnym. Uwzględniając powyższe, pierwsza grupa rozwiązań ujętych w projekcie skoncentrowana będzie na zmianie przepisów dotyczących warunków, na jakich po likwidacji dedykowanego funduszu BGK będzie finansował społeczne budownictwo czynszowe w ramach realizacji programu rządowego.

Drugą grupą rozwiązań będzie modyfikacja zasad działania TBS-ów. To szczególnie istotne, w tym poza przepisami odnoszącymi się do zasad udzielania preferencyjnych kredytów również tych przepisów, które dotyczą gospodarowania lokalami mieszkalnymi na wynajem w istniejących już zasobach towarzystw jak również uwarunkowanie związanych z wprowadzeniem działalności gospodarczej przez TBS-y wykraczającej poza społeczne budownictwo czynszowe wspierane z środków budżetu państwa. Istotą przewidzianych w projekcie rozwiązań w tym przypadku w tym zakresie będą zmiany, które wpływają na poprawę warunków realizacji przez TBS-y nowych inwestycji związanych z budową mieszkań na wynajem w oparciu właśnie o finansowanie komercyjne, a także zapewniają utrzymanie społecznego charakteru mieszkań na wynajem w istniejących zasobach, wybudowanych ze środków byłego Krajowego Funduszu Mieszkaniowego.

Projekt jest dość obszerny i szczegółowy, ale przedstawiłem w niezbędnym, jak sądzę, zakresie jego istotę. Serdecznie dziękuję za uwagę i w imieniu połączonych komisji uprzejmie proszę, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć tekst projektu ustawy w wersji przedstawionej w sprawozdaniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tym punkcie wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Bożenna Bukiewicz, Platforma Obywatelska.

Posel Bożenna Bukiewicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawię stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3586.

Celem proponowanych w ustawie zmian jest poprawa stanu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych Polaków szczególnie wśród osób o średnich i niskich dochodach, a także rodzin z dziećmi. Założeniem ustawy jest wypełnienie luki w rozwoju mieszkalnictwa w Polsce i umożliwienie zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych właśnie tych osób. Są to osoby, które nie mogą liczyć na mieszkania socjalne, na mieszkania komunalne, ponieważ mają za wysokie dochody, a nie stać ich na wynajem mieszkań komercyjnych. Dlatego też jest to luka, którą tutaj poprzez tę ustawę wypełniamy. Rozwiązaniem tej sytuacji jest właśnie rozwój segmentu mieszkań na wynajem, które będą dostępne dzięki umiarkowanym, niższym od rynkowych czynszom. Warunkiem rozwoju tego segmentu rynku i utrzymania czynszów na niskim poziomie jest wsparcie władz publicznych. Cel ten realizowany będzie poprzez rządowy program popierania budownictwa mieszkaniowego oferujący preferencyjne finansowanie społecznego budownictwa czynszowego. Założenia projektu zapewnią utrzymanie umiarkowanego poziomu czynszów za wynajem mieszkań wybudowanych w ramach nowego programu i rotacyjny charakter mieszkań społecznych, jednak przy zachowaniu pewnych możliwości wykorzystania formuły partycypacji lokatora, i weryfikację dochodów najemcy w odniesieniu do nowych mieszkań.

Proszę państwa, bardzo długo dyskutowaliśmy na temat tej ustawy i doszliśmy do wniosku, że powinniśmy wnieść trzy poprawki. Za chwilę je złożę na ręce pana marszałka. Pierwsza zwiększa partycypację z 20 do 25% kosztów budowy lokalu – po prostu większa partycypacja będzie tu też motorem, będzie zachęcać do budowania większej ilości mieszkań. Druga, najważniejsza dla mnie, to zmiana dotycząca granicy dochodu na mieszkańca. Wcześniej zmieniliśmy tę wielkość w miastach wojewódzkich o 20%, licząc od średniej krajowej, w tym wypadku zwiększamy to o 20% w stosunku do obecnej propozycji rządu. Proponowane rozwiązania uwzględniają więc postulaty środowisk w tych lokalizacjach, w których korekta obecnych limitów w stosunku do programu byłego KFM była najgłębsza. Bez odejścia od założeń będących podstawą projektowanego instrumentu wsparcia zmodyfikowane przepisy, podobnie jak to ma miejsce obecnie, odwoływałyby się również w przypadku nowego programu do jednolitej dla całego województwa, prostej formuły określania progów dochodowych, zachowując nadal proporcje zróżnicowań limitów w kontekście liczby osób w gospodarstwie domowym, stwarzające możliwość adresowania mieszkań wybudowanych w ramach programu do większego kręgu rodzin z dziećmi. Jeżeli chodzi o trzecią

poprawkę, jest to poprawka stricte redakcyjno-legislacyjna.

Chciałabym powiedzieć, że cieszę się bardzo, iż w końcu obywatele, mieszkańcy naszego kraju, których nie stać na wynajem mieszkania na rynku po cenach komercyjnych, a mają dochody za wysokie, ażeby skorzystać z mieszkań komunalnych i socjalnych, nie będą tymi opuszczonymi przez państwo. Zadbamy o nich w ten sposób, że będą mogli dokonywać wynajmu po preferencyjnych, niższych cenach w sytuacji, kiedy ich dochody są na tyle niskie, że nie stać ich będzie na wynajem komercyjny, a za wysokie na to, żeby korzystać z mieszkań komunalnych. Dlatego w imieniu klubu parlamentarnego zwracam się z prośbą... to znaczy, chcę powiedzieć, że klub parlamentarny popiera oczywiście to rozwiązanie i tę ustawę, ale z wniesionymi poprawkami, które właśnie na ręce pana marszałka składam. Tak że popieramy projekt i opowiadamy się za jego przyjęciem łącznie z poprawkami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Dziękuję za poprawki.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Prawo i Sprawiedliwość ma do ustawy, która została przedstawiona Wysokiej Izbie w drukach nr 3586 i 3612, generalnie pozytywne nastawienie.

Zanim przedstawię naszą motywację, myślę, że powinienem powiedzieć kilka słów o ogólnej sytuacji na rynku mieszkaniowym w Polsce, bo jest ona rzeczywiście dramatycznie zła. Prawie 53% Polaków uważa, że głównym problemem polskich rodzin jest brak mieszkań i perspektyw rozwiązania tego problemu. 72% Polaków uważa, że zła sytuacja mieszkaniowa jest główną przyczyną kryzysu demograficznego, a 41% Polaków w wieku 25–34 lata ciągle mieszka ze swoimi rodzicami. Z badań Home Broker wynika, że 2,5 mln młodych Polaków nie decyduje się na wynajęcie mieszkania z powodu niskich dochodów, braku pieniędzy. By kupić w Polsce 70-metrowe mieszkanie na podstawie przeciętnego wynagrodzenia, trzeba na to przeznaczyć siedmioletnie zarobki. Jeżeli chodzi o wielkość zasobów mieszkaniowych, jesteśmy wciąż w absolutnym ogonie Europy – na 1 tys. mieszkańców przypada u nas tylko 357 mieszkań, a średnia w Unii Europejskiej wynosiła w 2013 r. 476 lokali.

I kilka danych dotyczących budownictwa mieszkaniowego w ostatnich latach. W 2014 r. oddano do użytku 143 373 mieszkania, tj. o 1,2% mniej niż w 2013 r. i o 6,2% mniej niż w roku 2012. Najwięcej, bo 76 632 mieszkania oddali inwestorzy indywidualni.

Posel Jerzy Szmit

ni, ale jednak był to spadek w stosunku do roku 2013 aż o 5,7%. Deweloperzy odnotowali w 2014 r. wyraźny sukces, oddając 58 882 mieszkania, czyli o 4,3% więcej niż w 2013 r. Spółdzielnie mieszkaniowe w okresie 12 miesięcy ubiegłego roku oddały 3374 mieszkania, tj. o 3,4% mniej niż przed rokiem, co oznacza, że ostry, trwający od lat kryzys spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego nieustannie się pogłębia. Jeszcze będę o tym mówił. Co w związku z tym proponuje projekt nowej ustawy? Otóż odwołuje się do wzmacniania strony popytowej, a więc chodzi o możliwości, które są, jeżeli chodzi o tych, którzy dostarczają mieszkania na rynek. Odwołuje się do TBS-ów, odwołuje się do spółdzielni, odwołuje się też do spółek, które gminy miałyby tworzyć ze swoim większościowym udziałem, aby budować mieszkania na wynajem.

Jaka jest skala przedsięwzięcia? Otóż przewiduje się w 2016 r., a więc w przyszłym roku, przekazanie z budżetu państwa na ten program kwoty 1,5 mln zł. To wystarczy na wybudowanie sześciu mieszkań. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to jest kwota dopłat do kredytów, że to jest kwota dopłat do oprocentowania itd., itd., ale to jest skala środków, które rząd PO-PSL jest zdecydowany przeznaczyć na ten program. Przypomnę, że w tym samym czasie na wsparcie budownictwa, które jest prowadzone przez deweloperów, zamierza przekazać ponad 600 mln zł. W roku 2017 ma to być kwota 7,2 mln zł, w roku 2018 – 12,6 mln zł. A więc to jest ta skala, to jest to zaangażowanie, które ma być tutaj wykazane.

Też bardzo ważne pytanie, dlaczego spółdzielnie mieszkaniowe nie budują mieszkań, bo przecież to jest ten inwestor, który może budować najtaniej i może w sposób najbardziej racjonalny wykorzystywać swoje zasoby. Otóż mamy takie uregulowanie prawne, które sprawia, że jeżeli dzisiaj spółdzielnie mieszkaniowe budują mieszkania, to tak naprawdę buduje wspólnota i nie wiadomo, czy ta wspólnota na końcu, po wybudowaniu mieszkania przekaże administrowanie tej konkretnej spółdzielni, która wybudowała to mieszkanie, ponosiła ryzyko budowy i wszystkie obciążenia z tym związane. (*Dzwonek*)

A więc podsumowując, Wysoka Izbo, chcę powiedzieć, że projekt idzie w dobrą stronę, zresztą odwołuje się do myśli programowych, które Prawo i Sprawiedliwość formułowało od wielu lat, natomiast stopień zaangażowania środków publicznych i chęć wsparcia są dalece niewystarczające. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Leonard Krasulski: Bravo!*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Józef Racki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Józef Racki:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3586.

Zmiany zaproponowane w art. 15a związane są z poszerzeniem kategorii podmiotów mogących korzystać na zasadach preferencyjnych z finansowania zwrotnego organizowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego na realizację przedsięwzięć inwestycyjno-budowlanych. Oprócz TBS-ów i spółdzielni mieszkaniowych kredyty mogą być przyznane spółkom z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkom akcyjnym, w których gmina dysponuje ponad 50% głosów na zgromadzeniu wspólników.

Finansowanie na warunkach preferencyjnych jest udzielane na przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlane mające na celu budowę lokali mieszkalnych na wynajem. Warunkiem koniecznym udzielenia finansowania zwrotnego jest zawarcie przez kredytobiorcę umowy z gminą właściwą miejscowo dla planowanego przedsięwzięcia. Umowa powinna określać formy uczestnictwa finansowego gminy w kosztach realizacji danego przedsięwzięcia oraz mówić o planowanej liczbie lokali mieszkalnych, gdzie najemcami będą osoby wskazane przez gminę. Bank Gospodarstwa Krajowego udziela finansowania zwrotnego do wysokości nieprzekraczającej 75% kosztów przedsięwzięcia inwestycyjno-budowlanego na okres nie dłuższy niż 30 lat.

W art. 15b ust. 4 określono przypadki, w których Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł odmówić udzielenia finansowania zwrotnego lub też żądać zwrotu udzielonego finansowania. Lokale mieszkalne wybudowane przy wykorzystaniu finansowania zwrotnego nie mogą być wyodrębnione na własność.

Bardzo ważnym zapisem jest zmiana w art. 15g, nakładająca na ministra właściwego obowiązek składania Radzie Ministrów w terminie do 31 marca każdego roku sprawozdania z realizacji programu popierania budownictwa mieszkaniowego.

Zmiana wprowadzona w art. 27 ust. 2 ma na celu poprawę warunków realizacji przez TBS-y nowych inwestycji związanych z budową mieszkań na wynajem.

W art. 28 ust. 2 proponuje się podwyższenie wartości maksymalnej stawki czynszu najmu w zasobach TBS-u z 4% do 5% wartości odtworzeniowej.

Zmiana w art. 29 umożliwia osobom fizycznym zawarcie z TBS-em umowy w sprawie partycypacji w kosztach budowy lokali mieszkalnych, których najemcami będą wskazane osoby trzecie. Zapis ten przyczyni się do umożliwienia zamieszkania w zasobach TBS-ów osobom, których nie stać na wniesienie partycypacji. Kwota partycypacji w kosztach budowy nie może przekroczyć 20% kosztów budowy tego lokalu.

Posel Józef Racki

W art. 30 opisano szczegółowe zasady wynajmowania lokali mieszkalnych wybudowanych przy udziale kredytu z Banku Gospodarstwa Krajowego na podstawie wniosków złożonych do dnia 30 września 2009 r.

Projekt ustawy dokonuje też stosownych zmian w ustawie o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, w ustawie o dopłatach do oprocentowania kredytów mieszkaniowych i w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

Art. 5, art. 6 i art. 7 zawierają przepisy przejściowe, a art. 9 określa maksymalny limit środków budżetu państwa, do wysokości których może zostać zasilony Fundusz Dopłat.

Mając na uwadze dalsze ułatwienia w budowie mieszkań, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy ze sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury, zawartego w druku nr 3612. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Leszek Aleksandrak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Leszek Aleksandrak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz innych ustaw, druki nr 3586 i 3612.

Projektowana ustawa ma pomóc w zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych Polaków, które są dzisiaj bardzo znaczące. Kolega z klubu PiS przedstawił sytuację, jaka jest dzisiaj na rynku mieszkaniowym. Rzeczywiście jest ona bardzo trudna. Ta ustawa ma pomóc określić podstawy prawne dla Banku Gospodarstwa Krajowego celem wspierania rządowego projektu wsparcia budownictwa mieszkaniowego, finansowania inwestycji poprzez preferencyjne kredyty, a dotyczy oczywiście społecznego budownictwa czynszowego, tak ogólnie można by powiedzieć.

Rzeczywiście trudno dzisiaj nie popierać tego projektu. Jest to projekt wychodzący naprzeciw tym ludziom, którym dzisiaj najtrudniej funkcjonować na rynku mieszkaniowym, tym, którzy nie mają środków na to, żeby kupić bardzo drogie mieszkanie czy je wynająć bardzo w drogich substancjach. Oczywiście klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej w pełni

popiera projekt ustawy, gdyż wychodzi on naprzeciw tym ludziom. Każdy projekt, który będzie dotyczył wsparcia budownictwa w tak trudnej sytuacji na rynku, oczywiście popierać będziemy.

Trudno mi się odnieść do poprawek, które zgłosiła Platforma. Szkoda, że stało się to na sali sejmowej, po raz kolejny. Można było je zgłosić na posiedzeniu komisji. Trudno mi powiedzieć, jak te poprawki wpływają na projekt ustawy, ale wydawałoby się, że go poprawiają, więc pewnie również będziemy je popierali.

Myszę, że warto byłoby dzisiaj popracować nad całościowym programem dotyczącym budownictwa mieszkaniowego we wszystkich jego formach, czyli budownictwa czynszowego, budownictwa socjalnego, budownictwa dla tych najbiedniejszych, szczególnie dla młodych ludzi, którzy rozpoczynają dorosłe życie, bardzo często bez możliwości rozpoczęcia go we własnym mieszkaniu. Od tego rzeczywiście państwo nie może się odcinać. Myszę, że wspólnie z samorządami warto byłoby wypracować całościowy program, ponieważ dzisiaj jest kilka programów, które wspierają budownictwo, ale jakiegoś całościowego programu nie ma. W związku z tym apelujemy do rządu o taki projekt.

Biorąc pod uwagę wszystko to, o czym mówiłem, klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej będzie popierał projekt tej ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Do pytań zgłosili się państwo posłowie.

Jako pierwsza głos zabierze poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania ustalam na...

(Poseł Maria Nowak: 2 minuty.)

...2 minuty.

Proszę bardzo.

Poseł Maria Nowak:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Ja mam takie pytanie. Ponieważ nie uczestniczyłam w dyskusji w czasie obrad komisji, mam wynikające stąd pewne wątpliwości i pytanie. Czym różni się ta propozycja od obowiązującej już ustawy czy rozwiązań prawnych dotyczących TBS-ów? Do mojego biura poselskiego, było to nawet nie tak dawno, zgłaszają się ludzie, którzy kiedyś skorzystali z tego systemu budownictwa, z TBS-ów. Okazuje się, że dzisiaj czasem ich nie stać na płacenie czynszu, ostatnio wręcz powiedzieli mi, że dali się nabić w butelkę, ponieważ wszystkie oszczędności zainwestowali w TBS, a teraz nie stać ich na czynsz, czynsze idą w górę i praktycznie szukają jakiegokolwiek lokum, żeby się z tego budownictwa wyprowadzić.

Posel Maria Nowak

Stąd moje pytanie. Na ile to, co proponuje się w tej ustawie, będzie bardziej przyjazne tym, którzy nie kwalifikują się do tego, by otrzymać od gminy mieszkanie socjalne czy komunalne, a najzwyczajniej w świecie nie stać ich na kupienie mieszkania u dewelopera? Pytam, ponieważ to samo, co dzisiaj słyszałam – padło to z mównicy – że to jest dla ludzi w tym przedziale, dla tych średniozamożnych, zarabiających ludzi, słyszałam wtedy, gdy były tworzone TBS-y. A teraz słyszę czasem rozpaczliwe głosy osób, które weszły w ten system. Dlatego chciałabym usłyszeć, czym to się różni od TBS-ów i na ile będzie to bardziej przyjazne ludziom, którzy mogą się czasem, przejściowo znaleźć w trudnej sytuacji, bo jeden z nich straci pracę, powiększy się rodzina itd. Obecna sytuacja tych, którzy skorzystali z systemu TBS, w wielu przypadkach jest naprawdę trudna. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy zwiększa możliwości podaży mieszkań na rynek i dobrze, że idzie on w tym kierunku. Przy tej okazji chciałbym zapytać pana ministra, czy ministerstwo przewiduje też inne formy wspierania budownictwa mieszkaniowego, polegające na likwidowaniu barier, które dzisiaj istnieją w tym zakresie w gospodarce.

Pierwsza sprawa. Czy ministerstwo planuje konsekwentnie realizować program, o którym przez pewien czas była mowa, mianowicie taki, aby doprowadzić do przekazania gruntów Agencji Nieruchomości Rolnych, które znajdują się w miastach, do zasobów gminnych? Wiadomo, że te grunty, będące dzisiaj w większości gruntami rolnymi, mogłyby zasilić obszary, na których mogłoby się rozwijać budownictwo mieszkaniowe, a tym samym spadłaby cena gruntu, która jest dzisiaj bardzo znaczącą częścią ceny mieszkania.

Druga sprawa, dotycząca planów przestrzennych. Otóż wiemy, że uchwalenie planów przestrzennych w wielu miastach, szczególnie w dużych miastach, do tego w tych obszarach, w których powinno powstawać budownictwo mieszkaniowe, jest problemem. Wiemy, że decyduje o tym pewien spłot interesów, niemożności, możliwości, chęci, niechęci, w różnych miastach różnie to wygląda. Czy ministerstwo planuje podjąć kroki, które doprowadzą do tego, że plany przestrzenne zaczną wypełniać przestrzeń miast

i znajdują się tam obszary wykorzystane na budownictwo mieszkaniowe?

Trzecia sprawa dotyczy zmiany czy udoskonalenia technologii, w których budowane są w Polsce mieszkania. Technologia w Polsce jest droga, mało efektywna. Niestety, jesteśmy tu bardzo mało konkurencyjni, jeżeli chodzi o rynek światowy.

Wreszcie czwarta sprawa, dotycząca infrastruktury. Mieszkanie jako takie, budynek mieszkalny (*Dzwonek*) jest niejako tylko tą końcówką, która może funkcjonować, może działać wtedy, gdy jest wsparta przez różnorodną infrastrukturę. Na to w gminach, a to one przecież odpowiadają za uzbrojenie gruntów, jest stanowczo za mało pieniędzy, z tym problemem gminy się borykają i to jest bardzo poważne ograniczenie podaży gruntów pod budownictwo mieszkaniowe. Czy z tym problemem ministerstwo zamierza się zmierzyć? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałem kontynuować to pytanie, które z tej mównicy zadała pani poseł Maria Nowak. Drodzy państwo, w 2000 r. byłem tym organem, który inicjował TBS. Zainteresowanie wtedy było duże. I faktycznie była to jakaś pomoc, ale od dwóch, trzech lat dochodzą mnie słuchy, informacje, nawet prezes TBS to mówił, że zainteresowanie spadło. Jest jakiś powód. Nie wiem, czy w Polsce jest taka bieda, ludzie nie mają pieniędzy, bo muszą mieć dochód, żeby się w ogóle załapać na listę do TBS-u. Ale, panie ministrze, chciałem zapytać, czy macie wyliczenia dotyczące takiej hipotetycznej 4-osobowej rodziny, biorąc pod uwagę stary zapis ustawy i ten nowy, jaki jest uzysk tej rodziny, bo jak pan poseł powiedział, jest to niewielka suma, jeśli chodzi o tę pomoc. Być może nie zrozumiałem tego, ale dobrze by było, żeby zrozumiał i, przyjechawszy do mojego miasta, po rozmowie z prezesem powiedział: panie prezesie, trzeba iść dalej w tym kierunku albo zaniechać tego, bo niestety kłapa. Chciałbym usłyszeć, jakie to są wymierne kwoty, jaki to jest uzysk, tak porównawczo, bardzo proszę. Mówię o TBS. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Poproszę o zabranie głosu wiceministra infrastruktury i rozwoju pana Pawła Orłowskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Oczywiście postaram się rozwiązać te wątpliwości, które państwo posłowie zgłosili, dziękując za pozytywne stanowiska wszystkich klubów.

Jeśli chodzi o pytania pani poseł Nowak, mówimy o zupełnie innej sytuacji, to też w odniesieniu do pytania pana posła Rojka, w 2009 r. skończyło się finansowanie z tzw. Krajowego Funduszu Mieszkaniowego. Od 2009 r. TBS-y nie mogą korzystać z preferencyjnego finansowania budownictwa społecznego na wynajem. Tu jest ta fundamentalna zmiana. My przywracamy, reaktywujemy społeczne budownictwo mieszkaniowe, sądzę, że na lepszych zasadach, umożliwiając także skorzystanie z preferencyjnego finansowania spółdzielni, przez spółdzielnie czy przez spółki gminne, każdorazowo pod warunkiem, że inwestycje mieszkaniowe budownictwa społecznego na wynajem powstają w porozumieniu z gminą, a więc realizują też lokalne potrzeby mieszkaniowe gminy, to też w kontekście pytania o sytuację finansową gmin, więc to jest bezpośrednio produkt, z którego będą mogły skorzystać gminy, a docelowym odbiorcą jest oczywiście osoba młoda, rodzina, która dzisiaj nie kwalifikuje się do lokalu komunalnego, a tym bardziej do socjalnego, ponieważ ma umiarkowane dochody, które nie pozwalają jej skorzystać z oferty rynkowej, co trafnie wskazała pani poseł Bukiewicz. A więc rzeczywiście tworzymy produkt, państwo tworzyacie produkt, tu, w Sejmie, który trafia dzisiaj do grupy, która nie ma żadnej innej oferty. My to oceniamy na mniej więcej 90–100 tys. gospodarstw domowych i w tym pierwszym etapie programu będziemy mogli wydatnie wesprzeć te osoby.

Jeśli chodzi o politykę czynszową, to także do 2009 r. ten czynsz, który jest możliwy do pozyskania od najemcy, jest ustawowo gwarantowany na nie więcej niż 4% tzw. wartości odtworzeniowej i to jest średnio 40–50% mniej niż czynsz komercyjny. Dzisiaj, po 2009 r., TBS-y mogły realizować tylko na zasadach komercyjnych mieszkalnictwo. Jeśli chodzi o te wspierane ustawowo, to ten czynsz nie może być wyższy niż 4%. Mówimy oczywiście o osobach, które się decydowały na taką ofertę, a jak widać, jest to oferta bardzo korzystna z punktu widzenia tego, co jest na rynku, jak powiedziałem, średnio jest to prawie o połowę mniej niż na rynku, i ten czynsz nie może przekroczyć tej granicy.

Podobnie w projekcie, dzisiaj ta stawka z racji tego, że wynagrodzenia w latach się zmieniały, to jest 5% wartości odtworzeniowej, ale też kierujemy w sposób bardziej dedykowany, po analizie tego finansowania do 2009 r. do osób wprost między trzecim a siódmym decylem wynagrodzenia, to jest mniej więcej 1600–2800 zł netto, plus 120%, które zostały zaproponowane w poprawkach, a więc rzeczywiście do tej grup-

py, która dzisiaj nie skorzysta z oferty rynkowej, jest dedykowany ten produkt.

Jeśli chodzi o wnoszenie gruntów aportem, to ten program to umożliwia. Jeśli chodzi o TBS spółkę gminną, wydatnie można zmniejszyć koszt takiej inwestycji poprzez wniesienie aportem nieruchomości. To jest możliwe, w tym programie będzie wykorzystane. Dzisiaj trudno też mówić o deficycie, jeśli chodzi o nieruchomości w wypadku gminy, więc powstaje pytanie, czy zasadne jest wskazywanie kolejnego właściciela czy użytkownika wieczystego, jakim są agencje. Nad taką koncepcją nie pracowaliśmy. Dzisiaj gmina może wnieść taki grunt aportem.

Jeśli chodzi o plany miejscowe, to tak, absolutnie mamy podobną diagnozę, dlatego też jest procedowana w rządzie, po rozpatrzeniu przez stały komitet Rady Ministrów, nowelizacja ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która ma zwiększyć inicjatywę planistyczną gmin i pomóc w cywilizowaniu decyzji o warunkach zabudowy, które dzisiaj stały się narzędziem zbyt powszechnie wykorzystywanym do procesu inwestycyjnego.

Odnosnie do kwestii finansowych, które pojawiły się w pytaniu pana posła Rojka, a także w wystąpieniu pana posła Szmita, chcę powiedzieć, iż szkoda, że państwo podnoszą ten argument, bo on oczywiście nie jest prawdziwy, nie pokazuje zaangażowania rządu, budżetu państwa w realizację programu, dlatego że na to wsparcie należy spojrzeć z perspektywy całego programu. Wsparcie kredytu dopłatą, o której mówił pan poseł Litwiński, aby był on kredytem preferencyjnym, a nie o wartości rynkowej, stanowi właśnie całe zaangażowanie budżetowe, to jest 751 mln zł w ciągu 10 lat plus corocznie 450 mln zł z banku państwowego, jakim jest BGK. To dofinansowanie budżetowe pozwala na uzyskanie preferencyjności kredytu. Nie ma żadnego znaczenia, jakie to jest zaangażowanie, nie wpływa to na wartość pieniędzy, które pojawią się na rynku dla TBS, spółek gminnych i spółdzielni, ponieważ co roku będzie to 450 mln zł. To jest tylko i wyłącznie czysty księgowy instrument stosowany po to, aby to obciążenie budżetu rozłożyć na lata. Dlaczego? Wynika to z prostej odpowiedzialności za zarządzanie finansami. W kolejnych latach jest duże obciążenie związane z programem MdM, ze spłatą programu „Rodzina na swoim”, a także z likwidacją książeczek mieszkaniowych. W latach 2019–2020 to obciążenie dla budżetu jest mniejsze i wtedy BGK otrzymuje większe wsparcie. Państwo nie poruszyli tego, że w 2020 r. to jest 346 mln zł. W 2019 r. też następuje wzrost względem kwot przyjętych na początku programu. A więc to jest wyłącznie kwestia zarządzania finansowego. Zaangażowanie należy liczyć w odniesieniu do całości programu. To jest 751 mln zł i co roku 450 mln zł z BGK, a więc de facto mówimy o programie prawie 5,5-miliardowym.

Jeśli chodzi o kwestię infrastruktury, to oczywiście środki w ramach polityki rozwojowej realizowa-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

nej w zakresie programów operacyjnych krajowych i regionalnych umożliwiają wyposażenie gruntów w infrastrukturę w dużej mierze z punktu widzenia przedsiębiorczości, ale mogą być także realizowane inwestycje między innymi rewitalizacyjne, związane z wyposażeniem w infrastrukturę, jeżeli chodzi o rewitalizację.

Kwestia tzw. polityki mieszkaniowej. Proszę zauważyć, że narzędzia polityki mieszkaniowej musimy oceniać z punktu widzenia każdej grupy, która otrzymuje dany instrument. Polityka ta jest dzisiaj realizowana. Nigdy nie będzie ona realizowana w ramach jednego programu, ponieważ korzysta z różnych instrumentów: zwrotnych, dotacyjnych, i jest skierowana do różnych grup. Stąd dzisiaj wsparcie dotacyjne na rzecz gmin, wsparcie bezpośrednie budownictwa socjalnego, komunalnego przez Fundusz Dopląt, stąd program MDM zakładający wsparcie młodych ludzi, którzy nie mogą sfinansować wkładu własnego, który to program państwo znowelizowali, włączając rynek wtórny i zwiększając społeczne oddziaływanie tego programu. I to jest produkt dla kolejnej grupy, to jest także rynek, jeśli chodzi o ofertę komercyjną, wreszcie to, czego brakowało, wsparcie publiczne, które państwo oceniacie w tej chwili pozytywnie, a więc budowa fundamentu na wynajem dla osób, które nie mogą skorzystać z oferty rynkowej, a nie chcą, a przede wszystkim nie mogą, skorzystać z formy własności i ze związania się kredytem hipotecznym. Wszystkie te działania są podejmowane i z istoty rzeczy zawsze będą miały inny charakter, nie mogą być zrealizowane w ramach jednego programu, bo trafiają do innych odbiorców i są to różne produkty finansowe.

Wydaje się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania. Jeśli na jakieś pytania nie odpowiedziałem, to oczywiście chętnie udzielimy dodatkowej odpowiedzi na piśmie. Na koniec raz jeszcze chciałbym podziękować za pozytywne stanowiska. Liczę na to, że w szybkim czasie uda się ten program uruchomić i w jak najszybszym czasie Polacy będą mogli skorzystać z oferty dotyczącej wynajmu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Czy sprawozdawca komisji chciałby zabrać głos?

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że podczas drugiego czytania do projektu ustawy zostały zgłoszone poprawki, proponuję, aby ten projekt ponownie został skierowany do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zdrowiu publicznym (druk nr 3675).

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia, pełnomocnik rządu do spraw projektu ustawy o zdrowiu publicznym, pani Beata Małecka-Libera w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecka-Libera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponad 300 lat temu, 3 maja 1791 r., Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyjął konstytucję – pierwszą w Europie i drugą po Stanach Zjednoczonych Ameryki nowoczesną ustawę zasadniczą. Polska znalazła się w awangardzie narodów.

Ćwierć wieku temu nasz kraj odzyskał wolność. Mamy demokrację, żyjemy dostatniej. Jednak w naszym pięknym kraju jest wciąż zbyt wielu chorych ludzi. Polska nie jest w czołówce. Po ponad 25 latach od odzyskania wolności Polska wciąż nie ma prawa, które powinno być ustawą zasadniczą dla zdrowia – Polska nie ma ustawy o zdrowiu publicznym.

Szanowni Państwo! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zróbmy w tej chwili, każdy sobie szybki rachunek. Ilu z nas ma nadwagę? Ilu cierpi na nadciśnienie? Ilu z nas zmaga się z cukrzycą? Ilu doznaje zadyszki po pokonaniu kilku pierwszych sejmowych schodów? Odpowiedź jest oczywista: zbyt wielu. Zadzajmy sobie jeszcze jedno proste pytanie: Dlaczego? Odpowiedź jest oczywista: Kiedy brnęliśmy w złe nawyki, kiedy wpadaliśmy w sidła nałogów, zabrakło usystematyzowanego, konsekwentnego, zbiorowego wysiłku na rzecz zdrowia.

Przez 25 lat walczyliśmy o większą wydolność systemu opieki zdrowotnej, staramy się leczyć szybciej i skuteczniej, ale sukcesem nie jest nawet najbardziej efektywne leczenie, sukcesem jest skuteczne zapobieganie. Troska o zdrowie to nie tylko sprawa pojedynczego człowieka, troska o zdrowie to jedno ze strategicznych zadań państwa, bo zdrowie to dobro wspólne, a polityka musi działać na rzecz dobra wspólnego.

W tym momencie warto przytoczyć definicję zdrowia sformułowaną przez Światową Organizację Zdrowia: zdrowie to nie tylko całkowity brak choroby czy kalectwa, ale także stan pełnego, fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu. Jest to także zorganizowany wysiłek społeczeństwa na rzecz ochrony, promowania i przywracania ludziom zdrowia. Dlatego projekt ustawy, który mam zaszczyt dziś przedstawić Wysokiej Izbie, należy do najważniejszych aktów prawnych, nie tylko tej kadencji. Zdrowie obywateli, zdrowie publiczne należy do racji stanu, a działania na rzecz zdrowia publicznego powinny zostać wyłączone z gry politycznej, muszą być porozumieniem ponadpartyjnym, narodowym konsensusem.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecko-Libera**

Procedowany dzisiaj projekt ustawy o zdrowiu publicznym to oczekiwany od szeregu lat akt prawny, który wypełnia pustkę legislacyjną dotyczącą zdrowia publicznego w systemie ochrony zdrowia w Polsce. Tocząca się nad projektem dyskusja niejednokrotnie dowodzi, że istota i zakres działań zdrowia publicznego nie są w pełni rozumiane, a co za tym idzie, wciąż są niestety niedostatecznie doceniane.

Nowoczesna polityka zdrowotna państwa nie może skupiać się wyłącznie na interwencjach medycznych, musi obejmować także działania prozdrowotne. Jest to nie tylko warunek wejścia na drogę do zahamowania postępującego szybko wzrostu kosztów leczenia, jest to przede wszystkim wymóg zachowania zdrowia obywateli i zapewnienia rozwoju społeczeństwa i państwa. Celem ustawy, której projekt Rada Ministrów przyjęła 7 lipca br., jest stworzenie warunków dla skoordynowanych działań umacniających zdrowie oraz zapobiegających zachorowaniom i przedwczesnym zgonom. Koordynacja to istota ustawy o zdrowiu publicznym. Właśnie dlatego to słowo pojawia się tak często w ustawie i będzie powtarzało się także w czasie mojego wystąpienia.

Jest sprawą niebudzącą dyskusji, że system ochrony zdrowia powinien zapewnić bezpieczeństwo zdrowotne ludzi. Dokonuje się to zarówno poprzez zaspokajanie indywidualnych potrzeb medycznych związanych z rozpoznaniem i leczeniem chorób, jak również poprzez działania mające na celu umacnianie zdrowia i zapobieganie chorobom.

W tej Izbie będziemy mówić o zdrowiu, o warunkach jego zachowania, nie będziemy mówić o chorobach, o bólach i niedostatkach medycyny, którą niekiedy nazywamy naprawczą. Sięgamy dużo dalej i głębiej. System ochrony zdrowia to nie tylko interwencje medyczne, to może przede wszystkim profilaktyka, promocja zdrowia, to także usuwanie zagrożeń dla zdrowia człowieka. Chcemy bowiem sprawić, aby medycyna naprawcza miała coraz mniej do roboty, aby społeczeństwo, Polki i Polacy, było zdrowsze i mniej podatne na zagrożenia chorobowe. To, co odróżnia działania zdrowia publicznego od interwencji medycznych, to ich ukierunkowanie na całą populację, a nie tylko na osoby zgłaszające się po pomoc do lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów. Zatem zadaniem zdrowia publicznego nie jest leczenie osób, które zdrowie utraciły, ale wszelkie działania zmniejszające ryzyko przedwczesnej utraty zdrowia. Dlatego zadaniem państwa, tak administracji rządowej, jak i samorządów terytorialnych, jest także zapewnienie obywatelom zdrowej żywności, czystej wody i bezpiecznego środowiska, odpowiednich warunków mieszkaniowych i pracy, racjonalnego wypoczynku, tj. tych czynników, które sprzyjają zachowaniu zdrowia.

Wszelkie inwestycje w zdrowie publiczne opłacają się, bowiem zmniejszają popyt na medycynę naprawczą, na leczenie i leki, tak jak dobra edukacja w spra-

wie uzależnień to nie tylko mniej pracy dla Policji i wymiaru sprawiedliwości, ale uratowane ludzkie życia, a dobra edukacja w sprawie używek, tytoniu i alkoholu to mniej ludzkich dramatów, mniej nowotworów, mniej patologii społecznych, a więcej zdrowych i szczęśliwych rodzin.

Na równi z działaniami na rzecz bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa potrzebne są także działania na rzecz bezpieczeństwa zdrowotnego. Powtarzam: bezpieczeństwo zdrowotne budujemy przede wszystkim przez zdrowie publiczne i nie możemy go ograniczyć tylko i wyłącznie do organizacji systemu medycyny naprawczej, byłoby to zgubne podejście.

Jednym z ważnych zadań demokratycznego państwa traktującego poważnie zasadę równości obywateli jest ograniczanie nierówności w zdrowiu wynikających z uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Pamiętajmy bowiem, że prawo do zdrowia i równości w zdrowiu jest fundamentalnym prawem człowieka. W występowaniu nierówności w zdrowiu odgrywają rolę nie tylko naturalne różnice biologiczne. Z reguły przyczyny nierówności zdrowotnych osadzone są głęboko w różnego rodzaju uwarunkowaniach, takich jak styl życia, zachowania zdrowotne, czynniki środowiskowe, stosunki społeczne i ekonomiczne. Zasadniczą rolę odgrywa tutaj poziom edukacji oraz dostęp do warunków sprzyjających zdrowiu. Osoby niewykształcone, gorzej zarabiające, często bezrobotne chorują częściej, a także częściej doświadczają niepełnosprawności. Ich średnia długość życia w porównaniu do osób z bogatszych grup społecznych jest krótsza.

Nierówności w zdrowiu dotyczą całej Polski. Dobrze pokazują to badania przeprowadzone w Warszawie. Potwierdzono w nich znaczne różnice średniej długości życia mieszkańców różnych dzielnic miasta. I tak różnica długości życia mężczyzn zamieszkujących Pragę-Północ i Wilanów wynosi 14 lat, a kobiet z tych dwóch dzielnic – prawie 19 lat. Walka z nierównościami w zdrowiu to nasze wyzwanie.

Wysoki Sejmie! Projektowana ustawa o zdrowiu publicznym wymaga od państwa współpracy między poszczególnymi resortami, koordynacji prac, a także współdziałania administracji rządowej z organami samorządu terytorialnego. Jest to projekt horyzontalny, co wiąże się z wielką szansą, ale i wielkimi wyzwaniami w porównaniu z dotychczasowym wąskim, resortowym postrzeganiem rzeczywistości. Realizacja zadań z zakresu zdrowia publicznego opiera się na wiedzy i doświadczeniach z wielu obszarów nauki, takich jak nauki biomedyczne, społeczne, behawioralne, ekonomia, prawo, informatyka czy organizacja i zarządzanie.

Oparcie działań na naukach biomedycznych pozwala na zrozumienie biologicznych praw dotyczących zarówno ludzi, jak i ich otoczenia. Z kolei nauki społeczne, jak socjologia, antropologia czy psychologia, pozwalają na zrozumienie znaczenia dla zdrowia takich czynników, jak zachowania ludzi i ich kultura. Podstawą działań związanych ze zdrowiem publicz-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecko-Libera**

nym jest biostatystyka i epidemiologia. Innym wy-
miarem tej dziedziny jest wielodyscyplinarność i wie-
loprofesjonalność, stanowi to unikalną cechę tej dzie-
dziny nauki i działań ukierunkowanych na zapobie-
ganie przedwczesnym zachorowaniom, zgonom i nie-
pełnosprawności.

W instytucjach zajmujących się problemami zdro-
wia pracują zarówno lekarze, jak i pielęgniarki, an-
tropodzy, socjologowie, psychologowie, prawnicy,
ekonomiści, pracownicy socjalni, laboranci, anality-
cy, inżynierowie, epidemiolodzy, statystycy, specjali-
ści od organizacji i zarządzania i przedstawiciele
wielu innych zawodów. Wszystkich łączy wspólny cel
działań, ale podejście do tego, jak go osiągnąć, jest
różne, z uwagi na różne wykształcenie, umiejętności
praktyczne i doświadczenie zawodowe. Dlatego pod-
stawą tych działań jest partnerstwo i współpraca,
oczywiście działania te są skoordynowane.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trzeba zdać sobie
sprawę z tego, że mówimy o efektach długotermino-
wych, które nie są tak medialne i spektakularne, jak
widoczne natychmiast skutki działań podejmowa-
nych w medycynie naprawczej. Działania z zakresu
zdrowia publicznego często trudno jest pokazać i wy-
tłumaczyć, nie może to jednak zniechęcać i nie po-
winno skłaniać planistów finansowych do skreśleń
i ograniczeń, cena tych zaniechań będzie bowiem
drastycznie wysoka. Musimy radykalnie zmienić my-
ślenie i zrozumieć wreszcie, że wydatki na zdrowie
to nie niepożądany koszt, ale dobra i opłacalna inwe-
stycja.

Wysoki Sejmie! Już od 1974 r. dzięki pracy Marca
Lalonde'a, ówczesnego ministra zdrowia Kanady,
wiemy, że zdrowie każdego z nas w ponad 50% zale-
ży od nas samych, w 20% – od środowiska, w którym
żyjemy, w 20% – od naszych genów, ale tylko w 10%
– od systemu opieki zdrowotnej. Z zadowoleniem trze-
ba stwierdzić, że wzrasta społeczna świadomość, iż
styl życia, edukacja, warunki mieszkania i pracy wy-
wierają zasadniczy wpływ na nasze zdrowie. Coraz
częściej zdajemy sobie też sprawę z tego, że nasze
zachowania praktykowane od najmłodszych lat mają
wpływ na jakość i długość naszego życia. Warunkiem
efektywności działań w zakresie zdrowia publicznego
jest skoordynowane współdziałanie instytucji zdro-
wia publicznego z instytucjami rządowymi, bowiem
jedynie administracja rządowa może zapewnić właś-
ciwą realizację zadań polityki prozdrowotnej poprzez
edukację, regulacje prawne oraz odpowiednie finan-
sowanie zdrowia publicznego. Tylko państwo może
zapewnić sprawiedliwsze rozłożenie obciążeń poszcze-
gólnych grup społecznych, co jest nieodzownym wa-
runkiem poprawy stanu zdrowia całej populacji.

Wysoka Izbo! pozwolę sobie zwrócić uwagę na
podstawowy instrument planistyczny, jaki przewiduje
projektowana ustawa. Będzie nim Narodowy Pro-
gram Zdrowia, strategiczny dokument w zakresie

zdrowia publicznego, przyjmowany przez rząd, w dro-
dze rozporządzenia, na okresy pięcioletnie. To ten
dokument, serce całej ustawy, określa priorytety,
wyzwania i kierunki naszych działań. Głównym ce-
lem Narodowego Programu Zdrowia jest wydłużenie
życia Polaków w zdrowiu, poprawa jakości życia oraz
ograniczenie społecznych nierówności. Jego istotnym
elementem są przede wszystkim działania na rzecz
promocji zdrowia i zapobiegania chorobom. Kluczo-
we znaczenie ma również trwała i skoordynowana
współpraca na rzecz zdrowia na wszystkich szczeb-
lach administracji rządowej i samorządowej.

Zadania określone w Narodowym Programie Zdro-
wia mają mieć dwojaki charakter. Pierwsza grupa to
zadania własne administracji rządowej i samorządo-
wej, które wynikają z kompetencji przypisanych po-
szczególnym działom administracji rządowej lub z
ustaw nakładających obowiązki na jednostki samo-
rządu terytorialnego. Druga grupa to zadania, które
nie stanowią zadań własnych administracji samorzą-
dowej, a wymagają wsparcia finansowego ze środków
przewidzianych na realizację Narodowego Programu
Zdrowia. Realizacja tego programu pozwoli skutecz-
niej zapobiegać chorobom i podnosić potencjał zdro-
wotny obywateli.

Wysoka Izbo! Dyskutując o zdrowiu publicznym,
warto pamiętać słowa dra Everetta Koopa, naczelnego
lekarza Stanów Zjednoczonych, który przedsta-
wiając w Izbie Reprezentantów program zdrowia
publicznego, stwierdził, że opieka medyczna ma dla
nas wszystkich życiowe znaczenie od czasu do czasu,
a zdrowie publiczne ma takie znaczenie zawsze.

Szanowni Państwo! Panie Posłanki i Panowie Po-
słowie! Nie ma sensu, żebyśmy teraz odczuwali wy-
rzuty sumienia i obarczali się winą za nasze własne
słabości i schorzenia, za naszą zadyszkę i nadeświe-
nienie. Nie ma naszej winy w tym, że nie nauczono nas
odpowiednio dbać o swoje zdrowie, ale jeśli dzisiaj, tu
i teraz, nie zrobimy wszystkiego, co w naszej mocy,
żeby dać naszemu społeczeństwu szansę na zdrowie,
to będzie to obciążało nasze sumienia. Polska musi
zyskać ustawę, która będzie narodową konstytucją
zdrowia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o skiero-
wanie projektu ustawy o zdrowiu publicznym do dal-
szych prac legislacyjnych. Myślę, że szkoda czasu
i zdrowia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porząd-
ku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświad-
czeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Maciej Orze-
chowski z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Maciej Orzechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec projektu ustawy o zdrowiu publicznym, wraz z projektami aktów wykonawczych, zawartego w druku nr 3675.

Jestem przekonany, że ta ustawa to ustawa fundamentalna. To, czym zajmuje się medycyna, to głównie naprawa tego, co my wszyscy przez dziesiątki lat jesteśmy w stanie, jeśli chodzi o nasze zdrowie, nie waham się użyć tego słowa, popsuć. Często przychodzimy do lekarza, uskarżając się na różne problemy. Oczywiście część z nich jest niezależna od naszego trybu życia, od naszego zachowania, ale część z nich jest integralnie związana, po pierwsze, z naszym trybem życia, ze sposobem odżywiania i z jakością spożywanych pokarmów, a po drugie, z nałogami. To jest to, z czym borykamy się na co dzień, nie tylko w związku ze stosowaniem używek, lecz także – co pokazały prace nad ustawą o ograniczeniu palenia tytoniu – w związku z biernym paleniem. Musimy zdać sobie sprawę, i mieć tego pełną świadomość, że to, jaki tryb życia prowadzimy i jak podchodzimy do używek, będzie odgrywało kluczową rolę w tym, w jaki sposób będziemy leczeni i czy medycyna naprawcza będzie w stanie nam pomóc.

Głównymi operatorami tej ustawy będzie rada i narodowy program dotyczący zdrowia publicznego. Rozsądne, rozsądne wytyczenie sobie celów, które mamy spełnić dzięki tej ustawie i temu programowi, i wyznaczenie sobie perspektywy, która jest perspektywą nie roczną czy półroczną, ale długofalową, pomoże rodzicom czy osobom w średnim wieku świadomie podchodzić do problemów dotyczących zdrowia publicznego. Nawet sobie nie uświadamiamy, ile środków przeznaczanych na ochronę zdrowia jesteśmy w stanie zaoszczędzić, nie tylko wprowadzając nowoczesne terapie, ale przede wszystkim postępując zgodnie z wytycznymi dotyczącymi profilaktyki chorób, odżywiania i zdrowia publicznego.

Patrzę tutaj na mojego kolegę z komisji, który reprezentuje Polskie Stronnictwo Ludowe. Olbrzymią rolę w tym, co dziś dotyczy zdrowia publicznego, odgrywają sposób odżywiania i produkty, które spożywamy. Nagminnie – nie tylko w Polsce, lecz także w wielu innych krajach – zwiększa się problem otyłości, a otyłość i nadwaga prowadzą do wydawania środków na leczenie wielu różnych schorzeń. Niebagatelną rolę odgrywają tu też odżywki i używki. Trwa debata dotycząca substancji tak naprawdę narkotycznych, dopalaczy. Nierozsądne używanie takich produktów ma dziś olbrzymie znaczenie dla całego systemu opieki zdrowotnej, jeśli chodzi o koszty. Ale to nie tylko sztandarowe dopalacze, to także alkohol, papierosy czy inne używki pośrednio i bezpośrednio wpływają na budżet medycyny naprawczej. Olbrzymia ilość środków mogłaby być zaoszczędzona poprzez rozsądne gospodarowanie i rozsądne prowa-

dzenie naszego trybu życia. Dopiero kiedy to sobie uświadomimy, a mam nadzieję, że Narodowy Program Zdrowia pokaże nam twardo, czarno na białym fakty dotyczące tego, ile potrafimy zaoszczędzić nie tylko w budżecie Narodowego Funduszu Zdrowia czy Ministerstwa Zdrowia, lecz także w naszych własnych portfelach dzięki prowadzeniu zdrowego trybu życia, pozwoli to nam na takie jego prowadzenie.

Jeśli chodzi o to, o czym mówiła pani minister, cieszę się, że po wielu latach oczekiwania na ustawę o zdrowiu publicznym, choć będą tutaj padały różne głosy za i przeciw, ten projekt ustawy wreszcie jest i jest bardzo rozważnie i rozsądnie napisany. (*Dzwonek*)

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zwracam się z wnioskiem o wprowadzenie tego projektu ustawy do porządku obrad komisji i głosowanie nad nim. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Można powiedzieć: wreszcie, bo debata na temat zdrowia publicznego toczy się czy to na posiedzeniach komisji, czy to na różnego rodzaju konferencjach medycznych właściwie tak intensywnie już od co najmniej kilku lat. Wiem, że jak pani minister jeszcze pracowała w komisji, to jednym z głównych zadań podkomisji do spraw zdrowia publicznego było załatwienie tej sprawy.

Dzisiaj mamy szansę na to, aby te zamierzenia i dyskusje rzeczywiście przyjęły kształt konkretnych rozwiązań prawnych. To jest z pewnością ważny moment. Oczywiście pozostaje pytanie, czy tę ustawę uda się przyjąć w tej kadencji i jaki ona będzie miała ostateczny kształt. Ustawa niewątpliwie jest potrzebna, ale jest jednocześnie bardzo trudna. Dotyczy tak na dobrą sprawę zagadnień, które są w zakresie decyzyjnym niemal połowy składu Rady Ministrów.

Mamy w sposób skuteczny zająć się poprawą zdrowia Polaków. Chcemy wydłużyć życie, chcemy nie deliberować w zakresie – odwołuję się do mojego przedmówcy – otyłości. Niedawno mieliśmy w komisji punkt merytoryczny dotyczący ginekologii, położnictwa. Okazało się, szanowni państwo, że młode Polki są w tej chwili na pierwszym miejscu w Europie, jeżeli chodzi o otyłość. Wydaje się to nieprawdopodobne, ale takie są w tej chwili dane. A więc jeżeli chcemy to przełamać, jeżeli chcemy skutecznie walczyć z nałogiem palenia tytoniu, wreszcie, jeżeli nie chcemy się godzić na to, że odstajemy, zwłaszcza jeżeli chodzi o mężczyzn, o dobrych kilka lat od średniej europejskiej, jeżeli chodzi o długość życia, to musimy się

Posel Tomasz Latos

zając zdrowiem publicznym. To oznacza, mówiąc bardziej praktycznym językiem, że już od wczesnych lat życia będziemy dbać o właściwe podejście do zdrowia, będziemy pilnować tego, w jaki sposób się odżywiamy, będziemy pilnować pewnej aktywności ruchowej. Samorządy w sposób kompleksowy, a nie chaotyczny, będą w tym procesie uczestniczyć i będzie jakiś poziom koordynacji w przypadku tych wszystkich zadań i działań.

Można powiedzieć, że gdyby była taka koordynacja, to wówczas ustawa o zdrowiu publicznym nie byłaby potrzebna. Zapewne jest tutaj coś na rzeczy. Gdyby poszczególne resorty: edukacji, zdrowia, sportu, samorząd terytorialny i jeszcze kilka innych instytucji działało perfekcyjnie i właściwie – wróć teraz również do Ministerstwa Zdrowia i NFZ, realizacji np. programów profilaktycznych, większej skuteczności w zakresie zgłaszania się do tych programów profilaktycznych – to pewnie ustawa o zdrowiu publicznym rzeczywiście byłaby niepotrzebna. Ale jeżeli ona jest przywoływana, jeżeli do tej pory był konsensus wokół tej sprawy, że trzeba to jakoś uregulować, to właśnie dlatego, że wskutek pewnego chaosu wydawaliśmy określone pieniądze, z pewnością zbyt małe, bo te środki rzeczywiście są poniżej średniej europejskiej, przede wszystkim mało efektywnie. To widać chociażby w przypadku kolejnej dziedziny, o której warto powiedzieć, kiedy mówi się o zdrowiu publicznym. Myślę o chorobach cywilizacyjnych, jeszcze innych niż wspomniana tu otyłość. Chodzi chociażby o skuteczniejszą walkę z cukrzycą, ale wcześniej o jej przeciwdziałanie poprzez odpowiednią dietę, odpowiednie działania profilaktyczne i prozdrowotne i o wiele innych dziedzin. Wreszcie, jeżeli tyle mówi się o onkologii (*Dzwonek*), to też skutecznie walczmy, oczywiście nie z onkologią, tylko z nowotworami.

Żeby to wszystko móc realizować, jest potrzebny instrument do spięcia tych wszystkich działań w jedną całość. Nie wiem, jaki będzie ostateczny kształt tej ustawy. Nie wiem, czy w związku z tym będzie ona miała szansę być skuteczna, natomiast taka koordynacja niewątpliwie jest potrzebna. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Gos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamen-

tarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odnieść się do rządowego projektu ustawy o zdrowiu publicznym opublikowanego w druku nr 3675.

Rozpoczynamy dziś procedowanie, o czym już była mowa, nad bardzo oczekiwany i ważny przedłożeniem, mianowicie nad projektem ustawy o zdrowiu publicznym. Wielu z nas, posłów, ale i bacznych obserwatorów, fachowców z zakresu zdrowia w ogóle czy zdrowia publicznego zadaje sobie pytanie, czy ten projekt spełni nasze oczekiwania, czy jest zapowiedzią tego, szansą na to, że stan zdrowia Polaków i Polek w najbliższej perspektywie się poprawi czy może nie pogorszy, bo biorąc pod uwagę obecne wskaźniki, jeśli chodzi o ten stan zdrowia, ich relację do wskaźników europejskich, można powiedzieć, że dzisiaj wyzwaniem dla nas jest to, aby w przypadku niektórych kategorii te wskaźniki się nie pogarszały, i to też jest ważny cel.

Wysoki Sejmie! Wielu może zarzucić temu projektowi, że przewiduje za niskie, być może niewystarczające środki finansowe, że niektóre zagadnienia ujęte są zbyt ogólnie, a pewne problemy, mimo zaplanowanych w projekcie działań, nie zostaną do końca rozwiązane. Ale szanowni państwo, miejmy świadomość tego, że jest to pierwsza tego typu próba zmierzania się z tak wielkimi problemami, z jakimi mamy dziś do czynienia, dotyczącymi jakości żywności, jakości przetworów, nadużywania alkoholu, nikotyny, używek, dopalaczy. Niejednokrotnie zapominamy o tym, aby być aktywnym, uprawiać sport. Krótko mówiąc, nie powinniśmy zapominać o rekreacji, powinniśmy pamiętać o zdrowym stylu życia. Mimo że większość świadomych, dosyć dobrze sytuowanych Polaków zaczyna dostrzegać potrzebę zmiany tego systemu i stylu życia, to jednak jest jeszcze wiele środowisk, które nie zwracają uwagi na ten problem, więc jest to kwestia mentalności, świadomości albo po prostu nie stać ich na wprowadzenie takich zmian, co jest kwestią natury materialnej.

Chcę wyrazić w imieniu klubu, który reprezentuję, opinię, że jest to bardzo ważne narzędzie, które posłuży do rozwiązania wielu narosłych problemów, jeżeli chodzi o stan zdrowia Polaków, działania związane z profilaktyką i promocją zdrowia, przeciwdziałanie zagrożeniom różnego typu w zakresie zdrowia. Mimo że prawdopodobnie niektóre kwestie trzeba będzie w czasie dalszych prac nad tym projektem dopracować, doprecyzować, mam nadzieję, że zajmie się tym podkomisja, która zostanie powołana, to materiał przygotowany jest w sposób czytelny, powiedziałbym, że przedstawiony jest w takim ujęciu strategicznym i perspektywicznym. Jest to próba połączenia tych wszystkich elementów, które w sposób rozproszony były dotychczas realizowane przez różnych decydentów, przez różne instytucje, różne organizacje. Podjęto próbę pewnego usystematyzowania dotychczas działających programów profilaktycznych, projektów z zakresu zdrowia publicznego, wskazane są również nowe instrumenty, w które wyposaża się zarówno administrację rządową, jak i jednostki or-

Posel Marek Gos

ganizacyjne tej administracji rządowej czy samorządowej, a także Narodowego Funduszu Zdrowia. Dane są więc kolejne możliwości i źródła, aby wspierać wykonanie części ważnych działań lub podjąć je na nowo, choć może nie tak zasobne i nie w takiej wysokości, jak chcielibyśmy.

Szanowni państwo, bardzo ważnymi elementami całej tej konstrukcji, tego pomysłu na zdrowie publiczne są Narodowy Program Zdrowia, komitet sterujący czy Rada do spraw Zdrowia Publicznego, które będą stanowić o efektywności całego tego założenia ujętego w formę (*Dzwonek*) przepisów prawa. Przedłożenie zawiera projekty aktów wykonawczych, przewidziany jest projekt rozporządzenia, a w załączniku do rozporządzenia ministra zdrowia, który będzie takim nerwem całego systemu, chodzi o Narodowy Program Zdrowia. Chciałbym zwrócić uwagę na ten element, bo zawiera on dużo informacji, przewidziane są w nim konkretne działania.

Kończąc swoje wystąpienie, chciałem w sposób szczególny w imieniu własnym i mojego środowiska politycznego podziękować pani minister Beacie Małeckiej-Liberze za jej wkład w przygotowanie tego dokumentu, bo wiem i jestem o tym przekonany, że to dzięki jej energii i, krótko mówiąc, wizji mamy dziś możliwość rozpocząć procedowanie tego projektu ustawy. Mam nadzieję, że choć dużo czasu nie zostało, w zgodzie uda się nam tę ustawę przyjąć, żeby była podstawą do podjęcia dalszych działań, myślę, że bardziej skutecznych niż te, które były podejmowane do tej pory. Bardzo dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zdrowiu publicznym zawartego w druku nr 3675.

Omawiany projekt ustawy tworzy mechanizmy pozwalające na osiągnięcie poprawy sytuacji zdrowotnej społeczeństwa. Projekt określa zadania z zakresu zdrowia publicznego, podmioty uczestniczące w realizacji tych zadań oraz zasady finansowania zadań z zakresu zdrowia publicznego. Projekt ustawy jest zgodny ze strategią Światowej Organizacji Zdrowia oraz strategią Unii Europejskiej. Projekt ustawy zawiera szereg niezwykle ważnych zapisów, których celem jest prowadzenie działań przyczyniających się do ochrony i poprawy zdrowia, określa

ramy prawne prowadzenia spójnej i efektywnej polityki państwa w zakresie zdrowia publicznego. Jednym z kluczowych celów, jakie stawia przed sobą projekt ustawy o zdrowiu publicznym, jest utworzenie struktur odpowiedzialnych za koordynację i monitorowanie działalności władz publicznych wpływających na zmianę stanu zdrowia populacji. Kolejnym celem jest zapewnienie stabilnych mechanizmów finansowania. Projektowana ustawa ma również na celu usystematyzowanie realizowanych obecnie zadań z zakresu zdrowia publicznego, zapewnienie ich ciągłości, adekwatności i kompleksowości. Projektowana ustawa, poza umożliwieniem uzyskania właściwego poziomu finansowania obecnych zadań realizowanych w obszarze zdrowia publicznego, przyczyni się do rozpoczęcia realizacji nowych inicjatyw, dotychczas nieprowadzonych, a niezwykle istotnych dla analizy stanu zdrowia i podejmowania działań na rzecz jego poprawy.

Projekt zakłada utworzenie Rady do spraw Zdrowia Publicznego, w ramach której będą prowadzone planowanie, monitorowanie i ewaluacja zadań dotyczących zdrowia publicznego, oraz określenie w formie rozporządzenia Rady Ministrów Narodowego Programu Zdrowia. Projekt ustawy nakłada ponadto obowiązek koordynacji zadań wynikających z realizacji Narodowego Programu Zdrowia na ministra właściwego do spraw zdrowia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie społeczeństwo od dawna oczekuje skutecznych rozwiązań prawnych umożliwiających walkę z zagrożeniami zdrowotnymi, jakie niosą ze sobą cywilizacja i rozwój gospodarczy. Mimo coraz większych nakładów na służbę zdrowia i wielu programów zdrowotnych realizowanych przez Ministerstwo Zdrowia nie udaje się zatrzymać wzrostu zachorowalności na tzw. choroby cywilizacyjne. Nadal jesteśmy w ogonie Europy, jeśli chodzi o profilaktykę zdrowotną, a jej finansowanie jest na poziomie niewiele przekraczającym 60% średniej unijnej. Nie da się prowadzić skutecznej polityki zdrowotnej bez profilaktyki. Ta ustawa ma to zmienić. To dobry krok i należy go zrobić bez zbędnej zwłoki, pamiętając jednak o dostępności i powszechności dla wszystkich mieszkańców naszego kraju, tak by w jak największym stopniu upowszechniać wiedzę i realizować zadania z zakresu polityki zdrowotnej.

Jest oczywiste, że omawiany projekt ze względu na szeroki zakres działań dotyczących zdrowia publicznego będzie niósł ze sobą określone skutki finansowe dla budżetu państwa. Wnioskodawcy wskazują jako jedno ze źródeł finansowania Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej będący dotychczas w kompetencji ministra właściwego do spraw kultury fizycznej. Tym samym minister właściwy do spraw kultury fizycznej w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw finansów publicznych i ministrem właściwym do spraw zdrowia wspólnie będą decydować o wydatkowaniu pieniędzy z funduszu.

Biorąc pod uwagę fakt, że środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przeznaczone są w głównej

Posel Marek Niedbala

mierze na dofinansowanie realizacji zadań inwestycyjnych oraz zadań związanych z rozwijaniem sportu, w tym sportu osób niepełnosprawnych, możemy mieć do czynienia z sytuacją ich ograniczania. Rozwój bazy sportowej i programy rozwijania sportu prowadzone przez Ministerstwo Sportu i Turystyki są częścią składową działań podejmowanych przez państwo polskie w zakresie zdrowia, jednak nie powinny być ograniczane na rzecz projektów leżących w kompetencjach innych resortów.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, mając na uwadze niezwykle istotne kwestie, jakie porusza projekt ustawy o zdrowiu publicznym, jest za dalszym jego procedowaniem. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Pozostałą część czasu przeznaczoną dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej wypełni wystąpienie posła Piotra Chmielowskiego.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że doczekaliśmy się. Pani minister, moje pytanie jest proste: Dlaczego tak długo czekaliśmy? Dlaczego tuż przed zakończeniem kadencji, na trzy posiedzenia przed jej zakończeniem, mamy procedować nad projektem ustawy, który najprawdopodobniej w tej kadencji nie zostanie przyjęty? A gdyby został przyjęty, to bardzo dobrze, ale pytanie jest proste: Dlaczego tak długo czekaliśmy? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam zaszczyt w imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota zaprezentować stanowisko mojego koła w sprawie projektu ustawy o zdrowiu publicznym, rozpatrywanego w ramach tego punktu posiedzenia Sejmu.

Osobiście, kiedy patrzę na projekt ustawy o zdrowiu publicznym, uważam, że on idzie w dobrym kierunku. Szkoda, że tak późno jest on procedowany, tak jak mówił przed chwilą pan poseł Chmielowski, że tak długo na to czekaliśmy i że spełnienie tych

oczekiwań zostało przesunięte tak naprawdę dopiero na koniec kadencji Sejmu. Nie wiem, czy zdążymy w tej kadencji Sejmu ten projekt przyjąć, bo patrząc na ogrom prac, które w tej chwili są podejmowane w Sejmie, patrząc na to, że posiedzenie Sejmu trwa w tym tygodniu sejmowym nie trzy, ale cztery dni, trudno mi odpowiedzieć na pytanie, jak my, posłowie, mamy w tej chwili nad tą ustawą procedować w takim tempie i przy tak dużej ilości pracy.

Projekt ustawy jest obszerny. Oczywiście wymaga on pewnych regulacji, a przede wszystkim wskazania długiego planu, czyli planu pięcioletniego, który powinien być realizowany. Spójrzmy jednak na to, co ministerstwo nam przedstawiło w tej kadencji Sejmu, nie tylko zresztą w tej, bo i w poprzedniej. Wychodzą najczęściej z Ministerstwa Zdrowia same buble prawne. Spójrzmy na ustawę Prawo farmaceutyczne, ta ustawa była wielokrotnie zmieniana i nie dawała żadnych efektów. Spójrzmy na ostatnią nowelizację ustawy dotyczącą środków odurzających, czyli tzw. dopalaczy. Ministerstwo też obiecywało, że ta ustawa będzie już kompleksowo rozwiązywała problem dopalaczy. Okazało się, że 1 lipca ta ustawa powinna wyeliminować te sklepy, które dzisiaj działają, a te sklepy dalej są otwarte, można spokojnie kupić każdą ilość dopalaczy. Tak jest między innymi w Koninie. Ja nawet kilka minut temu zadzwoniłem do mojego znajomego, który z okna widzi taki sklep z dopalaczami, i zapytałem, czy ten sklep jest otwarty. Wczoraj był zamknięty, podobno przez sanepid i policję, a dziś jest otwarty. To właśnie daje przykład i pokaz profesjonalnego podejścia ministerstwa, a tak naprawdę braku profesjonalnego podejścia, ponieważ te wszystkie ustawy wychodzą najczęściej kiepskie, byle jakie, a później mamy między innymi taką służbę, jaką dzisiaj widzimy, w totalnej zapaści.

Profilaktyka oczywiście jest ważna, bo w tej chwili społeczeństwo jest bardziej świadome, że trzeba dbać o zdrowie. Widzę to po rodzinie, znajomych. Już wszyscy zwracają uwagę na to, co jeść, jak prowadzić zdrowy tryb życia, każdy próbuje uprawiać jakiś sport, pojawiają się siłownie, które są na osiedlach pomontowane, na otwartym terenie. To wszystko pomaga w popularyzacji zdrowego trybu życia i to powoli odczuwamy, ale niestety służba zdrowia jest dalej w zapaści. Jeżeli chcielibyśmy profilaktycznie cokolwiek sobie zbadać, to tak naprawdę możemy to zrobić tylko odpłatnie. Te programy nie umożliwiają szybkiego przebadania własnego zdrowia i nastawienia się pod kątem lepszego, bardziej zdrowego życia czy podjęcia kroków w celu wyeliminowania jakichkolwiek chorób. Dzisiaj niestety tego nie ma. Fajnie, że dziś samorządy mają pieniądze na takie programy, które zdrowy tryb życia propagują, i też robią takie bardzo podstawowe badania, czyli chodzi o wagę, popularyzację tego, co ma się jeść itd., ale bez wsparcia rządu i bez pieniędzy z budżetu niestety samorządy nie będą mogły tego realizować, szczególnie małe samorządy, które borykają się dzisiaj z wieloma in-

Posel Jacek Kwiatkowski

nymi problemami, finansowymi najczęściej, więc bardzo często unikają takich programów. Ale świadomość społeczna rośnie i mam nadzieję, że w tej chwili będzie bardziej propagowana (*Dzwonek*) w telewizji czy w innych mediach, żebyśmy my, Polacy, żyli lepiej, a przede wszystkim dłużej. Dziękuję.

Oczywiście będziemy za poparciem tej ustawy, jesteśmy za tym, żeby dalej procedować nad nią w Sejmie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Przechodzimy do pytań, do których zadania zgłosili się państwo posłowie.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania ustalamy na ile minut, panie pośle?

(*Posel Michał Szczerba*: Dwie.)

2 minuty.

Proszę bardzo.

Posel Michał Szczerba:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Profesor Halina Szwarz, gerontolog, założycielka pierwszego uniwersytetu trzeciego wieku w Polsce, mawiała, że zdrowie to nie brak choroby, zdrowie to dobrostan psychiczny, fizyczny i społeczny człowieka. Rozmawiając w sposób bardzo odpowiedzialny, w sposób bardzo dojrzały od 2012 r. o polityce senioralnej w naszym kraju, nie możemy tej polityki senioralnej w sposób trwały zbudować bez uwzględnienia w niej problematyki zdrowia publicznego. Polityka senioralna to ogół działań w okresie całego życia człowieka, które prowadzą do wydłużenia aktywności zarówno zawodowej, jak i społecznej oraz samodzielnego, zdrowego, bezpiecznego i niezależnego życia osób starszych.

Dlatego ten projekt jest tak istotny z punktu widzenia polityki senioralnej? Dlatego że ten projekt ustawy, nowa edycja Narodowego Programu Zdrowia, która uwzględni cel, jakim jest zdrowie osób starszych, na trwałe wprowadza cele polityki senioralnej do krajowego systemu ochrony zdrowia. Nie byłoby tego działania, nie byłoby tego projektu ustawy bez woli, bez determinacji pani premier i pani pełnomocnik Małeckiej-Libery.

Co jest bardzo ważne i dlaczego ten projekt jest tak istotny z punktu widzenia polityki senioralnej? Mianowicie on pokazuje, że są takie działania w zakresie polityk publicznych, które mają charakter wielosektorowy, wieloresortowy. Ten projekt ustawy nie dosyć, że porządkuje te zagadnienia, które doty-

czą obszaru zdrowia publicznego, ale także zapewnia im koordynację, a co najważniejsze, zapewnia im odpowiednie środki budżetowe. (*Dzwonek*)

Chciałbym zapytać panią pełnomocnik: Jakie będą główne cele nowego Narodowego Programu Zdrowia w odniesieniu do celu, jakim jest zdrowie osób starszych, i jakie ten projekt będzie zakładał reorientacje w zakresie opieki zdrowotnej? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Pani minister, życie pokazuje, że koordynacja działań na rzecz czy w zakresie zdrowia publicznego jest w naszym kraju potrzebna. Dlatego mam pytanie: Czy przewiduje pani dodatkowe środki na tę koordynację, bo bez pieniędzy, widzimy, nie działa to tak, jak powinno? W jakich resortach potrzebne są dodatkowe środki? Mówiła pani o edukacji. Czy przewiduje pani minister dodatkowe środki na przykład na pielęgniarki, tzw. higienistki, w szkołach, które na pewno mogłyby zrobić bardzo dobrą robotę w zakresie edukacji prozdrowotnej?

Następna sprawa. Mówiła pani także o wyrównywaniu szans i profilaktyce. To sprawy bardzo ważne i dlatego mam związane z tym pytanie. Chciałbym zapytać o sanatoria, zresztą pytałam już kiedyś o to, to jest ostatni etap, można powiedzieć, tej profilaktyki, gdy człowiek jeszcze nie jest chory, ale już coś niedobrego z jego zdrowiem się zaczyna dziać. Jak to jest, że w niektórych województwach czeka się na pobyt w sanatorium, na to leczenie, powiedzmy, takie profilaktyczne jednak, 3 lata, a w innych do sanatorium można się dostać po o wiele krótszym czasie? Czy w tym zakresie coś się zmienia, czy są przewidywane jakieś działania? Podaję przykład województwa śląskiego: 28–32 miesiące, taki jest okres oczekiwania. Po takim czasie człowiek już naprawdę będzie chory, nim się doczeka sanatorium. Czy jakieś działania resort w tym zakresie planuje prowadzić, by wyrównać te szanse, by to było w miarę obiektywne w całym kraju – jednakowo dostępny pobyt w sanatorium? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Projekt zakłada powołanie pełnomocnika rządu do spraw zdrowia publicznego w randze wiceministra zdrowia, pewnie to dobrze, zakłada też powołanie Rady do Spraw Zdrowia Publicznego jako organu opiniodawczego, ale też w wypowiedziach pani minister padały informacje, że realizacja znacznej części tych zadań, które wynikają z projektowanej ustawy, spadnie na samorządy. Jest duże oczekiwanie, że samorządy mocno włączą się w realizację tego programu zdrowia publicznego. Wszyscy dobrze wiemy, jaka jest kondycja w tej chwili chociażby powiatów, które odpowiadają za szpitale powiatowe, czy województw – zadłużone szpitale, niewydolność organów zarządzających oświatą itd. W związku z tym pytanie: Czy na etapie projektowania budżetu – bo poprzednie dwa programy, jak pani minister mówi, nie były dobrze finansowane, tu też mamy wątpliwości, czy ten będzie dobrze finansowany – zakłada się w celu realizacji tego programu zdrowia publicznego jakąkolwiek pomoc dla samorządów, które mają być ważnym elementem bardzo potrzebnego przedsięwzięcia, jakim jest ochrona zdrowia publicznego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Myślę, że nic nowego nie powiem, gdy stwierdzę, a pani to najlepiej wie, że największą wartością człowieka chodzącego po ziemi jest życie i zdrowie. O tym się mówi nie tylko w Sejmie, ale i w rodzinach przy prawie wszystkich spotkaniach. I dobrze – Polacy już wyczuwają, że muszą się bronić, bo każdy mówi: obym do swoich ostatnich dni chodził w miarę zdrowy. Każdy tego sobie życzy, to nic nowego.

Pani minister, jednak gdy pani tu ten program przedstawia, a ja słucham – nie jestem członkiem Komisji Zdrowia – to sam siebie pytam i panią również w tej chwili: Jak sobie pani wyobraża realizację tego programu? Przecież to jest olbrzymi program. Ja wyobrażam sobie, że program, który pani zaprezentowała, będzie pączkował ustawami w różnych resortach: edukacji, ochrony środowiska. No tak, pani minister, bo przecież trzeba przydzielić środki na to, żeby edukować, na ochronę środowiska, żeby było czyste powietrze, woda, dobre odżywianie, zdrowa żywność. Pani minister, chciałbym, żeby mi pani to powiedziała jak prostemu człowiekowi: Jak sobie to pani wyobraża? Bo ja widzę ogrom pracy, a jeżeli tego nie będzie, to, uważam, ten program pozostanie martwy – pozostanie martwy, jeżeli tego nie będzie.

Na pewno pani, i resort też, w jakimś kształcie to zaplanowali. Pani mówi: dzisiaj nie mówimy tu o chorobach, ale mówiąc dzisiaj o zdrowiu, mamy w tyle głowy to, co się dzieje w służbie zdrowia, w ochronie zdrowia. Przecież jadąc rano ulicami miast i miasteczek, widzimy te kolejki, w których już ludzie ustawiają się do lekarza *(Dzwonek)*, do przychodni, a to też jest zdrowie psychiczne Polaków, bo to irytuje. Co z tym będzie w przyszłości? Proszę o tym powiedzieć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Janina Okrągły, Platforma Obywatelska.

Posel Janina Okrągły:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym przede wszystkim podziękować za to, że projekt ustawy został przedstawiony. Mam nadzieję, wbrew innym wypowiedziom, że ten projekt stanie się ustawą właśnie w tej kadencji. Ustawa ma na celu powołanie organu, który będzie koordynował dotychczas realizowane działania. Mało tego, te działania będą efektywniejsze.

Zwróciłam uwagę na jedną rzecz, która mnie bardzo cieszy, dotyczącą finansowania programów zdrowotnych z udziałem jednostek samorządu terytorialnego – jest zapis, że jednostka samorządu terytorialnego będzie mogła inny program zdrowotny dofinansować, a także będzie mogła uzyskać dotację, co jest bardzo ważne, na realizację programu zdrowotnego z Narodowego Funduszu Zdrowia – mała gmina w większym zakresie, bo do 80%, natomiast gminy większe do 40% środków przewidzianych na realizację zadania.

Moje pytanie brzmi: Czy to będzie specjalny fundusz, że tak powiem, fundusz wydzielony w budżecie funduszu zdrowia? Jaki będzie tryb przeznaczania i typowania środków właśnie na te programy zdrowotne, które będą realizowane przez gminy, a dofinansowywane z Narodowego Funduszu Zdrowia?

I jeszcze jedna rzecz. Bardzo dużo w uzasadnieniu mówi się o podstawowej opiece zdrowotnej, i bardzo dobrze. Czy ministerstwo zastanawiało się także nad wciągnięciem farmaceutów, jeżeli chodzi o realizację programów profilaktycznych? *(Dzwonek)* Apteki też są miejscem, gdzie można bardzo dobrze edukować, szczególnie osoby starsze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marek Niedbała, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Marek Niedbała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z uwagi na fakt, że finansowanie zadań, jakie niesie za sobą projekt ustawy o zdrowiu publicznym, wiąże się z wydatkowaniem środków finansowych z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, który obecnie jest w dyspozycji ministra sportu, zwracam się do pani minister z pytaniem, czy i w jakim zakresie projektowana ustawa będzie miała wpływ na zadania, jakie są realizowane ze środków tego funduszu w ramach rozwoju bazy sportowej i programów rozwijania sportu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Piotr Chmielowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam szereg pytań, które przede wszystkim są związane z finansowaniem, z zabezpieczeniem finansowania, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Rozumiem, że jeszcze nie było prac w podkomisji i komisji, ale chciałbym na tym etapie dowiedzieć się, co ministerstwo w tej kwestii planuje.

Po pierwsze, rzekomo jednym z elementów finansowania, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy, mają być dochody z tzw. ustawy hazardowej. Pani minister, te dochody wynoszą zero. Podobno Totolotek ma się podzielić pieniędzmi w związku z tym projektem ustawy. Słuszny cel, nie ma problemu. Pytanie brzmi: Czy te pieniądze są zagospodarowane gdzieś indziej? Z tego, co wiem, sport, kultura fizyczna to również elementy zdrowia publicznego. Te pytania są w pewnym sensie retoryczne, bo nie ma na nie prostej odpowiedzi w tych dokumentach, które pani przygotowała, które tutaj pani przedstawiła. Do tego dochodzą jeszcze kwestie związane z finansowaniem, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy. Na przykład – co postuluje Sojusz Lewicy Demokratycznej – z akcyzy na papierosy i alkohol. Najłatwiej jest przydzielić pewien procent z dochodu budżetowego akcyzy. Wtedy mamy zapewnione finansowanie, jeżeli chodzi o ten projekt ustawy.

Kolejna sprawa. W tym projekcie ustawy nie znalazłem nic na temat obowiązkowych badań obywateli, co postulujemy. Chodzi o to, żeby można było stworzyć cały przegląd, mieć wizję, jeżeli chodzi o to, na co chorują Polacy. Znam osoby, które ostatni raz u lekarza były 10, 20 czy 25 lat temu. Tak naprawdę system opieki zdrowotnej w Polsce nie ma o nich pojęcia. Jak coś się wydarzy, to oczywiście idą do lekarza.

Trzecia sprawa. Wielokrotnie z tej mównicy mówiłem o obowiązkowej sanacji jamy ustnej. Chodzi o obowiązek badań obywateli w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, co z pewnością podniosłoby zdrowotność całej populacji. *(Dzwonek)* W tym projekcie ustawy ten zapis także się nie znalazł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

I to wszyscy państwo posłowie.

Proszę o zabranie głosu wiceminister zdrowia panią Beatę Małecką-Libera.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecka-Libera:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie pytania i za tę ożywioną dyskusję podczas pierwszego czytania. To dodaje mi energii. Chodzi o to, że rzeczywiście kierunek dotyczący procedowanego projektu ustawy jest słuszny. Pytania, które państwo zadajecie, są bardzo ważne. Po kolei odpowiem na wszystkie pytania, której tutaj padły.

Pierwsze pytanie, które dotyczyło polityki senioralnej, zadał pan poseł Szczerba. Tak, panie pośle, senioralna polityka zdrowotna jest jednym ze strategicznych, ważniejszych priorytetów. To wyzwanie, cel, jaki w tej chwili Ministerstwo Zdrowia przed sobą stawia. Polityka zdrowotna kierowana do osób starszych znajduje się również w Narodowym Programie Zdrowia jako jeden z celów strategicznych. Chcę podkreślić, że podchodzimy do opieki zdrowotnej kierowanej do seniorów w sposób bardzo kompleksowy. W zadaniach, które będą rozpisane na poszczególne cele operacyjne, chcemy jasno podzielić osoby starsze na dwie grupy, które będą wymagały różnej opieki. Chodzi zarówno o opiekę zdrowotną, jak i wsparcie społeczne osób w starszym wieku. Dlatego też inne zadania, które są związane przede wszystkim z profilaktyką, będą kierowane do osób w wieku 60 lat i powyżej 65 lat, natomiast inne zadania będą kierowane do osób w wieku 80 lat i powyżej 85 lat. To będzie wymagało większego zaangażowania, jeżeli chodzi przede wszystkim o opiekę zdrowotną czy też rehabilitację.

Pan poseł zapytał, jakie cele strategiczne sobie stawiamy. W propozycji Narodowego Programu Zdrowia macie państwo w tej chwili zapisane te cele i wyzwania, które są dla nas najważniejsze, czyli walka z nadwagą i otyłością wśród dzieci, pierwszy szstandarowy cel, walka z używkami, ochrona zdrowia psychicznego, jeżeli chodzi o zaburzenia dotyczące zdrowia psychicznego, a także opieka zdrowotna kierowana do osób starszych. Tak więc zapewniam Wysoką Izbę, że w Narodowym Programie Zdrowia będą zapewnione zarówno cele operacyjne, jakie będziemy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecko-Libera**

dedykować osobom starszym, jak i środki na realizację tych zadań. O szczegółach będziemy na pewno dyskutować szerzej na posiedzeniu Komisji Zdrowia.

Pani poseł Maria Nowak pytała o dodatkowe środki na koordynację, na edukację, a także o to, jak sobie wyobrażamy pomoc dla sanatoriów. Pani poseł, jeżeli chodzi o dodatkowe środki na koordynację, to pani na pewno zauważyła, że w tym projekcie, który jest przedstawiony, zadania dedykowane są ministrowi zdrowia, który może, ale nie musi, chociaż według mnie powinien, posilkować się pełnomocnikiem do spraw zdrowia publicznego.

Jeżeli mówimy o kosztach, to mamy tutaj ewentualnie na uwadze stanowisko, które by zajmował pełnomocnik do spraw zdrowia publicznego. Nie trzeba zatrudniać innych osób w departamencie. Dlatego oparliśmy cały pomysł na Departamencie Zdrowia Publicznego, który już funkcjonuje w Ministerstwie Zdrowia, tak aby rzeczywiście nie wydatkować tych pieniędzy na administrację. I chcę to podkreślić z całą mocą.

Natomiast rzeczywiście prawdą jest, że dodatkowe zadania z zakresu zdrowia publicznego pojawiają się w poszczególnych województwach. W naszym projekcie przewidzieliśmy po pół etatu na poszczególne województwa. I są na to zabezpieczone środki. To są jedyne dodatkowe, ekstra, pieniądze, które musieliśmy wydatkować na administrację, chcąc realizować zadania, jakie sobie stawiamy.

Natomiast jeżeli chodzi o opiekę, pani poseł, ja mam nieco inną wizję opieki nad osobami, które wymagają rekonwalescencji i wsparcia. Oczywiście doskonale wiem, jak w tej chwili wygląda sytuacja w sanatoriach. Natomiast wiele lat pracowaliśmy w Komisji Zdrowia i wiemy, że przede wszystkim ogromną potrzebą jest rehabilitacja oraz rozwój tej rehabilitacji dedykowany nie tylko osobom starszym, ale także osobom, które wymagają takiego wsparcia bezpośrednio po leczeniu. Myślę, że potrzebna jest właśnie kompleksowa opieka nad osobą chorą – od profilaktyki, poprzez leczenie, do rehabilitacji. I to jest wyzwanie, które sobie stawiamy.

Pan poseł Rzońca pytał mnie o samorządy, o współpracę i o to, skąd samorządy będą otrzymywały pieniądze. Panie pośle, to jest bardzo dobre pytanie, bo samorządy rzeczywiście są dla nas bardzo ważnym partnerem i nie wyobrażamy sobie realizacji zadań z zakresu zdrowia publicznego bez wsparcia i bez zaangażowania samorządów. Ale chcę tutaj podkreślić dwie rzeczy. W tej chwili samorządowcy realizują również różnego rodzaju programy zdrowotne, w przypadku których, jeżeli chodzi o efektywność, niestety mamy do czynienia z dużą słabością. Stąd też potrzeba koordynacji, o której tak dużo mówiłam w trakcie swojego pierwszego wystąpienia. Natomiast my nie chcemy samorządowcom narzucać niczego siłą. Jeżeli samorządy będą chciały realizować

swoje programy zdrowotne z własnych środków, to będą je realizowały, dostaną jednak dodatkowe pieniądze.

I to jest novum, które wprowadza projekt ustawy. Przede wszystkim samorządy będą mogły korzystać ze środków, które będą dedykowane w ramach „Narodowego programu zdrowia”, jeżeli będą realizowały te programy. Dodatkowo – co jest ewenementem i co pojawiło się w tym projekcie ustawy właściwie na prośbę samorządowców, bo my wielokrotnie konsultowaliśmy się z samorządowcami – po raz pierwszy pojawiła się możliwość porozumienia z Narodowym Funduszem Zdrowia, którego dotychczas nie było, w sprawie realizacji właśnie takich programów profilaktycznych.

Trzecie źródło, o którym też warto powiedzieć, bo to są wcale niemałe pieniądze, to są pieniądze ze środków unijnych. A więc absolutnie pojawiają się tutaj dodatkowe pieniądze na profilaktykę, promocję i edukację.

Panie pośle Rojek, myślę, że troszkę inaczej wyobrażam sobie cały projekt niż pan poseł, ponieważ pan poseł pytał mnie, czy będą pączkowały nowe ustawy w poszczególnych resortach, kiedy wdrożymy tę ustawę. Właśnie odwrotnie – chcemy skoordynować te wszystkie działania, bo sytuację mamy następującą. Podam może najprostszy, najbliższy nam przykład – walka z nadwagą i otyłością u dzieci. Przecież w wielu resortach mówi się na ten temat. Mówimy o tym w resorcie edukacji, są różnego rodzaju działania w resorcie sportu, oczywiście mówimy o tym w Ministerstwie Zdrowia. A jednak nie ma efektu. Dlatego tylko połączenie działań i wspólne ukierunkowanie się, jak również bardzo konsekwentne działania mogą przynieść efekt. Stąd jest wręcz odwrotnie, jest pomysł polegający właśnie na koordynacji.

Pani poseł Janina Okrągły pytała mnie o środki, które dostaną gminy, mniejsze, większe. Chodzi tutaj głównie o wyrównywanie nierówności, o których również wspominałam. To są środki, które będą dedykowane z Narodowego Funduszu Zdrowia.

Kwestia farmaceutów i aptek. Oczywiście braliśmy to pod uwagę, bo to jest bardzo ważny obszar, gdzie rzeczywiście można w bardzo dobry sposób realizować profilaktykę i edukację. Wymagać to będzie niestety dodatkowych zmian w prawie. Mam nadzieję, że kolejne rozdziany, kolejne elementy, które będą się pojawiały po wprowadzeniu tej ustawy, doprowadzą do takiej sytuacji, że dojdzie do nowelizacji kolejnych ustaw.

Pan poseł Niedbała mówił o sporcie i o środkach z obawą, że zabiorę te środki i że nie będzie ich na infrastrukturę. Panie pośle, chcę absolutnie zapewnić, że nie ma takiej obawy. Nie będziemy zabierać żadnych pieniędzy z ministerstwa sportu i nie będzie to powodowało obawy o to, że jakieś zadania, które państwo sobie zaplanowaliście w ministerstwie sportu, nie zostaną zrealizowane. Jeszcze raz podkreślam, że ustawa ma na celu współpracę i koordynację.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Beata Małecko-Libera**

Rozmawiałam wielokrotnie z panem ministrem sportu, zanim uzgodniliśmy ten projekt ustawy, i ostatecznie osiągnęliśmy konsensus. A więc bardzo proszę pana posła też o wiarę w to, że nie mam na celu zabierania tych środków, bo aktywność fizyczna również jest jednym z bardzo ważnych elementów, które pojawiają się w zakresie zdrowia publicznego.

Pan poseł Piotr Chmielowski zadał kilka pytań. 26 mln, panie pośle, to są pieniądze, które trafiają do nas w wyniku realizacji przepisów ustawy hazardowej, a więc są to konkretne pieniądze, które się pojawiają. Oczywiście ma pan rację, że najprościej byłoby, gdyby te pieniądze pochodziły z akcyzy na papierosy, z podatków. Taki pomysł pierwotnie również był w pierwszej wersji naszego projektu, ale ponieważ wszystkie pieniądze z każdego podatku i z każdej akcyzy wpływają do budżetu państwa, więc przyjmuję, że te pieniądze, które dostaliśmy ekstra na realizację programu, pochodzą właśnie z akcyzy na tytoń i alkohol.

Co do obowiązkowych badań naszego społeczeństwa, to powiem, że jestem jednak dość sceptycznie nastawiona do jakichś restrykcyjnych nakazów i przymusu, raczej skłaniam się bardziej w kierunku edukacji i podniesienia świadomości naszego społeczeństwa, niemniej jednak uważamy, że tematem dość ważnym do rozważenia w przyszłości będą badania okresowe, które są wykonywane przez instytuty medycyny pracy czy zlecane przez przedsiębiorców jako badania okresowe i wstępne.

Jeżeli chodzi o sanację jamy ustnej, o której pan również wspominał, to chcę tutaj jasno podkreślić, że sanacja jamy ustnej, higiena i profilaktyka, dedykowana szczególnie dzieciom, pojawia się również jako dodatkowy program w Narodowym Programie Zdrowia, a więc program strategiczny, który będzie realizowany przez najbliższe lata.

Padają również tutaj pytania i obawy, czy zdążymy z ustawą, czy aby na pewno do końca kadencji uda nam się ją przeprocedować. Szanowni państwo, wiele lat pracowałam w Komisji Zdrowia i wiem, że dla wszystkich osób, które wiedzą, o czym mówimy i jak ważną dziedziną całej opieki zdrowotnej jest temat związany ze zdrowiem publicznym, ta ustawa jest realizacją tego, o czym wiele lat dyskutowaliśmy. My to mieliśmy w głowach. Wiele osób miało w głowach kolejne pomysły i projekty tej ustawy, tak więc myślę, że jeżeli teraz posłowie rzeczywiście pochylą się nad tym projektem, wydyskutowanym, skonsultowanym, wielokrotnie opiniowanym przez różne środowiska, ja sama spotykałam się zarówno z samorządowcami, jak i z izbami lekarskimi, z organizacjami pozarządowymi, dyskutowaliśmy na ten temat i ta ustawa jest właśnie wynikiem takiego konsensusu, to skoro tak szczęśliwie dojrzała do tej ustawy, z tym projektem do tego etapu, to mam nadzieję, że

również dzięki państwu posłom uda nam się tę sprawę zakończyć.

Na zakończenie mojego wystąpienia chcę złożyć podziękowania. Chcę podziękować pani premier za to, że mogłam tworzyć tę ustawę i że mogłam ją dzisiaj Wysokiej Izbie przedstawić, i że pani premier tę ustawę traktuje jako jeden z priorytetów prac swojego rządu. Dziękuję wszystkim posłom, którzy pracowali ze mną w Komisji Zdrowia i z którymi wielokrotnie dyskutowaliśmy na różne tematy związane ze zdrowiem publicznym. Dziękuję ekspertom, którzy pracowali nad tym projektem, bo projekt, proszę państwa, powstał również we współpracy z ekspertami z dziedziny zdrowia publicznego. Nie jest to projekt napisany absolutnie tylko i wyłącznie przeze mnie. Dziękuję wszystkim pracownikom, którzy wiele godzin siedzieli ze mną i uzgadniali kolejne wersje projektu, ale myślę, że ten poświęcony czas zaowocuje tym, że tę ustawę w końcu uchwalimy. Dziękuję wszystkim osobom za wszystkie opinie, za wszystkie argumenty za i przeciw, za wszystkie konsultacje. Absolutnie ze wszystkimi się zapoznawałam i wszystkie dla mnie były bardzo ważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zdrowiu publicznym, zawarty w druku nr 3675, do Komisji Zdrowia w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o projekcie ustawy o rewitalizacji.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 3679.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3643).

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan Zdzisław Gawlik w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt w imieniu ministra skarbu państwa zaprezentowania rządowego projektu noweli ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten został opatrzony numerem 3643.

Istniejąca od 2006 r. Prokuratura Generalna Skarbu Państwa zapewnia ochronę praw i interesów Skarbu Państwa przede wszystkim poprzez wykonywanie zastępstwa procesowego w postępowaniach sądowych. Analiza funkcjonowania wspomnianej instytucji w ciągu 9 lat jej istnienia skłoniła ministra skarbu państwa do podjęcia starań legislacyjnych o dalsze usprawnienie działalności tego urzędu i lepsze wykorzystanie potencjału prawników zatrudnionych w Prokuraturii Generalnej.

Zmiany, które zakłada przedkładana nowelizacja, można ująć w trzech grupach. Pierwsza grupa zmian ma na celu ograniczenie zaangażowania Prokuraturii Generalnej w sprawy rutynowe, powtarzalne oraz mniej istotne z punktu widzenia ochrony interesów Skarbu Państwa. Druga grupa zmian zmierza do wyeliminowania ujawniających się w praktyce funkcjonowania Prokuraturii Generalnej niedoskonałości ustawy z 2005 r. regulującej kompetencje i zasady funkcjonowania tego urzędu. I trzecia grupa zmian ma za zadanie umożliwienie wsparcia prawnego niektórych państwowych osób prawnych w sprawach wymagających ochrony ważnych praw i interesów dotyczących mienia państwowego.

Jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, czyli ograniczenie zaangażowania Prokuraturii Generalnej w sprawy rutynowe, to potrzebę zmian w tym zakresie materializuje art. 8b projektowanej noweli. Umożliwia on Prokuraturii Generalnej przekazywanie sprawy lub grupy spraw podmiotowi reprezentującemu Skarb Państwa, którego zadań sprawy te dotyczą, bez zgody tego podmiotu, o ile wartość przedmiotu sporu nie przewyższa kwoty 300 tys. zł. W przypadku spraw, w których przedmiot sporu ma wyższą wartość, do przekazania sprawy lub grupy spraw wymagana jest zgoda podmiotu przejmującego sprawę lub grupę spraw. Jednocześnie definitywnym, wyrażonym kwotowo zakazem przekazywania spraw, nawet za zgodą podmiotu reprezentującego Skarb Państwa, są sprawy, w których wartość przedmiotu sporu przewyższa 10 mln zł. Ponadto negatywną przesłanką przekazywania jest także fakt występowania w sprawie istotnego zagadnienia prawnego lub potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub rozbieżności w judykaturze.

Od powyższych zasad proponowane regulacje przewidują wyjątek w postaci obowiązku przekazania sprawy lub grupy spraw na wniosek i na rzecz prezesa Rady Ministrów, a także ministra właściwe-

go do spraw skarbu państwa w wymienionych w projekcie sprawach z zakresu jego zadań. Uzasadnienie, jakie legło u podstaw umożliwienia ministrowi skarbu państwa prowadzenia samodzielnie wnioskowanych spraw, głównie dotyczy względów praktycznych, np. krótkich terminów podejmowania czynności procesowych dla danej kategorii spraw lub powiązania ze sprawami sądowymi prowadzonymi wcześniej przez ministra skarbu państwa.

Zastosowanie powyższych mechanizmów, w założeniu projektodawcy, ma wyeliminować nadmierne obciążenie Prokuraturii Generalnej mało istotnymi sprawami sądowymi. Jednocześnie nowe uprawnienia Prokuraturii Generalnej mają umożliwić skoncentrowanie uwagi i sił jej radców na sprawach najbardziej istotnych z punktu widzenia ochrony praw i interesów Skarbu Państwa, w tym ze względu na skutki finansowe dla budżetu państwa. Mowa tu na przykład o sprawach o wysokiej wartości przedmiotu sporu, o precedensowym charakterze lub ważnych ze względu na szczególne znaczenie chronionych praw. Tym samym sprawy mniej istotne, nieskomplikowane czy powtarzające się, czyli tak zwane sprawy rutynowe, mogłyby być prowadzone samodzielnie przez podmioty reprezentujące Skarb Państwa, z których zadaniami sprawy te są powiązane. Proponowana zmiana ma zatem jednoznacznie wytyczyć pewną linię demarkacyjną, jeżeli chodzi o swoistą konkurencję w zakresie reprezentowania Skarbu Państwa.

W dalszej kolejności proponowana dziś nowelizacja ma na celu zwiększenie efektywności działania Prokuraturii Generalnej między innymi poprzez uelastycznienie jej polityki kadrowej. Służyć temu mają wprowadzane przepisy o zatrudnianiu osób podejmujących po raz pierwszy pracę na stanowisku radcy Prokuraturii Generalnej na podstawie umowy na czas określony bez konieczności mianowania. Przyczyni się do tego także, w naszym przekonaniu, doprecyzowanie przepisu dotyczącego możliwości rozwiązania stosunku pracy z radcą i starszym radcą w razie reorganizacji przeprowadzonej w Prokuraturii Generalnej oraz stworzenie nowego stanowiska pracy – asystenta radcy. Z kolei zmiany warunków podejmowania przez radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej dodatkowego zatrudnienia lub zajęć zarobkowych, między innymi poprzez wprowadzenie wymogu uzyskania zgody prezesa Prokuraturii Generalnej na ich wykonywanie, umożliwią prezesowi Prokuraturii Generalnej kontrolę dodatkowej aktywności zawodowej radców i starszych radców w kontekście zadań wykonywanych przez urząd.

Ponadto nowelizacją zostały objęte także przepisy dotyczące postępowania dyscyplinarnego wobec radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej celem usunięcia drobnych niedoskonałości regulacyjnych ustawy poprzez doprecyzowanie lub wypełnienie luk, które zostały zauważone w toku kilkuletniego funkcjonowania prokuraturii.

Ostatnia, trzecia grupa zmian to przepisy skoncentrowane głównie w art. 8c noweli, które przyzna-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik

ją Prokuraturii Generalnej nową kompetencję w postaci przejmowania na polecenie prezesa Rady Ministrów zastępstwa procesowego państwowych osób prawnych zajmujących się realizacją zadań publicznych z zakresu kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, nauki, oświaty i wychowania oraz szkolnictwa wyższego, np. państwowych uczelni wyższych, jeżeli wymaga tego ochrona ważnych praw i interesów dotyczących mienia państwowego. Przejęcie to może nastąpić przed wszczęciem postępowania sądowego lub na każdym jego stadium i wymaga zgody osoby prawnej, której sprawa dotyczy. Przed wydaniem prokuraturii polecenia przejęcia określonej sprawy prezes Rady Ministrów może wystąpić do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o opinię o zgodności wykonywania przez Prokuratoria Generalną zastępstwa procesowego wskazanej państwowej osoby prawnej z zasadami udzielania pomocy publicznej, a do Prokuraturii Generalnej o stanowisko w sprawie przejęcia zastępstwa procesowego.

Konsekwencją projektowanych zmian ustawy o prokuraturii są niewielkie zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego. Warto w tym miejscu zauważyć, że powyższa regulacja ma w założeniu charakter wyjątkowy i została przewidziana dla sytuacji szczególnych, a jej celem jest wsparcie wybranych państwowych osób prawnych w zakresie obsługi procesowej niektórych spraw sądowych przy wykorzystaniu doświadczenia, wiedzy i umiejętności radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa.

Wyjątkowość regulacji objawia się, po pierwsze, ograniczeniem kręgu państwowych osób prawnych do tych, które realizują zadania publiczne z szeroko rozumianej dziedziny kultury, nauki i edukacji, a po drugie, tym, że skorzystanie z tego mechanizmu jest możliwe, jeżeli wymaga tego ochrona ważnych praw i interesów dotyczących mienia państwowego, którym dysponują te osoby prawne, a po trzecie, szczególnym uprawnieniem prezesa Rady Ministrów, do którego należy decyzja, czy powyższe wsparcie prawne w konkretnej sprawie jest uzasadnione.

Kończąc prezentację najistotniejszych zmian proponowanych przez rząd w omawianym dziś projekcie ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw, wyrażam nadzieję, że przyczynią się one do jeszcze lepszej realizacji ochrony praw i interesów Skarbu Państwa oraz przyczynią się do wzmocnienia ochrony prawnej mienia państwowego pozostającego w dyspozycji niektórych państwowych osób prawnych.

Biorąc pod uwagę powyższe, proszę o przychylne podejście do tego projektu.

Panie Marszałku! Szanowni Panowie Posłowie! Szanowne Panie Posłanki! Bardzo dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Informuję, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchamy 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Renata Zaremba z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Renata Zaremba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3643.

Zadaniem, do którego Prokuratura Generalna została powołana, jest ochrona ważnych praw i interesów Skarbu Państwa, prowadzenie spraw o charakterze precedensowym i o złożonej, trudnej materii. Dlatego też rządowy projekt ma na celu wyeliminowanie utrudnień w funkcjonowaniu Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, ograniczenie zaangażowania prokuraturii w sprawy mniejszej wagi, rutynowe, które z punktu widzenia ochrony interesów Skarbu Państwa nie wymagają istotnego zaangażowania prokuraturii, udoskonalenie mechanizmów służących promowaniu etycznych zachowań i unikania konfliktu interesów w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, uelastycznienie polityki kadrowej prokuraturii, usprawnienie przebiegu postępowań dyscyplinarnych radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz wsparcie prawne niektórych państwowych osób prawnych w sprawach wymagających ochrony ważnych praw i interesów dotyczących mienia państwowego.

Do najistotniejszych zmian, które znalazły się w projekcie ustawy, należy zmiana zasad i trybu przekazywania sprawy lub spraw przez prokuratoria do prowadzenia podmiotom reprezentującym Skarb Państwa. Stanowisko prokuraturii dotyczące przekazania sprawy bądź spraw będzie wiążące dla podmiotu reprezentującego Skarb Państwa, gdy wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 300 tys. zł. Dotyczy to spraw rutynowych.

W projekcie ustawy zapisano wyjątek od powyższej reguły, a więc wiążący dla prokuraturii będzie wniosek o przekazanie sprawy złożony przez prezesa Rady Ministrów lub ministra skarbu państwa w zakresie jego właściwości.

Wprowadzono ponadto limit kwotowy. Prokuratura Generalna nie będzie przekazywała sprawy lub grupy spraw, gdy wartość przedmiotu sprawy przewyższa kwotę 10 mln zł. Uzasadnione jest to interesem państwa, aby uniknąć skutków finansowych dla budżetu państwa.

W projekcie ustawy przewidziano wzmocnienie mechanizmów gwarantujących unikanie konfliktu

Posel Renata Zaremba

interesów w ramach prowadzonego przez prokuraturę zastępstwa procesowego oraz podejmowania przez radców prokuraturii dodatkowych zajęć zarobkowych. Dotyczy to zobowiązania radców i starszych radców do przestrzegania zasad etyki związanej z wykonywaniem zawodu oraz konieczności uzyskania pisemnej zgody prezesa Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa na podjęcie przez radcę dodatkowego zatrudnienia lub zajęcia zarobkowego.

Projekt zakłada także usprawnienie procedur związanych z prowadzeniem postępowania dyscyplinarnego wobec radców i starszych radców Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz uelastycznienie polityki kadrowej Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Chodzi o możliwość zatrudnienia na stanowisku radcy osoby podejmującej pracę po raz pierwszy. Będzie to umowa na czas określony, nie dłuższy niż 3 lata, a po tym okresie osoba będzie mogła być mianowana przez Prokuraturę Generalną Skarbu Państwa na radcę. Wprowadza się też stanowisko asystenta radcy w Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Na tych stanowiskach będą zatrudniani absolwenci prawa.

W projekcie ustawy doprecyzowano zapisy dotyczące obowiązków kierownictwa Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa. Wskazano, że zarówno prezes, jak i wiceprezesi prokuraturii podlegają wszystkim rygorom wynikającym z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i składają oświadczenia o stanie majątkowym.

Został rozszerzony zakres kompetencji Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa w postaci wykonywania zastępstwa procesowego w przypadku niektórych rodzajów państwowych osób prawnych, np. państwowych uczelni wyższych, muzeów czy państwowych instytutów badawczych na polecenie prezesa Rady Ministrów.

Projektowana regulacja prawna nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3643. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Andrzej Jaworski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość ustosunkować się do projektu ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw.

Po pierwsze, nowelizacja ma wyeliminować niepożądane skutki wynikające z rozszerzenia właściwości Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa dokonanego na mocy ustawy z dnia 19 marca 2009 r. Pytanie, które się nasuwa, brzmi: Minęło sześć lat, co takiego stało się, że po tych sześciu latach, pod koniec kadencji projekt ustawy trafia pod obrady Wysokiej Izby?

Po drugie, ma wyeliminować nadmierne obciążenie Prokuraturii Generalnej sprawami sądowymi mało istotnymi z punktu widzenia ochrony praw lub interesów Skarbu Państwa. 300 tys. zł, a właściwie 299 tys. zł razy kilka tysięcy spraw daje już nie miliony, a kilkadziesiąt milionów złotych. Czy to są sprawy mało istotne dla Skarbu Państwa? Bałbym się tego typu sformułowania użyć w uzasadnieniu. Poza tym kto będzie reprezentował Skarb Państwa w tych procesach? Urzędnicy mówią jasno, że w powiatach, w gminach nie ma wyspecjalizowanych prawników, bardzo często są to osoby, które przychodzą doraźnie. Czy będzie dobre i właściwe dla interesów Skarbu Państwa, czyli nas, aby w tych sprawach Skarb Państwa był reprezentowany przez tego typu osoby?

Po trzecie, dane zaprezentowane w uzasadnieniu są z lat 2010–2012. Jeżeli rząd w ostatniej chwili wprowadza tego typu propozycję ustawy, wypadłoby, aby dane były przynajmniej, jeżeli nie z zeszłego roku, z lat 2013–2014, abyśmy mogli mówić o sprawach w miarę bieżących.

Po czwarte, kwestie polityki zatrudnienia, zgody na dodatkowe zatrudnienie czy pierwszej pracy. W uzasadnieniu nie ma żadnej informacji na temat kondycji Prokuraturii Generalnej, nie wiemy, co tam się dzieje, nie wiemy, jak wygląda sytuacja. W związku z tym rodzi się pytanie: Czy nowelizacja nie jest związana z tym, aby naprawiać doraźnie to, co źle funkcjonuje? Na to pytanie nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na podstawie danych, które zostały nam przekazane.

Jednakże ze względu na to, że temat prokuraturii jest wyjątkowo ważny, że instytucja ma bardzo ważne zadania, jeżeli będzie dobrze funkcjonowała, nasz klub w czasie prac komisyjnych zada wiele pytań. Zgłosimy stosowne poprawki, ponieważ uważamy, że temat jest istotny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Jan Bury, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Co roku Wysoka Izba przyjmuje sprawozdanie z działalności Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, więc Wysoka Izba ma co roku możliwość zapoznać się z dokumentami, także uzyskać wiedzę na temat tego, jak pracuje Prokuratura Generalna od momentu jej powołania.

Pamiętam, że prawie dziewięć lat temu w czasie głosowania w tej Izbie nad projektem ustawy o utworzeniu takiej instytucji wszystkie kluby były zgodne co do tego, by powstała, i ona powstała. Po dziewięciu latach działalności, tak jak mówił minister skarbu państwa, czas na refleksję, na podsumowanie i na wnioski. Myślę, że wnioski wypływają z corocznych sprawozdań, z doświadczenia, z praktyki działalności Prokuraturii Generalnej. Myślę, że właśnie dlatego potrzeba rządowej nowelizacji, która ma jeszcze bardziej usprawnić działalność Prokuraturii Generalnej oraz wyeliminować utrudnienia w jej działalności, stąd też refleksja związana z tym, żeby dać taką możliwość, by sprawy mniejszej wagi, rutynowe, sprawy, w których przedmiot sporu ma wartość do 300 tys. zł, nie były, nie musiały być rozpatrywane z udziałem Prokuraturii Generalnej, ale z drugiej strony zastrzeżenie, że sprawy, w których ta wartość przewyższa kwotę 10 mln zł, będą na pewno rozpatrywane z udziałem Prokuraturii Generalnej.

Projekt ustawy zakłada wzmocnienie mechanizmów gwarantujących unikanie konfliktu interesów w ramach prowadzonego przez prokuraturę zastępstwa procesowego oraz podejmowanych przez radców Prokuraturii Generalnej dodatkowych zajęć zarobkowych. Chodzi o radców oraz starszych radców Prokuraturii Generalnej, którzy jednak powinni być objęci etyką zawodową, zasadami wykonywania tego zawodu, i o to, żeby ci pracownicy mieli, jeśli jest taka potrzeba, zgodę Prokuraturii Generalnej na ewentualne podjęcie przez nich, przez radców, dodatkowych zajęć, dodatkowego zarabkowania poza Prokuratorią Generalną.

Myślę, że bardzo ważna jest też kwestia uelastyczenia polityki kadrowej Prokuraturii Generalnej i możliwość zatrudniania na stanowisku radcy osób podejmujących pracę po raz pierwszy. Jest to niezwykle ważne, tym bardziej że w ostatnich latach mamy niesamowity wysyp młodych, zdolnych, bardzo ambitnych prawników, którzy chcieliby się realizować niekoniecznie w typowych zawodach sędziego, adwokata czy radcy, ale także i w tej formacji. Prokuratura Generalna mogłaby także być bardziej otwarta zawodowo i dać większej liczbie młodych ludzi szansę na pracę, możliwość zdobycia doświadczenia i stażu, a potem być może najlepsi z nich staną radcami Prokuraturii Generalnej po tzw. okresie próbnym.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie stanowiska asystenta radcy Prokuraturii Generalnej, tacy asystenci już od wielu lat funkcjonują w polskim sądownictwie.

Dlaczego nie mogłoby tak samo być w Prokuraturii Generalnej? Myślę, że to chyba jest myśl, która przyświecała tej propozycji, żeby dać możliwość, żeby młodzi pracownicy, młodzi asystenci mogli przy doświadczonego radcy prawnym, radcy prokuraturii zdobywać swoje doświadczenie i fachową wiedzę.

Ważne jest to, że doprecyzowuje się obowiązki związane z ograniczeniem prowadzenia działalności gospodarczej przez kierownictwo Prokuraturii Generalnej. Chodzi głównie o prezesa i wiceprezesów, którzy muszą podlegać wszystkim rygorom wynikającym z ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i składać oświadczenia o stanie majątkowym. Jest to chyba zasadne, bo osoby publiczne na tak ważnych stanowiskach powinny takie oświadczenia majątkowe składać, tak jak inne osoby publiczne, posłowie czy sędziowie.

Ostatnia kwestia, która znalazła się w projekcie dotyczy umożliwienia Prokuraturii Generalnej wykonywania zastępstwa procesowego niektórych państwowych osób prawnych, np. państwowych wyższych uczelni, muzeów, instytucji badawczych. Oczywiście na wyraźne polecenie prezesa Rady Ministrów. To rozwiązanie służy wsparciu części państwowych osób prawnych, konieczności ochrony istotnych praw i interesów majątkowych, mienia państwowego, które należą do Skarbu Państwa.

Droży państwo, to nie są bardzo rozległe propozycje nowelizacji zmian, ale takie, które – jak myślę – wynikają z praktyki, z działalności prokuraturii. One mają usprawnić tę instytucję, sprawić, żeby lepiej, sprawniej działała i żeby lepiej wykonywała swoje obowiązki, a doświadczenie ostatnich 9 lat pokazuje, że prokuratura wykonuje swoje obowiązki dobrze. Co roku Wysoka Izba praktycznie głosami całej Izby przyjmuje sprawozdania z działalności prokuraturii. To świadczy o tym, że dobrze oceniamy tę instytucję. Myślę, że ta nowelizacja będzie służyć jeszcze lepszej działalności instytucji, jaką jest Prokuratura Generalna Skarbu Państwa. Projekt ten nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Nasz klub, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego rekomenduje przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Na wstępie powiem tak: jeśli chodzi o mój klub, nasz klub, to będziemy za tym, aby skierować tę ustawę do dalszych prac legislacyjnych. Oczywiście będziemy uczestniczyć w posiedzeniach i jeżeli nam się

Posel Józef Rojek

uda, to może coś nowego do niej wniesiemy, tak jak mówię, jeżeli się uda, bo w komisji liczy się też arytmetyka i czasem trudno wprowadzić pewne elementy.

Ale do meritum. Prokuratoria Generalna jako instytucja Skarbu Państwa jest bardzo ważną instytucją i powiem szczerze, że – odkąd ja zacząłem się interesować w ogóle życiem publicznym i polityką – już w okresie AWS-u był załączek i pomysł na to, co ta Prokuratura Generalna będzie robić. Z tego, co ja pamiętam, to miała ona robić co innego i sprawować inne funkcje, ale...

(Posel Renata Zaremba: Prokuratoria.)

Prokuratoria Generalna. Tak, dziękuję za uzupełnienie. Pani poseł, pani dzisiaj nad tym czuwa.

(Posel Renata Zaremba: ...precyzyjna.)

Tak, precyzyjna. Zresztą pani poseł zawsze czuwa.

Prokuratoria Generalna, oczywiście. Nie wiem, dlaczego mi się z tym skojarzył prokurator.

Panie ministrze, pan chyba też pamięta, że prokuratoria miała zadania związane ze spółkami Skarbu Państwa, miała pilnować procesu prywatyzacji, wyceny i całokształtu tego wszystkiego. Tak to miało być. Ja pamiętam, że takie były tego fundamenty. Ale ustawa o prokuraturii w 2005 r. zakładała co innego, przypisała kompetencje i funkcje, które od 2006 r. pełni prokuratoria.

(Posel Jan Bury: Adwokat państwa.)

Dobrze, panie pośle, pan mówi o adwokacie, bo być może to jest dla pana ważne.

Panie ministrze, tak prokuratoria działała przez 9 lat.

Tak się składa, że od 2005 r. jestem też członkiem Komisji Skarbu Państwa i co roku pan prezes przechodził i przedstawiał, co zostało zrobione, ile uzyskano środków z zastępstwa procesowego itd. Powiem szczerze, że na ostatnim posiedzeniu komisji, kiedy rozpatrywaliśmy sprawozdanie, nic nie świadczyło o tym, że coś tam się wydarzy, jeśli chodzi o nowelizację tej ustawy. Wszystko było w porządku.

Panie ministrze, ja mówię o tym dlatego, że wygląda to tak. Nagle przed końcem kadencji pojawia się w Sejmie ta ustawa. To pytamy: Dlaczego teraz? Oczywiście w uzasadnieniu państwo piszecie i logicznie piszecie, że 9 lat doświadczenia itd., itd. Ale jest też to, co powiedział pan poseł Jaworski z tej mównicy. Otóż gdy te 300 tys. zł pomnożymy przez liczbę spraw, to nie będą to takie bagatelne środki. Oczywiście, zapisane jest 10 mln, to ma już inne znaczenie. My się z tym zgadzamy, tyle że aby oddawać sprawy tak sobie, to myślę, że chyba Skarbu Państwa na to nie stać, naprawdę na to nie stać. Ja nie będę już opisywał wszystkich zmian, bo pan, panie ministrze, przedstawił to dobrze, państwo występujący przede mną też to poruszali. Ale – tak jak mówię – te wątpliwości budzą się. Nie wiem, czy dostaniemy odpowiedź, czy to pytanie pozostanie pytaniem retorycznym.

Sądzę, panie ministrze – po tym, jak tu jaskółki zwiastują już pewne sprawy – że nowy układ polityczny i nowy rząd, rząd, który powstanie, będzie miał nieco inne spojrzenie na prokuraturę, i myślę, że wróci także do tych zadań, które się pojawiały w okresie AWS-u. Ja uważam, że to jest logiczne podejście do sprawy.

Dopiero co, na ostatnim swoim posiedzeniu Sejm przyjmował ustawę o kontroli niektórych inwestycji. Ja uważam, że te sprawy powinny być w kompetencjach Prokuraturii Generalnej. Kiedyś tam, w moim założeniu, panie ministrze. Pan się krzywi. Ja to rozumiem, bo pan już realizuje ustawę, która jest, i koniec. Ale ja myślę, że w naszym państwie jest jeszcze trochę *(Dzwonek)* spraw, które trzeba uporządkować, i trzeba się temu dokładnie przyglądać. To powinna robić Prokuratoria Generalna, tak sądzę, ale zobaczymy, jak to będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, pozostanie pan na trybunie, bowiem skończył pan wystąpienie klubowe, a do zadania pytań zapisany jest pan poseł Józef Rojek.

Ma pan 2 minuty na zadawanie pytań.

Proszę bardzo.

Posel Józef Rojek:

To za długo, panie marszałku.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

To 1 minutę.

Posel Józef Rojek:

Może być. Myślałem, że będzie pan prezes Prokuraturii Generalnej, ale go nie ma, a nie wiem, czy pan minister odpowie, nie chcę pana ministra postawić w trudnej sytuacji. Do tego sądzę, że o prokuraturii będziemy mówić jutro czy pojutrze na posiedzeniu komisji i wtedy o wszystkich sprawach, które tam się toczą, o co pytał pan poseł Jaworski, o tym, jaki stan jest prokuraturii na dziś, się dowiemy.

Panie ministrze, zapytam pana tak: Czy pan jako minister odpowiedzialny za te sprawy jest zadowolony z pracy Prokuraturii Generalnej i samego prezesa? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Do zadania pytań zapisał się jeszcze pan poseł Jaworski, a ponieważ nie zamknąłem listy, ma pan prawo.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Panie marszałku, bardzo krótkie pytanie. Czy ministerstwo ma informację na temat rozsad etatowych w Prokuraturii Generalnej? To jest ten element, którego w ogóle nie było w uzasadnieniu, a jest to dosyć istotne, jak przedstawia się ta sytuacja. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na zadane przez posłów pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Zdzisław Gawlik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Marszałku! Pani Posle! Szanowni Panowie Posłowie! Oczywiście generalnie dobrze oceniam Prokuratorię Generalną, jak czyniłem to zawsze. Te zmiany, nad którymi zastanawiamy się, procedujemy, nie są w jakikolwiek sposób wynikiem negatywnych ocen, które mogłyby być kierowane pod adresem prokuraturii. Jak pan poseł Józef Rojek zauważył, jeszcze w tym tygodniu będziemy przyjmować sprawozdanie za 2014 r. i wtedy będzie okazja do zapoznania się z sytuacją Prokuraturii Generalnej, ze skutecznością Prokuraturii Generalnej.

Odnosząc się do danych, które są zawarte w OSR, dołączonych do uzasadnienia, proszę zauważyć, że one się kończą na roku 2013, czyli chcieliśmy posługiwać się danymi, które zostały przez Wysoką Izbę przyjęte, tak że w momencie, gdy zostanie przyjęte w najbliższym czasie przez Wysoką Izbę sprawozdanie za rok 2014, będzie można posługiwać się kolejnymi danymi. Myślę, że mówimy tutaj o pewnej prawidłowości, która jest w pracy prokuraturii, bo te odchylenia, które są przez te ostatnie lata, są nieznaczne, czyli poruszamy się w jakiejś grupie spraw.

Jeżeli chodzi o kwestię, dlaczego dzisiaj, uwaga i pytanie, dlaczego w tym momencie. Prokuratura Generalna jest instytucją młodą, mimo że od 1919 r. czy od 1926 r. mówimy o funkcjonowaniu instytucji, która działała z przerwami, została reaktywowana,

to nie jest to instytucja absolutnie nowa. Czasami wracamy do tej historii, porównujemy to, co jest dzisiaj, z przeszłością. Mogą to być ciekawe oceny. Dlaczego dzisiaj te projektowane zmiany? Dlatego że ta instytucja, jak i inne, jest poddawana kontroli i m.in. dostrzeżono w wyniku przeprowadzonych kontroli, że prokuratura zajmuje się sprawami rutynowymi, które są powtarzalne. Prokuratura jest po to, żeby bronić tego istotnego interesu Skarbu Państwa i powinna być angażowana w sprawy istotne z punktu widzenia Skarbu Państwa, a nie w każdą sprawę. Każde *stationes fisci* ma określoną reprezentację. Obawa, że któryś z ministrów czy któraś z instytucji tej należytej reprezentacji nie ma, jest chyba nie do końca uzasadniona. Proszę zważyć, że intencją projektowanej noweli jest dostrzeżenie faktu, że istnieje potrzeba zwiększenia intensywności ochrony interesu państwa i stąd ta możliwość dedykowania prokuraturii do obsługi, do ochrony procesowej w wypadku niektórych osób prawnych, żeby to mienie było intensywniej chronione. Tak że nie wdaje mi się, żeby obawa, że wprowadzenie pewnych progów, poniżej których sprawy mogą być przekazane określonym *stationes fisci*, jest uzasadniona. Proszę zauważyć, że to nie tylko każda sprawa, czy mówimy o 300 tys., czy 209 tys., ale muszą być spełnione dodatkowe przesłanki. Po pierwsze, jeżeli nie występuje w nich istotne zagadnienie prawne, lub, po drugie, nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości, czyli to nie jest tak, lub, po trzecie, nie budzą te sprawy rozbieżności w orzecznictwie, w judykaturze. Nie ma tutaj automatu, że jak jest 300, to hurtem możesz zrobić tak czy inaczej, czyli ta konsekwencja w ochronie interesów Skarbu Państwa jest zachowana. Nie ma potrzeby, obserwacja prac Prokuraturii Generalnej pokazuje, że ponad 40% spraw przekazywanych do prokuraturii są to sprawy rutynowe, powielane, tożsame, np. są to sprawy, które są wnoszone przez osadzonych, czyli każda sprawa jest podobna, tożsama, że za małą powierzchnią lub określone rzeczy. W każdej przekazanej sprawie właściwe *stationes fisci* będzie reprezentowało Skarb Państwa – czasami są to drobne, rutynowe sprawy – nie mniej godne niż prokuratura. Najczęściej będzie to minister sprawiedliwości, ale też może to być minister obrony narodowej, i nie tylko. Tak że tutaj nie widzę ryzyka, że przez przyjęcie takiej noweli osłabimy interes, skuteczność ochrony interesów Skarbu Państwa. Wręcz przeciwnie, uważam, że te zmiany, idące w tym kierunku, mogłyby, gdyby Wysoka Izba była łaskawa przychylić się do projektowanej noweli, temu służyć.

Jaka jest kolejna przyczyna wprowadzenia tej noweli? Są to wnioski płynące z Prokuraturii Generalnej, która od dziewięciu lat boryka się z pewnymi sprawami. Tutaj pan poseł Andrzej Jaworski odwołał się do mojej wypowiedzi, że eliminujemy drobne niedoskonałości. Panie posle, tak w życiu bywa, że cza-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu
Państwa Zdzisław Gawlik**

sami, jak tworzymy prawo, wydaje nam się, że wszyscy są doskonali, wszyscy zachowują się tak, jak się powinni zachowywać, a w życiu różnie bywa. Czasami trzeba poprawić to prawo, żeby pewne furtki pozamykać, żeby tych wątpliwości nie było. Myślę, że wtedy będziemy wszyscy zadowoleni i tych wątpliwości co do angażowania się w takie czy inne sprawy, dodatkowe zatrudnienia, zostaną wyeliminowane. Myślę, że słusznie przyznajemy prawo prezesowi prokuratury, żeby w tym zakresie stosowną regulację i politykę prowadził, żeby po prostu czasami ktoś nie pomylił, kogo w danym momencie reprezentuje, zwłaszcza jeżeli staje przed sądem.

Pyta pan również o pierwszą pracę. Proszę zauważyć, że gdyby wszyscy byli mianowani, to zdaje pan sobie sprawę, że byłby problem z kimś, kto się po prostu nie sprawdza, z kim są pewne kłopoty. Jeżeli damy sobie szansę, damy możliwość, jeśli chodzi o tę pierwszą pracę w przenośni, bo i tak muszą być spełnione określone warunki, żeby można było podjąć tę pierwszą pracę, to będzie to umowa o pracę, która da możliwość sprawdzenia, czy dana osoba nadaje się do tego, żeby pełnić funkcje w Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa. To jest wynik konstatacji, jakiej dokonała sama Prokuratura Generalna Skarbu Państwa, i myślę, że jest to słuszne stanowisko i dobry pomysł. Wsłuchałem się w państwa pytania i starałem się w miarę precyzyjnie do nich się odnieść. Bardzo dziękuję za przedstawienie stanowisk oraz za wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Prokuraturze Generalnej Skarbu Państwa oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3643, do Komisji Skarbu Państwa w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o pracy na morzu (druk nr 3645).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju panią Dorotę Pyć o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Pani minister, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Dorota Pyć:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o pracy na morzu implementuje do polskiego prawa Konwencję o pracy na morzu, tzw. konwencję MLC, przyjętą 23 lutego 2006 r. w Genewie przez Międzynarodową Organizację Pracy. Konwencja MLC została ratyfikowana przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej 27 grudnia 2011 r. i weszła w życie w dniu 20 sierpnia 2013 r.

Celem konwencji jest określenie minimalnych wymagań dla marynarzy, które dotyczą pracy na statku, a także wprowadzenie regulacji dotyczących warunków zatrudnienia, zakwaterowania, zaplecza rekreacyjnego i wyżywienia, ochrony zdrowia, opieki medycznej i zabezpieczenia społecznego. Konwencja MLC zawiera także postanowienia, które służą wykonaniu jej standardów i norm. Przewiduje także kompleksowe prawa dla wszystkich marynarzy niezależnie od ich obywatelstwa i bandery statku oraz ich ochronę w miejscu pracy.

Zgodnie z konwencją Polska jako państwo bandery staje się odpowiedzialna za wykonywanie jej postanowień na statkach o polskiej przynależności, jako państwo pochodzenia marynarza zobowiązuje się do inspekcji i monitorowania usług pośrednictwa pracy marynarzy, a jako państwo portu do przeprowadzania inspekcji warunków pracy i życia marynarzy na statkach obcych bander zawijających do polskich portów.

Nowa ustawa o pracy na morzu zastąpi obecnie obowiązującą ustawę z 1991 r. o pracy na morskich statkach handlowych. Ustawą o pracy na morzu zostaną implementowane do polskiego porządku prawnego następujące akty normatywne unijne: 1) dyrektywa Rady 2009/13/WE w sprawie wdrożenia umowy, zawarta między Stowarzyszeniem Armatorów Wspólnoty Europejskiej a Europejską Federacją Pracowników Transportu w sprawie Konwencji o pracy na morzu z 2006 r.; termin transpozycji tej dyrektywy upłynął 22 sierpnia 2014 r.; 2) dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/38/UE zmieniająca dyrektywę 2009/16/WE w sprawie kontroli przeprowadzanej przez państwo portu; 3) dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/54/UE dotycząca pewnych obowiązków państwa bandery w zakresie zgodności z Konwencją o pracy na morzu z 2006 r. oraz jej egzekwowania; termin transpozycji tej dyrektywy upłynął 31 marca 2015 r.

Projektowane przepisy nowej ustawy dotyczą statków przeznaczonych lub używanych do prowadzenia działalności gospodarczej.

Projekt ustawy nie będzie obejmował jednostek pływających Marynarki Wojennej, Straży Granicznej, Policji oraz statków żeglugi śródlądowej.

W projekcie ustawy o pracy na morzu uregulowano zagadnienia dotyczące następujących spraw.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

Po pierwsze, uregulowano kwestię minimalnych wymagań dla marynarzy, uprawniających do pracy na statku. Na statku będą mogły pracować osoby, które ukończyły 18 lat. Dopuszczalne będzie zatrudnienie młodocianego, który ukończył 16 lat, np. ucznia szkoły morskiej w celu zdobycia praktyki w zawodzie zgodnie z programem nauczania szkoły. Osoba ubiegająca się o pracę powinna posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe i przeszkolenie, ważne świadectwo zdrowia oraz ważną książeczkę żeglarską.

Po drugie, w projekcie ustawy uregulowano sprawy pośrednictwa pracy. Usługa pośrednictwa pracy będzie kierowana do marynarzy zainteresowanych pracą na statkach morskich, a także armatorów poszukujących kandydatów na stanowiska oferowane na statku. Przyjmuje się, że usługi pośrednictwa pracy dla marynarzy będą świadczone przez agencje zatrudnienia, które uzyskają odpowiedni dokument od administracji morskiej oraz – w pewnym ograniczonym zakresie – przez powiatowe urzędy pracy. Wynika to z faktu, że na marynarskim rynku pracy ponad 90% poszukujących pracy marynarzy otrzymuje oferty od obcych armatorów.

Po trzecie, warunki zatrudnienia. Umowy o pracę marynarzy będą, tak jak dotychczas, zawierane na stałe, czyli na czas nieokreślony, na kilkumiesięczne kontrakty, czyli na czas określony, oraz na czas podróży morskich. Marynarze są z reguły zatrudniani na czas określony, czyli na kilkumiesięczne kontrakty. Wynika to przede wszystkim z intensywnego i trudnego charakteru ich pracy i ze szczególnych warunków, w jakich pracują. Odnosnie do norm czasu pracy ustalono maksymalny wymiar czasu pracy marynarzy na statku na 14 godzin w każdym okresie 24-godzinnym oraz 72 godziny w okresie 7-dniowym. Dla młodocianych normą będzie praca nie dłuższa niż 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo.

Jeżeli chodzi o 4 punkt, filar – warunki pracy i życia na statku – to armator będzie miał obowiązek zapewnić, aby pomieszczenia mieszkalne, rekreacyjne, higieniczno-sanitarne oraz mesy na statku spełniały wymagania określone w konwencji MLC w zakresie powierzchni, oświetlenia, czystości powietrza, dopuszczalnego hałasu i drgań. Ponadto armator będzie obowiązany zapewnić marynarzom bezpłatne wyżywienie odpowiedniej jakości i wodę pitną.

Jeżeli chodzi o ochronę zdrowia i ochronę społeczną, to w projekcie ustawy uregulowano kwestie ochrony zdrowia, opieki medycznej, trybu realizacji badań lekarskich marynarzy oraz zapewnienia opieki medycznej na statku. W trakcie zatrudnienia na statku koszty świadczeń opieki zdrowotnej będzie ponosił armator statku. Wprowadzono rozwiązania dotyczące zabezpieczenia świadczeń zdrowotnych w okresie, gdy marynarze nie będą związani stosunkiem pracy. Zgodnie z postanowieniami konwencji MLC w pro-

jekcie ustawy znajdują się przepisy zapewniające marynarzom dostęp do obiektów i urządzeń socjalnych na lądzie. W umowach o pracę marynarzy będą określone przysługujące im rodzaje świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego.

Co do szczególnych obowiązków i uprawnień marynarzy oraz armatorów należy zwrócić uwagę, że w projekcie ustawy określono obowiązki marynarzy związane z bezpieczeństwem statku i żeglugi, w tym na przykład obowiązki w sytuacji niebezpieczeństwa grożącego pasażerom, ładunkowi lub statkowi. Marynarz będzie obowiązany, zgodnie z przepisami projektu ustawy, dbać o bezpieczeństwo pasażerów, chronić środowisko przed zanieczyszczeniem oraz dbać o pomieszczenia na statku i ich wyposażenie. Ponadto uregulowane zostały kwestie odszkodowań dla marynarzy w sytuacji zatonięcia statku lub jego utraty w inny sposób.

Dokumenty MLC oraz inspekcje i kontrole na statku. Konwencja MLC wprowadza system certyfikacji warunków pracy na morzu i związaną z tym odpowiedzialność państwa bandery za spełnienie przez armatorów tych warunków. Statki podnoszące polską banderę będą musiały posiadać Morski Certyfikat Pracy lub Tymczasowy Morski Certyfikat Pracy wraz z Deklaracją Zgodności. Również pływające pod obcymi banderami statki zawijające do polskich portów będą musiały posiadać te dokumenty.

Jeżeli chodzi o procedury wnoszenia i rozpatrywania skarg, to nowym rozwiązaniem jest przewidziana w ustawie możliwość wniesienia przez marynarza skargi na warunki pracy i życia na statku. Skarga może być wnoszona do bezpośredniego przełożonego bądź kapitana statku lub też inspektora inspekcji państwa bandery albo inspekcji państwa portu.

W projekcie ustawy jest również zawarta bardzo ważna część normatywna dotycząca pracy na statkach niekonwencyjnych. W związku z tym, że nie wszystkie sprawy regulowane w obecnie obowiązującej ustawie o pracy na morskich statkach handlowych objęte są postanowieniami konwencji MLC, a ich pominięcie mogłoby spowodować powstanie luki w obowiązującym prawie, w projekcie ustawy uregulowane zostały niektóre kwestie związane z pracą na statkach rybackich oraz na statkach pełniących wyłącznie specjalną służbę państwową. Są to np. statki badawcze, statki używane do łamania lodu, statki pilotowe czy też statki pełniące stałe pogotowie ratownicze.

Jeżeli chodzi o kolejną grupę przepisów – przepisy z zakresu odpowiedzialności karnej – to w projekcie ustawy zawarto przepisy dotyczące administracyjnych kar pieniężnych lub kar grzywny za wykroczenia przeciwko przepisom ustawy oraz za naruszenia praw marynarzy lub osób poszukujących pracy na statkach morskich.

Bardzo ważną kwestią, która została uregulowana w projekcie ustawy, są instrumenty pomocowe.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

Projekt ustawy o pracy na morzu przewiduje zmianę ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych polegającą na zwolnieniu marynarzy, którzy są obywatelami państwa członkowskiego Unii Europejskiej lub państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, z opodatkowania dochodów uzyskanych z tytułu pracy na statkach morskich o polskiej przynależności używanych do przewozu ładunku lub pasażerów w żegludzie międzynarodowej wykonywanej łącznie przez okres przekraczający 183 dni w roku podatkowym. Celem projektowanego przepisu jest próba obniżenia kosztów pracy marynarzy zatrudnionych na statkach eksploatowanych przez polskich armatorów. Rozwiązanie to stanowi jedną z niezbędnych przesłanek dla ograniczenia negatywnego zjawiska przenoszenia statków do rejestrów tzw. wygodnych bander.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o rozpatrzenie tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Arkadiusz Litwiński i przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Litwiński:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Przytoczona treść uzasadnienia, mówiąca o istocie regulacji, skłania mnie do tego, ażeby już odstąpić od powtarzania tych treści i porzucić jedynie na stwierdzeniu, że projekt ustawy może nie w pełni realizuje oczekiwania wielu środowisk, które były do tej pory zgłaszane, jeżeli chodzi o szczegółowe rozwiązania, mam wrażenie, że pewnie nie realizuje też autorskiego pomysłu pani minister, która zrealizowałaby go, gdyby to tylko od niej zależało, niemniej jednak jest bardzo wielkim krokiem naprzód, a także, abstrahując od konieczności implementacji prawa europejskiego, przede wszystkim dyrektyw, stanowi wielki krok na drodze do zwiększenia konkurencyjności polskich armatorów i stwarza szansę powrotu pod polską banderę, choć nie gwarantuje tego, okrętów, statków, które pływają również u polskich armatorów. Projektowana ustawa rozpatrywana w kontekście pozostałych, już wcześniej przyjętych aktów prawnych, jak chociażby

ustawy o podatku tonażowym, układa się w logiczną całość i z pewnością zasługuje na poparcie.

Z tego powodu Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie w dalszych pracach nad projektem z druku nr 3645, zawierającym rządowy projekt ustawy o pracy na morzu, wspierał ten projekt, oczywiście nie rezygnując też z ewentualnych poprawek w tym zakresie. Intencją jednak jest jak najbardziej warta wsparcia. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Kazimierz Smoliński i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o pracy na morzu wraz z projektami aktów wykonawczych, druk nr 3645.

Na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, że intencją przeświecającą toczącym się od 2006 r. pracom nad nową ustawą regulującą problematykę pracy na statkach morskich było spełnienie dwóch podstawowych celów. Pierwszym była implementacja do polskiego porządku prawnego Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy o pracy na morzu z 2006 r., czyli konwencji MLC – może przypomnijmy angielską nazwę, bo wszyscy operujemy tym skrótem, a więc Maritime Labour Convention – i aktów prawnych Unii Europejskiej, poprzez które w ramach Unii wdrażana jest ta konwencja, a drugim było stworzenie dla armatorów dogodnych warunków do zatrudniania marynarzy na statkach podnoszących polską banderę, nie gorszych niż te stworzone w innych państwach Unii Europejskiej, jak np. na Malcie czy na Cyprze, tak by mieli oni równe szanse, żeby konkurować z armatorami uprawiającymi żeglugę statkami podnoszącymi bandery innych krajów unijnych.

Niestety mimo że prawo unijne przewiduje możliwość stosowania przez państwa członkowskie szeregu środków pomocowych szczegółowo określonych w wydanych w 2004 r. wytycznych wspólnotowych w sprawie pomocy publicznej dla transportu morskiego, do których należą m.in.: możliwość stosowania obniżonych nawet do zera stawek składek na ochronę socjalną marynarzy, możliwość stosowania obniżonych stawek podatku dochodowego, ponoszenie bądź zwrot armatorom kosztów repatriacji, pomoc inwestycyjna, np. na modernizację statku, pomoc na szkolenia dla marynarzy, pomoc na restrukturyzację armatorów, rząd zdecydował się w projekcie ustawy zastosować tylko jeden z tych środków, tj. zwolnienie

Posel Kazimierz Smoliński

z opodatkowania marynarzy, obywateli Unii i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, wykonujących pracę na statku podnoszącym polską banderę łącznie przez ponad 183 dni w ciągu roku.

Projekt ustawy poza jednym wyjątkiem nie zawiera żadnych instrumentów wsparcia dla armatorów. W konsekwencji niestworzenie dla armatorów sprzyjających warunków do uprawiania żeglugi pod polską banderą skutkować będzie tym, że rola projektowanej ustawy ograniczy się jedynie do implementacji konwencji MLC oraz stosownych aktów unijnych do polskiego prawa, a także tym, że projektowana ustawa będzie kodyfikacją mającą zastosowanie do niezwykle wąskiego grona adresatów. Obecnie, jak wskazano w ocenie skutków regulacji, tylko 7 statków zarejestrowanych w polskim rejestrze okrętowym uprawia żeglugę międzynarodową, a na wszystkich statkach pod polską banderą pływa około 65 marynarzy. Nie należy spodziewać się wzrostu tej liczby, bowiem nowi armatorzy nie przyjdą pod polską banderę, ponieważ nie jest ona ekonomicznie, finansowo atrakcyjna w porównaniu z banderami innych państw, nawet unijnych.

Nie przesądzając jednakże o tym, jaki ten projekt ustawy będzie miał kształt po przejściu przez komisję, chcemy zgłosić poprawki. Być może w przypadku przyjęcia tych poprawek projekt ustawy zmieni swój kształt i wtedy podejmiemy decyzję, jak głosować nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Michał Tomasz Pacholski przedstawi stanowisko w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o pracy na morzu.

Przepisy projektowanej ustawy implementują do polskiego prawa Konwencję o pracy na morzu (MLC), która weszła w życie 20 sierpnia 2013 r. Jak zakłada konwencja, Polska jako państwo bandery jest odpowiedzialna za wykonywanie postanowień MLC na polskich statkach, jako państwo pochodzenia marynarza zobowiązuje się do inspekcji i monitorowania usług pośrednictwa pracy marynarzy, a jako państwo portu – do przeprowadzania inspekcji warunków pra-

cy i życia marynarzy na statkach innych bander zawijających do polskich portów.

W projekcie ustawy uregulowano zagadnienia dotyczące praw i obowiązków stron umowy o pracę na statkach morskich o polskiej przynależności, pośrednictwa pracy na statkach polskich lub obcych, ochrony zdrowia, ochrony socjalnej i bezpieczeństwa pracy. Nowe przepisy dotyczą statków przeznaczonych lub używanych do prowadzenia działalności gospodarczej, natomiast statki rybołówstwa morskiego oraz statki morskie, które nie są statkami handlowymi, będą podlegać jej przepisom tylko w pewnym zakresie. Nowe prawo nie będzie obejmować jednostek pływających Marynarki Wojennej, Straży Granicznej, Policji oraz statków żeglugi śródlądowej.

Jak wynika z przepisów projektowanej ustawy, na statku będą mogły pracować osoby, które ukończyły 18 lat. Dopuszczalne będzie zatrudnienie młodocianego, który ukończył 16 lat, np. ucznia szkoły morskiej w celu zdobycia praktyki w zawodzie zgodnie z programem nauczania szkoły. Osoba ubiegająca się o pracę powinna posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe i przeszkolenie, ważne świadectwo zdrowia oraz ważną książeczkę żeglarską. Usługa pośrednictwa pracy będzie kierowana do osób zainteresowanych pracą na statkach morskich. Jej klientami będą także armatorzy poszukujący kandydatów na marynarzy.

Przyjmuje się, że usługi pośrednictwa pracy dla marynarzy będą świadczone przede wszystkim przez agencje zatrudnienia posiadające odpowiedni certyfikat administracji morskiej oraz powiatowe urzędy pracy. Umowy o pracę marynarzy będą – podobnie, jak to miało miejsce dotychczas – zawierane na czas nieokreślony, na kilkumiesięczne kontrakty oraz na czas podróży morskiej. Obowiązkiem armatora będzie zapewnienie na statku pomieszczeń mieszkalnych, rekreacyjnych, higieniczno-sanitarnych oraz messy spełniających wymagania określone w konwencji MLC. Armator zapewnia także marynarzom bezpłatne wyżywienie odpowiedniej jakości i wodę przeznaczoną do spożycia.

Nowe przepisy regulują także kwestie ochrony zdrowia, opieki medycznej, tryb przeprowadzania badań lekarskich oraz zapewnienie opieki medycznej na statku w różnych sytuacjach, np. w sytuacji wykonywania pracy na statku przez osobę z uszkodzeniem ciała lub chorą lub w sytuacji śmierci marynarza. W umowach o pracę marynarzy będą określone przysługujące im rodzaje świadczeń z zakresu zabezpieczenia społecznego. Ustalono także obowiązki marynarzy związane z bezpieczeństwem żeglugi, w tym np. obowiązki w sytuacji niebezpieczeństwa grożącego pasażerom, ładunkowi lub statkowi.

Nowym rozwiązaniem jest możliwość wniesienia przez marynarza skargi na warunki pracy i życia na statku. Skarga może być wnoszona do bezpośredniego przełożonego, kapitana statku lub inspektora inspekcji państwa bandery lub inspekcji państwa portu.

Posel Michał Tomasz Pacholski

W projekcie ustawy uregulowano również niektóre kwestie związane z pracą na statkach rybackich oraz na statkach pełniących wyłącznie specjalną służbę państwową, w tym m.in. na statkach pełniących stałe pogotowie ratownicze oraz na statkach szkolnych, w zakresie zawierania stosunku pracy, czasu pracy, wynagrodzenia za pracę oraz ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i higieny pracy.

Niestety, przepisy, które dzisiaj omawiamy, znajdują zastosowanie wyłącznie w odniesieniu do statków podnoszących polską banderę, tak więc nie obejmą marynarzy na statkach obcej przynależności, ale mogą mieć wpływ na interpretację przez organy skarbowe niektórych pojęć, jak armator, marynarz czy marynarska umowa o pracę.

Przewidziano także możliwość zwolnienia marynarzy od podatku dochodowego w przypadku zatrudnienia na statkach morskich o polskiej przynależności eksploatowanych w żegludze międzynarodowej po przepracowaniu na tych statkach poza terytorium Polski więcej niż 183 dni w roku podatkowym.

Z uzasadnienia projektu wynika, iż celem projektowanych przepisów jest obniżenie kosztów pracy marynarzy zatrudnionych na statkach eksploatowanych przez polskich armatorów. Rozwiązanie to ma stanowić przesłankę do ograniczenia negatywnego zjawiska przenoszenia statków do rejestrów tzw. taniach bander, gdzie nie obowiązują polskie przepisy dotyczące warunków pracy i życia na morzu.

Ze względu na rozległość omawianej materii Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o skierowanie rządowego projektu ustawy o pracy na morzu do stosownych komisji sejmowych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Kamiński, który przedstawi stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Tomasz Kamiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawiam stanowisko w sprawie ustawy o pracy na morzu. Jak już moi przedmówcy i pani minister raczyli powiedzieć, omawiany projekt ustawy w dużej mierze ma na celu wdrożenie do polskiego porządku prawnego konwencji MLC, a także będzie stanowił transpozycję siedmiu dyrektyw, zarówno Rady, jak i Parlamentu Europejskiego. Jest to więc kolejna implementacja przepisów unijnych. Oprócz tego jednak uchwalenie tego projektu i wejście ustawy w życie

stanowi szansę na podniesienie konkurencyjności oraz zwiększenie udziału polskich marynarzy na międzynarodowym morskim rynku pracy poprzez poprawę otoczenia prawnego, polegającą na ochronie zatrudnienia marynarzy i możliwości zatrudniania polskich marynarzy na statkach, które armatorzy zdecydują się eksploatować pod polską banderą.

Nie chciałbym przytaczać argumentów, które wymieniali moi przedmówcy, ani tych, które są zawarte w uzasadnieniu, bo jest to bardzo obszerny dokument, ale podkreślam, że jest to pierwsze czytanie i Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za dalszymi pracami nad omawianym projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wypowiedź pana posła kończy wystąpienia klubowe, bowiem ani klub Zjednoczona Prawica, ani koła Ruch Palikota i Białe-Czerwoni nie wskazały posłów do przedstawienia stanowiska w tym punkcie porządku dziennego.

Przechodzimy zatem do pytań.

Lista posłów wyrażających wolę skierowania pytania do pana ministra jest pięcioosobowa.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytania zadawał będzie pan poseł Andrzej Bętkowski.

Posel Andrzej Bętkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nawiązując do omawianego rządowego projektu ustawy o pracy na morzu, pragnę odnieść się do proponowanego brzmienia art. 67 ust. 2 i zapytać o reprezentację załogi w komisji do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy na statku. Pytam, czy jeżeli żadna osoba spośród załogi statku nie zostanie wybrana do składu komisji do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy na statku, to znaczy, że załoga nie będzie miała swojego przedstawiciela w tym jakże ważnym dla ich warunków pracy organie doradczym. Czy w sytuacji, w której załoga nie wybierze ze swojego grona przedstawiciela do komisji do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy na statku, osoba taka nie powinna być w związku z tym wskazana przez kapitana statku? Czy brak zapisów ustawowych w proponowanym brzmieniu nie stanowi w jakimś sensie lekceważenia opinii załogi statku w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, tym bardziej że przedmiotowe przepisy w najszerszym zakresie dotyczą właśnie załogi i szczególnie w jej interesie powinny być przestrze-

Posel Andrzej Bętkowski

gane? Czy załoga nie powinna mieć więc stałego wglądu, jeśli chodzi o ich należyte stosowanie? Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Stanisław Szwed.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo obszerna nowelizacja, licząca łącznie z uzasadnieniem kilkadziesiąt stron. Chcę dopytać panią minister o kwestię bardzo ważną ze względu na zatrudnienie marynarzy. Państwo w uzasadnieniu podajecie, że 35 tys. marynarzy jest zatrudnionych przez armatorów obcych bander, a 65 marynarzy jest zatrudnionych przez armatorów pływających pod polską banderą. Moje pytanie dotyczy form zatrudnienia, które są i które będą obowiązywać. Tak naprawdę głównym zatrudniającym będą agencje zatrudnienia, czyli dotykamy problemu, który dzisiaj występuje w Polsce. To nie pracodawca jest bezpośrednio związany z pracownikiem, tylko agencja zatrudnienia, stosująca najczęściej najniższe stawki. Nie ma w tym wypadku ochrony, chodzi też o kwestie związane ze zwalnianiem. Praktycznie Kodeks pracy nie obowiązuje. W przypadku marynarzy będzie również możliwość zawierania umów na czas określony, na czas nieokreślony, poprzez agencje pracy tymczasowej, ale również na czas wykonywania pracy, na dany rejs, tak to w skrócie określe. Tak naprawdę ochrona pracowników będzie iluzoryczna, tej ochrony pracowników praktycznie nie będzie. Ten projekt chyba też w tej sprawie nic nie zmienia, nie poprawia sytuacji pracowników, nie daje im gwarancji zatrudnienia, nie daje im też poczucia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o przyszłe emerytury czy też składkę zdrowotną. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pytania zadawał będzie pan poseł Piotr Pyzik.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym kontynuować temat poruszony przez kolegę. Chodzi mi o te agencje pracy. Na dzisiejszym wręcz patologicz-

nym rynku pracy, przy dosłownym nieróbstwie niektórych powiatowych urzędów pracy, których rola właściwie kończy się na jakiejś koordynacji szkoleń, administrowaniu i rejestrowaniu bezrobotnych, właściwie po co są te urzędy pracy? Może od razu zrobimy z agencji pracy agencje zatrudniające również i marynarzy? W związku z tym moje pytanie brzmi: W jaki sposób polski rynek pracy jest przygotowany na rozwiązania, które państwo proponują?

Następna kwestia, o której mówią też marynarze, to mianowicie kwestia wypierania ich z rynku przez inne nacje i zajmowania ich miejsc pracy. Mówiąc krótko, jeszcze raz, w jaki sposób zamierzacie państwo obronić rynek pracy dla obywateli państwa polskiego?

Trzecia sprawa. Czy nie uważacie państwo, że konwencja z 2006 r., wchodząca w życie właściwie od 2013 r., tak naprawdę powoduje sytuację, w której mnożą się kontrole, monitorowanie, certyfikowanie i sprawdzanie certyfikatów? Krótko mówiąc, rozumie, że wzrośnie liczba kontrolerów w portach, kontrolerów statków i marynarzy, natomiast co to realnie przyniesie naszemu rynkowi pracy? *(Dzwonek)* Czy trzeba wprowadzać aż tego typu rozwiązania, tak głębokie, żeby wprowadzić uregulowania, które są jak najbardziej istotne?

Ostatnie pytanie: Dlaczego Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii i Włoch nie ma na liście sygnatariuszy konwencji? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze i pytania zadawał będzie pan poseł Kazimierz Smoliński.
Proszę bardzo.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Mam pytanie: Czy gdyby zastosować pomoc, która jest przewidziana we wspólnotowych wytycznych z 2004 r. o możliwości stosowania obniżonych stawek składek na ochronę socjalną czy ubezpieczenie społeczne marynarzy, gdybyśmy tą ochroną objęli ewentualnie wszystkich polskich marynarzy, którzy chcieliby pływać pod polską banderą, jakie byłyby przewidywane tego koszty? Czy takie symulacje były przeprowadzane? Jakie byłyby koszty, gdybyśmy objęli tym tylko te statki, które w tej chwili pływają pod polską banderą, tj. 27 statków, z tym że – jeżeli się mylę, to proszę mnie sprostować – tylko 7 uprawia żeglugę międzynarodową? Czy to na tych 7 statkach jest tych 65 marynarzy?

Kolejne pytanie dotyczy ewentualnego zachęcania armatorów do przechodzenia pod polską banderę, jeżeli chodzi o stawkę podatku dochodowego dla ma-

Posel Kazimierz Smoliński

rynarzy. A gdyby tę stawkę obniżyć? Wytoczne wspólnotowe przewidują możliwość zejścia nawet do zera. Czy takie rozwiązania są w innych krajach stosowane? Jakie byłyby skutki tego typu rozwiązań, gdybyśmy chcieli je zastosować w Polsce? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Konstanty Oświęcimski.
Bardzo proszę.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Na wstępie, przed pytaniem, chciałbym podziękować pani minister za upór, determinację i takie profesorskie zacięcie, które doprowadziło do tego, że na koniec tej kadencji udało się wprowadzić tę ustawę o pracy na morzu, jakże ważną, pod obrady Sejmu. Przypomnę, że poprzednie uregulowanie to uregulowanie z 1991 r., a więc jeżeli ta ustawa wejdzie w życie 1 stycznia 2016 r., to po 25 latach armatorzy i marynarze polscy, którzy zwiedzili niejedną zakątek świata, oceany, morza, doczekają się nowej ustawy, która poniekąd wychodzi im naprzeciw. Cieszę się, że były tak szerokie konsultacje, w których uczestniczyła cała branża morska, branża żegluga morskiej, a więc i armatorzy, i strona społeczna, i chciałbym zadać pani minister pytanie: Jak właśnie branża morska przyjęła te rozwiązania, czy tutaj była pełna zgoda? Wszyscy chyba śledziliśmy oczekiwania, jakie pojawiały się z upływem lat. Na pewno nie jest to rozwiązanie doskonałe, które spowoduje, że 2 stycznia 2016 r. duża flota pojawi się pod polską banderą, ale taki krok jest krokiem właściwym. I, kontynuując tę myśl: Czy ministerstwo myśli o kolejnych takich krokach mających zachęcić do powrotu pod polską banderę? Status marynarza zostanie uregulowany tą ustawą *(Dzwonek)*, jeśli Wysoka Izba oczywiście ją przyjmie, i mam nadzieję, że nie będzie już odwiecznych bojów tutaj, problemów z tym, że polscy marynarze uciekają pod inne bandery, a polscy armatorzy korzystają z innych bander. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.
Na zadawane przez posłów pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pani minister Dorota Pyć.
Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie pytania, które zostały zadane, wszystkie one są istotne. Niejednokrotnie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju rozważało różnego rodzaju modele i scenariusze, te, które powinny być zastosowane, i te, które są możliwe do zastosowania.

Natomiast odnosząc się konkretnie do zadawanych pytań – jeżeli chodzi o pytanie pana posła Bętkowskiego w kwestii przestrzegania przepisów BHP, bez wątpienia należy zwrócić uwagę na to, że załoga może wybrać przedstawiciela do spraw BHP. Jeżeli załoga tego nie robi, kapitan za to odpowiada, a odpowiada na gruncie Kodeksu pracy, czyli tutaj nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szweda, rzeczywiście z danych, które Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju posiada, wynika, że około 35 tys. marynarzy pływa na statkach w żegludze międzynarodowej. Natomiast na dzień dzisiejszy, jeżeli chodzi o statki podnoszące polską banderę, tych marynarzy w żegludze międzynarodowej – nie mówimy o wszystkich statkach podnoszących tę banderę, ale o dużych morskich statkach handlowych – jest mniej niż 65 w tej chwili. Bardzo ważną rzeczą w pytaniu pana posła Szweda było zwrócenie uwagi na agencje zatrudnienia. Agencje zatrudnienia, inaczej agencje crewingowe, to są agencje, które w Polsce działają nie od dzisiaj, one działają, można powiedzieć, od dziesiątków lat. To jest związane w ogóle z całym shippingiem. Shipping jest zbudowany na trzech filarach zarządzania statkiem, te trzy filary pozostają w ręku armatora albo właściciela. Te filary to: techniczne zarządzanie statkiem, zarządzanie ładunkowe i właśnie crewing, czyli zarządzanie załogowe. Właściciel czy armator statku ma tu dowolność, ma ją od zawsze, od kiedy shipping istnieje – może sobie wybrać, czy będzie to robił sam, czy będzie to robił ktoś za niego. Istnieją różne modele shipmanagementu, łącznie z takim, kiedy wszystko jest w takim układzie, że robią to za niego specjalne podmioty zarządzające statkami, czyli shipmanagerowie. Chodzi tu np. o agencje, które bardzo dobrze sobie radzą na rynku pracy marynarzy – zresztą moja odpowiedź w tej chwili jest też odpowiedzią na jedno z pytań pana posła Pyzika – działają bardzo dobrze, mało tego, dbają o to, jako że jest konkurencja na rynku pomiędzy agencjami zatrudnienia, żeby być jak najlepszymi agencjami zatrudnienia marynarzy na statkach. W naszym projekcie ustawy wprowadziliśmy specjalne przepisy w tym zakresie, żeby chronić naszych marynarzy. Tutaj pragnę zwrócić uwagę np. na art. 22 ust. 2, w którym jest mowa o tym, że agencja zatrudnienia przed zawarciem umowy z marynarzem zwraca się do armatora o informacje o objęciu marynarza ubezpieczeniem emerytalnym i rento-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć

wym oraz zdrowotnym, a w przypadku uzyskania informacji o nieobjęciu marynarza tymi ubezpieczeniami zamieszcza w umowie informację, że może on skorzystać z dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego i rentowego oraz zdrowotnego przysługującego na podstawie odrębnych przepisów. Żaden rząd żadnego państwa nie może zobowiązać obcego armatora, żeby płacił za marynarza składki ZUS, tak to się nie odbywa, natomiast te przepisy, a jest ich sporo w projekcie ustawy, które dotyczą crewingu, czyli zarządzania – w zasadzie może nie zarządzania, tylko zatrudniania poprzez agencje zatrudnienia marynarzy do pracy na statkach morskich – są zdecydowanie dużo bardziej uszczegółowione i chronią naszych marynarzy pływających na statkach, pod obcymi banderami również.

Jak bronić, to się pojawiło w pytaniu pana posła Pyzika, rynek pracy marynarzy, rozumiem, polskich, na świecie. Muszę tu z całą pewnością stwierdzić, że jeżeli chodzi o siłę polskich marynarzy pracujących na statkach w shippingu międzynarodowym, jest ona ogromna, jesteśmy na trzecim miejscu. Jak bronimy? Bronimy od podstaw, poczynając od edukacji, o którą wyjątkowo dbamy, bo zawsze była naszą silną stroną i tego nam w tej chwili zazdroszą inne państwa, a my będziemy uparcie dbać o naszych marynarzy, o to, w jaki sposób są szkoleni, a im lepiej będą wykwalifikowani, tym łatwiej będzie im znaleźć pracę na statkach morskich. I to jest jakby jeden bardzo ważny filar. Popieramy ten nurt kierunkowy Unii Europejskiej, która zdając sobie sprawę z tego, że atrakcyjność zawodu marynarza spada ze względu na bardzo trudne warunki tej pracy, próbuje w jakiś sposób pokazać atrakcyjność zawodu marynarza, zadbać o to, żeby marynarze, którzy są kształceni w państwach członkowskich Unii Europejskiej, byli wysoko wykwalifikowani, stanowili kadrę oficerską. Idziemy w tym kierunku, wspierając akademie morskie. To jest jeden z filarów.

Co jeszcze jest takiego ciekawego? Kontrole. To jest bardzo ciekawe i ważne. Pan poseł Pyzik zadał pytanie o kontrole warunków pracy. Nie chodzi o to, że będzie więcej kontroli, tylko o to, że konwencja MLC wymaga od państwa strony, żeby to państwo, jeżeli statek zawinie do portu, przeprowadziło przy okazji kontroli państwa portu, czyli PSC, co w Polsce bardzo dobrze funkcjonuje, kontrolę warunków pracy i życia na tym statku, czy są spełniane standardy. Nie wiem, czy zrobiły to Stany Zjednoczone, w tej chwili trudno mi sobie przypomnieć listę, czyli status ratyfikacji konwencji MLC, natomiast jeżeli chodzi o państwa członkowskie Unii Europejskiej, to wszystkie te państwa zostały zobowiązane dyrektywą, którą implementujemy do projektu ustawy o pracy na morzu, do tego, żeby konwencję MLC ratyfikować i wdrożyć do swoich porządków prawnych. To jest

twarde stanowisko unijne. Jeżeli jakiegokolwiek państwo tego nie wdrożyło, a w sierpniu, dokładnie 20 sierpnia 2014 r. upłynął termin wdrożenia dyrektywy, która wzmacnia proces implementacji tej konwencji przez państwa członkowskie Unii Europejskiej, to musi się liczyć z tym, że wszczęto już postępowanie naruszeniowe i na tym etapie tłumaczy się z tego, iż nie wykazało krajowych środków wykonawczych implementujących dyrektywę.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Smolińskiego, to pan poseł Smoliński nawiązał do środków pomocowych przewidzianych w wytycznych, zadał pytanie w kontekście konkretnych analiz, czy ministerstwo posiada analizy w zakresie wpływu – mam nadzieję, że dobrze zrozumiałam – zastosowania wszystkich wytycznych Komisji Europejskiej z 2004 r. w sprawie pomocy publicznej dla transportu morskiego, ile by to Polskę kosztowało, i ewentualnie jak przełożyłoby się to później na budżet. Jeżeli chodzi o wszystkie środki pomocowe, to o ile dobrze pamiętam, jest osiem...

(Poseł Kazimierz Smoliński: Chodzi o te pracownicze.)

Jeżeli chodzi o środki pracownicze, to w projekcie ustawy wprowadzono bardzo ważny środek, jest to oczywiście wyrażone w normie prawnej. Osobiście uważam, że to sukces, że udaje się w projekcie zapisać, żeby marynarzy, którzy na statkach w żegludze międzynarodowej przepracowali ponad 183 dni, zwolnić z płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych. To jest bardzo ważny środek pomocowy, to jest coś, co zostało wprowadzone ekstra do tego projektu ustawy o pracy na morzu. Musimy mieć taką świadomość, że w całej polityce, która jest prowadzona w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, konsekwentnie następuje taka próba progresywnego wprowadzania środków pomocowych. Wcześniej wprowadzono podatek tonażowy, któremu podlegają armatorzy, ale pośrednio oddziałuje on również na wzmocnienie marynarzy jako tych pracowników, których armator może zatrudniać. To jest jeden ze środków pomocowych. Zwolnienie z podatku dochodowego po 183 dniach pracy jest kolejnym konkretnym środkiem pomocowym.

Odpowiem teraz na pytanie pana posła Oświecimskiego, co MliR myśli i jakie zamierza podjąć dalsze kroki. Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, jeśli chodzi o kwestie morskie, ma w tej chwili bardzo jasno wytyczoną strategię. Jest to strategia małych kroków, ale konsekwentnie realizowanych i wprowadzanych w życie. Polega to na tym, że chcielibyśmy wprowadzać te środki pomocowe przewidziane w wytycznych, co oczywiście może przełożyć się na wzrost liczby statków pływających pod polską banderą, na to, żeby podmioty zarządzające statkami prowadziły swoje przedsiębiorstwa z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, czyli żeby przenosiły swoje centra interesów do Polski. Naprawdę obserwujemy w branży morskiej pewne ożywienie. Ostatnio nawet zawiązu-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

ją się stowarzyszenia podmiotów zarządzających statkami, które to podmioty wyraźnie są zainteresowane typowo normatywnym zwrotem. Nie mówimy już o jakichś strategiach czy o polityce morskiej, która została przyjęta przez rząd 17 marca br. Te podmioty zaczynają otwierać się na Polskę jako kraj morski, kraj coraz bardziej konkurencyjny.

Bez wątpienia jest to krok naprzód. Jeżeli w rozsądnym tempie będziemy procedować nad tym projektem ustawy, będziemy stawiani, co jest wyjątkowo istotne, obok państw członkowskich Unii Europejskiej i innych państw, które należą do bardzo ważnej grupy państw morskich decydujących o ważnych sprawach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o pracy na morzu, zawarty w druku nr 3645, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie Marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 8 września 2015 r.

Zanim przystąpimy do punktu 14. porządku dziennego, ogłaszam 15 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 01
do godz. 18 min 13)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3661).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju panią minister Dorotę Pyć o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Dorota Pyć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw został przede wszystkim opracowany w celu implementacji do prawa krajowego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/89/UE z 23 lipca 2014 r. ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich. Termin transpozycji dyrektywy upływa 18 września 2016 r., natomiast plany zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich należy opracować najpóźniej do dnia 31 marca 2021 r.

W Polsce od wielu lat trwają prace przygotowawcze dotyczące opracowania planów zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich, a pierwsze przepisy stanowiące podstawę prawną do ich opracowania zostały wprowadzone do obowiązującej ustawy o obszarach morskich w 2003 r. Ustawodawca wprowadził wówczas art. 37a i art. 37b, zgodnie z którymi dyrektorzy urzędów morskich są organami odpowiedzialnymi za opracowanie projektu planu, a minister właściwy do spraw gospodarki morskiej w porozumieniu z innymi ministrami może wydać plan w formie rozporządzenia.

Art. 37a zawiera bardzo skromny katalog spraw, w przypadku których plan powinien rozstrzygać, oraz delegację do wydania rozporządzenia, w którym zostanie określona szczegółowa zawartość planów. Niemniej jednak ten artykuł, który dzisiaj obowiązuje, 37a, okazał się zbyt wąski, żeby na jego podstawie móc budować takie rozwiązania, których wymaga od nas Unia Europejska. Po prostu te przepisy okazały się niewystarczające do tego, by organy administracji morskiej mogły ustanowić plany zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich, takie plany, które będą stanowiły dobre narzędzie do zintegrowanego zarządzania obszarami morskimi.

Aby plany zagospodarowania przestrzennego mogły przyczyniać się do zrównoważonego rozwoju obszaru, muszą przede wszystkim uwzględniać interesy wszystkich jego użytkowników. Stąd też konieczne jest dzisiaj wprowadzenie szczegółowej procedury uzgodnień projektów planów, której brakuje. Wprowadzana procedura będzie podobna do tej stosowanej w trakcie opracowywania planów zagospodarowania przestrzennego na lądzie. Nie będzie taka sama. Będzie podobna. Ponadto dyrektor urzędu morskiego w trakcie prac nad projektem planu będzie miał obowiązek stosować podejście ekosystemowe, co oznacza, że na równi z interesami gospodarczymi i społecznymi będą traktowane interesy środowiskowe, a wpływ na ekosystem planowanej działalności człowieka będzie utrzymywany na poziomie umożliwiającym osiągnięcie i utrzymanie dobrego stanu ekologicznego środowiska. Zostanie zachowana zdolność

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć**

do prawidłowego funkcjonowania ekosystemu, jak również odporność na zmiany środowiskowe.

Przepisy projektu ustawy implementujące dyrektywę 2014/89/UE ograniczają się do doprecyzowania katalogu spraw, w przypadku których plany będą rozstrzygały, określenia organu odpowiedzialnego za współpracę transgraniczną przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego na morzu, a będzie to minister właściwy do spraw gospodarki morskiej. Kolejne kwestie to zapewnienie udziału społeczeństwa i innych zainteresowanych w opracowywaniu planów oraz ustanowienie obowiązku i procedury sprawdzania aktualności planów. To jest niezwykle ważne. Ponadto chodzi o określenie organu odpowiedzialnego za przedstawienie Komisji Europejskiej planów i ich aktualizacji.

Należy podkreślić, że administracja morską przez ostatni rok, a w zasadzie, dokładnie rzecz ujmując, od 4 września 2013 r. prowadziła bardzo intensywną pracę przygotowawczą dotyczącą opracowania planów i jest gotowa do przystąpienia do nowej procedury planistycznej natychmiast po jej przyjęciu w procedowanej ustawie, co pozwoli nam dochować wymogu dyrektywy, czyli opracować wymagane prawem UE plany zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich do roku 2021. Ta perspektywa może się wydawać daleka, ale ona nie jest taka daleka, zważywszy na to, jak wiele różnego rodzaju czynności i działań musi podjąć administracja, żeby móc sporządzić odpowiednie plany zagospodarowania przestrzennego.

Na dzień dzisiejszy opracowane zostało studium zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich, w którym zgromadzona została wszelka dostępna w Polsce wiedza na temat zasobów naturalnych i obecnych sposobów wykorzystywania polskich obszarów morskich. Ponadto z Programu Operacyjnego „Wiedza, edukacja, rozwój” na lata 2014–2020 pozyskano środki finansowe na realizację projektu planu zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich. Zgodnie z harmonogramem projektu, ponieważ MIIIR ma opracowany bardzo dokładny harmonogram realizacji poszczególnych kroków związanych z przygotowaniem planów zagospodarowania przestrzennego, prace nad projektem planu zostaną rozpoczęte w tym roku, a zakończą się w wymaganym 2021 r.

Do prawidłowego i terminowego wdrożenia dyrektywy niezbędne jest przyjęcie projektowanych zmian ustawy w bieżącym roku. Jeżeli nie zostaną one przyjęte, ten termin na przygotowanie planów wydłuży się i Polska nie wykona zobowiązania wynikającego z dyrektywy Marine Spatial Planning (MSP), czyli o planowaniu przestrzennym.

Jednocześnie pragnę zauważyć, że projekt ustawy zawiera bardzo ważne przepisy, niezbędne do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego,

a przede wszystkim niezwykle istotne ze względu na integralność i bezpieczeństwo państwa polskiego. Na podstawie projektowanych zmian do art. 4 i 5 ustawy, po raz pierwszy w wyraźny sposób, jednoznacznie, za pomocą współrzędnych geocentrycznych geodezyjnych, zostanie określony przebieg linii podstawowej morza terytorialnego Rzeczypospolitej, granicy wzdłuż całego wybrzeża między wodami wewnętrznymi a morzem terytorialnym oraz zewnętrznej granicy morza terytorialnego. To są sprawy niezwykle istotne.

Ponadto w celu poprawy bezpieczeństwa państwa ustanowiona zostanie strefa przyległa do morza terytorialnego o szerokości 12 mil morskich, w której Straż Graniczna i Służba Celna będą miały prawo do zapobiegania naruszeniom przepisów celnych, skarbowych, imigracyjnych i sanitarnych. Ponadto w strefie przyległej służby te będą miały możliwość stosowania środków prewencyjnych, co jest bardzo istotne w kontekście tych właśnie czterech grup przepisów. W związku z tym konieczne jest również wprowadzenie niezbędnych uprawnień w ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej oraz w ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej. Zostaną wprowadzone przepisy, które umożliwią określenie również granic portów wojennych, oraz zasady współpracy Marynarki Wojennej z administracją morską na obszarach wspólnie użytkowanych.

Dodatkowo bardzo ważną kwestią stała się pilna zmiana wynikająca z ostatnio przyjętej ustawy o odnawialnych źródłach energii, w związku z tym tutaj ważne są przepisy w tym zakresie. Obecnie obowiązująca ustawa o obszarach morskich RP i administracji morskiej reguluje kwestie wydawania pozwoleń na lokalizację sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich. Jednak z uwagi na przedłużające się prace nad ustawą o OZE oraz biorąc pod uwagę istniejące ograniczone możliwości przyłączeniowe operatora Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA, a także specyficzne warunki przygotowania tego typu projektów, powstało zagrożenie, że wydawane od 2012 r. przez ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej pozwolenia na lokalizację farm wiatrowych w polskiej wyłącznej strefie ekonomicznej wygasną, zanim inwestorzy będą mogli wziąć udział w aukcjach wprowadzonych przez ustawę o odnawialnych źródłach energii. Wprowadzone w projektowanej ustawie wydłużenie terminu uzyskania pozwolenia na budowę z 6 do 8 lat, z możliwością wydłużenia o 2 lata, likwiduje ryzyko utraty ważności pozwoleń lokalizacyjnych wydawanych przez ministra infrastruktury i rozwoju przed systemową możliwością udziału w aukcji zgodnie z obowiązującą ustawą o odnawialnych źródłach energii.

Ponadto w projektowanej ustawie zostaną wprowadzone przepisy mające na celu usprawnienie procesu wydawania pozwoleń na wznoszenie oraz wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń na polskich obszarach morskich oraz uzgodnień na układanie i utrzymywanie kabli i rurociągów podmorskich. Do czasu przyjęcia planów zagospodaro-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć

wania przestrzennego polskich obszarów morskich minister właściwy do spraw gospodarki morskiej będzie wydawał pozwolenia lokalizacyjne na obszarach morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego, jeżeli przedsięwzięcia te będą wymagały uzyskania pozwolenia na budowę, oraz we wszystkich przypadkach, kiedy wniosek będzie dotyczył obszaru wyłącznej strefy ekonomicznej. Dla inwestycji niewymagających pozwolenia na budowę decyzje lokalizacyjne będą wydawali dyrektorzy urzędów morskich. Po przyjęciu planu minister będzie wydawał decyzje lokalizacyjne tylko dla obszaru wyłącznej strefy ekonomicznej.

Projektowana ustawa wprowadza również zmiany w przepisach dotyczących kompetencji ministra właściwego do spraw gospodarki morskiej i dyrektorów urzędów morskich, co wynika z konieczności dostosowania ustawy do nowych zadań, które organy wykonują na podstawie ratyfikowanych przez Polskę konwencji oraz przepisów innych ustaw. Z tego powodu obszar działalności organów administracji morskiej zostanie rozszerzony do całego terytorium kraju, ze względu na pełniony nadzór nad produkcją wyposażenia morskiego i morskimi jednostkami edukacyjnymi. Nastąpi doprecyzowanie i uszczegółowienie zadań organów administracji morskiej w zakresie nadzoru przeciwpożarowego na polskich obszarach morskich oraz w polskich portach i przystaniach morskich. Ponadto rozszerzone zostaną uprawnienia inspekcji morskiej o możliwości kontroli statków w zakresie posiadania przez załogę wymaganych prawem dokumentów, ich aktualności, obsadzenia statku załogą o wymaganych kwalifikacjach oraz weryfikacji tożsamości członków załóg. Zmianie ulegną przepisy sankcyjne, przepisy karne. Poza istniejącą dzisiaj możliwością nakładania kar administracyjnych pracownicy terenowego organu administracji morskiej będą mieli prawo do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego za naruszenia przepisów o niewielkiej szkodliwości.

Ten sam katalog naruszeń będzie mógł być stosowany przez funkcjonariuszy Straży Granicznej. Na przykład karze grzywny będzie podlegał ten, kto: nadużywa środków sygnałowych i pirotechnicznych lub usuwa i uszkodza środki ratunkowe, zakrywa i tarasuje urządzenia cumownicze oraz zasłania znaki ostrzegawcze, przewozi pasażerów statkiem, którego dokument bezpieczeństwa takiego przewozu nie przewiduje, uprawiając żeglugę statkiem, przekracza dopuszczalną prędkość określoną obowiązującymi przepisami, cumuje do znaku nawigacyjnego.

Ponadto w celu uporządkowania stanu prawnego w ustawie dodany zostanie rozdział 1a: Państwowa Morska Służba Hydrograficzna. Wprowadzone zmiany przyczynią się do prawidłowej realizacji obowiązków państwa nadbrzeżnego wynikających z Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na

morzu, tzw. konwencji SOLAS. Zadania morskiej służby hydrograficznej obecnie realizowane są przez Biuro Hydrograficzne Marynarki Wojennej i dyrektorów urzędów morskich. Projektowane regulacje stanowią usankcjonowanie wykonywanych obecnie przez BHMW zadań. Uregulowane zostaną zasady współpracy Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej z głównym inspektorem ochrony środowiska i głównym geodetą kraju oraz innymi organami. Nie są natomiast planowane zmiany organizacyjne w funkcjonowaniu BHMW.

Bardzo dziękuję i uprzejmie proszę Wysoką Izbę o rozpatrzenie zmian do ustawy o obszarach morskich RP i administracji morskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Stanisław Lamczyk i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 3661.

Projekt ustawy stanowi nowelizację ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Potrzeba wprowadzenia zmian wynika z obowiązku wdrożenia do polskiego porządku prawnego, w terminie do dnia 18 września 2016 r., przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich.

Projekt przewiduje rozwiązania dotyczące: definicji polskich obszarów morskich, w tym wprowadzenia morskiej strefy przyległej; wprowadzenia podstawy prawnej do przyjęcia między innymi rozporządzeń określających: przebieg linii podstawowej morza terytorialnego, przebieg zewnętrznej granicy morza terytorialnego, przebieg zewnętrznej granicy morskiej strefy przyległej, minimalne poziomy bezpieczeństwa brzegu morskiego, granice morskich portów wojennych; doprecyzowania procedury sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich; doprecyzowania procedur

Posel Stanisław Lamezyk

wydawania pozwoleń lokalizacyjnych oraz pozwoleń na układanie i utrzymywanie podmorskich kabli i rurociągów na polskich obszarach morskich – między innymi zostanie wprowadzona uproszczona procedura uzyskiwania pozwolenia lokalizacyjnego dla obiektów budowlanych niewymagających pozwolenia na budowę; uzupełnienia kompetencji organów administracji morskiej oraz określenia zadań morskiej służby hydrograficznej.

Przyjęcie projektowanej ustawy usprawni proces zarządzania polskimi obszarami morskimi. Przyjęcie planów zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich zapewni zrównoważone zagospodarowanie obszarów morskich zgodnie z długofalowymi gospodarczymi oraz społecznymi interesami państwa, z poszanowaniem wartości przyrodniczych oraz kulturowych, co przyczyni się do stałego oraz zrównoważonego rozwoju kraju. Ponadto przyjęcie planów z pewnością przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej na polskich obszarach morskich poprzez ograniczenie procedur administracyjnych oraz zmniejszenie kosztów przygotowania inwestycji, co wiąże się z dodatkowymi miejscami pracy i wpływami do budżetu państwa.

Biorąc pod uwagę te wszystkie argumenty oraz to, że z jednej strony pani minister wszystko porządkuje, a z drugiej strony wyprzedzamy to w czasie, bo jak wiemy, mamy czas na notyfikację do września 2016 r., Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w całości popiera projektowaną ustawę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Tchórzewski i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3661.

Procedowany dzisiaj projekt ustawy wynika z konieczności implementacji prawa Unii Europejskiej do prawa polskiego i zakłada wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 2014 r. ustanawiającej ramy i sposób planowania przestrzennego obszarów morskich, jak również daje czas państwom członkowskim na opracowanie planu zagospodarowania

przestrzennego obszarów morskich do końca marca 2021 r. Projekt tej ustawy stwarza ramy prawne do tego, żeby Polska mogła wywiązać się z tych zobowiązań. Porządkuje wiele spraw związanych z dookreśleniem stref w przestrzeni morskiej, ustanawia linię podstawową morza terytorialnego i określa sposób jej wyznaczenia, tak że będzie ona przebiegała w odległości 12 mil morskich od linii podstawowej. Określona jest także strefa przyległa, zewnętrzna granica strefy przyległej, oddalona o 24 mile morskie od linii podstawowej. To wszystko jest też niezbędne do tego, żeby zapobiec naruszaniu przepisów celnych i skarbowych, nielegalnej migracji, łamaniu przepisów sanitarnych na lądowym i morskim obszarze kraju. Wszystkie te przepisy są więc przepisami porządkującymi i dającymi Polsce dużo większe możliwości gospodarowania jej obszarem morskim.

Ten projekt ustawy wymaga dalszego, szczegółowego procedowania. W przekonaniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość winien być on skierowany do Komisji Infrastruktury i z tego, co wiem, taka jest propozycja Prezydium Sejmu. Niemniej jednak jako klub uważamy, że przynajmniej powinien on być szerzej zaopiniowany. Dlatego też w imieniu klubu, jakby utrzymując stanowisko dotyczące skierowania projektu do Komisji Infrastruktury, składam wniosek o to, żeby Komisja Infrastruktury, pracując nad tym projektem, zasięgnęła opinii Komisji Obrony Narodowej i Komisji Spraw Wewnętrznych w związku z tym, że wiele kwestii, których dotyczy się w tych zapisach, dotyczy właśnie regulacji związanych z pracami obu komisji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos w dyskusji zabierze obecnie poseł Michał Tomasz Pacholski.

Bardzo proszę.

Posel Michał Tomasz Pacholski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jako przedstawiciel Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw.

Celem proponowanej nowelizacji jest wdrożenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady, zgodnie z którą państwa członkowskie Unii Europejskiej zostały zobowiązane, w terminie do dnia 31 marca 2021 r.,

Posel Michał Tomasz Pacholski

do opracowania planów zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich.

Ponadto projekt ustawy zawiera przepisy niezbędne do sporządzania planów zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich, niewynikające bezpośrednio z dyrektywy, ale konieczne do jej pełnego wdrożenia. Są to przepisy regulujące przebieg linii podstawowej morza terytorialnego i granic polskich obszarów morskich oraz szczegółowa procedura uzgadniania planów zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich.

Jak wskazano w uzasadnieniu do projektowanych przepisów, brak precyzyjnie określonej linii podstawowej powoduje, że Polska nie ma precyzyjnie określonej granicy morskiej państwa. Linia podstawowa morza terytorialnego jest to linia, od której mierzona jest szerokość morza terytorialnego i określana jego zewnętrzna granica. Jej określenie umożliwi graficznie wyznaczenie granicy zewnętrznej państwa na oficjalnych morskich mapach nawigacyjnych.

Określenie linii podstawowej pozwoli także na wprowadzenie morskiej strefy przyległej do morza terytorialnego. W morskiej strefie przyległej do Polski będą przysługiwać szczególne uprawnienia w zakresie przepisów antyterrorystycznych, celnych, skarbowych, imigracyjnych, sanitarnych dotyczących obiektów o charakterze archeologicznym lub historycznym.

Projektowane przepisy doprecyzowują również procedury wydawania pozwoleń lokalizacyjnych oraz pozwoleń na układanie i utrzymywanie podmorskich kabli i rurociągów w polskich obszarach morskich. Zostanie wprowadzona m.in. uproszczona procedura uzyskiwania pozwolenia lokalizacyjnego dla obiektów budowlanych niewymagających pozwolenia na budowę. Przedłużono także ważność pozwoleń na wznoszenie morskich farm wiatrowych z 30 do 35 lat.

Uchwalenie zmian do ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw jest istotne także ze względu na potrzebę uregulowania kompetencji organów administracji morskiej oraz doprecyzowania zadań funkcjonującej już morskiej służby hydrograficznej.

Ponadto nowela zakłada, że każdy podmiot prowadzący na polskich obszarach morskich badania hydrograficzne będzie zobowiązany niezwłocznie i nieodpłatnie przekazać służbie hydrograficznej kopie wszelkich uzyskanych danych batymetrycznych i hydrologicznych.

W nowelizowanych przepisach znajdziemy ponadto definicję morskiego portu wojennego. Jak napisano w uzasadnieniu, propozycja, by w granicach portu morskiego wyodrębnić morskie porty wojenne, umożliwi ministrowi obrony narodowej wydanie przepisów regulujących zarządzanie morskimi portami wojennymi i ich współistnienie z portami handlowymi.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnosi o skierowanie projektu ustawy do prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Patryk Jaki jest nieobecny.

Pan poseł Kamiński zrezygnował z wystąpienia.

Pan poseł Adam Rybakowicz oświadczenie w imieniu Ruchu Palikota złożył na piśmie*).

W ten sposób zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do pytania zapisał się pan poseł Konstanty Oświęcimski.

Czy jeszcze ktoś z pań lub panów posłów wyraża wolę dopisania się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę. Zamykam listę.

Panie pośle, bardzo proszę.

Czas na zadawanie pytań – regulaminowe 2 minuty.

Posel Konstanty Oświęcimski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Cieszę się, że w nowelizowanej ustawie o polskich obszarach morskich pojawiają się kwestie, o które środowisko morskie, żeglugowe zawsze się upominało, których od dawna oczekiwało. Chodzi więc o strefę przyległą, plany zagospodarowania, być może niedługo będziemy świadkami powstawania sztucznych wysp i raf, tego, o czym mówią samorządy nadmorskie.

Chciałbym jednak zadać pytanie trochę odbiegające od projektu tej ustawy, ponieważ dla tego projektu, w ogóle dla środowiska morskiego jest też ważna tzw. ustawa o ochronie brzegów morskich. Niedawno o tym dyskutowaliśmy i wiem, że w ministerstwie infrastruktury trwają intensywne prace nad nowelizacją tej ustawy. Mam pytanie: Czy pani minister zdąży z tą nowelizacją jeszcze w tej kadencji? Czy ona trafi pod obrady Sejmu? Ta nowelizacja jest od tak dawna oczekiwana przez samorządy nadmorskie, jak również przez urzędy morskie. Chodzi o ustawę, która by rozwiała pewne wątpliwości co do inwestowania w pasy, na których występuje duża degradacja brzegu morskiego i człowiek przegrywa walkę z żywiołem.

Moje drugie pytanie też dotyczy administracji morskiej. Czy w ministerstwie trwają prace dotyczące pewnych zmian reorganizujących dotychczasową strukturę administracji morskiej? Mam tu na myśli Urzędy Morskie w: Szczecinie, Słupsku, Gdyni, bo często pojawiają się różne, być może niepotwierdzone, informacje, że ta reorganizacja nastąpi i z trzech

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Konstanty Oświęcimski

urzędów pozostaną dwa albo że jeden urząd będzie takim typowym urzędem odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i za żeglugę. Chciałbym, żeby pani minister to wyjaśniła i uspokoiła środowisko administracji morskiej, oczywiście jeżeli nic takiego nie ma miejsca. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję za te dwie minuty.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Bardzo proszę.

(*Posel Konstanty Oświęcimski*: Zmieściłem się w czasie.)

Na zadane przez pana posła Oświęcimskiego pytania odpowie pani minister Dorota Pyć, podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju
Dorota Pyć:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie pana posła Oświęcimskiego, czy MIR zdąży z ustawą dotyczącą „Programu ochrony brzegów morskich”, a dokładnie ze zmianami w tej ustawie, to pragnę poinformować, że 17 lipca tego roku projekt zmian ustawy o „Programie ochrony brzegów morskich” został skierowany do Rady Ministrów. Mam nadzieję, że Rada Ministrów w najbliższym czasie przyjmie ten akt. W zasadzie tak naprawdę te wprowadzane zamiany nie są skomplikowane, co pozwala, jak myślę, mieć nadzieję, że zostanie to legislacyjnie przepracowane w najbliższym czasie.

Jeżeli chodzi o problem, z którym ja osobiście spotykam się od grubo ponad 20 lat, czyli o reorganizację administracji morskiej, np. połączenie trzech urzędów w jeden albo, tak jak tutaj dzisiaj usłyszałam od pana posła Oświęcimskiego, uczynienie dużej zmiany i zrobienie z trzech urzędów dwóch, to muszę powiedzieć, że w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju nie prowadzi się prac w zakresie reorganizacji urzędów morskich, natomiast trwają prace dotyczące reorganizacji urzędów żeglugi śródlądowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wystąpienie pani minister kończy dyskusję w tym punkcie.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3661, do Komisji Infrastruktury w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono również wniosek o zasięgnięcie opinii Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Spraw Wewnętrznych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 8 września 2015 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3658).

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki panią minister Grażynę Henclewską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Pani minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Rady Ministrów mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw.

Opracowanie i przedłożenie Wysokiej Izbie tego projektu ustawy wynika przede wszystkim z konieczności dostosowania przepisów ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej do celów i wymogów sformułowanych w Programie Operacyjnym „Inteligentny rozwój” na lata 2014–2020, jak również do nowych zasad udzielania pomocy publicznej w latach 2014–2020. Obecnie dobiega końca realizacja poprzedniej edycji działania: Kredyt technologiczny, w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 2007–2013. Działanie to cieszyło się ogromnym zainteresowaniem przedsiębiorców, a także okazało się dużym sukcesem perspektywy 2007–2013. Z tego rodzaju wsparcia mogli korzystać – i korzystali – tylko przedsiębiorcy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Przepisy ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej umożliwiały udzielanie przez banki komercyjne mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom kredytu technologicznego, a następnie spłatę przez Bank Gospodarstwa Krajowego części kapitału kredytu w formie tzw. premii technologicznej. Efek-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Grażyna Henclewska

tem kończącej się edycji kredytu technologicznego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” na lata 2007–2013 są inwestycje przedsiębiorców o wartości ponad 3,4 mld zł. W ramach ponad 700 umów podpisanych z przedsiębiorcami przekazano przedsiębiorcom wsparcie w wysokości 1570 mln zł i wartość ta do końca 2015 r. zwiększy się, bo wiele z tych projektów jest jeszcze realizowanych.

Pozytywny wpływ kredytu technologicznego na polską gospodarkę przejawia się w aspekcie dźwigni finansowej, tj. w zwiększaniu nakładów prywatnych na działalność innowacyjną. Udzielone dofinansowanie pozwoliło na zrealizowanie projektów o wartości ponaddwukrotnie wyższej niż wartość przyznanych premii. Tak więc wraz z uruchomieniem środków publicznych na realizację działań innowacyjnych wzrasta również zaangażowanie sektora prywatnego w ich finansowanie. Jest to efekt bardzo pożądaný z punktu widzenia gospodarki.

Projekty realizowane w kończącej się edycji kredytu technologicznego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” dotyczą prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Najwięcej inwestycji technologicznych realizowanych jest w szeroko pojętym przetwórstwie przemysłowym, np. w produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych, w metalurgii, w produkcji maszyn i urządzeń. Należy również podkreślić, że zdecydowana większość wdrożeń dotyczy własnych technologii, opracowanych przez polskie przedsiębiorstwa. Ponad połowę wdrażanych technologii stanowią technologie już opatentowane lub zgłoszone do opatentowania.

Po przyjęciu nowelizacji ustawa o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej będzie stanowić program pomocowy niezbędny do uruchomienia kolejnej edycji instrumentu: kredyt na innowacje technologiczne w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” do roku 2020, który będzie finansowany wyłącznie ze środków unijnych.

Główne założenia tego instrumentu nie ulegają zasadniczym zmianom. Podobnie jak dotychczas, kredyt na innowacje technologiczne w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” skierowany będzie tylko do mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Również w bieżącej perspektywie finansowej utrzymana zostanie zasada, że w ramach działania przedsiębiorca będzie uzyskiwał dofinansowanie na spłatę części kapitału kredytu udzielonego mu przez bank komercyjny w formie tzw. premii technologicznej. Przedmiotem inwestycji będzie mogło być wdrożenie nowej technologii w postaci prawa własności przemysłowej, wyników prac rozwojowych, wyników badań przemysłowych lub nieopatentowanej wiedzy technicznej. Zaś w ramach proponowanych zmian w ustawie przewiduje się ukierunkowanie wsparcia

na inwestycje technologiczne, polegające na wdrożeniu nowych technologii, w wyniku których zostaną wprowadzone na rynek nowe lub znacząco ulepszone towary, procesy, usługi, które dotychczas nie były wytwarzane w skali co najmniej kraju. W obecnej ustawie wymóg nowości rezultatu inwestycji technologicznej odnosi się tylko do skali przedsiębiorstwa, teraz będzie się odnosił do skali kraju.

Proponowane zmiany dotyczą również podejścia do oceny innowacyjności, która ukierunkowana będzie głównie na efekt nowości produktu, będzie również ukierunkowana na rezultat inwestycji technologicznej. Konsekwencją tego jest propozycja zmiany definicji nowej technologii. Większy nacisk zostanie położony na ocenę projektów przez ekspertów, specjalistów z danej branży, działających na zlecenie Banku Gospodarstwa Krajowego.

W wyniku proponowanych zmian w ocenie innowacyjności z przedsiębiorców zostaną zdjęte niektóre z obowiązków, które obecnie określone są w ustawie. Tak więc przyjęcie nowego systemu oceny innowacyjności może przyczynić się do obniżenia kosztów przygotowania dokumentacji, kosztów, które ponoszą przedsiębiorcy.

W związku z podwyższeniem wymogów w zakresie nowości i innowacyjności efektów i rezultatów inwestycji technologicznej proponujemy również podwyższenie maksymalnej wartości premii technologicznej z 4 mln zł do 6 mln zł.

Kolejny obszar proponowanych zmian obejmuje dostosowanie katalogu wydatków kwalifikujących się do wsparcia do zasad kwalifikowalności ustalonych dla dotacji w rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1303 z 2013 r. i do rozporządzenia Komisji nr 651 z 2014 r.

Przedstawiony Wysokiej Izbie projekt ustawy zakłada również usunięcie z przepisów ustawy regulacji wynikających wprost z rozporządzeń unijnych i przepisów o charakterze proceduralnym, które zgodnie z zasadami wynikającymi z ustawy o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014–2020 zostaną ujęte na poziomie kryteriów oceny projektów, dokumentacji konkursowej lub umów współpracy zawieranych przez Bank Gospodarstwa Krajowego z bankami kredytującymi.

Poza kwestiami związanymi z realizacją działania: Kredyt na innowacje technologiczne w odniesieniu do regulacji dotyczących centrów badawczo-rozwojowych, projekt ustawy wprowadza zmiany w ustawie o podatku rolnym, ustawie o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawie o podatku leśnym, ale zmiany te mają na celu zapewnienie zgodności przepisów określających zasady udzielania pomocy de minimis przywoływanych w projekcie ustawy z przepisami, które dotyczą pomocy publicznej obowiązującej w Unii Europejskiej, chodzi o podstawę prawną do zastosowania tych zmian w ustawie.

Ponadto projekt ustawy uchyla przepis dotyczący sprawozdawczości związanej z udzielaniem pomocy

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Grażyna Henclewska**

publicznej dla centrów badawczo-rozwojowych. Materia ta została uregulowana w rozporządzeniu ministra gospodarki z 23 kwietnia 2015 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie funduszu innowacyjności. Instytucją udzielającą wsparcia będzie Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zaplanowane środki Unii Europejskiej na realizację działania: Kredyt na innowacje technologiczne, w tej perspektywie finansowej wynoszą 422 mln euro. W projekcie przewidziano, że ustawa wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Zamknięcie procesu legislacyjnego w tej kadencji Sejmu umożliwi uruchomienie środków dla przedsiębiorców w IV kwartale tego roku.

Jak najszybsze wprowadzenie zmian w ustawie jest rozwiązaniem korzystnym, oczekiwanym przez mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, a co za tym idzie – mającym pozytywne skutki dla gospodarki kraju. W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą o pilne rozpatrzenie projektu zmiany ustawy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jan Kaźmierczak i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Jan Kaźmierczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy zawartego w druku nr 3658.

Chciałbym powiedzieć na wstępie, że za mojej pamięci kolejny raz zajmujemy się materiały tej ustawy i mówię o tym jak najbardziej pozytywnie. Moje pierwsze wspomnienie związane z tytułem ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej dotyczy roku 2008, kiedy decyzją Sejmu przyjęto ustawę, która uruchomiła mechanizmy, na mocy których umożliwiono przyznawanie kredytu technologicznego, uruchomiono te formy animowania działalności innowacyjnej przedsiębiorstw. Każde kolejne podejście do tego tematu oznaczało tak naprawdę, że przy zgodnej współpracy Ministerstwa Gospodarki i sejmowych komisji Wysokiego Sejmu następowało poprawianie tych mechanizmów, dosto-

sowanie ich do oczekiwań, co zresztą przyniosło efekty, o których pani minister Henclewska wspomniała, imponujące wykonanie w tej części programów unijnych.

Klub Platformy Obywatelskiej rozumie, że istnieją przesłanki po temu, żeby wprowadzić zmiany, zwłaszcza te, o których mówiła pani minister, czyli związane z nowymi regulacjami, aczkolwiek pojawiają się głosy z różnych środowisk dotyczące potrzeby przedyskutowania pewnych zapisów, które są w tym projekcie zawarte. Z tego też względu, panie marszałku, klub Platformy Obywatelskiej jest za tym, żeby skierować projekt ustawy do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Panie profesorze, proszę bardzo.

Poseł Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość ustosunkować się do tego projektu ustawy.

Chciałem powiedzieć, że oczywiście jesteśmy za skierowaniem go do dalszych prac, bo, jak mówił mój przedmówca, jest to ważna ustawa, można powiedzieć, dobrze, że jest, ale dlaczego tak późno. Z innowacyjnością w Polsce jest źle, od lat wiemy, że jest źle. Dopiero na koniec kadencji mamy próbę poprawienia pewnych elementów ustawy, w ramach której wyłącznie ze środków unijnych pochodzących z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego udzielano tzw. premii technologicznych. I tu są pozytywne zmiany, bo jest lepsza definicja tzw. inwestycji technologicznej, mamy odniesienie do obszaru Rzeczypospolitej tychże innowacji, czyli pewnych rozwiązań, które mają przedsiębiorstwa w ramach inwestycji technologicznych stosować w Rzeczypospolitej Polskiej, a nie tylko w skali przedsiębiorstwa, jak jest napisane w uzasadnieniu. Niemniej jednak są pewne wątpliwości, jeżeli pani minister pozwoli, bo oczywiście trzeba ten projekt skierować do dalszych prac, ale od razu pozwolę sobie zasygnalizować pewne kwestie, które są wątpliwe, bo z drugiej strony mamy napisane, że inwestycja technologiczna jest utrzymywana na obszarze, na którym została zrealizowana, przez co najmniej trzy lata od dnia jej zakończenia. Co najmniej trzy lata, a jeżeli krócej? Chciałem zwrócić uwagę, że inwestycje w innowacje są obciążone bardzo dużym ryzykiem i przedsiębiorcy nie będą wchodzić w coś, co jest obciążone tak dużym ryzykiem, że jeżeli nie uda się utrzymać czegoś trzy lata, bo to jest, jak powiedziałem, ryzykow-

Posel Jerzy Żyżyński

ne, to wtedy mają zwracać te pieniądze, jeszcze z odsetkami karnymi. Tak się nie wspiera innowacji.

Jest tutaj jeszcze mowa o obszarze należącym do Rzeczypospolitej, ale jednocześnie mówi się o obszarze należącym do województwa lub podregionu, lub miasta stołecznego Warszawy. A więc jak: W Rzeczypospolitej, w regionie czy w województwie? Jest taka niekonsekwencja w tym projekcie ustawy.

Można by zapytać na przykład, jak to jest, że wydatkami przeznaczonymi na realizację inwestycji technologicznej są ponoszone przed przedsiębiorcą realizującego tę inwestycję wydatki na przykład na zakup nieruchomości. Innowacja to nie jest zakup nieruchomości. A więc znaczna część środków może być pochłonięta na zakup nieruchomości, na przykład terenu pod budowę. Uważam, że wyraźnie trzeba powiedzieć, że te środki mają być przeznaczone na nowe technologie, a nie na infrastrukturę, na jakieś środki materialne, na przykład środki transportu. Przecież mogą być wykorzystywane do wielu celów, a nie tylko do jakiejś innowacji, prawda? Są wyraźne niedoróbki, mówiąc delikatnie, i w moim przekonaniu błędy w tym projekcie ustawy.

Chciałbym powiedzieć tak: Szanowni państwo, nie jestem w stanie w ciągu 5 minut powiedzieć wszystkiego, ale powiem, że dobrze, iż jest, szkoda, że tak późno. Chciałbym też zwrócić uwagę, powiedzieć: słuchajcie uczonych. Mam kolegę z uniwersytetu prof. Andrzeja Jasińskiego, który zajmował się tymi sprawami, i zapytałem go, co o tym sądzi. Uczeni śledzą państwa propozycje zmian ustawowych i mają uwagi, np. dlaczego – to jest coś, co ja też wielokrotnie mówiłem – nie stosuje się tego, co jest stosowane na świecie, mianowicie możliwości odliczenia całości wydatków poniesionych na pewne rozwiązania innowacyjne nawet do 150% od podstawy opodatkowania podatkiem od zysków przedsiębiorstwa? Ulgi podatkowe to jest instrument bardzo wspierający innowacje, stosowany na świecie. Dlaczego ulgi podatkowe? Dlatego że ulgi redukują ryzyko związane z wydaniem pieniędzy na inwestycję. Nie chodzi o to, żeby przedsiębiorca nie płacił podatku, tylko żeby zredukować mu ryzyko związane z inwestycjami.

Chciałbym powiedzieć o tym, co jest najważniejsze, a o czym tutaj nie ma mowy. Jeśli chcemy inwestycji, to musi być popyt na innowacje. Jeśli chcemy tych innowacji, to musi być popyt na innowacje, a popyt jest tworzony m.in. przez państwo, które zamawia produkty innowacyjne np. do celów militarnych, do wykorzystania w kosmosie. Oczywiście nie będziemy wysyłać rakiet w kosmos, ale tak się działo w rozwiniętych krajach. Między innymi jeśli chodzi o badania kosmiczne, badania naukowe w różnych dziedzinach, były jakieś tam tokamaki i różne inne eksperymenty po to, żeby rozwijać innowacje. Bo innowacje później, jak to się mówi, dyfundują, promieniują na inne dziedziny gospodarki. Ten popyt musi stworzyć państwo (*Dzwonek*) i trzeba stworzyć

warunki do rozwoju popytu, do rozwoju rynku dla innowacji. To jest najważniejsze. Dopiero wtedy będzie tak naprawdę postęp w zakresie innowacyjności gospodarki.

Ale wspieramy to i popieramy skierowanie do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa jest bardzo oczekiwana, potrzebna. Może powiem inaczej: ta, która do tej pory funkcjonowała, spełniła oczekiwania. Było bardzo duże zainteresowanie. Jak mówiła pani minister, 3,4 mld zł – taki był uzysk, 700 przedsiębiorców skorzystało z pomocy w związku z innowacyjnością. Chętnych było znacznie więcej.

Myślę, że to dobry sposób na wspieranie nowoczesnej gospodarki, tym bardziej że środki te trafiają akurat do małych, średnich i mikroprzedsiębiorstw, do podstawowej tkanki gospodarczej, która daje naprawdę duże zatrudnienie. Wspieranie innowacyjności jest konieczne, bardzo potrzebne, dlatego że to jest podstawa rozwoju naszej gospodarki i rozwoju Polski. Dobrze, że zmieniamy niektóre zasady, ponieważ wychodzimy bardziej do przodu – innowacyjność nie tylko w przedsiębiorstwie, ale też w kraju. Jeżeli coś nie było produkowane w kraju, to uznajemy, że jest to innowacyjne.

Tak jak powiedziała pani minister, to będą mniej więcej 442 mln euro, taka ilość środków zostanie przeznaczona na wsparcie tego działania. To są duże pieniądze, większe niż były do tej pory. Uważam, że w trybie pilnym ustawa powinna być opracowana w Sejmie i jak najszybciej wejść w życie, bo czekają na to nasi przedsiębiorcy, pytają nas, jakie będą warunki wsparcia innowacyjności w nowej perspektywie.

Ważne jest również to, że zostaną uproszczone procedury, bo przewiduje się ich uproszczenie, skrócenie tej drogi. Niestety trzeba przyznać, że do tej pory te procedury, nie wiem dlaczego, były wydłużane. To skróci procedury, a w zakresie innowacyjności ważne są czas i szybkie działanie. Jak się bowiem

Posel Mieczysław Kasprzak

będzie długo działać, to coś, co wymyślimy, zestarzeje się i później już nie będzie to innowacyjne.

Dlatego też jako Polskie Stronnictwo Ludowe uważamy, że ustawa jest jak najbardziej potrzebna i te zmiany są jak najbardziej potrzebne. To na pewno będzie służyć naszym przedsiębiorcom, tym, którzy – tak jak powiedziałem – są tą największą bazą dla naszej gospodarki. Będziemy jeszcze pracować nad jakimiś zmianami, bo myślę, że pewne poprawki będą potrzebne. Jesteśmy za uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Stanowisko w imieniu klubu SLD wygłosi pan poseł Wincenty Elsner.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Będę patrzył na ten projekt z dwóch perspektyw: z jednej strony z perspektywy Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, w której to komisji pracuję, a z drugiej strony z perspektywy Komisji Finansów Publicznych. Patrząc z punktu widzenia Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, powiem tak: kończy się w Polsce czas prostego rozwoju, bazującego na specjalnych strefach ekonomicznych, na zwolnieniach podatkowych i na importowaniu do Polski obcych technologii, które montowane są w Polsce, może i nowoczesnych, ale tylko montowanych, wykorzystujących tylko ten atut, że w Polsce jest taniej, że w Polsce jest tańsza siła robocza. Bardzo dobrze widać to we Wrocławiu, gdzie w tej chwili do specjalnych stref ekonomicznych, w których przedsiębiorstwa chińskie, przedsiębiorstwa koreańskie wybudowały olbrzymie hale, trzeba dowozić pracowników często i po 100 km, bo ten prosty rozwój, ta tania siła robocza nie powinna być ani nie może być motorem dalszego rozwoju Polski.

Często dyskutowano w Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o wykorzystaniu środków w ramach poprzedniej perspektywy z Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka”. Należy stwierdzić, że bardzo często te środki były niewykorzystywane, co jest skandalem, a już kompletnym skandalem jest to, że bardzo często były źle wykorzystywane. Mogę podać tylko dwa przykłady. Pierwszy przykład to portal dla bezdomnych, zbudowany za 50 mln zł ze środków budżetu krajowego i środków unijnych, który to portal w zasadzie nikomu nie służy, nikomu nie jest potrzebny poza tym, że beneficjenci tych środków potrafili zaabsorbować te środki

unijne. Inny przykład to e-Posterunek. Wydano 20 mln zł, następnie na początku tego roku zaniechano dalszego rozwoju tego projektu.

Oczywiście tak, popieramy ten projekt, bo warto próbować po raz kolejny. Tak jak ten projekt dotyczył innowacyjnych rozwiązań, premii dla przedsiębiorstw wdrażających innowacyjne rozwiązania, tak również należy stawiać na rozwój innowacyjnych przedsięwzięć w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” w perspektywie unijnej 2014–2020.

I dobrze. Te wszystkie zmiany oceniamy pozytywnie, zarówno nową definicję technologii innowacyjnej, jak również nowy tryb udzielania dotacji, a także system oceniania wniosków, bo w jakimś stopniu uszczelnia to system i powoduje, że faktycznie te innowacje będą potrzebne Polsce i będą stymulowały dalszy rozwój, tworzyły nowe miejsca pracy, i to nowe miejsca pracy niebędące tymi tanimi miejscami pracy, bo tak jak już wielokrotnie powtarzałem, jeżeli chodzi o taniość siły roboczej, nie wygramy z krajami Dalekiego Wschodu ani wieloma innymi. A więc postawienie na innowacyjność jest jak najbardziej słuszne i właściwe.

Słuszne jest również to, że zmieniono sformułowanie „usługi badawczo-rozwojowe”. W ten sposób przedsiębiorstwa będą mogły dostawać dotacje na innowację, która już została opracowana, a nie tylko na tę konkretną, na którą złożono zlecenie czy zamówienie.

Tak jak któryś z moich przedmówców zwracał na to uwagę, oczywiście rzeczą absolutnie naganną jest to, że procedowany dzisiaj projekt jest omawiany z jednej strony pod presją czasu, w gorączce związanej z końcówką kadencji, a z drugiej strony w sytuacji, kiedy nowa perspektywa 2014–2020 praktycznie już się rozpoczyna, już startuje, już trwa. Chyba jednak nie ma w tym niczego dziwnego. Niestety większość projektów państwa rządów, rządów Platformy Obywatelskiej, rządów PSL, nawet jeżeli zawierają one dobre rozwiązania, to są projekty – zawsze można się tego spodziewać – spóźnione.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej oczywiście, tak jak to wynikało z moich słów, jest za dalszym procedowaniem nad tym projektem w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Mieczysław Golba i przedstawi stanowisko Zjednoczonej Prawicy.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu mojego klubu

Posel Mieczysław Golba

Zjednoczona Prawica naszego stanowiska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw.

Nie ukrywam, że jest to realizowana część ustawy, którą już wcześniej omawialiśmy, nad którą procedowaliśmy. Ona jest bardzo ważna i istotna dla rozwoju polskiej gospodarki i dla polskiej innowacyjności.

Nie ukrywam, że należałoby wziąć pod uwagę wiele zdań różnych środowisk, które zostały zgłoszone do tego projektu ustawy. Myślę, że one są bardzo ważne i istotne. Natomiast w ogóle sama zasada funkcjonowania i przyznawania poprzez kredyt technologiczny tej pomocy dla firm, dla przedsiębiorstw, istotnej, jak wspomniałem, dla rozwoju polskiej gospodarki, ma znaczący wpływ, jest bardzo ważna. Będzie to powodować rozwój wielu nowych, nowoczesnych firm, tak abyśmy mogli dorównywać w tym zakresie Unii Europejskiej, a także wspólnie być w tej dużej, można powiedzieć, szerokiej nowoczesnej gospodarce innowacyjnej.

Myślę, że zakup czy wdrożenie nowych technologii i uruchomienie na ich podstawie wytwarzania nowych lub znacząco ulepszonych towarów w stosunku do towarów dotychczas wytwarzanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wdrożenie własnej technologii jest bardzo istotne i przedsiębiorcy na pewno w bardzo znaczącym stopniu z tego skorzystają, bo to jest klucz do rozwoju i do tworzenia nowych miejsc pracy. Sądzę, że jeśli w ogóle zdążymy uruchomić całą procedurę już w III kwartale, to będzie to korzyść dla polskiej gospodarki, dlatego że przedsiębiorcy, jak ktoś wcześniej wspomniał, oczywiście oczekują na środki z kolejnej perspektywy, czyli na lata 2014–2020, na uruchomienie tych środków jak najszybciej. Ponad 400 mln euro – myślę, że to jest dobry zastrzyk dla naszych przedsiębiorców, dla polskich przedsiębiorców, którzy na pewno będą z tego korzystać i na pewno poprawią swój warsztat pracy, który dzisiaj jeszcze nie wszędzie jest na dobrym poziomie i należy go poprawiać. Myślę, że poprzez takie działania będzie to zdecydowanie ulepszona, można tak powiedzieć, technologia. Dzięki temu będziemy wytwarzać coraz więcej i praktycznie będziemy konkurencyjni na rynku europejskim, w Unii Europejskiej i nie tylko w Unii Europejskiej, ale też na świecie, bo dzisiaj gospodarka globalna sięga niemalże do każdego państwa, które jest innowacyjne i potrafi wytwarzać nowoczesne produkty, które znajdują zastosowanie i zbyt na całym świecie.

W naszym kraju jest wiele firm, również na Podkarpaciu, które korzystają z różnych form wsparcia finansowego, i z budżetu państwa, i z Unii Europejskiej, i budują linie i ciągi technologiczne praktycznie na całym świecie. Bardzo dużo rynków zdobywają one w Stanach Zjednoczonych, co wcześniej, ileś lat temu wydawałoby się niemożliwe, a dzisiaj jest to

możliwe, dlatego że mamy dobrych specjalistów. W związku z tym, można powiedzieć, badania i rozwój posunięto dość daleko. Współpraca z uczelniami, w szczególności z naukowcami też bardzo ulepszyła, unowocześniła technologie. Myślę, że w przyszłości jeszcze umiejętniej będziemy korzystać z nowej perspektywy na lata 2014–2020 i te ponad 400 mln euro na pewno przyczyni się do rozwoju gospodarki w naszym państwie.

Dlatego mój klub Zjednoczona Prawica jest za tym, abyśmy mogli w dalszym ciągu procedować nad tym projektem ustawy, aby go jak najszybciej wprowadzić w życie. Myślę, że tak się stanie, dlatego że jest to bardzo potrzebne i oczekiwane przez polskich przedsiębiorców i przez polski świat nowoczesnej technologii i innowacji, które będziemy wprowadzać jak najszybciej, gdy tylko te środki zostaną uruchomione. Proces wdrożenia tych wszystkich zadań jest bardzo długi. Zaczniemy, założmy, w IV kwartale 2015 r., ale rzeczywiste efekty będą widoczne może po trzech, czterech latach, może dopiero 2017 r., 2018 r. czy 2019 r., czyli wtedy, kiedy rzeczywiście zostanie rozkręcona cała machina pomocy finansowej i nowych technologii, maszyn, urządzeń, które są bardzo potrzebne do wytwarzania nowoczesnych produktów potrzebnych na rynku europejskim i runku światowym.

Tak jak wspomniałem, klub Zjednoczona Prawica będzie za tym, aby skierować ten projekt ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na tym wyczerpaliśmy wystąpienia klubowe.

Na listę posłów zadających pytania zapisało się trzech posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Pierwszy zadawał będzie pytania pan poseł Stanisław Lamczyk.

Bardzo proszę.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Posel Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Pani Dyrektor! Wysoka Izbo! Kredyty technologiczne sprawdziły się. Dużo przedsiębiorstw chwali właśnie ten produkt, bo dorównały one technologiom europejskim czy nawet światowym, zwiększyła się ich wydajność i jakość ich wyrobów, zwiększyła się również edukacja i świadomość pracodawców i pracowników. Ocena kredytów technologicznych jest bardzo wysoka, chociaż proce-

Posel Stanisław Lamezyk

dury były utrudnione, ale wszyscy sobie z tym dobrze radzili.

Natomiast tutaj pani minister mówiła, że poprzeczka zostanie podniesiona. Przedsiębiorcy, którzy przychodzą do biur, mówią, że obawiają się tego, ponieważ trudno sobie wyobrazić, żeby np. wyprodukować wyrób betonowy, jakiego w Polsce jeszcze nie ma. Dlatego jest prośba, żeby jeszcze raz zastanowić się nad tym problemem, żeby nie wylać dziecka z kąpielą. To jest pytanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałbym zapytać o taką rzecz, o ocenę ekspercką. W tej chwili przedsiębiorcy nie muszą wykonywać tego zadania, a do tej pory przedsiębiorca musiał sam wykonywać ekspertyzę. To było drogie, bardzo często dochodziło do tego, że ekspertyzy nie były uznawane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, dochodziło do przepychanek, odwołań itd. Jak teraz będzie wyglądać ekspertyza? Jak będzie wyglądać proces oceny innowacyjności, nowoczesności tego przedsięwzięcia? Kto i na czyje zlecenie, i w jakim momencie tego procesu będzie wykonywał ekspertyzę? Spotkałem się z kilkoma przypadkami, w których kwestionowano wiarygodność ekspertyz. To jest bardzo ważne, bo ponosi się określone nakłady, a później okazuje się, że nie ma możliwości skorzystania ze wsparcia, które jest dostępne. Prosiłbym bardzo o wyjaśnienie jeszcze tej sprawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Krzysztof Borkowski.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Z wielką radością przyjmujemy to, że ta ustawa jest nowelizowana. Kiedyś, już kilka lat temu miałem przyjemność uczestniczyć w nowelizowaniu tejże ustawy. Wtedy otworzyła się droga dla wszystkich małych i średnich przedsiębiorców i ten kredyt

został uruchomiony. Dzisiaj, jak widać, był to strzał w dziesiątkę.

Natomiast mam kilka pytań, które uważam za bardzo ważne. Pierwsze pytanie: Czy przetwórstwo rolno-spożywcze będzie mogło korzystać z tego kredytu, czy też nie? Dotychczas chyba nie korzystało, a przecież tam też są nowoczesne, zaawansowane technologie. Polska eksportem żywności stoi.

Następne pytanie, ponieważ jest mało czasu. Jest wiele przedsiębiorstw, szczególnie na obszarach małomiasteczkowych i wiejskich, które zatrudniają 200 osób, powyżej 250 osób, a obrót, czyli sprzedaż, wynosi poniżej 40 mln euro. W związku z tym, tak naprawdę, nie są ani duże, ani też średnie. Rozumiem, że nie mogą z tego korzystać. Czy nie warto dokonać takiej zmiany, żeby podwyższyć barierę zatrudnienia, zostawić barierę zatrudnieniową? Z tego, co wiem, w Unii definicja małego, średniego i dużego przedsiębiorstwa jest trochę inna niż w naszym kraju.

Następne pytanie. Rozszerzę to, o czym mówił pan poseł Kasprzak. Pani minister mówiła o nowym systemie oceny innowacyjności. (*Dzwonek*) Cieszymy się, że tak jest, że się to zdejmie z przedsiębiorcy. Czy nie będzie zbyt dużej dowolności, jeżeli chodzi o ekspertów? (*Dzwonek*) Jak to się będzie dokonywało? Gdzie będzie instytucja odwoławcza? Ekspert może wszystko, może ocenić tak czy inaczej. Obawiam się, że czasami te oceny mogą być na niekorzyść przedsiębiorcy. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatni pytania zadawał będzie pan poseł Mieczysław Golba.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Rzeczywiście, jak wcześniej wspomnieli moi koledzy, przedsiębiorcy w tej chwili obawiają się nowego systemu ocen, można powiedzieć. Chodzi o to, w pewnym sensie, że tam, gdzie będą eksperci, może być w różny sposób podnoszona poprzeczka. Niejednokrotnie ten ekspert, który będzie oceniał, nie ma żadnego pojęcia o tym, jak rzeczywiście przedsiębiorcy funkcjonują, jak przedsiębiorcy to realizują. Bywa, że ekspertem jest naukowiec, który nigdy nie był w takim przedsiębiorstwie i nawet nie wie, jak ono wygląda. I teraz taki ekspert będzie podejmował decyzje, jeżeli chodzi o to, czy przedsiębiorca będzie mógł funkcjonować, czy będzie mógł dostać środki, aby unowocześnić swoją produkcję, wprowadzić nowe technologie. Naprawdę uważam, że jest to nieporozumienie, ale skoro tak ma być, może coś to znaczy.

Posel Mieczysław Golba

Jak mamy wprowadzić lub ewentualnie ulepszyć coś, założymy, co jeszcze nie było w Polsce produkowane? Rzeczywiście jest to kierunek, jak widzę, wyłączenie do kupowania nowych technologii za granicą. Jeśli jest taki pomysł, to uważam, że ktoś to wymyślił po to, żeby ktoś z zagranicy rzucił nam pieniądze, ale za chwileczkę te unijne pieniądze tam wrócą, bo my będziemy musieli kupić te technologie, patenty, bo mamy ich za mało. Uważam, jeśli naprawdę tak jest, że jest to jakieś nieporozumienie.

Pani Minister! Powinniśmy się dokładnie nad tym zastanowić, dokładnie to przeanalizować, żeby rzeczywiście polscy przedsiębiorcy mogli z tego skorzystać, aby rzeczywiście mogli produkować, wykorzystując nowe technologie, by mogli maksymalnie skorzystać z tych pieniędzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na zadawane przez posłów pytania odpowiadać będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki pani minister Grażyna Henclewska.

Prosimy bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Grażyna Henclewska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę pozytywną ocenę projektu, który dzisiaj przedkładaliśmy, za poparcie i skierowanie go do dalszych prac.

Jednocześnie chciałabym odnieść się zarówno do uwag, które były w wystąpieniach klubów, jak i do pytań. Chcę podkreślić, że instrument dotyczący innowacji, chodzi o działanie: Kredyt technologiczny, jest finansowany ze środków europejskich. 420 mln zł to rzeczywiście ważny zastrzyk, zwłaszcza że te środki są kierowane do małych i średnich przedsiębiorstw. Natomiast zasady wydatkowania tych środków muszą być zgodne z zasadami pomocy publicznej. Część zmian wynika też z tego, że te zasady się zmieniły. Zmieniliśmy również pewne zapisy. Chodzi o rozporządzenia Unii Europejskiej nr 651 i 1303. Dlatego też jest wymóg utrzymania przez trzy lata wyniku, efektu, jeżeli chodzi o ten projekt. To wynika z zasad pomocy publicznej, z zasad unijnych. Na to nie mamy wpływu. Tak jak powiedziałam, są to środki unijne.

Było również wskazane, dlaczego z tych środków finansujemy nieruchomości. Chcę powiedzieć, że jest to duże ograniczenie, że chodzi tylko o 10% wartości, a nie tyle, ile trzeba. Czasem do wdrożenia danej technologii potrzebne są też i takie wydatki. W tych wydatkach będzie można uwzględnić tylko 10%.

Oczywiście przy okazji tego instrumentu, tego projektu ustawy mówimy o innowacjach, o wspieraniu innowacji, o popycie. I tu zgadzam się, zgadzamy się z wypowiedziami, że potrzeba nam jeszcze innych bodźców, nie tylko takich instrumentów, ale również ulg. Chodzi zwłaszcza o ulgi dla przedsiębiorców, którzy ponoszą wydatki na badania i rozwój. Prace nad tym pakietem obecnie trwają w Sejmie. Jest to pakiet prezydencki.

Chcę również powiedzieć, że rzeczywiście nie tylko te instrumenty, które są przewidziane w tej ustawie, ale również te przewidziane w pozostałych programach operacyjnych, zwłaszcza w Programie Operacyjnym „Inteligentny rozwój”, będą sprzyjać wytworzeniu się rynku na innowacje. Zgadzam się tutaj z wypowiedzią pana posła Żyżyńskiego i chcę podkreślić, że ten system wspierania innowacji nie tylko ze środków europejskich, ale i ze środków budżetowych chcemy połączyć z takim modelem, żeby powstawało więcej innowacji opartych na rodzimych rozwiązaniach, a nie na absorpcji, i tylko absorpcji, obcych. Temu mają sprzyjać te programy, które przygotowaliśmy.

Chcę też powiedzieć, że jeśli chodzi o wydatkowanie tych środków, które stymulują rozwój, tworzą nowe, wymagające miejsca pracy, m.in. o kredyt technologiczny, to jeszcze w ramach tej perspektywy 2007–2013 są realizowane projekty, ich realizacja jeszcze się nie zakończyła, natomiast już na przełomie sierpnia i września uruchamiamy konkursy na inne działania w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój”, które będą realizowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o ocenę ekspercką, w regulaminie konkursu określony zostanie wzór wniosku o przyznanie premii technologicznej i załącznikiem do tego wniosku o przyznanie premii nie będzie już opinia o nowej technologii opracowana na zlecenie przedsiębiorcy przez ekspertów – zmiana dotyczy wprowadzenia wymogu przeprowadzenia przez instytucje wdrażające oceny projektów przy udziale ekspertów zewnętrznych. W procedurze weryfikacji projektów finansowanych w formie dotacji zasadą będzie wykorzystywanie właśnie tego panelu ekspertów, jeśli chodzi o część finansową, będzie to ocena banków komercyjnych, natomiast jeśli chodzi o ocenę innowacyjności, ekspertów – już rozmawiamy o tym, współpracujemy w tym zakresie – instytutów branżowych, instytutów badawczych czy centrów badawczo-rozwojowych. Ta ocena będzie przeprowadzona w trakcie panelu ekspertów, co umożliwi w pewnym zakresie porównywanie projektów i wyłonienie projektów najlepszych. Eksperci, specjaliści z danej branży będą włączeni przez Bank Gospodarstwa Krajowego w proces oceny. Stąd, jak mówiłam, nie ma wymogu załączania do wniosku o przyznanie premii opinii o nowej technologii opracowywanej na zlecenie przedsiębiorcy i dlatego też te koszty będą niższe.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące zmiany definicji małych i średnich, jak powiedziałam, ta kwestia wy-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Grażyna Henclewska**

nika z definicji, które są przyjęte w ramach Unii Europejskiej – wydając środki europejskie, jesteśmy obowiązani do dostosowania się do tych definicji.

Jeśli chodzi o przetwórstwo rolno-spożywcze i kredyt technologiczny, projekty realizowane w ramach przetwórstwa rolno-spożywczego – nie pierwotne produkty rolne, tylko przetwórstwo – będą mogły być finansowane w ramach kredytu technologicznego. I rzeczywiście, mówiąc o tym, że ma być proponowane to rozwiązanie czy ta technologia, mamy na myśli skalę kraju, ale to ma być technologia ulepszona – niekoniecznie musi być taka, która nie jest stosowana, ale ma być ulepszona w stosunku do tej, która funkcjonuje.

Myślę, panie marszałku, że odpowiedziałam na wszystkie pytania. Bardzo, bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3658, do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3662).

Proszę prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pana Adama Jassera o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Prezes Urzędu Ochrony
Konkurencji i Konsumentów
Adam Jasser:**

Panie Marszałku! Szanowni Posłowie i Panie Posłanki! Przedstawiam dzisiaj projekt nowelizacji ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów w części konsumenckiej dotyczący wzmocnienia pozycji konsumentów na rynku, przede wszystkim konsumentów usług rynku finansowego. Nowe przepisy wynikają z analiz przeprowadzonych zarówno przez Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Sprawiedliwości,

jak i UOKiK i są głęboko osadzone w doświadczeniach, jakie przez ostatnie lata na tym rynku zebraliśmy. Wskazały one przede wszystkim na to, że na rynku usług finansowych konsumenci są niedostatecznie chronieni, że bardzo często mamy do czynienia z czymś, co nazywamy nieuczciwą sprzedażą polegającą na wykorzystywaniu asymetrii informacji.

Drugim elementem projektu, bardzo istotnym, jest kwestia kontroli i eliminowania z obiegu abuzywnych klauzul w umowach kontraktowych. W tej chwili mamy system kontroli rozporoszonych, gdzie różne agendy państwa, instytucje wymiaru sprawiedliwości się tym zajmują. Nowelizacja porządkuje ten system. Wynika ona z długich analiz Ministerstwa Sprawiedliwości i jest próbą uporządkowania tego obszaru.

Jakie są najważniejsze zmiany w ustawie? Podstawową zmianą jest to, że zabronione będzie oferowanie konsumentom usług finansowych, które nie odpowiadają ich potrzebom, oraz proponowanie nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru. Właśnie to zjawisko doprowadziło do zwiększenia skali sprzedaży niektórych produktów finansowych typu inwestycyjno-ubezpieczeniowego, które były często oferowane osobom, które – od razu można było się zorientować – nie są właściwymi adresatami tych produktów. Ponieważ informacja nie była dostateczna, osoby często kupowały produkty, które następnie nie były dla nich tak naprawdę w żaden sposób korzystne.

Drugą zmianą będzie możliwość wydawania przez urząd decyzji tymczasowych, podobnie jak to ma miejsce w części dotyczącej ochrony konkurencji, gdy w sprawie praktyk ograniczających konkurencję potrzebna jest czasami szybka reakcja, bo potencjalne szkody dla konsumentów są znaczne. Decyzja tymczasowa będzie wydawana na czas nie dłuższy niż do wydania decyzji kończącej w sprawie i będzie od niej przysługiwało odwołanie w takim trochę przyspieszonym trybie, tak żeby nie narazić przedsiębiorców na konsekwencje niewłaściwie wydanej decyzji, czyli przedsiębiorca będzie miał możliwość złożenia odwołania od decyzji tymczasowej i sąd będzie miał dwa miesiące na rozpatrzenie takiego odwołania.

Trzecią zmianą i nowym rozwiązaniem jest wprowadzenie instytucji tajemniczego klienta. Dzisiaj jest ona stosowana przez wiele instytucji finansowych, które w ten sposób badają, jak ich własne organizacje sprzedażowe realizują zalecenia stosowania najlepszych praktyk i uczciwej sprzedaży, ale wyniki tego nie są dostępne w postępowaniach prowadzonych przez prezesa urzędu. Wspólnie z ministrem finansów i ministrem sprawiedliwości doszliśmy do wniosku, że jeżeli w procesie zdobywania materiału dowodowego czy postępowania stwierdzimy, że musimy zweryfikować np. doniesienia konsumentów o tym, że nieuczciwa sprzedaż ma miejsce, to kończymy z dzisiaj, częstą sytuacją słowo przeciwko słowu. Możliwość dokonania próby zakupu produktu finansowe-

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser

go przez pracownika urzędu potwierdzi lub nie, czy rzeczywiście praktyka nieuczciwej sprzedaży ma miejsce. Urząd będzie mógł skorzystać z formuły tajemniczego klienta tylko za zgodą sądu, czyli będzie musiał, tak jak przy przeszukaniach i kontrolach w związku z ochroną konkurencji, uzyskać zgodę sądu. Jeszcze kolejna kluczowa informacja, oczywiście nie będzie mowy o żadnej prowokacji czy dokonywaniu samego zakupu, to ma być tylko na etapie przedsprzedaży, czyli marketingu, oferowania produktu.

Kolejną propozycją zawartą w nowelizacji jest możliwość wyrażenia istotnego dla sprawy poglądu, co jest o tyle istotne, że konsumenci w dalszym ciągu będą mogli występować w sądzie z pozwami indywidualnymi. Dzisiaj wiele spraw toczących się w sądach nie toczy się przy pełnej świadomości całego dorobku orzecznictwa, także prezesa UOKiK-u, w sprawach konsumenckich. Teraz kiedy urząd zidentyfikuje interes publiczny w indywidualnej sprawie toczącej się przed sądem, będzie mógł przedstawić istotny dla sprawy pogląd, co oczywiście w żaden sposób nie będzie wiązało sądu, ale pozwoli mu zapoznać się z całym dorobkiem orzecznictwa urzędu.

Kolejną propozycją jest możliwość publikowania bezpłatnych komunikatów i ostrzeżeń w publicznym radiu i telewizji, tak żeby móc ostrzegać konsumentów w sytuacjach, kiedy istnieje duże ryzyko, że prowadzona jest nieuczciwa sprzedaż i że ich interesy są zagrożone.

Chciałbym przejść do drugiej części, czyli nowego modelu kontroli postanowień wzorców umów. Przechodzimy na model decyzji administracyjnej w sprawie niedozwolonego charakteru postanowienia wzorca umowy i urząd będzie dysponował możliwością zakazania wykorzystywania tego wzorca w umowach. Oczywiście tak jak w przypadku decyzji administracyjnej związanej z ochroną konkurencji, będzie ona podlegała zaskarżeniu i ostatecznie jej weryfikacja odbędzie się w normalnym trybie: wyspecjalizowany sąd cywilny, potem apelacja, cała ścieżka sądowa jest jak najbardziej możliwa. W ramach kontroli dokonywanej przez prezesa urzędu będzie możliwość określenia przez niego w decyzji środków usunięcia skutków naruszenia zakazu. Dzisiaj bardzo często mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że nawet jeśli sąd stwierdzi abuzywność danej klauzuli, to pojawia się problem, czym tę klauzulę z umowy zastąpić. I często jest pat, ponieważ obie strony muszą się zgodzić na nowy zapis umowny, a do tej zgody nie dochodzi z różnych powodów. W nowym modelu to prezes UOKiK w ramach decyzji będzie mógł określić sposób zastąpienia jednego zapisu umownego innym zapisem umownym, oczywiście – powtarzam – będzie to ostatecznie weryfikowane przez sąd.

Jednym z proponowanych rozwiązań będzie to, że decyzje o uznaniu postanowienia za abuzywne, za niedozwolone będą miały znaczenie tylko w stosunku do przedsiębiorcy, który je stosuje, czyli prezes UOKiK nie będzie miał możliwości generalnej wykładni wszystkich podobnych klauzul zawartych w umowach. To wynika także z orzecznictwa sądów, które w coraz większym stopniu kwestionują tzw. rozszerzoną prawomocność klauzul abuzywnych w wyniku tego, że powstają na rynku liczne sytuacje, że klauzule, które nie są kwestionowane przez konsumentów, nie są problemem w obrocie konsumenckim, są mimo wszystko zaskarżane przez kancelarie czy inne organizacje odszkodowawcze w celu wymuszenia na przedsiębiorcach pewnego rodzaju, nazwijmy to, haraczu. To zjawisko w ostatnich latach rozwinęło się lawinowo, często nie ma tutaj w ogóle interesu publicznego, a sensem całego tego modelu jest to, że musi być interes publiczny, innymi słowy, musi być ta masa krytyczna potencjalnie pokrzywdzonych osób, konsumentów.

Postępowanie w sprawie abuzywności klauzul będzie wszczynane z urzędu, ale także może być wszczynane z inicjatywy konsumentów, rzeczników konsumentów, rzecznika ubezpieczonych oraz organizacji konsumenckich, którzy wtedy uzyskują status zawiadamiającego. To nie zmienia faktu, że urząd będzie wszczynał te postępowania także z własnej inicjatywy, na podstawie własnych analiz czy sygnałów prasowych płynących ogólnie z rynku.

Większą skuteczność eliminacji klauzul z wzorców umów zapewni możliwość nakładania kar przez UOKiK za stosowanie postanowień niedozwolonych – do 10% obrotu, analogicznie do tego, co mamy w przepisach o ochronie konkurencji. Często jest podnoszona kwestia, że brak perspektywy kary powoduje, iż stosowanie klauzul abuzywnych jest traktowane jako koszt prowadzenia działalności gospodarczej, bo nawet ewentualny nakaz usunięcia klauzuli odbywa się z takim opóźnieniem i po takim czasie, że znaczna część korzyści z tej nieuczciwej działalności jest już skonsumowana przez przedsiębiorcę.

Bardzo ważne jest, żeby podkreślić, iż ten projekt przewiduje również to, że już na najwcześniejszym etapie wszczynania takiego postępowania pierwszym krokiem urzędu będzie próba dialogu z przedsiębiorcą, by dobrowolnie usunął klauzule abuzywne, co oczywiście nie będzie prowadziło do nałożenia kary, bo na koniec wspólnym interesem urzędu, konsumentów, jak również chcących działać uczciwie przedsiębiorców jest, żeby klauzule abuzywne jak najszybciej się usuwały z obrotu.

Jak już powiedziałem, kontrola incydentalna, czyli indywidualne dochodzenie, będzie dalej możliwa i będzie, jak dotąd, odbywała się przed sądem cywilnym.

Szanowni Państwo! Mamy obecnie sytuację, że nadużycia wobec konsumentów zakłócają również uczciwą konkurencję, powodują, że za pomocą nieuczciwej sprzedaży – zwłaszcza na rynku finansowym, ale widzimy to także na innych obszarach

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser

– przedsiębiorcy bardzo szybko powiększają udziały rynkowe kosztem tych, którzy działają wobec konsumentów w sposób uczciwy. Jestem głęboko przekonany, że wzmocnione narzędzia ochrony interesów konsumentów przełożą się także na większą uczciwość konkurencji. W efekcie jest to działanie na rzecz konsumentów, ale właśnie poprzez położenie nacisku na uczciwość konkurencji. W naszym wspólnym odczuciu: UOKiK, ministra finansów i ministra sprawiedliwości, bo wspólnie pracowaliśmy nad tymi regulacjami, przyczyni się to również do lepszej ochrony konkurencji na rynku. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu prezesowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tadeusz Aziewicz, który przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3662.

Wysoka Izbo! To bardzo ważny i potrzebny projekt, istotnie wzmacniający pozycję konsumentów, czyli słabszych uczestników procesów rynkowych w obszarze, w którym skutki stosowania nieuczciwych praktyk bywają bardzo dotkliwe. Jego główne cele to zwiększenie bezpieczeństwa konsumentów na rynku usług finansowych oraz reforma systemu eliminowania z obrotu niedozwolonych postanowień wzorców umownych. Warto podkreślić, że rynek usług finansowych, z punktu widzenia bezpieczeństwa konsumentów, ma szczególnie charakter. Sprzedawane na nim produkty są na ogół skomplikowane, a ich nabycie pociąga za sobą poważne, długotrwałe zobowiązania, często bardzo obciążające konsumentów, zobowiązania, z których trudno jest się wycofać. Na ogół wiąże się to z relatywnie dużymi kosztami.

W tym obszarze autorzy projektu koncentrują się głównie na przeciwdziałaniu zjawisku tzw. missellingu, czyli sprzedawania konsumentom produktów niedopasowanych do ich rzeczywistych potrzeb. Jako przykład można podać oferowanie ludziom w mocno

zaawansowanym wieku produktów ubezpieczeniowych połączonych z elementem inwestycyjnym. Inną naganną praktyką jest oferowanie usług finansowych w sposób nieadekwatny do ich charakteru, na przykład oferowanie skomplikowanych produktów finansowych za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Nadużycia na rynku usług finansowych można założyć także w obszarze tzw. chwilówek. W efekcie między innymi nieodpowiedniego informowania o opłatach związanych z nieterminową spłatą kredytu i rażąco zawyżonych kosztów w stosunku do pożyczonej kwoty konsumenci często wciągani są w nakręcającą się spiralę zadłużenia, zaś nieuczciwi przedsiębiorcy czerpią znaczne zyski z kar za nieterminową spłatę oraz z drogich kredytów refinansujących zadłużenie.

Postulowany przez autorów projektu zakaz proponowania konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają ich potrzebom, oraz oferowania ich nabycia w sposób nieadekwatny do ich charakteru ma na celu wymuszenie dwustronnej refleksji nad rzeczywistą potrzebą konsumenta w kontekście zawieranej transakcji. Rozwiązanie to powinno istotnie ograniczyć patologie występujące na rynku finansowym w interesie zarówno konsumentów, jak i uczciwych przedsiębiorców, którzy nie chcą zarabiać na nieświadomości swoich klientów i wynikających z tego ludzkich dramatach.

Szybka i skuteczna reakcja UOKiK na nieuczciwe praktyki wymierzone w konsumentów umożliwi proponowana w projekcie instytucja wydawania decyzji tymczasowych. W efekcie jeszcze przed zakończeniem postępowania w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w celu zapobieżenia zagrożeniom będzie mógł zobowiązać przedsiębiorcę do zaniechania określonych działań, np. do wstrzymania emisji reklamy wprowadzającej w błąd lub wstrzymania dystrybucji produktu. Ciekawym rozwiązaniem umożliwiającym uzyskanie informacji, które mogą stanowić dowód w postępowaniu w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów będzie instytucja „tajemniczego klienta”, dająca organowi dokonującemu kontroli prawo dokonania zakupu produktu budzącego wątpliwości.

Jak już wspominałem na wstępie, drugim ważnym celem prezentowanej regulacji jest reforma kontroli postanowień wzorców umów. Zgodnie z omawianym projektem to prezes UOKiK w formie decyzji administracyjnej będzie rozstrzygał o niedozwolonym charakterze wzorca umowy i zakazywał jego dalszego wykorzystywania. Rozwiązanie to powinno zwiększyć skuteczność eliminowania z obrotu klauzul abuzywnych i jednocześnie uprościć środowisko prawne, w którym działają przedsiębiorcy. Warto podkreślić, że dodatkowym, ważnym dla przedsiębiorców efektem będzie także eliminacja pozwów składanych przez organizacje pseudokonsumenckie w celach wyłącznie zarobkowych.

Posel Tadeusz Aziewicz

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezentowany dzisiaj projekt jest ważną regulacją, bardzo potrzebną nam wszystkim, bo wszyscy jesteśmy konsumentami, często bezradnymi wobec skomplikowanych produktów i wyszkolonych w technikach perswazji sprzedawców. *(Dzwonek)* Warto uchwalić ją jeszcze w tej kadencji, tak aby jak najszybciej służyła bezpieczeństwu ludzi. W imieniu klubu Platforma Obywatelska wnoszę o przekazanie projektu ustawy do Komisji Gospodarki w celu dalszych prac. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Gabriela Masłowska i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3662, wskazuje na dwa problemy: z jednej strony zanik etyki u przedsiębiorców udzielających kredytów i pożyczek Polakom, a z drugiej strony lawinowe zadłużanie się wielu rodzin, dramatyczną sytuację rodzin z powodu braku środków na podstawowe potrzeby, na przeżycie. Łatwym łupem firm pożyczkowych padają ludzie biedni, starsi, o niskich, ale stałych dochodach, takich jak emerytury, renty, wynagrodzenia na poziomie minimum socjalnego. Padają ofiarą także ci Polacy, którzy mają jeszcze czasem naiwną wiarę w to, że w sytuacjach podbramkowych i przez nich niezawinionych w ich obronie stanie ktoś z zewnątrz, stanie państwo, instytucja państwa.

Dla firm pożyczkowych stałe, ale niskie dochody są atrakcyjne i są przynętą, dlatego że łatwiej jest wtedy wykonać egzekucję komorniczą, ściągając zaległości ze stałych dochodów. Łatwo jest także złożyć ofertę kolejnej pożyczki, już wyżej oprocentowanej, w sytuacji gdy niskie dochody nie pozwalają na spłatę dotychczasowych rat. Koszty kredytów, odsetek, opłat i prowizji przekraczają nawet kilkakrotnie cały dług wyjściowy i rosną, wypychając ludzi w spiralę zadłużenia. Rzesza Polaków, którzy padli ofiarą tzw. chwilówek, kredytów w walutach obcych, polisolokat i innych produktów, jest ogromna. Samo zadłużenie emerytów szacuje się na 19 mld zł, w tym 4 mld zł stanowi kwota przeterminowanego zadłużenia. Wobec tego pojawia się problem, jak zahamować te ne-

gatywne zjawiska. Projektodawcy wychodzą z założenia, że główne przyczyny tego stanu rzeczy tkwią przede wszystkim w sprzedaży produktów niedopasowanych do potrzeb klientów. Nie krytykując poszczególnych instrumentów, którymi posługują się instytucje rynku finansowego, traktują to tak, że ich niedopasowanie, oferowanie nie tej grupie klientów, do której powinny one być adresowane, powoduje perturbacje finansowe w rodzinach. Chodzi także o niewłaściwie przedłożoną ofertę. Identyfikują oni także przyczyny w tym, że w obrocie występują niedozwolone postanowienia umów z konsumentami. Co to znaczy: niedozwolone postanowienia? To znaczy takie postanowienia umów, które w sposób rażąco naruszają interesy konsumentów. Rzeczywiście problem istnieje, jest dużo pozwów tego dotyczących. Ustawa ma więc zakazywać proponowania konsumentom usług nieodpowiednich dla ich potrzeb, zniechęcać do tego, zakazywać tego i karać za to, stosować odpowiednie kary. Dotyczy to także wpisywania do rejestru niedozwolonych klauzul, co miałyby mieć charakter edukacyjny i ostrzegawczy zarazem.

W związku z analizą tego projektu pojawiają się jednak pewne wątpliwości, na które pragnę w tej chwili zwrócić uwagę. Przede wszystkim czy nie nastąpi w tym przypadku kolizja działań Komisji Nadzoru Finansowego z działaniami prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w związku z tym, że np. w sytuacji tego samego zdarzenia dwa urzędy będą prowadzić postępowanie? Czy ta kwestia przez autorów projektu została dostatecznie rozstrzygnięta? Jeżeli nie, to myślę, że w czasie prac komisji należy się nad tym pochylić. Projekt ustawy w moim przekonaniu nie dookreśla także, czym są lub jakie są usługi nieodpowiadające potrzebom konsumenta. Odesłanie tutaj do przepisów innych ustaw może być niewystarczające, może być zbyt ogólne i narażać na subiektywną ocenę, tym bardziej że to przedsiębiorcy *(Dzwonek)*, to udzielający kredytów będą musieli ocenić, czy dana usługa odpowiada potrzebom klienta, czy też nie. Uważam, że muszą być doprecyzowane w maksymalnym stopniu przesłanki upoważniające do takiego stwierdzenia.

Panie marszałku, dwa zdania.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Projekt ustawy zawiera przepisy uniemożliwiające publikowanie danych objętych tajemnicą przedsiębiorstwa, a to jest definicja ogólna. Należałoby wskazać, jakie dane przedsiębiorstwa podlegają publikacji,

Posel Gabriela Masłowska

ale nie stanowią naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa, żeby sytuacja była jasna.

Wiele tutaj mówiono o klauzulach umownych i o całej procedurze, o wyposażeniu prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w nowe instrumenty działania. Jest tu m.in. kwestia tego rodzaju, że jeżeli teraz to prezes będzie decydował o wszczęciu postępowania, a decyzje nie będą wiążące dla innych, którzy stosują podobne klauzule, to mam wątpliwości, czy rzeczywiście zmiana sposobu z procedury sądowej na administracyjno-sądową rzeczywiście skróci czas rozpatrywania tych problemów, tych kwestii.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, proszę o konkluzję. Czas minął.

Posel Gabriela Masłowska:

Wobec tego uważamy, że ustawa jest potrzebna, może łagodzić pewne problemy, ale z pewnością ich nie rozwiązuje i nie rozwiąże do końca, dlatego powinniśmy pracować nad tym projektem w komisjach. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Borkowski, który przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Borkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Prezesie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3662.

Celem proponowanego projektu ustawy jest wprowadzenie przepisów lepiej chroniących konsumentów przed usługami finansowymi, które nie odpowiadają ich potrzebom. W projekcie proponowane są następujące podstawowe zmiany: wzmocnienie pozycji konsumentów na rynku usług finansowych naruszających zbiorowe interesy konsumentów, reforma systemu kontroli postanowień wzorców umów zawieranych z konsumentami przez przedsiębiorców, likwidacja tzw. klauzul abuzywnych. Jeśli chodzi o najważniejsze zmiany, do których chciałbym się tutaj odnieść, a które są proponowane i bardzo oczekiwane

przez konsumentów, to w projekcie przewidziane jest, że zabronione będzie proponowanie konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają ich potrzebom, oraz proponowanie nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru. W projekcie przewidziane jest także, że prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów będzie mógł wydawać decyzje tymczasowe. Jest to bardzo dobre rozwiązanie, będzie to decyzja podobna do tej w sprawie praktyk ograniczających konkurencję, będzie ona podobnie wydawana. Pozwoli to na szybką reakcję i szybkie działanie. Tak jak powiedziałem, jest to dobre rozwiązanie. Jest też możliwość wprowadzenia instytucji tajemniczego klienta. Pozwoli to uzyskać dowody w postępowaniu w sprawie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Ponadto jest również możliwość wyrażenia poglądu istotnego w sprawie – prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów będzie mógł wyrazić swój pogląd w indywidualnej sprawie przed sądem powszechnym – a także możliwość publikowania bezpłatnych komunikatów i ostrzeżeń w publicznym radiu i publicznej telewizji, szczególnie jeżeli naruszany jest szeroko rozumiany interes konsumentów, jeżeli zagraża to interesom konsumentów.

Jeśli chodzi o wprowadzenie nowego modelu kontroli postanowień wzorców umów przez prezesa Urzędu Konkurencji i Konsumentów, to będzie on mógł określić środki usunięcia trwających skutków naruszenia zakazu stosowania postanowień niedozwolonych. Decyzje Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznające postanowienie niedozwolone będą miały skutek tylko w stosunku do przedsiębiorców, którzy takie procedury stosują.

Niewątpliwie ta ustawa jest bardzo potrzebna. Znamy przypadki, że jeśli chodzi o różnego rodzaju produkty ubezpieczeniowe, szczególnie ubezpieczenie na życie, skierowane do osób starszych, a także chwilówki i tym podobne produkty, ich nabycie przez osoby najbardziej potrzebujące przyczynia się do tego, że popadają one w jeszcze większe długi, w tzw. spiralę zadłużenia. Te wszystkie możliwości, które ten projekt ustawy daje prezesowi Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, są zgodne z duchem czasu i potrzebą rynku. Niewątpliwie konsumenci czekają na tę ustawę. Ochroni to na pewno interesy konsumentów na rynku usług finansowych, jeśli chodzi o niewłaściwe umowy. Gdyby ta ustawa weszła w życie wcześniej, być może uniknęlibyśmy kredytów hipotecznych, może inaczej wyglądałaby sytuacja frankowiczów, gdyby ta instytucja zaczęła działać odpowiednio wcześniej. Bo przecież te produkty też nie były dopasowane i nie były uszyte pod interesy tych konsumentów, którzy zaciągali kredyty w walucie obcej, a wypłaty dostawali w polskich złotych. Oni też popadli w tę spiralę zadłużenia, w długi. Mam tu na myśli szczególnie właśnie te chwilówki, jeszcze raz to podkreślę, które są bardzo, bardzo niebezpieczne.

Szkoda, że projekt ustawy pojawił się tak późno, ale dobrze, że jest. Klub Polskiego Stronnictwa Lu-

Posel Krzysztof Borkowski

dowego będzie nadal w komisji pracował nad tym projektem ustawy. Jesteśmy za tym, żeby skierować go do dalszej pracy, do dalszego procedowania w Komisji Gospodarki. Dziękuję, panie marszałku, Wysoka Izbo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Wincenty Elsner złożył stanowisko klubu na piśmie*).

Pan poseł Andrzej Romanek zrezygnował z wystąpienia.

Do pytań zapisała się pani poseł Gabriela Masłowska.

Czy ktoś z państwa chciałby się dopisać?

Bardzo proszę, panie pośle.

Czy jeszcze ktoś?

Nie widzę. Zamykam listę.

Jako pierwsza pytania będzie zadawała pani poseł Gabriela Masłowska.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Zainteresowało mnie to, panie prezesie, że w uzasadnieniu jest mowa o tym, że ta ustawa ma chronić nie tylko klientów instytucji finansowych działających jako podmioty rynku finansowego, ale także zapewni ochronę w tych wszystkich dziedzinach życia, które są podległe kontroli pana urzędu. Wobec tego chciałabym zapytać, czy jeśli na podstawie ustawy o systemie oceny zgodności pana urząd został zobligowany do monitorowania, kontroli zarówno będących w użytku, jak i wprowadzonych na rynek urządzeń w zakresie ich zgodności z normami unijnymi, to czy ten projekt w jakiś sposób wpłynie na decyzję podjętą przez pana w sprawie kontroli zainstalowanych i użytkowanych od 20 lat podzielników kosztów służących faktycznie do rozliczeń należności z tytułu dostarczenia ciepła na cele c.o. w budynkach wielorodzinnych? Do tej pory pana urząd odmawiał podjęcia takiej kontroli. Kiedy pana urząd podejmie kontrolę legalności wprowadzenia do użytku podzielników kosztów pełniących faktycznie funkcję urządzeń pomiarowych? W tej sprawie istnieje duży ferment społeczny. Z korespondencji z moim biurem wynika, że pana urząd odmawia podjęcia takiej kontroli. Naprawdę nie mogę zrozumieć dlaczego. Jeśli zależy nam na ochronie interesów wszystkich konsumentów, należałoby się przy tej okazji tą kwestią zająć. Ja po prostu proszę o odpowiedź na to pytanie.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Znana była sytuacja dotycząca fali umów zawieranych przez telefon na obsługę rachunków za energię elektryczną. Ofiarą takich umów padło wiele osób samotnych, biednych, upokorzonych ekonomicznie. Umowy te można było odwołać, jeśli w ciągu kilku dni ktoś z takiej usługi zrezygnował, potem było to bardzo trudne. Proszę odpowiedzieć, panie prezesie: Czy ta nowelizacja w jakiś sposób zabezpiecza Polaków przed mogącymi mieć miejsce w przyszłości tego typu sytuacjami? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Bogdan Rzońca. Bardzo proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Poproszę o możliwie krótkie, ale jednak jasne wyjaśnienie treści zapisu, jaki znalazłem w uzasadnieniu. Cytuję: Ponadto w projekcie wprowadza się możliwość podjęcia przez prezesa UOKiK miękkich, w cudzysłowie, działań wobec przedsiębiorcy, dając przedsiębiorcom w ten sposób możliwość zaprzestania naruszeń ustawy bez konieczności wszczynania przez organ postępowania. Czy tu ta uznaniowość będzie wynikała, jak to się mówi, z jakiegoś imperatywu wewnętrznego prezesa, czy są tu jakoś określone ramy, możliwości działania prezesa, czy będzie to pewnego rodzaju wyłącznie wola i tylko wola nieopisana prawem, jeśli chodzi o podejmowanie działań przez prezesa? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania udzieli pan prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pan Adam Jasser.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować za wyrażone przez przedstawicieli klubów przekonanie, że ten akt jest potrzebny i warto dalej nad nim pracować w parlamencie.

Teraz odniosę się do konkretnych kwestii, bo także w wystąpieniu klubowym pani poseł padły pewne

**Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji
i Konsumentów Adam Jasser**

pytania. Może spróbuje, panie marszałku, jeżeli pan pozwoli po kolei również do tych kwestii się odnieść.

Wydaje mi się, że tu prawidłowo zostało zidentyfikowane to, że ta ustawa jest trochę odpowiedzią na problemy z etyką sprzedaży, to nie ulega wątpliwości. Kwestie lawinowego zadłużania się, oferowania tych produktów osobom ze świadomością tego, że dla tych osób to się skończy negatywnie, to jest. Ta ustawa oczywiście wzmocni działania urzędu na tym polu. Warto tutaj podkreślić – i też to było przedmiotem wystąpień – że są również inne akty prawne, także w tej chwili będące przedmiotem prac Wysokiej Izby, które na przykład kwestię chwilówek od strony regulacyjnej poprawia, natomiast tutaj wyposaża się prezesa urzędu w narzędzia ścigania w zakresie już tych poprawionych przepisów regulacyjnych, więc to są sprawy komplementarne. Podobnie jest z kwestią potencjału do różnego oglądu sprawy przez Komisję Nadzoru Finansowego i UOKiK. W pewnym sensie można powiedzieć, że to są komplementarne kwestie, tutaj raczej nie sędzę, żeby dochodziło do konfliktu. KNF bardziej ocenia produkty – i o to też pani poseł pytała – to znaczy adekwatność produktu jako takiego i to, czy w ogóle produkt powinien mieć miejsce na rynku, to bardziej jest kompetencja KNF jako wyspecjalizowanego organu nadzorczego rynku finansowego. To, co będzie badał prezes UOKiK, to jest dystrybucja, to, czy produkt jest dystrybuowany w sposób uczciwy, przejrzysty, z pełnym dostępem do informacji i czy oferowany jest właściwej grupie klientów. A więc to są ze sobą spójne systemy.

Z tego względu nie ma tego katalogu zamkniętego, o który pani poseł pytała. Niestety też zjawiskiem dość nagminnym, zwłaszcza na rynku finansowym, ale także w innych sektorach, jest to, że kiedy już zidentyfikujemy produkt, który z różnych względów nie jest adekwatny lub w przypadku którego powinna być ograniczona jego sprzedaż czy zaczynają się działania sprawcze różnych organów kontroli, ten produkt bardzo łatwo przekształca się w inny produkt. W związku z tym jest ryzyko, że ustawodawca będzie tutaj zawsze tego króliczka gonił, starając się dopisywać w kolejnej nowelizacji kolejne produkty, a w międzyczasie mleko się rozleje. A więc dlatego tu jest bardziej skupienie się na praktyce oferowania tych produktów i zostawienie w miarę otwartego katalogu, bo wtedy prezes UOKiK będzie mógł wykazać, że ta sprzedaż jest nieadekwatna, bez względu na to, czy to jest w jakimś katalogu produktów, czy nie.

Jeśli chodzi o kwestię, którą pani poseł podniosła, jeśli chodzi o kwestię tych urządzeń, o których pani wspomniała, to muszę przeprosić, ale nie jestem przygotowany, żeby na to dzisiaj odpowiedzieć. Bardzo proszę o sygnał i ustosunkuję się do tej kwestii.

Natomiast jeśli chodzi o pytanie pana posła dotyczące kwestii działań miękkich i tych wezwań, to

chciałbym tu bardzo podkreślić, że dla urzędu najważniejszy jest konsument. To znaczy, że jeżeli obserwujemy jakieś zjawisko na rynku i na przykład widzimy, mamy przesłanki, żeby zobaczyć, że to nie jest właśnie świadome wprowadzanie w błąd, ale mimo wszystko jest wprowadzanie w błąd, czyli praktyka jest nagminna, ale nie widzimy przesłanek pokazujących, że to jest świadome, masowe nadużywanie, to ja wolę wystosować pismo do takiego przedsiębiorcy i powiedzieć: Wydaje mi się, że coś jest nie w porządku. Oczywiście to podlega wewnętrznej ocenie i ewaluacji, to nie jest widzimisię prezesa, tylko to jest poddane pewnemu wewnętrznemu procesowi ewaluacji, ale jeżeli za pomocą takiego miękkiego wezwania mogą osiągnąć skutek rynkowy, że przedsiębiorca usunie pewne praktyki z rynku, dostosuje się i zacznie prowadzić sprzedaż w sposób uczciwy, to efekt z punktu widzenia konsumenta jest osiągnięty wcześniej. W związku z tym, innymi słowy, urząd – mówimy: prezes, bo to jest organ, ale de facto urząd – w swojej analizie musi poszukać takiego środka, który w danym momencie wydaje się najbardziej skuteczny. I jeżeli miękkie wezwanie nie wystarczy, to proces przechodzenia do właściwego postępowania nie będzie długi, bo już mamy ten problem zidentyfikowany. Ale jest to danie przedsiębiorcy szansy, żeby sam naprawił te niekorzystne elementy. Czyli ja tutaj nie widzę ryzyka, to po prostu poszerza paletę instrumentów.

(Poseł Bogdan Rzońca: Zgadza się.)

Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, to wszystko. Jeżeli są kolejne pytania, to chętnie odpowiem.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie prezesie.

(Poseł Gabriela Masłowska: Panie marszałku, jeszcze dopytam, bo nie uzyskałam odpowiedzi, o co mi chodzi.)

Proszę bardzo.

(Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser: To ja już tu zostanę.)

Tak, będzie to praktyczne rozwiązanie.

Poseł Gabriela Masłowska:

Bardzo krótka sprawa, ale bardzo istotna, bo naprawdę ofiarą tego padło wiele osób, które z tego powodu mają kłopoty finansowe. Otóż oferowano przez telefon obsługę rachunków elektrycznych konkretnym osobom i zawierano w tej kwestii umowy. Po kilku dniach nie mogły się z tej umowy już wycofać. Wymagało to długich procesów sądowych, zresztą bezskutecznie. Wiem, że UOKiK też się tym zajmował, przy najmniej oddział u nas, w Lublinie, skąd pochodzę.

Posel Gabriela Masłowska

Chciałabym wobec tego zapytać, panie prezesie. Przemasz, że tyłem stoję, ale do kogoś muszę.

(Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser: To ja tak stanąłem.)

Chciałabym zapytać, czy ten projekt, nad którym procedujemy, w jakiś sposób – i w jaki – zabezpiecza przed takimi zdarzeniami na przyszłość, bo okazuje się, że firma, która zaoferowała, że będzie płać koszty energii elektrycznej w spółdzielniach mieszkaniowych mieszkańcom, lokatorom, mówiła, że będzie to kilkadziesiąt złotych taniej, aniżeli bezpośrednio oni płać w zakładzie energetycznym, a potem się okazało, że jest o kilkadziesiąt złotych, ale drożej, przecieł wiadomo. Wiele osób w Polsce – ja to konsultowałam – padło tego ofiarą. W jaki sposób ten projekt zabezpieczyłby w podobnych sytuacjach obywateli?

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie prezesie, bardzo proszę...

(Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser: Panie marszałku, można jeszcze, tak? Dziękuję bardzo.)

...udzielić odpowiedzi.

(Posel Gabriela Masłowska: Dobrze.)

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adam Jasser:

Po pierwsze, nie wiem, czy w tej konkretnej sprawie... Nie bardzo mogę dyskutować o konkretnych przypadkach, ale dokonując pewnej generalizacji, jeśli chodzi o sprzedaż energii elektrycznej przez takie właśnie firmy, które powstały, mówiąc szczerze...

(Posel Gabriela Masłowska: To pośrednicy.)

Tak, nie wchodząc w szczegóły. Toczmy w tej chwili już konkretne postępowania. Dzisiaj nie mogę tutaj składać deklaracji, kiedy te postępowania się zakończą, ale tych spraw jest sporo, mamy je skatalogowane i toczą się postępowania, będą wydawane decyzje. Z tego wniosek jest taki, że już na podstawie istniejących przepisów jesteśmy w stanie przeciwdziałać tym zjawiskom. Natomiast niektóre z tych nowych instrumentów oczywiście pozwolą np. w skrajnym przypadku wydać decyzję tymczasową. W związku z tym w tym sensie ta skuteczność interwencji urzędu będzie potencjalnie większa. Chciałabym podkreślić, że w tej sprawie już toczą się postępowania. Natomiast jeżeli chodzi o konkretny przypadek, to jeszcze raz muszę przeprosić, bo dzisiaj nie mogę rozmawiać o konkretnych przypadkach, ale jeżeli pani poseł skieruje do mnie zapytanie na piśmie, nawet

o konkretny przypadek, to postaram się konkretnie, w miarę swoich możliwości, odnieść się do tego konkretnego przypadku. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu prezesowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3662, do Komisji Gospodarki oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

W dyskusji zgłoszono jednak wniosek o skierowanie tego projektu ustawy wyłącznie do Komisji Gospodarki.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu, ogłaszam 2-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 20
do godz. 20 min 22)*

Wicemarszałek

Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o uchwaleniu Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Sprawozdanie jest w druku nr 3698.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji (druki nr 3594 i 3679).

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z wielką przyjemnością przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji, przedłożonym w druku nr 3594. Sprawozdanie tych trzech komisji jest zawarte w druku nr 3679.

Pokrótkie przedstawię harmonogram prac nad tym projektem. Projekt trafił do Sejmu 2 lipca. 3 lipca został skierowany do pierwszego czytania. 8 lipca odbyło się pierwsze czytanie na sali posiedzeń Sejmu. Został on skierowany właśnie do tych trzech komisji. Komisje pracowały i skierowały ten projekt do podkomisji stałej ds. rozwoju i rewitalizacji miast. Podkomisja pracowała i przedłożyła swoje sprawozdanie w dniu 20 lipca trzem komisjom. Dzisiejsze sprawozdanie, które mam zaszczyt przedstawiać, to efekt prac tych trzech komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak pokazują statystyki, na terenie wielu miast i gmin znajdują się obszary zdegradowane, charakteryzujące się wieloma problemami społecznymi, zniszczoną infrastrukturą, gorszą jakością przestrzeni publicznej i zapaścią gospodarczą. Są to najczęściej tereny śródmiejskie, na których te negatywne zjawiska są skumulowane. Dotychczasowe starania samorządów w przywracaniu funkcji tym obszarom pokazały, że obecnie dostępne instrumenty nie gwarantują skuteczności tego procesu, zwłaszcza jeśli chodzi o powiązania projektów infrastrukturalnych z działaniami społecznymi czy gospodarczymi.

Rządowy projekt, który był przedmiotem naszych prac, zawiera propozycje kompleksowych rozwiązań, które mają służyć ożywieniu i przywróceniu użyteczności obszarom zdegradowanym. Projekt ten daje samorządom narzędzia, dzięki którym rewitalizacja będzie mogła być dobrze zaplanowana i skutecznie zrealizowana. Integralną częścią ma być włączenie społeczności lokalnej w proces odnowy, czyli partycypacja na wszystkich etapach rewitalizacji: od planowania przez realizację aż do oceny całego procesu.

W kilku słowach przedstawię główne założenia tego projektu rządowego. Po pierwsze, definiujemy rewitalizację jako zadanie własne gminy, nieobowiązkowe, ale dodanie tego zadania do katalogu zadań własnych otwiera przed gminami możliwości kolejnych działań i rozwiewa też różne wątpliwości, które się pojawiały, chociażby w interpretacjach regionalnych izb obrachunkowych.

Po drugie, gmina, przystępując do procesu rewitalizacji, zaczyna od strategicznego dokumentu, czyli stworzenia gminnego programu rewitalizacji. W tym programie ma się znaleźć głęboka diagnoza obszarów zdegradowanych, mają być opisane cele rewitalizacji, określone przedsięwzięcia rewitalizacyjne, ale również określone ramy finansowe i źródła finansowania. Na każdym etapie tworzenia tego dokumentu

przewidziane są szerokie konsultacje społeczne. Jest to bardzo ważne, ponieważ rewitalizacja ma służyć budowaniu zaufania społecznego, wzajemnej integracji i budowaniu poczucia tożsamości wszystkich interesariuszy procesu.

Po wyznaczeniu tych obszarów rewitalizacji gmina będzie przystępowała do kolejnych działań. I tak rady gminy w drodze uchwały mogą powołać akty prawa miejscowego, na podstawie których zostaną wprowadzone w życie specjalne strefy rewitalizacji oraz opracowane miejscowe plany rewitalizacji. Specjalne strefy rewitalizacji to są strefy, na których będą obowiązywały szczególne regulacje prawne, chociażby z zakresu planowania przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, mieszkalnictwa, prawa podatkowego, prawa cywilnego, prawa zamówień publicznych.

Dzięki tym przepisom, dzięki wprowadzeniu specjalnych stref rewitalizacji będzie również możliwe prowadzenie budownictwa mieszkaniowego, które w tej ustawie zostaje zdefiniowane jako nowy cel publiczny, co umożliwi chociażby przekazywanie wspólnotom dotacji przez gminy. Wprowadzone zostanie również prawo pierwokupu przez gminy, możliwość wywłaszczania nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym. Możliwa będzie także sprzedaż z bonifikatą obiektów przeznaczonych do rewitalizacji. Chcemy też wprowadzić zmiany w zamówieniach publicznych, które w sposób specjalny będą traktowały prace realizowane w związku z przedsięwzięciami rewitalizacyjnymi.

Szczególne regulacje mają też dotyczyć gminnego zasobu mieszkaniowego. Gmina zostanie wyposażona w instrumenty, które ułatwią prowadzenie rewitalizacji, ale też – i trzeba to bardzo mocno podkreślić – zabezpieczą interesy mieszkańców obszarów rewitalizowanych.

Miejscowy plan rewitalizacji to jest swego rodzaju miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. To narzędzie również daje możliwość określenia szczególnych warunków realizacji inwestycji na terenie specjalnych stref rewitalizacji, ale może też regulować rodzaje prowadzonej działalności handlowej czy usługowej. Takie były główne założenia projektu rządowego.

W czasie prac podkomisji i komisji wprowadziliśmy kilkanaście poprawek merytorycznych oraz wiele poprawek redakcyjnych i legislacyjnych. Powiem krótko o poprawkach merytorycznych. Mianowicie w art. 6 wydłużyliśmy okres przewidziany na konsultacje społeczne, wydłużyliśmy go z 21 do 30 dni. W art. 7 wprowadziliśmy rozwiązanie, zgodnie z którym obsługa komitetu rewitalizacyjnego ma być zapewniona przez wójta, burmistrza albo prezydenta miasta. Doprecyzowaliśmy zapisy w art. 10. Zmieniliśmy art. 11, wprowadzając tam takie zmiany, jak doprecyzowanie, że w ramach specjalnych stref rewitalizacyjnych będziemy mogli wprowadzić zakaz wydawania decyzji o warunkach zabudowy dla zmiany sposobu zagospodarowania terenu, ale dodaliśmy

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska

tutaj również zmianę sposobu użytkowania budynków. Dokonałiśmy też zmiany skali dokumentów, w których te plany rewitalizacyjne będą opracowywane, z 1:1000 na 1:5000.

Wprowadziliśmy również bardzo istotne zmiany związane z ochroną lokatorów, dotyczą one art. 28 i 29. Jest to bardzo ważne. Takie były też sugestie, wnioski organizacji, które chronią prawa lokatorów, organizacji społecznych. Wprowadziliśmy tu szczególną zmianę, mianowicie w miejsce wypowiedzenia obowiązującej umowy najmu zaproponowaliśmy mechanizm, zgodnie z którym wójt, burmistrz albo prezydent miasta, działając jako strona stosunku cywilnoprawnego, informuje lokatora o konieczności opróżnienia lokalu na czas robót budowlanych. Po zakończeniu tych prac, tych robót budowlanych lokator uprawniony jest do powrotu do pierwotnie zajmowanego lokalu, chyba że wcześniej zdecyduje się na inny lokal. Było to bardzo istotne, ponieważ w opinii organizacji, które stoją na straży praw lokatorów, była obawa o to, że gminy mogą nadużywać tego instrumentu i wyprowadzać mieszkańców, którzy np. zalegają z opłatami czy są z różnych powodów uciążliwi, albo robić to z innych powodów znanych gminie. Dlatego ten zapis został przyjęty. W naszej ocenie bardzo dobrze się stało, że taka była decyzja komisji.

Kolejne poprawki, które wprowadzamy, polegają na tym, że proponujemy, aby również w przypadku tzw. dużych wspólnot mieszkaniowych gmina mogła uzyskać orzeczenie sądowe zezwalające na dokonanie czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu wspólnotą mieszkaniową, jeśli wniosek dotyczy wykonania robót budowlanych przewidzianych w gminnym programie rewitalizacyjnym. To są zmiany w art. 34.

Wprowadziliśmy również kilka zmian w art. 39, one wynikają z rozszerzenia dwóch elementów, jeśli chodzi o katalog celów publicznych, a mówimy o instytucjach kultury w rozumieniu przepisów o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej oraz zakresie wybranych elementów zagospodarowania przestrzeni publicznej, to jest np. wydzielenie gruntów publicznie dostępnych na ciągi piesze, place, parki, promenady lub bulwary po to, żeby można było tam prowadzić również te działania rewitalizacyjne.

Kilka zmian wprowadziliśmy w art. 41 dotyczącym ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Te wszystkie zmiany mają na celu przede wszystkim zadbanie o to, żeby proces rewitalizacji przebiegał tak, jak być powinno, czyli zapewniamy jako priorytet wykorzystanie tego terenu, który był już wcześniej zurbanizowany, czyli przywracamy te zdegradowane obszary miastom. Te zapisy mają zapobiec rozlewaniu się miast i rozbudowy podmiejskiej, bo przecież celem rewitalizacji jest przywracanie tej starej, zdegradowanej struktury i nadanie jej nowych funkcji.

Są to również przepisy dotyczące może nie nowych obowiązków, ale uszczegółowienia pewnych obowiązków projektantów, urbanistów, to znaczy chcemy, żeby bilansowanie potrzeb i możliwości gminy w zakresie przeznaczania nowych terenów pod zabudowę było bardziej precyzyjne, ale również takie, żeby dokumenty, które są projektowane w ramach planów rewitalizacyjnych, były trwałe i nie podlegały tak szybko podważeniu. Dopisujemy wyraz „istotne”, jeśli chodzi o naruszenie przepisu, i wtedy ewentualnie będą mogły być podważane te przepisy.

W art. 52 wprowadzamy przepis, który rozszerza zakres stosowania przepisu art. 33 na postępowania przed sądami cywilnymi, które w dniu wejścia w życie ustawy są w toku.

W art. 46 wprowadzamy zmiany dotyczące partnerstwa publiczno-prywatnego, gdzie jednoznacznie wskazujemy, że w ramach porozumień między partnerami publicznym i prywatnym w umowie partnerstwa publiczno-prywatnego strony mogą wyodrębnić te elementy wynagrodzenia, które mają mieć charakter wydatków majątkowych.

Myślę, że to są wszystkie zmiany, które w trakcie prac podkomisji i komisji zostały wprowadzone. Dlatego też zarówno te główne założenia projektu rządowego, jak i poprawki wprowadzone w czasie prac komisji upoważniają mnie, i z upoważnienia komisji robię to z wielką przyjemnością, do rekomendowania Wysokiej Izbie uchwalenia tej ustawy, na którą oczekują polskie miasta, oczekują polskie samorządy.

Chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy pracowali nad tym projektem ustawy, bo byli to przedstawiciele samorządów, przedstawiciele Związku Miast Polskich, Związku Powiatów Polskich i wielu już wspomnianych organizacji, które stoją na straży ochrony praw lokatorskich, ale również takich, którym proces rewitalizacji leży na sercu.

Myślę, że warto wspomnieć o jeszcze jednym aspekcie, mianowicie takim, że ta ustawa to jest narzędzie, które dajemy samorządom, żeby mogły sięgnąć po olbrzymie pieniądze unijne, które są przewidziane na prace rewitalizacyjne w obecnej perspektywie unijnej. A przypomnę, że jest to 25 mld zł, z tego 7 mld – w programach krajowych, 15 – w regionalnych i 3 mld w budżecie państwa i samorządów.

Przypomnę również, że Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju zatwierdziło w ostatnim czasie wytyczne do projektów rewitalizacyjnych, które będą mogły uzyskać dofinansowanie w ramach tych programów. Co ważne, już w tej chwili, już wkrótce będzie można sięgnąć po te środki, np. w ramach pomocy technicznej gminy będą mogły z nich skorzystać na opracowanie gminnych programów rewitalizacyjnych.

To tyle, panie marszałku, oczywiście powtórzę wniosek trzech komisji, prośbę o to, żeby Wysoka Izba raczyła uchwalić ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Elżbieta Królikowska-Kińska z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu dotyczące projektu ustawy o rewitalizacji zawartego w druku nr 3594.

Projekt ustawy o rewitalizacji budzi wielkie nadzieje na usprawnienie procesu rewitalizacji, szczególnie w polskich miastach, w których przecież żyje prawie 60% populacji. W wielu miastach, można powiedzieć, że prawie w każdym, mamy do czynienia z obszarami, gdzie widzimy postępujący proces degradacji tkanki miejskiej. Ten stopień degradacji jest oczywiście różny i miasta same prowadzą analizy, badania, jak to wygląda, aby zapobiec dalszej degradacji. Były również prowadzone ogólnopolskie badania skali degradacji. Największe przeprowadził w 2007 r. Instytut Rozwoju Miast. Pokazały one, że średnio aż 20% obszarów miejskich wymaga nie tylko zapewnienia finansowania, ale i szeregu skoordynowanych działań, które będą przeciwdziałały temu zjawisku.

Działania rewitalizacyjne czy określane jako rewitalizacyjne, bo nie chodzi tylko o modernizację budowlaną, są prowadzone w różnych miastach od ponad 20 lat, ostatnio także ze wsparciem ze środków Unii Europejskiej, chociażby w perspektywie 2007–2013. W tych latach prowadzono wiele analiz, obserwowano i napotymano bariery, różne problemy i może dlatego ten proces rewitalizacji nie przyniósł takich efektów, jakich oczekiwałyby miasta. W wielu przypadkach rewitalizacja ograniczała się do modernizacji budynków i infrastruktury, obejmowała też działania punktowe, w niewystarczający sposób uwzględniając np. aspiracje społeczne interesariuszy. Projekt, o którym mówimy, jest odpowiedzią na wnioski wynikające z tych analiz i postulaty samorządów. Proponuje taką regulację prawną zagadnień związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem skutecznej rewitalizacji, która będzie niwelowała te problemy, rozumiejąc rewitalizację jako proces prowadzący do trwałego wyprowadzenia obszarów kryzysowych i ich mieszkańców ze stanu degradacji i wykluczenia.

Przewodnicząca komisji bardzo szczegółowo mówiła o rozwiązaniach i już nie będę się do tego odnosić, ale na kilka bardzo istotnych spraw chciałabym zwrócić uwagę. Przede wszystkim jest bardzo ważne,

że wprowadzono legalną definicję rewitalizacji, która podkreśla właśnie wymaganą kompleksowość procesu. Wpisano przygotowanie, koordynację i tworzenie warunków do przeprowadzania rewitalizacji jako dobrowolne zadanie własne gminy. To jest bardzo istotny zapis, który przesądza o domniemaniu właściwości gminy w przypadku zadań o charakterze publicznym, ponieważ w obecnym stanie prawnym dochodzi często do rozbieżności prawnych. Po wprowadzeniu tego zapisu będzie można wreszcie przeprowadzić kompleksową interwencję na obszarze zdegradowanym, która może być skierowana również na niepubliczny zasób mieszkaniowy, np. spółdzielnie czy wspólnoty mieszkaniowe. Kolejna sprawa, bardzo istotna – wprowadzono mechanizmy zapobiegające wykluczeniu mieszkańców obszaru rewitalizacji w odniesieniu do możliwości korzystania z pozytywnych efektów tego procesu. Ponadto podkreślono w zapisach tego projektu znaczenie partycypacji społecznej na każdym etapie procesu rewitalizacji i ustanowiono generalną zasadę, że przygotowanie, realizacja i ocena rewitalizacji musi przebiegać w sposób zapewniający aktywny udział interesariuszy. Wprowadzono też dodatkowe regulacje dotyczące konsultacji społecznych. Ma to służyć zwiększeniu akceptacji społecznej dla zmian i jednocześnie minimalizowaniu konfliktów społecznych. Określono ponadto warunki wyznaczenia specjalnej strefy rewitalizacji jako obszaru, na którym będą stosowane specjalne rozwiązania ustawowe poprawiające skuteczność przeprowadzenia rewitalizacji. (*Dzwonek*) Bardzo istotnym rozwiązaniem dla wielu miast jest możliwość włączenia do obszaru rewitalizacji niezamieszkałych terenów zdegradowanych, takich jak tereny portowe, przemysłowe, powojenne i pokolejowe. Tereny te stanowią w niektórych miastach istotną część obszarów zdegradowanych.

Podsumowując, projekt prezentuje holistyczne podejście do procesu rewitalizacji. Został poddany szerokim konsultacjom społecznym i wpisuje się w Narodowy Plan Rewitalizacji. Zasługuje na jak najszybsze uchwalenie i wprowadzenie go do porządku prawnego. Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tego projektu.

Chciałabym jeszcze w ramach drugiego czytania zgłosić w imieniu klubu dwie poprawki. Jedna z tych poprawek doprecyzowuje warunki, na jakich tereny przemysłowe mogą zostać włączone w skład obszaru rewitalizacji, a druga ma charakter dostosowawczy w związku z przyjęciem zmiany ustawy o samorządzie gminnym, jeszcze nieopublikowanej...

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos teraz zabierze pan poseł Bogdan Rzońca z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt odnieść się do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji zawartym w druku nr 3594.

Na początku stwierdzam, że projekt ustawy jest bardzo oczekiwany przez miasta i gminy, w tym gminy wiejskie, społeczności lokalne, nawet sołectwa, bo może on pomóc mieszkającym w zdegradowanych fizycznie i technicznie miejscach, nieraz wręcz mieszkającym w nieludzkich warunkach, oraz pomóc w zmianie oblicza pewnych części miast czy wiosek, jako że okazuje się, iż wedle wyliczeń, które są zawarte w uzasadnieniu do projektu, na terenach zdegradowanych mieszka ok. 2,5 mln osób. Pocieszająca jest też informacja, że na procesy rewitalizacyjne w nowej perspektywie finansowej ma być przeznaczonych ok. 25 mld zł. To niebagatelna suma, którą należałoby starannie wykorzystać. Czy tak będzie, czy ta ustawa daje na to szansę? Rzecz w tym, że zawiła konstrukcja ustawy być może będzie w niektórych miejscach uniemożliwiać wykorzystywanie środków na prowadzenie procesów rewitalizacyjnych, które są potrzebne, są niezbędne – co do tego nie ma sporu.

Środowisko społeczne, organizacje pozarządowe stwierdzały w trakcie konsultacji, że czas na wyrażanie opinii na temat tego projektu ustawy był dosyć krótki. Jedna z organizacji mówiła nawet, że konsultacje społeczne miały znamiona fasadowości. Byłbym daleki od takiego stwierdzenia, ale jednak coś w tym jest. Ten projekt przygotowano dosyć szybko, jest on zawiły, więc organizacje pozarządowe miały prawo tak twierdzić.

Nie ulega dziś wątpliwości, że o rewitalizacji będą decydować samorządy gminne, których kompetencje wzrosną – np. będą one mogły łatwiej nabywać nieruchomości przeznaczone na cele związane z budownictwem mieszkaniowym – ale pojawiają się też głosy, że czasem może odbywać się to kosztem lokatorów. Na ten temat organizacje pozarządowe także mówią dużo. Oby tak nie było – mam nadzieję, że tak nie będzie – ale zawsze powinniśmy bronić ludzi, którym cokolwiek grozi.

Z doświadczeń innych krajów wynika, że tylko obywatelskie zaangażowanie na każdym etapie rewitalizacji – od koncepcji do wykonania – gwarantuje sukces takim przedsięwzięciom. Z tym się zgadzamy, ale wiemy też, że nawet najlepiej opisane pomysły mieszkańców rewitalizowanych miast potrzebują otwartej – poprzez możliwości prawne – furtki, aby mogły być zrealizowane, a tu pojawił się cały szereg

wątpliwości przedstawianych w procesie konsultacji. Na przykład wydaje mi się, że art. 41 dalej jest zawiłym artykułem, w którym wedle samorządowców niejasno są opisane procedury, które należy stosować, i to, jakie opinie i uzgodnienia są potrzebne w celu uchwalenia zmiany przestrzennego zagospodarowania kraju. Samorządy naprawdę boją się tego artykułu, a na posiedzeniu komisji mieliśmy za mało czasu, żeby wysłuchać wszystkich opinii czy zagłębić się w takie, powiedzmy, praktyczne aspekty uchwalania tej ustawy. Nawet izba architektów mówi wprost, że ustawa o rewitalizacji to dokument swoim charakterem przypominający specustawę, która stoi ponad innymi aktami prawnymi – w tym przypadku głównie ponad ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – wprowadza dodatkowe, niepotrzebne procedury i powiela funkcje już uchwalonych aktów prawnych. Kto jak kto, ale architekci mają coś do powiedzenia o tym aspekcie projektowanej ustawy. Wydaje mi się, że ten głos też trzeba poważnie wziąć pod uwagę.

Reasumując, stwierdzamy, że ta ustawa, po jej uchwaleniu, będzie trudna do realizacji, bo jest skomplikowana prawnie, na co zwracali uwagę urbaniści, prawnicy i samorządowcy. Dostrzegamy też w tym projekcie pewne braki, o których z panem posłem Czesławem Sobierajskim mówiliśmy na posiedzeniach komisji. Jako taki przykład, o tym myśleliśmy, chcę poddać Wysokiej Izbie pod rozprawę – i to zawarłem w poprawce Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość – by jednak uwzględnić w art. 10 ust. 3 obszary popegeerowskie, obszary po państwowych gospodarstwach rolnych, które są zdegradowane, zrujnowane, zdeformowane, a które są bardzo istotne z punktu widzenia funkcjonowania gminy. Wydaje mi się, że jeśli wymieniamy w projektowanej ustawie tereny pokolejowe (*Dzwonek*), powydobywcze, to powinno się w niej znaleźć także miejsce na obszary związane z państwowymi gospodarstwami rolnymi.

W związku z tym zgłaszam, przedkładałam pani marszałek taki projekt poprawki i proszę Wysoką Izbę o uznanie tej poprawki w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ pan poseł Józef Racki złożył stanowisko w imieniu klubu PSL na piśmie^{*)}, głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbyszek Zaborowski

nej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji. Sprawozdanie doręczono nam w druku nr 3679.

Po intensywnej, acz bardzo krótkiej pracy w komisjach i podkomisji mamy sprawozdanie o projekcie rządowym, które nieznacznie go poprawiło. Ten projekt faktycznie jest oczekiwany przez samorządy, przede wszystkim dlatego, że bez uzyskania nowych narzędzi trudno byłoby wykorzystać środki z Funduszu Spójności, bo te 25 mld, o których mówiła pani poseł sprawozdawca, w lwiej części, ok. 22 mld zł, ma pochodzić właśnie z Funduszu Spójności. Ponieważ dotychczasowe instrumenty są niewystarczające, przygotowano projekt rządowy, który m.in. sytuuje ustawowo gminny program rewitalizacji, kreuje specjalne strefy rewitalizacji, na 10 lat zresztą, i umożliwia gminom, miejmy nadzieję, skuteczną rewitalizację. W dalszym ciągu mam wątpliwości, czy ta skuteczna rewitalizacja na wielu zdegradowanych obszarach, które ocenia się na ok. 20% powierzchni, na dłuższą metę jest możliwa bez wspomagania ze strony agencji czy funduszu rządowego, ale robimy pierwszy krok: gmina otrzymuje wsparcie ustawowe i ma możliwość uzyskania środków europejskich. Jednocześnie w projektowanej ustawie kreuje się rewitalizację jako dobrowolne zadanie własne gminy. To jest bardzo istotne, bo mimo że w polskim systemie prawnym istnieje domniemanie kompetencji gminy, jeżeli sprawa nie jest wyraźnie zastrzeżona dla innych władz publicznych, w praktyce wskutek orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz niektórych regionalnych izb obrachunkowych ta kwestia jest podważana na gruncie polskiego prawa, moim zdaniem często w zadziwiający sposób. Dobrze, że rząd zamieścił taki zapis w projekcie ustawy.

Mam również wątpliwości – podobnie jak kolega z Prawa i Sprawiedliwości – co do uporu rządu i większości w sprawie rozszerzenia katalogu terenów zdegradowanych, które mogą być objęte procesem rewitalizacji. Zostały tu wymienione tereny poprzemysłowe, wydobywcze, portowe, pokolejowe, powojenne, więc dodanie terenów popegeerowskich wydaje się absolutnie uzasadnione i właściwe. Jeżeli większość rządowa nie chce tego zapisu, to zaczynam podejrzewać, że te tereny będą jednak pomijane w praktyce, co nie byłoby dobrym rozwiązaniem. Wydaje się, że warto wesprzeć – skoro jest przygotowana poprawka – ideę poszerzenia katalogu terenów, które mogą podlegać rewitalizacji, zresztą w wyjątkowych sytuacjach, ponieważ jednocześnie zastrzega się, że może to nastąpić tylko wtedy, gdy wiąże się to z rozwiązaniem ważnych problemów społecznych na zdegradowanym obszarze. Należy nie zazdrościć władzom poszczególnych miast udowadniania, że tereny

pokolejowe, powojenne, często znajdujące się w centrach miast, mają bezpośredni związek z rozwiązywaniem problemów społecznych, skoro nie są zamieszkane, a trzeba to udowodnić, aby mogły być objęte rewitalizacją.

Wątpliwości budzą również przyjęte limity dotyczące obszaru podlegającego rewitalizacji, który ma stanowić nie więcej niż 20% powierzchni gminy, oraz ma być zamieszkały przez nie więcej niż 30% mieszkańców. Wskazywałem już wcześniej, że są miasta, które mają znacznie większe powierzchnie obszarów zdegradowanych. W kraju obszary zdegradowane stanowią średnio ok. 20% powierzchni, ale jest to średnia, a więc są miasta, na terenie których te obszary są znacznie większe.

Pozytywnie trzeba ocenić zmiany dotyczące art. 28 i art. 29 (*Dzwonek*), które de facto uniemożliwiają wypowiedzenie umowy najmu lokatorom, jak również pozbawienie ich mieszkań. Zgodnie ze sprawozdaniem, które przedłożyły komisje, mają oni zapewniony powrót, jeżeli zechcą, do mieszkań w rewitalizowanych budynkach. Oceniamy to pozytywnie.

Reasumując, przedłożona w projekcie ustawa jest potrzebna i mimo wątpliwości mam nadzieję, że jeszcze zostanie nieco poprawiona. Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej jest gotów wesprzeć to sprawozdanie w głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Zofia Popiołek z Koła Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałoby się powiedzieć trzy razy tak. Moim zdaniem jest to jedna z najważniejszych ustaw, jakie rząd przedstawił w tej kadencji Sejmu, która daje ogromną szansę na to, że przynajmniej zostanie podjęta próba wyrównania dysproporcji, jakie są w miastach, gdzie z jednej strony widać, że mamy XXI w., szklane domy, a z drugiej strony widać zapyziałe tereny, dziewiętnastowieczne budownictwo, i gdzie są niejednokrotnie warunki mieszkaniowe urągające warunkom XXI w., odpowiadające warunkom wieku XIX.

Przedłożona w projekcie ustawa – nie będę mówiła o szczegółach, bo w podkomisji dokładnie zapoznaliśmy się z tą materią, pani posłanka sprawozdawczyni przedstawiła ją dokładnie – jest ustawą bardzo trudną, dlatego że nie mogła ona zawierać konkretnych norm, konkretnych zapisów, że odwołuje się do sformułowań niejasnych, natomiast chodzi w niej nie tylko o fizyczną rewitalizację terenu, ale również o przywrócenie obywatelskości ludziom na danym terenie zamieszkałym, ludziom, którzy będą korzystali z tej rewitalizacji i partycypowali w niej.

Posel Zofia Popiolek

Uważam, że mimo wątpliwości i na pewno wielu niejasności, które się pojawiają, kiedy to wszystko za funkcjonuje w terenie – być może będzie potrzebne dokonanie pewnych uściśleń – podjęcie dzisiaj tej ustawy jest krokiem w dobrym kierunku, który umożliwi sensowne wydanie dużych pieniędzy unijnych, jak również poprawę jakości życia i wyrównanie poziomu życia mieszkańców miast. To jest ogromna sprawa. Bardzo podoba mi się to określenie zapisane w prawie: konsultacje społeczne. Mam korzenie społecznikowskie i wiem, że będą toczyły się na ten temat rozmowy Polaków, że ludzie poczują się odpowiedzialni za swój teren. Prawnie używa się określenia: konsultacja, ale w zasadzie to gmina musi dotrzeć – co zostało szczególnie podkreślone przez pana dyrektora – do niemal każdego obywatela, aby ci ludzie poczuli istotę rewitalizacji i uznali ją za swoją. W kryzysie obywatelskiego państwa – jako że zrobiliśmy się strasznie egoistyczni, pozamykaliśmy się w domach, zamkach, twierdzach – gdzieś ta obywatelskość zniknęła i ta ustawa ma ogromne znaczenie, aby można było przywrócić wspólnotowe ideały i właściwe dla wspólnot sąsiedzkich stosunki polegające na tym, że na danym terenie może mieszkać i szewc, i pan profesor, którzy mogą ze sobą rozmawiać i być sąsiadami. Dlatego bardzo dziękuję stronie rządowej, że ustawa wyszła, dziękuję koleżankom za pracę, za tempo, że jeszcze w tej kadencji udało się projekt wypuścić i jest dla niego szansa. Jak to wyjdzie w praktyce? Też mam obawy. Mam obawy, że urzędnicy miejscy mogą potraktować ustawę w sposób szablony i skostniały, a tu trzeba zakreconego urzędnika, który by poczuł, że coś fajnego się robi na tym terenie. Nie ma innego wyjścia, musimy podjąć uchwałę. Dziękuję bardzo za projekt, panie ministrze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się zapisać do pytań, jeśli jeszcze tego nie zrobił?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Nie jestem członkiem komisji, w której przygotowywano sprawozdanie, dyskutowano, stąd moje pytania.

Słyszałam o specjalnych strefach rewitalizacji i chciałabym się dokładnie dowiedzieć, kiedy dany teren może być zaliczony do specjalnej strefy i jakie – myślę, że większe – środki finansowe do takiej strefy trafią. Jestem ze Śląska i właśnie na Śląsku mamy bardzo dużo terenów, które wymagają rewitalizacji, zwłaszcza terenów po przemyśle ciężkim. W Chorzowie, gdzie mieszkam, w środku miasta jest potężny, duży teren po Hucie Kościuszko, który odstrasza potencjalnych inwestorów, ale który jest na dodatek terenem Skarbu Państwa, bo po Hucie Kościuszko. Wiem, że władze samorządowe już niejednokrotnie starały się i o to, aby wprowadzić tam strefę ekonomiczną, i o to, by pozyskać środki na rewitalizację. Jaka jest na to szansa, bo trzeba naprawdę dużych środków, i jaki procent musi dać wtedy samorząd na to wszystko, bo przy dużych środkach ten procent, te kwoty procentowe na rewitalizację muszą być o wiele, wiele większe? Jaka jest szansa, że dzięki ustawie teren w środku miasta może zostać zrewitalizowany? I ja, i mieszkańcy Chorzowa bardzo byśmy... *(Dzwonek)* Na co to może być potem przeznaczone? Czy na budownictwo, czy może być przeznaczone na jakąś inną inwestycję? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podzielałam pogląd wyrażony przez wiele osób biorących udział w debacie nad projektem, że ustawa jest oczekiwana przez samorządy, przez mieszkańców miast i naprawdę daje narzędzia umożliwiające skuteczne prowadzenie działań rewitalizacyjnych na obszarach dotkniętych koncentracją negatywnych zjawisk, a takich np. w mieście, z którego pochodzę, czyli w Bytomiu, jest bardzo wiele.

Moje pierwsze pytanie jest następujące. Projekt ustawy zakłada, że obszar rewitalizacji nie może obejmować łącznie terenów o powierzchni większej niż 20% powierzchni gminy oraz zamieszkałych przez więcej niż 30% mieszkańców gminy. Tak jak powiedziałem, pochodzę z miasta bardzo mocno zdegradowanego i stąd moje pytanie: Dlaczego takie kryteria i czy są one sztywne, czy też będzie możliwość innego określania tego obszaru?

Druga sprawa to kwestia partycypacji społecznej. To bardzo ważne i dobre rozwiązanie, które znajduje się w projekcie. Chciałbym zapytać, czy powołanie komitetu rewitalizacji w przypadku prowadzenia działań rewitalizacyjnych, wykorzystywania narzę-

Posel Jacek Brzezinka

dzi, które daje ustawa, jest obowiązkowe, a jeżeli nie, to czy w związku z tym działania związane z partycypacją społeczną mogą być realizowane w innej formie, czy też w inny sposób. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Bogdan Rzońca z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dwa krótkie pytania, bo debata jest obserwowana i zadzwonili do mnie samorządowcy z takim pytaniem wprost: Czy plan zagospodarowania przestrzennego można zastąpić planem rewitalizacji? Czy jest to możliwe? Jest to pytanie od jednego z wójtów, który w tej chwili do mnie zadzwonił, a nie umiałem mu odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, pan minister na pewno wie i przypuszczam, że wszyscy jesteśmy tego świadomi, że ustawę w kilku aspektach należałoby uprościć, że jest skomplikowana i będzie trudna w realizacji, jest potrzebna, ale jest trudna w realizacji. Czy np. gdybyśmy wpisali sztywno, że najpierw powołujemy komitet rewitalizacji, a później tworzony jest plan rewitalizacji, to by nie uprościło procedowania? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Poseł Krystyna Sibińska: Ale tak jest, panie pośle.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu SLD.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Gminny program rewitalizacji przyjmowany w drodze uchwały przez radę gminy zawiera m.in. opis powiązań gminnego programu rewitalizacji z dokumentami strategicznymi przyjmowanymi przez radę gminy, m.in. strategią rozwiązywania problemów społecznych. Czy w ramach programu rewitalizacji, jeśli program jest właśnie związany ze strategią rozwiązywania problemów społecznych, mogą powstawać np. schroniska dla bezdomnych, domy dla osób starszych, środowiskowe domy samopomocy czy innego rodzaju placówki związane z rozwiązywaniem problemów społecznych oraz te, które związane są z integracją społeczną, np. boiska i obiekty sportowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Teraz ja skorzystam ze swojego poselskiego prawa do zadania pytania.

Chciałabym się zwrócić z pytaniem do przedstawicieli rządu. To pytanie zgłosiły do mnie środowiska lokatorskie, które też mają wątpliwości co do niektórych zapisów, więc zdecydowałam się je przedstawić.

Choć uważam, że potrzebna jest ustawa, która ureguluje kwestię przywracania świetności zdegradowanym obszarom, to wiem, że są poważne obawy co do tego, że ustawa wprowadza furtkę, która umożliwi usuwanie lokatorów z mieszkań komunalnych. Mianowicie art. 28 powyższego projektu nie gwarantuje mieszkańcom powrotu do wcześniej zajmowanych lokali. Do tej pory ustawa o ochronie praw lokatorów gwarantowała, że lokatorzy będą mogli wrócić do remontowanych lokali lub zostanie im przyznany lokal zamienny. Nowe prawo wprowadza jedynie możliwość podpisania nowej umowy najmu, nie jest to obligatoryjne. W praktyce może to oznaczać, że pod pretekstem rewitalizacji budynku władze samorządowe będą pozbywać się niewygodnych lokatorów. Art. 28 u niektórych osób budzi też obawy dotyczące możliwości powstawania zjawisk korupcyjnych, bo jeżeli o tym, czy nowa umowa zostanie podpisana, będzie decydował arbitralnie wójt, burmistrz, prezydent miasta bez podania kryteriów, jakimi będzie się kierował, to zawsze powstaje pytanie o to, czy nie za duża władza zostaje przyznana urzędnikom.

Dlatego też zwracam się do pana ministra z prośbą o odpowiedź na pytanie: W jaki sposób projektodawca chce zagwarantować lokatorom prawo powrotu do remontowanego lokalu? Czy w przypadku podpisania nowej umowy najmu projektodawca może również zagwarantować, że warunki finansowe dla wynajmujących pozostaną takie same? Będę wdzięczna za odpowiedź na piśmie, oczywiście poza ustną na sali. Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do zadania pytań.

W związku z tym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania do podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju pana Pawła Orłowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Na początku, zanim przejdę do odpowiedzi na pytania, również chciałbym bardzo podziękować wszystkim klubom za intensywną pracę, bardzo merytoryczną, za wszystkie stanowiska, które także w swych ocenach były pozytywne, a pewne wątpliwości, które pojawiały się

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

w wypowiedziach państwa posłów, postaram się za chwilę rozwiać. Tak więc raz jeszcze wielkie podziękowanie za tę intensywną pracę, w szczególności na ręce pani poseł Sibińskiej, przewodniczącej komisji nadzwyczajnej.

Odniosę się teraz wprost do pytań. Zacznę od pytania pani poseł Nowak. Jeśli chodzi o strefę rewitalizacji, to gmina będzie miała podstawowy wpływ na określenie strefy rewitalizacji. My wskazujemy, jakie kryteria powinny być brane pod uwagę, aby wyznaczyć strefę rewitalizacji. Jedyne ustawowy warunek, do którego zresztą się jeszcze odniosę, bo pytał o to pan poseł Brzezinka, jest taki, aby powierzchnia strefy rewitalizacji czy kilku podstref nie przekraczała 20% powierzchni gminy, ale to od gminy wraz z wszystkimi zainteresowanymi będzie zależało ustalenie stref. Gminy będą brały pod uwagę – to jest oczywiście obowiązek ustawowy, choć bezpośrednio to one będą wyznaczały ten obszar – szczególną koncentrację negatywnych zjawisk społecznych, bo to jest wyznacznik dla określenia stref rewitalizacji, w szczególności bezrobocie, ubóstwo, przestępczość, niski poziom edukacji czy też kapitału społecznego, niewystarczający poziom uczestnictwa w życiu publicznym lub kulturalnym. To są elementy obszaru zdegradowanego. Na podstawie tychże wskaźników w dalszej części wyznaczało się będzie obszar rewitalizacji w odniesieniu do niskiego stopnia przedsiębiorczości, standardów i jakości środowiska czy kwestii infrastruktury technicznej. Ten katalog przesłanek rada gminy będzie brała pod uwagę przy wyznaczaniu stref rewitalizacji, najpierw obszaru zdegradowanego, a następnie stref rewitalizacji.

Ustawa o rewitalizacji nie jest bezpośrednio powiązana z systemem finansowania. Ustawa ma za zadanie dać przede wszystkim dobre narzędzia dla efektywnej rewitalizacji – państwo posłowie już o tym mówili – dać prawdopodobieństwo jej zrealizowania, bo przepisy prawa nigdy nie dają całkowitej pewności, to będzie zależało od zaangażowania tak gmin, jak i wszystkich zainteresowanych na obszarze rewitalizacji, to będzie zależało od umiejętności realnego włączenia społeczności, zaangażowania mieszkańców w proces rewitalizacji. W każdym razie ustawa daje narzędzia, które z kolei dają prawdopodobieństwo tego, że pomoże to gminom w efektywnej rewitalizacji, oczywiście obok istoty, o której mówiła zresztą pani poseł Sibińska, a więc właściwego zdefiniowania rewitalizacji jako też pewnego procesu przemiany społecznej, wyciągania obszarów zdegradowanych z kryzysu i zwiększania na nich jakości życia. Narzędzia te będą pomagały dobrze, efektywnie wykorzystywać środki unijne, przede wszystkim z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, mniej z Funduszu Spójności, a także z Europejskiego Funduszu Społecznego, co podkreślam, bo to będą także inwestycje bezpośrednio w kapitał ludzki. Z pew-

nością ta strefa rewitalizacji będzie miała znaczenie, przede wszystkim gminny program rewitalizacji będzie ułatwiał sięgnięcie po środki unijne. Zresztą w wytycznych dla programów operacyjnych regionalnych i krajowych takim obowiązkiem dla projektów rewitalizacyjnych objęto przygotowanie gminnych programów rewitalizacji. Ta ustawa będzie to ułatwiać, będzie dawała narzędzia gminie, aby z tych środków łatwiej skorzystała, żeby efektywniej wykorzystwała środki unijne. Wskazano już sumy szacunkowe, 25 mld zł, w tym zaangażowanie budżetowe, także związane z wkładem własnym do projektów unijnych. Zresztą państwo mówili o potrzebie, niezależnie od tej na pewno największej ilości środków, które dotychczas trafiły czy będą trafiały do gmin na procesy rewitalizacyjne, nie tylko do gmin, także do agencji prorządowych, a w jakiejś części również do przedsiębiorców... Takich środków na te zadania nigdy w Polsce nie było. A więc zapewne w przyszłości, patrząc na to, że proces rewitalizacji jest bardzo złożony i wieloletni, w najbliższej perspektywie wszystkich tych problemów nie zniwelujemy. Na pewno nie wykorzystamy w pełni wszystkich wyzwań dla polityki rozwojowej związanych z rewitalizacją i z pewnością ta część budżetowa, wkład do realizacji projektów unijnych, może stać się w przyszłości załącznikiem funduszu rewitalizacyjnego, także krajowego. W tej chwili mamy dostępną największą pulę środków.

Jeśli chodzi o dostępne środki i ich maksymalny poziom, w wypadku Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności to może być do 85% wartości projektu, ale to zależy od konkretnego projektu rewitalizacyjnego. Średnio maksymalnie to może być 85%, takie są rekomendacje, jeśli chodzi o projekty finansowane z funduszu polityki spójności, ale to zależy od tego, czy projekt jest związany z pomocą publiczną i jakiego konkretnego działania dotyczy. Tak więc Europejski Fundusz Społeczny, Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego i Fundusz Spójności będą zaangażowane w działania rewitalizacyjne. Jak powiedziałem, strefa, jej wyznaczenie, to będzie decyzja gminy.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Brzezinki, to będzie 20% powierzchni gminy jako strefa rewitalizacji, jako obszar rewitalizacji. To jest jedyne kryterium, które rzeczywiście jest wskazane w ustawie, to jest też odpowiedź dla pani poseł Nowak, reszta to będzie domena gmin, które najlepiej wiedzą, jak lokalnie wyznaczyć strefę rewitalizacji za pomocą kryteriów wskazywanych w ustawie. To jest jedyny wymóg ustawodawcy, który ma powodować niezbędną koncentrację środków i zajęcie się w pierwszym rzędzie najbardziej palącymi problemami społecznymi, technicznymi i gospodarczymi. Doświadczenia wszystkich krajów, z lat dobrych i złych doświadczeń rewitalizacji w Polsce, pokazują, że nie możemy działać w sposób niekompleksowy, w sposób rozproszony, punktowy, w zależności też od pozyskiwania środków finansowych. Aby osiągnąć ten sukces we wszystkich wymiarach, społecznym, gospodarczym, moderniza-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

cyjnym, technicznym, należy te działania skoncentrować i stąd 20%. To nie oznacza, że wyznaczony obszar zdegradowany nie może być większy. To nie oznacza również, że te 20% dotyczy tylko jednej części miasta, jednego kwartału, to może być zlokalizowane w różnych częściach, ale nie przekroczyć tychże 20%. To nie oznacza oczywiście, że po zrealizowaniu programu rewitalizacji w określonej strefie nie będzie można podjąć kolejnych działań. To wreszcie nie oznacza, że gmina nie ma możliwości prowadzenia normalnej polityki publicznej, działań modernizacyjnych czy rekultywacji na pozostałych terenach, poza tymi 2% wyznaczonymi ustawowo. To jest rzeczywiście podstawa, aby te działania były skoncentrowane i kompleksowe.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Rzońcy, czy plan miejscowy może być zastąpiony planem rewitalizacji, tzw. MPR, na podstawie ustawy o rewitalizacji – tak, może być. Może być wykorzystany plan miejscowy już uchwalony, dostępny, jeśli nie wymaga on zmian, jeśli w niego wpisują się wszystkie działania rewitalizacyjne. Można też podjąć decyzję i zastąpić plany miejscowe miejscowym planem rewitalizacji. Mogą też, oczywiście, w strefie rewitalizacji takie plany się uzupełniać. Miejscowy plan rewitalizacji jest postacią planu miejscowego, tylko o charakterze kwalifikowanym, w części bardziej szczegółowym, który nie musi mieć ciągłego charakteru, który jest przygotowany specjalnie do celów rewitalizacyjnych.

Jeśli chodzi o Komitet Rewitalizacji, tę możliwość w ustawie dajemy, powoływanie go w różnych momentach, także po przyjęciu gminnego programu rewitalizacji, aby nie powodować, taka też jest zresztą idea tej ustawy, aby nie spowalniać procesów rewitalizacyjnych w gminie, jeśli one już się rozpoczynają. To jest decyzja gminy, więc gmina nie będzie miała problemu ze stosowaniem tych przepisów, dlatego że od jej decyzji będzie zależał moment powołania komitetu.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Tomaszewskiego: tak, wszystkie instrumenty, wszystkie narzędzia polityki społecznej w tym szeroko rozumianym charakterze mogą być wykorzystywane. Zresztą będą rekomendowane dla projektów rewitalizacyjnych, będzie się zwracać dużą uwagę na aspekt wyłączenia społecznego, więc z pewnością te instytucje, które wymienił pan poseł, będą się wpisywały, jak powiedziałem, w szeroko pojętą politykę społeczną. Jeśli uznamy, a tak to powinniśmy definiować, że polityką społeczną jest także polityka kulturalna czy polityka edukacyjna, to również inwestycje z tego zakresu mogą być realizowane i powinny być realizowane w ramach projektów rewitalizacyjnych. To nie wyklucza też infrastruktury społecznej, infrastruktury sportowej, jeśli ona ma przeznaczenie społeczne. A więc mogę oczywiście potwierdzić ten wątek.

Jeśli chodzi o pytanie pani marszałek Nowickiej, to bardzo dziękuję za ten specjalny, powiedziałbym, monitoring, dlatego że materia jest wrażliwa, ale mogę już przekazać, że pytanie jest w tym sensie bezprzedmiotowe, iż zmiana została dokonana, pani poseł, na wczorajszym posiedzeniu połączonych komisji. W przypadku pierwotnego projektu również nie było zagrożenia związanego z wypowiedaniem umów najmu, dlatego że projekt wprost nakazywał zawarcie kolejnej umowy, wprowadzał taki obowiązek dla gminy i uprawnienie dla lokatora, jednak aby nie wzbudzać niepokoju, aby usunąć wszelkie wątpliwości, zdecydowaliśmy, że przeprowadzenie na czas rewitalizacji, na czas trwania projektu rewitalizacyjnego odbywa się w ramach jednego stosunku cywilnoprawnego, a więc w ogóle nie dokonuje się wypowiedzenia umowy, nie dokonuje się wypowiedzenia umowy, a więc lokator cały czas jest uprawniony w ramach jednej umowy dotyczącej lokalu.

Dajemy narzędzia do kreowania polityki czynszowej gminy właśnie w ramach zasady włączenia społecznego. Istotą działań gminy ma być umożliwienie powrotu do zajmowanych lokali, chyba że lokator będzie podejmował inne decyzje. Ale ta istota jest wyrażona w projekcie ustawy, a jak powiedziałem, to wszystko odbywa się w ramach jednej umowy, a więc nie dokonuje się wypowiedzenia i nie dokonuje się ponownego zawarcia umowy, ponieważ ta umowa nie jest przerywana.

Kończąc odpowiadać, powiem, że mam wrażenie, iż udało mi się odpowiedzieć na pytania. Oczywiście dla pani marszałek zostanie przygotowana odpowiedź na piśmie.

Jeszcze tylko krótkie odniesienie do wątku, który pojawił się w czasie wystąpień. Mielibyśmy duży wyrzut sumienia, gdyby projekt ustawy nie był odpowiednio konsultowany. Przypomnę, że projekt ustawy miał swoje założenia. A więc nie tylko projekt ustawy był konsultowany, ale były także konsultowane założenia projektu ustawy o rewitalizacji, wcześniej zaś same założenia były przygotowywane także w formie warsztatowej.

Wydaje się, że ten projekt jest jednym z szerzej konsultowanych projektów w tej kadencji, jeśli chodzi o jego przygotowanie i zaangażowanie korporacji samorządowych, które miały ogromny udział w jego przygotowaniu, ale także ruchów miejskich, izb branż, izby architektów czy stowarzyszenia SARP, które przedstawiały swoje pozytywne stanowiska wobec tego projektu ustawy, zresztą także z bardzo pozytywnym stanowiskiem całej Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, która skupia wszystkie korporacje samorządowe. Myślę, że wątpliwości i te wszystkie pozytywne opinie znajdziemy w przypadku wymienionych branż i środowisk samorządowych.

Projekt ustawy nie jest łatwy, ale wydaje się, że jednak jest bardzo dobry jakościowo, bardzo dobrze napisany pod względem prawnym. Dlaczego można uznać, że nie jest łatwy? Dlatego że proces rewitalizacji jest bardzo skomplikowanym procesem, stąd też

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski**

w wypadku tego projektu ustawy musieliśmy się zagłębiać w bardzo wiele dziedzin – w gospodarkę nieruchomości, w ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, także w ustawy częściowo związane z realizacją polityk społecznych, w ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym i w szereg innych aktów prawnych. Ale wydaje się, że udało się stworzyć optymalny – na pewno na tym etapie – projekt ustawy, z której z chęcią będą korzystały gminy, co zresztą wskazywały w komisjach.

Ostatnie zdanie – oczywiście będziemy na ten temat dyskutować na posiedzeniu połączonych komisji – jeśli chodzi o PGR-y, ale chciałbym też rozwiązać ten niepokój. Tereny po byłych PGR-ach z istoty wchodzą w przedmiot ustawy. Proszę zauważyć, że nigdzie nie definiujemy rewitalizacji tylko w odniesieniu do obszarów miejskich. W praktyce obszary zdegradowane i obszary przeznaczone do rewitalizacji czy wymagające rewitalizacji skoncentrują się w miastach, ale to nie oznacza, że na terenach po byłych PGR-ach także nie będzie takiej potrzeby. Przepis, do którego się państwo odwoływali, odnosi się do terenów niezamieszkałych, terenów powojennych, poportowych czy poprzemysłowych. Tereny po byłych PGR-ach są terenami zamieszkałymi i one wprost wchodzą w obszar ustawy, ale oczywiście na pewno warto docenić skupienie się również na tych terenach. Co więcej, na przykład województwo zachodniopomorskie w swoim regionalnym programie operacyjnym w dużej części właśnie chce się zająć rewitalizacją obszarów popegeerowych, co my także rekomendowaliśmy podczas prac nad programem regionalnym.

Bardzo dziękuję. Jeśli nie zdołałem udzielić jakichś odpowiedzi, to prześlemy je na piśmie. Na koniec jeszcze raz dziękuję wszystkim klubom, wszystkim paniom posłankom i panom posłom za intensywne prace nad projektem ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Szczególnie dziękuję za wyjaśnienia, na które czekały środowiska lokatorskie. Myślę, że bardzo się ucieszą. Nie wszyscy mogą być na posiedzeniu komisji, by na bieżąco wiedzieć, co się dzieje.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawczyni komisji pani posłanka Krystyna Sibińska. Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu, którzy pracowali nad tym projektem. Ta praca przebiegała bardzo sprawnie, m.in.

dlatego, że byliśmy przygotowani do tego projektu ustawy. Odpowiem tutaj mojemu koledze, który bardzo pilnie pracował podczas prac komisji, podkomisji, panu posłowi Rzońcy. Przecież my wcześniej poznaliśmy też założenia do projektu ustawy. Na poprzednich posiedzeniach podkomisji, niezwiązanych z pracą tylko i wyłącznie nad tym projektem, mieliśmy też możliwość dowiedzieć się, jak to się odbywa w praktyce w ramach pilotażowego projektu, który jest realizowany w Łodzi. O takich doświadczeniach również informowały nas inne samorządy, bo rzeczywiście ten projekt był szeroko konsultowany.

Przypomnę tylko, że w różnych miastach odbyło się kilka konferencji, gdzie temat rewitalizacji był poruszany i te wszystkie wątpliwości mogły być rozwiewane.

Chciałabym powiedzieć coś na temat art. 41, o którym pan wspominał. Przedstawiciele izby architektów byli na posiedzeniach naszej podkomisji. Oni też składali stosowne poprawki. Przypomnę, że ten artykuł dotyczy tworzenia miejscowego planu rewitalizacji, który jest dosyć zbliżony do równie skomplikowanego procesu uchwalania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Myślę, że warto tutaj podkreślić jedną rzecz, o tym wcześniej nie wspominaliśmy, że art. 41 nakłada obowiązek określenia szczególnych warunków realizacyjnych właśnie w ramach miejscowych planów rewitalizacyjnych, bo narzuca chociażby warunki współpracy pomiędzy inwestorami prywatnymi, inwestorami publicznymi i również określa pewną ważną, istotną rzecz, mianowicie umowę urbanistyczną, którą inwestor musi zawrzeć z władzami gminy, zgodnie z którą musi się wywiązać z celów planu rewitalizacyjnego, również z wykonania inwestycji pobocznych, dotrzymania terminów oddania. Czyli to wszystko musi być spełnione. Nie będzie takich sytuacji, że inwestor kupi na przykład jakąś zniszczoną kamienicę i ta kamienica będzie stała zniszczona. Nie, on w ramach zasad wpisanych w miejscowy plan rewitalizacji na podstawie umowy urbanistycznej będzie musiał się z tego wywiązać. Może to jest rzeczywiście dosyć skomplikowane, ale to musi być szczegółowo opisane. Ci, którzy będą tworzyli miejscowe plany rewitalizacyjne, mają doświadczenie, ponieważ oni przecież też tworzą miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Może to tyle celem wyjaśnienia.

Nie wiem, czy wszystko wyjaśniłam, ale rzeczywiście chciałabym podziękować pani poseł Popiołek, która naprawdę bardzo wnikliwie, rzetelnie to wszystko sprawdzała, pilnowała, ale również kolegom, którzy pracowali, panu posłowi Królowi, pani poseł Rozpondek, panu posłowi Lassocie. Tak sprawnie poszła ta praca, dlatego że rzeczywiście byliśmy do tego przygotowani. Myślę, że chyba wszyscy mamy do tego serce, bo większość z nas wywodzi się z samorządów i wiemy, jak bardzo samorządy na to czekają. Bardzo, bardzo wszystkim dziękuję. Myślę, że tą ustawą spełnimy oczekiwania samorządowców, ale też mieszkańców obszarów zdegradowanych. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druki nr 3655 i 3698).

Proszę pana posła Ireneusza Rasia o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałbym w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawić sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druki nr 3655 i 3698.

Na posiedzeniu w dniu 10 lipca 2015 r. Senat rozpatrzył ustawę o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i uchwalił do niej osiem poprawek. Siedem z nich zostało zarekomendowanych Wysokiej Izbie pozytywnie, jedna została większością głosów zarekomendowana negatywnie. Teraz chwilę o nich powiem.

Senat nie podzielił poglądu Sejmu o konieczności wprowadzenia kolejnego zwolnienia podatkowego, wobec czego zdecydował się usunąć z ustawy art. 2 dotyczący zmian w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, co wyraził w poprawkach 1., 4. i 6. Te poprawki łącznie zarekomendowaliśmy przyjąć.

Natomiast w to miejsce w poprawce 3. Senat w obszarze, który chcieliśmy w ustawie o sporcie zawrzeć, zaproponował inne rozwiązanie. Zaraz powiem, czego ono dotyczyło. Zaproponował wyraźne określenie, że działalność Centralnego Ośrodka Sportu, na którą może otrzymać dotację celową z budżetu państwa, nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Proponowane rozwiązanie oczywiście ma na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych i jedno-

znaczne wskazanie, że dotacją celową będą mogły być objęte jedynie działania w ramach zadań określonych w art. 29 ust. 1a ustawy o sporcie. Krótko powiem, że w pracach w Sejmie chodziło nam o to, przypomnę, że przy przekształceniu Centralnego Ośrodka Sportu w instytucję gospodarki budżetowej spowodowaliśmy, że działającym, można powiedzieć, jako non profit dla sportu olimpijskiego i kwalifikowanego ośrodkom, które nie mają zarabiać, w zasadzie są dotowane przez ministra sportu, nagle podnieśliśmy podatek o kilkaset procent. Zauważyliśmy to i od 1,5 roku zastanawialiśmy się, w jaki sposób to zrobić. Nasze rozstrzygnięcie, to sejmowe, mogło spotkać się z zarzutem niezgodności z art. 167 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Ze względu na te wątpliwości natury konstytucyjnej Senat znalazł lepsze rozstrzygnięcie, które zyskało aprobatę rządu. Poprawka 3. ma spowodować, że te podatki będą oczywiście wyższe niż przed przekształceniem, ale nie będą aż tak obciążały budżetu ministra sportu, bo przecież nie o to chodziło. Przypomnę, że minister sportu w tych siedmiu gminach, w których ma swoje obiekty, cały czas intensywnie działa, prowadzi inwestycje, które oczywiście podnoszą poziom atrakcyjności tych gmin i przyczyniają się do tego, że utrzymuje się tam duże zatrudnienie, a więc te gminy mają z tego tytułu wymierne korzyści podatkowe.

Poprawka 2. poprawia błędne odesłanie. W poprawce 5. Senat wprowadził zgodne z terminologią prawa karnego określenie środka karnego z uwagi na to, że już orzeczenie środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych obejmuje utratę prawa do udziału w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. To zmiany ulepszające rozwiązania, które poprawiliśmy.

W ostatniej poprawce, która również uzyskała pozytywną rekomendację komisji, Senat zaproponował stosowną modyfikację przepisu o wejściu w życie niektórych przepisów, tak aby część z nich weszła wcześniej, nie po 12 miesiącach, ale po 3 miesiącach. Takie były wnioski również niektórych środowisk sportowych.

Jest jedna rozbieżność, o której chcę powiedzieć. W poprawce 7. Senat stanął na stanowisku, że nie znajduje uzasadnienia zwolnienie świadczenia olimpijskiego, tego świadczenia za medale olimpijskie, z podatku dochodowego od osób fizycznych, i postanowił skreślić tę zmianę jako niezgodną z zasadą równości wobec prawa. Powiem, dlaczego tak się stało. Tu oczywiście za chwilę zostaną wyrażone pewnie różne opinie, ale prawda jest taka, że komisja pracowała nad rządowym projektem nowelizacji ustawy o sporcie, projektem komisyjnym i projektem poselskim rekomendowanym przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Szukaliśmy rozwiązania, bo można powiedzieć, że ze względu na kryzys nasi olimpijczycy nie mieli waloryzowanego świadczenia olimpijskiego od 2008 r., czyli prawie 7 lat. Szukaliśmy takiego elementu waloryzacyjnego. Koledzy

Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś

z lewicy wnioskowali o to, aby zwolnić to świadczenie z opodatkowania, ja w trakcie prac zaproponowałem, aby zmienić kwotę mnożnika z 1,1 na 1,4, co daje podniesienie wartości tego świadczenia o kwotę blisko 140 zł. Natomiast dzisiaj na posiedzeniu komisji większość zdecydowała, że należy również zrezygnować z opodatkowania tego świadczenia. Na tym zakończę prezentację sprawozdania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jakub Rutnicki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Pan przewodniczący Raś dużo mówił na temat stanowiska Senatu, a przede wszystkim na temat zgłoszonych poprawek. Senat zgłosił osiem poprawek. Można je podzielić na takie, które mają na celu poprawić te zapisy, w stosunku do których można mówić o niekonstytucyjności, są to poprawki Senatu 1., 4. i 6. Jeżeli chodzi o kolejne poprawki, to poprawka nr 2 dotyczy błędnego odesłania, a poprawka nr 3 – kwestii związanej z działalnością Centralnego Ośrodka Sportu.

Klub Platformy Obywatelskiej opowiada się oczywiście za przyjęciem wszystkich ośmiu poprawek, które doprecyzowują wiele kwestii. Pan przewodniczący mówił o poprawce nr 7, która na pewno w jakimś sensie była kontrowersyjna, dlatego komisja głosowała i przegłosowała to. Myślę, że udało się wypracować dobrą zmianę, bo rzeczywiście od 2008 r. ta waloryzacja nie była przeprowadzona. Warto o tym wspomnieć, że sportowcy będą mieli to świadczenie wyższe o blisko 140 zł miesięcznie, dlatego klub Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o poprawkę nr 7, także będzie ją popierał. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Grzegorz Schreiber z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie senackich poprawek do ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Mamy do czynienia z poprawkami, które można podzielić na te, w których Senat zmienia się w despotycznego ministra finansów, i te, które praktycznie rzecz biorąc, wprowadzają drobne zmiany redakcyjne, co do których nie ma specjalnych zastrzeżeń.

Oczywiście należy w tym miejscu powiedzieć w kilku zdaniach o tym despotycznym ministrze finansów, w którego rolę nagle wszedł Senat. Chodzi o poprawki 1., 4., 6. i 7., poprawki z tej pierwszej grupy, tak jak to podzielił również pan poseł sprawozdawca, które prowadzą do likwidacji zwolnienia podatkowego dla Centralnego Ośrodka Sportu. Chodzi o podatki od nieruchomości, o którym wielokrotnie rozmawialiśmy w komisji, co do którego, wydawało się, w pewnym momencie był konsensus, a potem doszło do znamiennej, bardzo mocnej wymiany zdań na posiedzeniu komisji, po którym większość sejmowa, a nawet nie większość, tylko wszyscy posłowie, łącznie z posłami PO, zagłosowała za takim kształtem tej ustawy, w którym to zwolnienie od podatku od nieruchomości zostało wprowadzone. Przegłosowano również takie brzmienie, w którym likwidacji zwolnienia świadczenia olimpijskiego od podatku dochodowego od osób fizycznych nie wprowadzano, tylko właśnie takie zwolnienie tą ustawą wprowadziliśmy. I oto Senat oba te zwolnienia likwiduje.

Tutaj warto chyba z lekką ironią o czymś powiedzieć, przywołać sytuację, która się wydarzyła. To jest taka klasyczna zabawa w koalicji rządowej, tak oto bawi się PO z PSL-em. Oto PSL zagroził, że nie poprze ustawy, jeżeli te zmiany nastąpią – te zmiany, które następnie wprowadził Senat. Aby cukierek PSL-owi został wręczony, oczywiście zgodzono się na to, sala uchwaliła ustawę, a następnie Senat ten cukierek PSL-owi zabrał. Dzisiaj mamy taki efekt tego, że na sali (*Dzwonek*) brakuje reprezentanta PSL-u. Wobec tego w jego imieniu odczytam słowa, które wygłosił poseł z PSL-u podczas drugiego czytania: Uważamy, że obiekty sportowe o szczególnym znaczeniu dla polskiego sportu muszą być potraktowane ulgowo, właśnie jeżeli chodzi o podatek od nieruchomości. Będziemy bronić stanowiska, które jest zawarte w sprawozdaniu sejmowym. Takie słowa wygłosił poseł PSL-u. Dzisiaj zawstydzony na tę debatę nie przyszedł. Takie

Posel Grzegorz Schreiber

postępowanie jest, wydaje się, postępowaniem naprawdę bardzo, bardzo złym. Mijmy nadzieję, że te praktyki już niebawem się skończą, tak jak się skończy koalicja PO–PSL. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Dobiegają końca prace nad nowelizacją ustaw. Przedmiotem prac były trzy projekty: rządowy, komisyjny oraz poselski Klubu Poselskiego SLD. Dzisiaj rozważamy poprawki Senatu. Klub Poselski SLD poprze poprawki Senatu 1., 2., 3., 4., 5. i 6., natomiast nie poprze dwóch poprawek Senatu. Nie poprze poprawki 7., czyli będzie głosował, zgodnie z rekomendacją komisji, za utrzymaniem zwolnienia podatkowego, świadczeń dla medalistów olimpijskich oraz wydłużonego do 12 miesięcy okresu przedstawienia zaświadczenia z międzynarodowej federacji sportowej o przynależności do ruchu rodziny olimpijskiej. Zwłaszcza to ostatnie rozwiązanie było wypracowane w konsensusie, również w porozumieniu z partnerami społecznymi, związkami sportowymi i Ministerstwem Sportu i Turystyki, które w czasie prac nie wносиło żadnych uwag. W kontekście zbliżającej się wielkiej imprezy, w której również te związki nieolimpijskie uczestniczą, jaką jest The World Games 2017 we Wrocławiu, ta zmiana spowoduje, że będą funkcjonowały one w trudniejszej sytuacji, np. zawodnicy nie będą otrzymywali stypendiów.

Jeśli chodzi o świadczenia dla medalistów olimpijskich, szkoda, że Platforma Obywatelska zmienia zdanie, bo jednomyślnie głosowała za przyjęciem tego rozwiązania w komisji, jak również na sali sejmowej. Dzisiaj świadczenie to wynosi 2483,77 zł, a średnia krajowa – 4 tys. Świadczenie zmalało o 1500 zł, dlatego że zmieniono sposób odnoszenia tego świadczenia, była to średnia krajowa, zniesiono to i wprowadzono nie, panie pośle, wskaźnik 1,1, tylko 1,3255, taki jest obecnie wskaźnik, a do poziomu 1,4 go podnosimy. W związku z powyższym to zwolnienie podatkowe tylko i wyłącznie w minimalny sposób wyrównałoby stratę wobec średniego wynagrodzenia. Argumentacja Senatu, że jest to rozwiązanie jakby wykraczające poza system prawny, jest nieprawdziwa. Na tej sali przyjęliśmy ustawę dotyczącą zadośćuczynienia działaczom opozycji antykomunistycznej, zwolniliśmy dodatek, który wynosi 400 zł, z podatku

dochodowego od osób fizycznych. Zwolniliśmy również inne świadczenia, które przyznawane są w trybie wyjątkowym. To jest tryb wyjątkowy, to nie jest żadna emerytura. To jest świadczenie dla medalistów olimpijskich za ich wysiłek, za godne reprezentowanie *(Dzwonek)* Polski na zewnątrz. Dlatego też apeluję do Wysokiej Izby, aby podtrzymała swoje stanowisko w tej sprawie.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Serdecznie dziękuję wszystkim tym podmiotom społecznym, które zaangażowały się w prace nad przygotowaniem komisyjnego projektu. Znaczna część ich uwag znajduje się w końcowym dorobku prac nad tą ustawą. Mam nadzieję, że również te, które były uzgodnione w konsensusie ze stroną rządową, zostaną przyjęte w wyniku głosowania nad poprawkami Senatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Mieczysław Golba z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu Zjednoczonej Prawicy stanowiska wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o sporcie, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Można powiedzieć, szanowni państwo, w ten sposób, że rzeczywiście wypracowaliśmy przez pewien czas poprawki do tej ustawy, które należało wprowadzić już dużo wcześniej, ale okazało się, uważamy, że poprawki przekazane z Senatu do komisji sportu trochę to popsuly. Na pewno niektóre poprawki, takie jak 1., 2., a nawet 3., 4. czy 5. i 6. są, można powiedzieć, tylko legislacyjne. Z pozostałymi również można się zgodzić. Natomiast poprawki 7. i 8., jak już wcześniej wspominali moi przedmówcy, są rzeczywiście moim zdaniem nie do przyjęcia. Chcieliśmy to, załóżmy, wspólnie w komisji wypracować. Środowiska o to prosiły. Była w sumie zgoda na posiedzeniu sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Nie było żadnych problemów. Ta ustawa i poprawki wróciły do komisji. Okazuje się, że są jakieś decyzje, które gdzieś praktycznie zapadły, jak ktoś wcześniej powiedział, pewnie w związku z ministrem finansów. W związku z tym nagle chcemy tak wielce pomóc, chcemy pokazać, że rzeczywiście można pomóc, ale okazuje się, że tej pomocy rzeczywiście nie ma. Te zmiany, które są, to są. Załóżmy, że ta ustawa funkcjonowałaby też bez tych zmian i nie musiałyby być one wcale proponowane. Ale w tej chwili okazuje

Poseł Mieczysław Golba

się, że jeśli chodzi o te najważniejsze zmiany, świadczenia dla medalistów, to praktycznie w tym zakresie jest zwolnienie z podatku. To praktycznie byłby taki dobry gest w stosunku do tych ludzi, którzy rzeczywiście sławili, promowali nasz kraj, niejednokrotnie przez wiele lat starali się, ćwiczyli, a później okazało się, że jednak państwo o nich nie dba tak, jak powinno zadbać.

Natomiast, jeśli chodzi o poprawkę 8., to rzeczywiście tutaj też jest jak gdyby w pewnym sensie niekonsekwencja. Zaświadczenie należy pobrać w ciągu 3 miesięcy od federacji sportowej w zakresie przynależności do tej samej, można powiedzieć, rodziny sportowej – nie zawsze jest to jak gdyby możliwe w tak krótkim okresie. Dlatego należało to wydłużyć, tak jak my to zrobiliśmy w komisji sejmowej, do 12 miesięcy. A potem nagle Senat to skraca do 3 miesięcy. Uważam, że to jest na pewno niewystraszające.

Dlatego więc poprawki 1., 2., 3., 4., 5., 6. – prawdopodobnie do tego nie ma większych zastrzeżeń – zostaną poparte przez klub Zjednoczonej Prawicy, natomiast będziemy głosować przeciwko poprawkom 7. i 8. Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać na listę?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Grzegorz Schreiber z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Pani Minister! Jaki jest rzeczywisty koszt tej poprawki, którą w tej chwili przygotował Senat i ile budżet państwa ma zarobić na tej zmianie dotyczącej zniesienia opodatkowania dla sportowców, olimpijczyków? Jaki to jest koszt, jaki to jest wymiar w budżecie państwa, w budżecie ministerstwa?

Kolejne pytanie do pana posła sprawozdawcy. Panie pośle, szafował pan argumentem, że w przypadku tej poprawki, tej zmiany, której dokonaliśmy w Sejmie, może się pojawić zarzut niekonstytucyjności. Proszę nam odpowiedzieć: Czy podobnego zarzutu nie można jednak postawić również wobec tego, co zaproponował Senat bodajże w poprawce nr 3, która to poprawka ma jakoby zastąpić te zmiany wprowadzone przez Sejm? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski z klubu SLD.

Bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Przyjmując poprawkę Senatu, poprawkę 3., mówimy o tym, że działalność statutowa Centralnego Ośrodka Sportu jest działalnością, która nie ma charakteru działalności gospodarczej, a dotacja jest przeznaczana przez ministra na określone cele wymienione w ustawie: po pierwsze, infrastrukturę sportową, po drugie, przygotowania do igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk.

Czy to oznacza, że na podstawie Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych i zgodnie z zasadą równego dostępu do pomocy publicznej, do ośrodków publicznych, zawodnicy Olimpiad Specjalnych Polska zapłacą w Spale inną cenę za usługi niż paraolimpijczycy lub zawodnicy sportu głuchych? Kiedy czytam teraz łącznie tę nowelizację, to okazuje się, że ta dotacja może być przeznaczona na określone cele i te. To spowoduje, że cena będzie dla nich inna, jeśli chodzi o te działania wymienione w ustawie. Natomiast dla pozostałych nie będzie już można przeznaczyć tej dotacji, przypomnę, z budżetu państwa.

Czy w związku z powyższym nie występuje taka niepewność dotycząca (*Dzwonek*) nierównego traktowania obywateli ze względu na stopień niepełnosprawności? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

A zatem zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki pani Doroty Idzi z prośbą o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Bardzo proszę, pani ministro.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Dorota Idzi:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpoczynając odpowiadanie na pytania zadane przez posłów, chciałabym najpierw odpowiedzieć panu posłowi Schreiberowi. Precyzyjnie nie odpowiem, jaki to będzie koszt, jaka korzyść, dlatego pozwoli pan poseł, że odpowiem precyzyjnie na piśmie, tak jak pan zapytał. Niewątpliwie świadczenia olimpijskie za sukcesy sportowe są nagrodą na całe życie dla tych olim-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi

pijczyków, ale jeżeli mówimy o podatku od dochodów, zasada jest jasna i obowiązuje wszystkich obywateli, więc musimy zachować zasadę równości wobec prawa. Stąd stanowisko rządu od początku było jednoznaczne, że wszyscy płacimy podatki, a więc również za świadczenia. Olimpijczycy, choć to jest ta grupa, w której się wychowałam, też powinni płacić podatki. Jaka jest to kwota, odpowiemy jednak na piśmie.

Odpowiadając na pytanie pana posła Tomaszewskiego, mogę pana posła zapewnić, bo już wielokrotnie podczas spotkań sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki rozmawialiśmy o tym, poruszaliśmy temat sportowców olimpiad specjalnych, którzy korzystają z ośrodków COS-owskich, że nasze stanowisko będzie jednoznaczne, aby grupa, która szykuje się do światowych igrzysk olimpiad specjalnych, które już 25 lipca rozpoczną się w Los Angeles, gdzie pojechała 60-osobowa reprezentacja naszych sportowców, była traktowana na równi z olimpijczykami, aby osoby niepełnosprawne były traktowane na takich samych zasadach. Mogę potwierdzić to na piśmie w ustaleniu z Centralnym Ośrodkiem Sportu.

Jeżeli mogę, chciałabym na koniec jeszcze podziękować, bo to są wielomiesięczne, a nawet wieloletnie prace komisji sejmowej, której przewodniczył pan Ireneusz Raś, dlatego chciałabym złożyć na jego ręce podziękowania dla wszystkich posłów, którzy pracowali nad nowelizacją ustawy o sporcie. To jest kolejny krok, niektórzy mówią, że mały, niektórzy mówią, że duży, ale na pewno kolejny, który pozwala ulepszyć ustawę, która weszła w życie w 2010 r.

Wierzę, że kolejne ważne kwestie posłowie przyjmą do realizacji w kolejnej kadencji, aby za zgodą rządu stworzyć jeszcze lepsze warunki, oczywiście patrząc na finanse publiczne, aby środki wydawać w sposób rozsądny, zasadny i transparentny. Wierzę, że zrobimy kolejny krok dla środowiska sportowego, stwarzając jak najlepsze warunki. Natomiast już dzisiaj dziękuję w imieniu ministra sportu i turystyki pana Adama Korola za całą pracę i tak naprawdę finalizację tej nowelizacji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Czy jest sprawozdawca? Tak.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Ireneusz Raś.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Raś:

Pani Marszałek! Pani Minister! Chcę tylko doprecyzować te dwie sporne kwestie, o których mówili

posłowie i o które pytali. Przede wszystkim chciałbym, żebyśmy z tej mównicy jasno powiedzieli, że Sejm podejmował kiedyś kwestię świadczeń olimpijskich w zupełnie innej sytuacji gospodarczej, społecznej Polski. Takie świadczenia w Europie i na świecie są tylko w kilku krajach. Oczywiście cieszymy się z tego i warto pamiętać o naszych bohaterach, którzy dają nam tyle satysfakcji, wpływają na polski patriotyzm. Nie ma dzisiaj dyskusji w parlamencie, żeby ograniczać te świadczenia. Chcę powiedzieć, że te świadczenia, panie pośle, to są świadczenia na poziomie minimum 30 tys. zł rocznie, które polscy sportowcy otrzymują – to jest wielka nagroda od państwa polskiego – niezależnie od ich zarobków, sytuowania. Tą zmianą, którą wprowadzamy bez tego, co było dzisiaj kontrowersyjne, bez zwolnienia z podatku, panie pośle, dokładamy tym sportowcom około 1700 zł. Trzeba to powiedzieć z tej mównicy, to jest blisko 1700 zł, a wszystko to jest 30 tys. zł rocznie, bez względu na ich inne uposażenia, sytuowanie społeczne i zarobki, i to od dość młodego wieku.

Z drugiej strony chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o wejście w życie – pan poseł miał wątpliwości i mówił o trzech miesiącach – to od 2010 r. ustaliliśmy zasady dostosowania się do zapisów tej ustawy. Tego zaś świadczenia od MKOl dziś nie wymagamy. To *vacatio legis*, bardzo długie, dwuletnie, wprowadziliśmy w roku 2010. A więc też nie histeryzujemy. Ja oczywiście tutaj chcę powtórzyć to, o czym mówiliśmy w drugim czytaniu – zdaje się, jeden z posłów, którzy dzisiaj zabierali głos, słusznie mówił, że należy stworzyć fundusz dla polskich związków nieolimpijskich, ale oczywiście tych, które mają istotne znaczenie z punktu widzenia sportu powszechnego. I na to jest zgoda. Po uchwaleniu tej ustawy powinniśmy z ministerstwem sportu w komisji nad takim rozwiązaniem pracować. To systemowo rozwiązałoby wszelkie problemy i nie musielibyśmy przedstawiać tutaj takich prostych recept, które by burzyły system uchwalony przez nas w 2010 r. To są według mnie merytoryczne uwagi.

A na koniec przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim za pracę w komisji, za wszystkie inicjatywy komisyjne, grupy posłów i rządowe, i współpracę z dwoma ministrami, ministrem Andrzejem Biernatem i ministrem Adamem Korolem, z panią ministrem Dorotą Idzi, z panem ministrem Uliaszem, którego dzisiaj nie ma, a który ma swój wkład. Chcę podziękować doradcom pana ministra Biernata, o którym muszę wspomnieć, a nie ma go tu dzisiaj, Adamowi Gierszowi pracującemu z zespołem prawników, którzy tutaj wspaniale do końca chwil procedowania towarzyszą pani minister i wnieśli bardzo duży wkład pracy. Za to serdecznie dziękuję i dziękuję za zgodę. Różnimy się w niewielkim stopniu, atmosfery pracy była dobra – długiej, wielomiesięcznej – a więc myślę, że coś dobrego z tego się zrodzi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

W trybie sprostowania pan poseł Tomaszewski.

1 minuta, panie pośle.

(Poseł Ireneusz Raś: Ja nie wymieniałem nazwiska pana posła.)

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! To świadczenie olimpijskie, jak pan wspomniał na początku, od początku do dnia dzisiejszego jest opodatkowane. Natomiast pani minister Jakubiak, wprowadzając zmianę sposobu wyliczania tego świadczenia, informowała Wysoką Izbę, że chodzi o to, iż wysokość tego świadczenia będzie rosła szybciej niż średnia krajowa. Wówczas parlament łącznie z Platformą Obywatelską i z SLD wyraził na to zgodę. Jednak od tamtego czasu te świadczenia stanęły w miejscu i jest 1500 zł różnicy. Jeśli policzylibyśmy te 20%, średnio rzecz biorąc, od 2,5 tys., to jest to, można powiedzieć, 500 zł, czyli to świadczenie realnie wynosiłoby ok. 3 tys. zł. No, tyle by nie wynosiło, tylko sportowcy nie musieliby oddawać tych 500 zł na rzecz budżetu państwa, i tak byłoby o 1000 zł mniejsze w porównaniu do średniej krajowej. Stąd myślę, że to świadczenie ma charakter (*Dzwonek*) wyjątkowy i dlatego też taka propozycja.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Rzeczywiście nie było to sprostowanie, tylko głos w dyskusji.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego Policji z dnia 22 września 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego (druk nr 3635).

Proszę panią posłankę Elżbietę Nawrocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Nawrocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Przypadło mi w udziale jako członkowi tejże komisji przedstawienie sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w sprawie wniosku komendanta głównego

Policji z dnia 22 września 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego.

Marszałek Sejmu VII kadencji na podstawie art. 7c ust. 1 w związku z art. 10b ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora skierował w dniu 22 października 2014 r. powyższy wniosek do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich w celu rozpatrzenia. Posłowi Armandowi Ryfińskiemu zarzuca się, że w dniu 31 sierpnia 2014 r. w Warszawie na ul. Ostrobramskiej, kierując samochodem osobowym marki Renault, nie zastosował się do ograniczenia prędkości określonego znakiem drogowym B-33 – ograniczenie prędkości do 60 km/godz. – i poruszając się z prędkością 107 km/godz., przekroczył dopuszczalną prędkość o 47 km/godz., tj. wykroczenie z art. 92a ustawy z 20 maja 1971 r. Kodeks wykroczeń.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich po rozpatrzeniu tego wniosku na posiedzeniu w dniu 8 lipca 2015 r. na podstawie art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedkłada propozycję przyjęcia wniosku komendanta głównego Policji z dnia 22 września 2014 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie posła Armanda Ryfińskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem nie przeprowadza się dyskusji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 21 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie i posłanki w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze zapisać do ogłoszenia oświadczenia?

Nikt się nie zgłasza.

Zamykam listę.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani posłanka Maria Nowak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Maria Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej połowie lipca miałam zaszczyt i wielką przyjemność uczestniczyć w obchodach 20-lecia działalności sto-

Posel Maria Nowak

warzyszenia Polonia w Jakucku. Założycielką stowarzyszenia w roku 1995, czyli przed 20 laty, oraz jego przewodniczącą jest pani Walentyna Szymańska. Stowarzyszenie skupia mieszkańców Jakucji, którzy utożsamiają się z Polakami, mają polskie korzenie.

Przez 20 lat działalności stowarzyszenie popularyzowało wiedzę o wkładzie polskich zesłańców w rozwój Jakucji. Będąc tam, wielokrotnie mieliśmy okazję odbierać dowody sympatii ze strony Jakutów, którzy często powoływali się na swoich polskich przodków. Pozytywne nastawienie mieszkańców Jakucji do Polski jest w dużej mierze zasługą działalności stowarzyszenia Polonia, które wraz z miejscowym Instytutem Nauk Humanistycznych dokumentuje wkład polskich zesłańców w historię Jakucji, a jest to wkład niemały, w wielu dziedzinach wręcz fundamentalny. Muszę dodać, że w ciągu 20 lat odbyło się 7 konferencji poświęconych tej tematyce.

Delegacja z Polski, która wzięła udział w obchodach, liczyła sześć osób. Byli wśród nas między innymi wiceprezes Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie pani Ewa Ziolkowska, przedstawiciel Episkopatu ksiądz Leszek Kryża, który zajmuje się pomocą polskim parafiom na Wschodzie, a także moja skromna osoba. W obchodach uczestniczył także wicekonsul z Irkucka pan Bartosz Szeliga.

Uroczystości rozpoczęły się koncertem organowym, który miał miejsce w katolickim kościele w Jakucku. Panna Anna Wietługina, organistka z Moskwy działająca w Fundacji Bone Art, zagrała utwory polskich kompozytorów. Następnie w Domu Przyjaźni Narodów odbyło się spotkanie członków stowarzyszenia Polonia i gości z Polski z przedstawicielami władz miasta, parlamentu i władz Republiki Sacha oraz zaprzyjaźnionymi organizacjami skupiającymi inne grupy narodowościowe zamieszkałe w Jakucji.

W następnym dniu odbyło się sympozjum, tzw. okrągły stół, w Instytucie Badań Humanistycznych i Problemów Mniejszości Narodowych Północy. Na sympozjum prezentowano referaty dotyczące polskich zesłańców, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój Jakucji, oraz prezentowano aktualny stan badań historycznych w tym temacie.

Kulminacyjnym punktem obchodów była msza święta w intencji zesłańców oraz ofiar represji stalinowskich. Po mszy świętej delegacje udały się pod pomnik upamiętniający Polaków – zesłańców i ofiar terroru komunistycznego. Zapaliliśmy znicze, zmówiliśmy modlitwę i chwilą ciszy i zadumy uczciliśmy pamięć naszych rodaków. Pomnik, który znajduje się obok kościoła katolickiego, złożony jest z kilku głazów, na których umieszczono tablice, a na nich w języku polskim i rosyjskim upamiętnieni zostali Jan Czerski, Edward Piekarski, Wacław Sieroszewski i Aleksander Czekanowski.

(Posel Jan Rzymelka: Geolodzy.)

Ja wiem, że geolodzy, oczywiście. Odzywa się geolog.

Wieczorem w Domu Młodzieży im. Księdza Jana Bosko, który znajduje się przy katolickiej parafii w Jakucku, odbyło się spotkanie z członkami stowarzyszenia Polonia, potomkami Polaków, którzy mieszkają w Jakucji. Spotkanie przebiegło w miłej i przyjaznej atmosferze, przy wspólnych śpiewach. Choć tylko kilku członków stowarzyszenia zna język polski, to wszyscy uczestnicy spotkania żywo interesowali się Polską, a także z dumą i rozrzewnieniem, choć po rosyjsku, opowiadali o swych polskich korzeniach.

Moim zdaniem istnieje potrzeba, by zintensyfikować działania w Jakucji, między innymi popularyzować informacje o współczesnej Polsce oraz stworzyć warunki do nauki języka polskiego. Ubolewam także, że na obchody 20. rocznicy swojego istnienia stowarzyszenie Polonia nie otrzymało żadnej pomocy finansowej z Polski, choć aplikowało o wsparcie. Ludzie, których tam spotkałam, są otwarci i życzliwi. Ciepło odnoszą się do swoich polskich korzeni, dlatego uważam, że zasługują na wsparcie. Jest to obowiązkiem rządu Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ to MSZ przejęło przed kilkoma laty środki finansowe na ten cel (*Dzwonek*), wcześniej dysponował nimi Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, że gdyby to Senat RP i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” dysponowały finansami na wsparcie organizacji polonijnych, byłyby one efektywnie wydawane i nie byłoby takiej sytuacji, że organizacja stowarzyszenie Polonia nie otrzymuje – i nie otrzymywało w przeszłości – żadnych środków finansowych na swoją działalność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Rzymelka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

(Posel Jan Rzymelka: Marysiu, byłem dwa razy w Jakucku, bardzo ładna kraina.)

(Posel Maria Nowak: Ja pierwszy raz.)

(Posel Jan Rzymelka: Byłem służbowo.)

Bardzo, proszę panie pośle.

Posel Jan Rzymelka:

Pani Marszałkini! Moje oświadczenie poselskie będzie dotyczyło wspaniałego otwarcia stadionu miejskiego w Tychach, które odbyło się w minioną sobotę. Otóż otwarto w Tychach najładniejszy stadion na Górnym Śląsku – stadion piłkarski GKS Tychy. Warto powiedzieć, że jest to stadion miejski drugiej ligi, a eksperci uważają, że jest to jeden z najładniejszych stadionów w Europie. W dodatku zbudowano go za pieniądze miasta, nie było tam żadnej kasy z Unii, co świadczy o dobrej pracy samorządowców i o dobrych sponsorach. Przypuszczam, że słynne zakłady piwowarskie, kopalnie czy słynni producen-

Posel Jan Rzymelka

ci samochodów z tego miasta, nie wymieniam nazw, dołożyli się do tego. Warto powiedzieć, że otwarcie wypadło rewelacyjnie. Jest to jeden z elementów modernizacji Górnego Śląska. Górny Śląsk nie jest w ruinie. Gdybyśmy pokazali po kolei te wspaniałe obiekty, most w Katowicach, Muzeum Śląskie, to okazałoby się, że jest ich bardzo wiele. Do tego należałoby dołączyć stadion w Tychach. Dziękuję panu prezydentowi, dziękuję radzie miasta.

Chcę powiedzieć, że było to dopracowane w najdrobniejszych szczegółach. Na przykład wiata przystanku autobusowego przed stadionem była zrobiona z pleksi na kształt bramki piłkarskiej z siatką, co było niesamowite. Było kilkadziesiąt dodatkowych autobusów, które przywoziły i odwoziły. Mógłbym mówić po kolei...

(Posel Maria Nowak: I bardzo ładny stadion.)

Tak, na którym odbył się mecz towarzyski z FC Köln z Bundesligi. Jest to jedna z najlepszych drużyn, wielokrotny mistrz Bundesligi. Wynik 1:0 dla Niemiec. Wynik nie był najważniejszy. Ważne, że była wspaniała gra, grał Peszko i inni znani piłkarze z Polski. Chcę państwu powiedzieć, że jest to rewelacyjny stadion. Jest podgrzewana murawa, kilkadziesiąt czujników temperatury murawy, są sauny dla zawodników, kriokomora, łóżka vipowskie, super-vipowskie. Na otwarciu był trener selekcjoner białoczerwonych Adam Nawałka i bardzo wielu znanych sportowców. Są tzw. siedzenia skybox, sala konferencyjna, dwie sale, jedna na 300 osób. To jednak jest europejski poziom, jeżeli chodzi o budowę stadionu. Jest galeria sportu, bo Tychy słyną również z hokeja i wielu innych dyscyplin. Wirtualną wersję galerii można sobie otworzyć w komórce. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo, na tym małym stadionie, który jest zbudowany za 130 mln zł, jest 128 kamer. Mostostal Warszawa wykonał go w ciągu 30 miesięcy. Rzadko się to udaje. Warto zauważyć, zwrócić uwagę na wpisy w Internecie. Internauci zazdroszczą, żałują, że nie mieszkają w mieście Tychy. Każda mała miejscowość w Polsce, która chciałaby mieć pierwszo- lub drugoligową drużynę, chciałaby mieć też taki stadion. Prezydent Andrzej Dziuba publicznie wyraził aprobatę. Ten stadion jest początkiem powrotu do sukcesów GKS Tychy z lat 70., kiedy zespół był wicemistrzem Polski i przegrał tylko ze Stalą Mielec, czyli przegrał z Grzegorzem Lato, Kasperczakiem, Domarskim. W sezonie 1975/1976 GKS Tychy był najlepszą drużyną rundy jesiennej, wiceliderem ligi, czyli w Tychach potrafili to zrobić. W związku z tym zapraszam państwa do odwiedzania tego stadionu.

Zapraszam również na moje strony na Facebooku i Twitterze, gdzie można zobaczyć piękny film, który nagrałem. W pewnym momencie odpalono race w trzech kolorach, kolorach klubowych, czyli w kolorach zielonym, czarnym i czerwonym. Połowa stadionu była zasłana kolorową mgłą. Oczywiście gdyby to był mecz ligowy, to sędzia musiałby ten mecz przerwać.

(Posel Maria Nowak: I tak była przerwa.)

Była tylko przerwa, nie było przerwania meczu. Pani posel, to było piękne widowisko. I zachęcam państwa do zwiedzenia stadionu.

Chcę również powiedzieć, że w Tychach powstało bardzo ciekawe muzeum miniatur, o czym do niedawna nie wiedziałem. Część moich miniatur znalazła się w tym miejscu na wystawie. Śląskie miniatury można oglądać do końca wakacji w muzeum miniatur na ul. Żwakowskiej. *(Dzwonek)*

Kolejny ładny obiekt jest w starostwie w Bieruniu, gdzie też przez dwa miesiące będzie wystawa kartin z Jakucji, to akurat jest nawiązanie. Kартiny to takie obrazy, po włosku nazywa się to panno. Z okrucichów szlachetnych minerałów budowane są przestrzenie i obrazy, które są przyklejane do podłoża. Razem z agatami będzie można to zobaczyć w nowej pięknej siedzibie starostwa w Bieruniu Starym.

Dziękuję za uwagę i zapraszam, również panią marszałek, na najpiękniejszy stadion Europy.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję również za zaproszenie.

(Posel Maria Nowak: Stadion piękny, ale mecz beznadziejny.)

(Posel Jan Rzymelka: Bo było strasznie gorąco, był upał.)

(Posel Maria Nowak: Było fajnie.)

(Posel Jan Rzymelka: Muszę powiedzieć jeszcze jedno zdanie. Było wszystko, ale brakowało automatów do produkcji kostek lodu, bo wszyscy chcieli mieć jakieś zimne napoje. Tego nie było. Nikt nie przewidział, że przy zmianie klimatu na stadionach powinny być automaty do kostek lodu. Ludzie pili piwo i inne napoje, a nie było lodu.)

Dziękujemy za tę relację.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 22 lipca br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym i ustawy Prawo budowlane

– punkt 2. porządku dziennego

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Uregulowania, które stanowią, że elektrowni wiatrowej nie będzie można budować bez planu zagospodarowania przestrzennego, a na podstawie warunków zabudowy, są słuszne, zresztą takie rozwiązanie były przez nas postulowane. Należy jednak wspierać powstawanie planów miejscowych i tworzyć odpowiednie zachęty dla gmin do ich sporządzania. Należałoby doprecyzować w ustawie, czy stowarzyszenia i inne organizacje pozarządowe będą mogły być stroną postępowania o uzyskanie decyzji o pozwoleniu na budowę instalacji elektrowni.

Należy postawić pytanie: Dlaczego koalicja PO–PSL nie chce określić odległości farm wiatrowych i poszczególnych instalacji od siedzib ludzkich?

Następne pytanie do wnioskodawców: Czy zamierza się określić zasady dostępu farm wiatrowych do dróg publicznych?

Czy nie należałoby uregulować przepisów dotyczących wnioskodawców, którzy są w trakcie realizacji inwestycji związanych z farmami wiatrowymi, o których wiemy, że są realizowane niezgodnie z przepisami?

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych

– punkt 5. porządku dziennego

Poseł Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko klubu PSL w sprawie ustawy o zmianie ustawy o opłatach abonamentowych.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu większość posłów zagłosowała za przyjęciem sprawozdania KRRiT za

2014 r. Warto o tym przypomnieć, ponieważ senacki projekt ustawy porusza jeden z ważnych problemów, o których mówił zarówno prezes KRRiT Jan Dworak, jak i posłowie. Tym problemem jest abonament radiowo-telewizyjny, opłata, która nie przynosi oczekiwanych przez KRRiT efektów. Zadaniem abonamentu jest przede wszystkim pokrywanie kosztów misyjnej działalności wszystkich ośrodków mediów publicznych, w tym realizowanych przez nie programów. W zamian użytkownicy telewizorów i radiodiodbiorników mają otrzymywać materiał o wysokich walorach merytoryczno-artystycznych.

Zdaję sobie sprawę z tego, że długie godziny może zająć debata nad zaletami i wadami abonamentu radiowo-telewizyjnego. Przykład 19 państw Unii Europejskiej pokazuje, że idea takiej formy wspomagania mediów publicznych się sprawdza, dlatego zarówno naszym, jak i KRRiT zadaniem jest uszczelnienie systemu opłat.

Nowelizacja ustawy, o której mowa, zakłada zniesienie obowiązku składania oświadczenia o spełnianiu warunków do korzystania ze zwolnienia od opłat abonamentowych przez osoby, które ukończyły 75. rok życia, oraz przedstawiania dokumentu potwierdzającego uprawnienie do korzystania z tego zwolnienia. Jest to rzeczywiste ułatwienie całej procedury zwolnienia z obowiązku opłacania abonamentu przez te osoby.

Do tej pory obywatele naszego kraju, którzy ukończyli 75. rok życia, musieli wypełniać uciążliwe dla nich oświadczenia związane ze zwolnieniem z opłat. W niektórych przypadkach stan zdrowia często samotnych ludzi, którzy ukończyli 75. rok życia, jest na tyle zły, że nie są w stanie wypełnić formalności związanych ze zwolnieniem ich z opłat abonamentowych. Konieczne było uproszczenie tych przepisów, dlatego ustawa precyzuje, że w przypadku tych osób zwolnienie od opłat abonamentowych będzie przysługiwało od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym osoba ukończy 75. rok życia.

Mówiąc o konieczności uszczelnienia i poprawienia efektywności ściągania abonamentu, warto zaznaczyć, że projektowana ustawa nie pociągnie za sobą skutków finansowych dla budżetu państwa ani nie wpłynie na poziom dochodów i wydatków pozostałych jednostek sektora finansów publicznych, w tym jednostek samorządu terytorialnego. Ważne jest to, że konsultacje przeprowadzane w sprawie tej ustawy

w odpowiednich instytucjach państwowych nie wykazały wielu wątpliwości związanych z wprowadzeniem tej ustawy w życie.

W związku z powyższym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowana ustawa ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi.

Wdrażana dyrektywa o nazwie Seveso III reguluje kwestie zapobiegania poważnym awariom, które mogą być następstwem określonych działań przemysłowych, oraz ograniczania ich skutków dla zdrowia ludzkiego i środowiska. Termin wdrożenia przepisów upłynął już 31 maja 2015 r.

Główne zmiany wynikające z ww. dyrektywy obejmują dostosowanie przepisów do nowego systemu klasyfikacji i mieszanin, zgodnego z rozporządzeniem CLP, zasady dostępu społeczeństwa do informacji, jego udziału w procesie decyzyjnym, a także wzmocnienie zasad prowadzenia kontroli. Państwowa Straż Pożarna oraz Inspekcja Ochrony Środowiska będą mogły wspólnie prowadzić kontrolę w zakładach stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej. Strażacy będą mieli też możliwość nakładania mandatów na zakłady, które nie przestrzegają przepisów dotyczących przeciwdziałania poważnym awariom.

Z punktu widzenia przedsiębiorców głównym celem wprowadzanej dyrektywy jest dostosowanie istniejących regulacji – dyrektywy Seveso II – do nowego systemu klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin chemicznych zawartego w rozporządzeniu CLP.

W nowej dyrektywie ważne są także zmiany z punktu widzenia lokalizacji budownictwa mieszkalnego. Przedsiębiorstwa o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii będą bowiem musiały dostarczyć stosowną analizę dla celów planowania i zagospodarowania przestrzennego. Ponadto zakłady o dużym ryzyku będą miały obowiązek uwzględnienia w swoich raportach o bezpieczeństwie scenariuszy poważnych awarii, które mogłyby wystąpić w wyniku klęsk żywiołowych, oraz zasad postępowania

nia w takich sytuacjach. W momencie stwierdzenia poważnych naruszeń dyrektywa wprowadza ponadto obowiązek wykonania ponownej kontroli w ciągu sześciu miesięcy.

Dane pokazują, że sprawa dotyczy dużej liczby zakładów. Krajowy rejestr obejmuje łącznie 393 zakłady stwarzające zagrożenie wystąpienia poważnej awarii, w tym:

- 180 zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej,

- 213 zakładów o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej.

Myszę, że przyjęcie proponowanych zmian wpłynie pozytywnie na redukcję ryzyka w zakładach stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii.

Obserwując przykłady katastrof przemysłowych w innych krajach, np. takich jak ta najtragiczniejsza w Bhopalu w Indiach, jestem przekonana, że naszym obowiązkiem jest regularne usprawnianie systemu ochrony przed takimi tragediami. Przypomnę, że pierwszym ważnym aktem w tej sprawie była dyrektywa Seveso I. Impulsem do jej stworzenia była awaria w zakładach chemicznych w Seveso we Włoszech, która miała miejsce w 1976 r. Doszło wówczas do wybuchu niebezpiecznych substancji chemicznych, a skażone katastrofą tereny do dziś nie nadają się do zamieszkania.

W związku z tym klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 14. porządku dziennego

Posel Adam Rybakowicz

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3661).

Rozpatrywany projekt ustawy ma na celu głównie wdrożenie do polskiego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2014/89/UE z 23 lipca 2014 r. ustanawiającej ramy planowania przestrzennego obszarów morskich. Przy okazji projektodawca proponuje wprowadzenie regulacji niezwiązanych z implementacją dyrektywy, związanych głównie z ustanowieniem morskiej strefy przyległej, usprawniających proces wydawania pozwoleń na wznoszenie oraz wykorzystywanie sztucznych wysp, konstrukcji i urządzeń w polskich obszarach morskich

oraz uzgodnień na układanie i utrzymywanie kabli i rurociągów w polskich obszarach morskich.

Zdaniem Koła Poselskiego Ruch Palikota kierunek proponowanych zmian należy uznać za właściwy.

Stymulowanie rozwoju morskiej energetyki wiatrowej, spełniającej jednak wymagania ochrony środowiska naturalnego oraz postulaty podmiotów zajmujących się świadczeniem usług turystycznych, jest celowe i pożądane dla rozwoju sektora zajmującego się pozyskiwaniem energii ze źródeł odnawialnych.

Wątpliwości może budzić formalnoprawny sposób wprowadzania nowych regulacji.

Projektodawca przyjął zasadę nowelizacji dotychczas obowiązujących przepisów ustawy z dnia 21 marca 1991 r. o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej. Z uwagi na obszerność proponowanej nowelizacji (zmiana lub dodanie nowych przepisów obejmuje około 50 artykułów w dotychczas obowiązującej ustawie) za bardziej celowe należałoby uznać przygotowanie nowej ustawy niż nowelizację dotychczas obowiązującej. Tak obszerna nowelizacja często prowadzi do naruszenia konstrukcji i spójności dotychczas obowiązującego aktu prawnego, może również sprawić, że znowelizowana ustawa będzie słabo czytelna i mało przejrzysta.

Pomimo uwag dotyczących konstrukcji formalnoprawnej Koło Poselskie Ruch Palikota popiera inicjatywę wprowadzenia nowych przepisów prawnych w wersji przedłożonej Wysokiej Izbie przez Radę Ministrów w druku nr 3661. Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W ocenie wpływu omawianego projektu ustawy na rynek pracy zapisano, że przyjęcie planów zagospodarowania przestrzennego polskich obszarów morskich przyczyni się do zwiększenia atrakcyjności inwestycji na polskich obszarach morskich. Ponadto w związku z przedłużeniem ważności pozwoleń na wznoszenie morskich farm wiatrowych nastąpi aktywizacja rynku związanego z szeroko pojętym przemysłem morskim, w tym z morską energetyką wiatrową. Ma to w konsekwencji przyczynić się do zwiększenia regionalnego bezpieczeństwa energetycznego.

W art. 11 projektu ustawy termin ważności pozwoleń dotyczących morskich farm wiatrowych pomiędzy 30 lipca 2011 r. i dniem wejścia w życie ustawy zostanie przedłużony o 35 lat. Dlatego kieruję pytania do przedstawiciela rządu: Czym jest uzasadniony tak długi termin ważności pozwoleń na budowę morskich farm wiatrowych? Jakie są prognozy w zakresie produkcji energii elektrycznej przez morskie farmy wiatrowe? Jaka jest prognozowana docelowa moc morskich farm wiatrowych?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Jerzy Borkowski

(Koło Poselskie Ruch Palikota)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt zaprezentować Wysokiej Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3658.

Celem kredytu na innowacje technologiczne będzie wsparcie finansowe udzielane mikro-, małym i średnim przedsiębiorcom w procesie wdrażania nowych technologii. Podobnie jak dotychczas, przedsiębiorcy będą mogli uzyskać dofinansowanie na spłatę części kredytu, natomiast zasadniczej zmianie ulegnie definicja inwestycji technologicznej. Na skutek proponowanych zmian modyfikacji ulegnie również tryb udzielania kredytu oraz system oceny wniosków o przyznanie premii technologicznej.

Kredyt technologiczny jest działaniem funkcjonującym dotychczas w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 2007–2013 (PO IG) pod nazwą: Kredyt technologiczny. W latach 2014–2020 przewiduje się jego realizację w ramach Programu Operacyjnego „Inteligentny rozwój” na lata 2014–2020 (PO IR) jako poddziałanie pod nazwą: Kredyt na innowacje technologiczne. Kredyt na innowacje technologiczne to instrument wsparcia mikro-, małych i średnich przedsiębiorców (MSP) stanowiący kontynuację dotychczasowego, czyli kredytu technologicznego, który cieszył się dużym zainteresowaniem wśród przedsiębiorców, podobnie jak w minionej perspektywie finansowej.

Jak najszybsze wprowadzenie zmian w ustawie będzie korzystne, jest to rozwiązanie oczekiwane przez mikro-, małych i średnich przedsiębiorców, a co za tym idzie, będzie miało pozytywne skutki dla gospodarki kraju. Wprowadzenie przedmiotowej regulacji przyczyni się do szybszego wsparcia środkami finansowymi inwestycji innowacyjnych przedsiębiorców. Z uwagi na ważny interes gospodarczy państwa uzasadnione jest więc skorzystanie z możliwości skrócenia terminu wejścia nowelizacji ustawy w życie.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej. Projekt ustawy nie podlega notyfikacji zgodnie z przepisami rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 2002 r. w sprawie sposobu funkcjonowania krajowego systemu notyfikacji norm i aktów prawnych.

Ruch Palikota będzie głosował za przyjęciem nowelizacji procedowanego projektu ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw
– punkt 16. porządku dziennego

Poseł Wincenty Elsner

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoko Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego SLD wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3662.

Proponowane zmiany dotyczą zwiększenia bezpieczeństwa konsumentów, w tym w szczególności zmniejszenia zjawiska określanego jako misselling, najczęściej pojawiającego się na rynku usług finansowych. Misselling, najprościej mówiąc, to oferowanie i sprzedawanie produktów, które nie są odpowiednie dla obecnych potrzeb danego konsumenta. Jest to bardzo częste w przypadku usług finansowych, gdzie oferowane są różnego typu kredyty konsumenckie, tzw. chwilówki, wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życie lub dożycie czy kredyty w obcych walutach.

Dla przeciętnego konsumenta określenie realnych potrzeb danego produktu bywa trudne, zwłaszcza gdy mowa o skomplikowanych produktach finansowych. Tak bywa np. w przypadku bardzo popularnych polis lokat, które oferowane są już przez ponad 20 zakładów ubezpieczeniowych, a ich liczba szacowana jest na prawie 3 mln. Oferta takich instrumentów nie jest przeważnie wystarczająco opisana dla konsumentów i bazuje na potencjalnych, które nie zawsze są realne. Podobna sytuacja związana z, jak to można określić, „zbyt optymistycznym przedstawianiem” wartości produktów miała miejsce przy kredytach denominowanych w walutach obcych. Bum na takie kredyty wybuchł w latach 2005–2008, na rynku było ich ponad 450 tys. Dla porównania przed 2008 r. było ich tylko 70 tys.

W celu lepszej ochrony konsumentów przed próbą osiągania korzyści związanych z brakiem odpowiedniej wiedzy o produktach bądź ze zbytnim skomplikowaniem oferty projektodawcy przewidują poprawę kompetencji i skuteczności działań, które będzie mógł podejmować prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Prezes UOKiK ma otrzymać lepsze uprawnienia w celu poprawy bezpieczeństwa interesów konsumentów, a także wymuszenia lepszego przestrzegania prawa przez przedsiębiorstwa.

Jednym z nowych elementów, które wprowadza ustawa, jest tzw. instytucja tajemniczego klienta, która pozwoli zebrać odpowiednie dowody na nieprawidłowe praktyki przedsiębiorstwa i łatwiej udowodnić mu przewinienia. Innym elementem są tzw. miękkie działania, które będzie mógł podejmować prezes UOKiK w celu wymuszenia poprawy zachowania konsumentów, zanim rozpocznie formalne procedury postępowania wobec nich. Kolejnymi zmianami, jakie powinny pojawić się wskutek wejścia w życie no-

welizacji, będzie całościowe wzmocnienie pozycji konsumentów na rynku usług finansowych poprzez wprowadzenie nowego typu praktyki polegającej na zbiorowym naruszeniu interesów konsumentów. Wydłużeniu ulegną także terminy, w których przedawnieniu ulegają nieprawidłowe praktyki przedsiębiorstw.

Istotnym elementem będzie wprowadzenie kontroli abstrakcyjnej postanowień wzorców umów w trybie administracyjnym. Pozwoli to zwiększyć skuteczność, a zarazem uprościć tryb eliminowania niedozwolonych postanowień umownych z obrotu. W takich przypadkach prezes UOKiK będzie mógł wydać decyzję o niedozwolonym wzorcu dokumentów i zakazać jego wykorzystania. Będzie mógł także w określonych przypadkach nałożyć kary w wysokości do 10% obrotów osiągniętych w roku poprzednim. Sami konsumenci, a także m.in. rzecznicy konsumentów i organizacje konsumenckie, będą mogli zgłaszać prezesowi UOKiK zawiadomienia o podejrzeniu naruszenia zakazu.

Proponowana ustawa ma na celu zwiększenie uprawnień konsumentów w głównej mierze przeciwko nieuczciwym przedsiębiorcom działającym na dużym rynku usług finansowych, dlatego też projekt ten uzyska poparcie klubu SLD. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury, Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o rewitalizacji
– punkt 17. porządku dziennego

Poseł Józef Racki

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z upoważnienia Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego odniosę się do projektu ustawy o rewitalizacji, przedłożonego przez ministra infrastruktury i rozwoju, druk nr 3594.

Rewitalizacja to kompleksowy proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych. Istotą projektu jest zintegrowanie działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki, skoncentrowanego terytorialnie, prowadzonego przez interesariuszy na podstawie gminnego programu rewitalizacji. Efektem ma być znacząca poprawa jakości życia osób zamieszkujących te tereny.

Istotą tych przedsięwzięć będzie włączenie społeczności lokalnej na wszystkich etapach rewitalizacji w proces odnowy – począwszy od planowania, przez realizację, aż po ocenę działań poprzez szerokie i różnorodne konsultacje społeczne. Wyniki konsultacji muszą być także upublicznione.

Interesariuszem będzie każdy podmiot zainteresowany przebiegiem rewitalizacji: mieszkańcy i władze gminy, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy.

Rewitalizacja nie jest jedynie remontem, modernizacją, odbudową czy rekultywacją. To działania, które w sposób trwały zmieniają dany obszar, przywracając mu społeczną użyteczność i jakość.

Gminne programy rewitalizacji (GPR) mają być strategicznym dokumentem integrującym wszystkie działania. Będą przyjmowane przez radę gminy w formie uchwały. Podstawą programów powinno być wyznaczenie obszarów wymagających interwencji oraz przedstawienie całościowej strategii prowadzenia działań rewitalizacyjnych. Program rewitalizacji powinien zawierać szczegółową diagnozę obszaru rewitalizacji, cele rewitalizacji, opis przedsięwzięć rewitalizacyjnych, określenie ram finansowych wraz ze wskazaniem źródeł finansowania – publicznych i prywatnych.

Rewitalizacja będzie zadaniem własnym gminy. Przepisy nie są obligatoryjne – nie nakładają na gminy obowiązku uchwalania gminnych programów rewitalizacyjnych.

Gminy, które zdecydują się na podjęcie tych działań, powołają komitety rewitalizacji. Komitet będzie posiadał kompetencje opiniotwórcze i doradcze, będzie więc stanowił forum dialogu szerokiego kręgu przedstawicieli społeczności lokalnej.

Przepisy ustawy dają możliwość utworzenia na obszarach rewitalizowanych specjalnych stref rewitalizacji. Status strefy daje możliwość korzystania ze szczególnych udogodnień oraz instrumentów prawnych, a także możliwość przyznawania dotacji remontowych.

Miejscowy plan rewitalizacji (MPR) będzie specjalną formą miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Plan ten może zostać przyjęty dla obszarów najbardziej zdegradowanych. Obszar rewitalizacji w gminie nie może przekroczyć 20% powierzchni gminy, a działania rewitalizacyjne mogą objąć maksymalnie 30% jej mieszkańców.

Mając na uwadze doprecyzowanie przepisów dotyczących rewitalizacji, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o rewitalizacji zawartego w sprawozdaniu, druk nr 3679.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 79. rocznicy śmierci Gustawa Orlicza-Dreszera

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 16 lipca br. obchodziliśmy 79. rocznicę śmierci Gustawa Orlicza-Dreszera, żołnierza Legionów Polskich, członka Polskiej Organizacji Wojskowej, generała dywizji Wojska Polskiego, uczestnika I wojny światowej i wojny z bolszewikami.

Gustaw Orlicz-Dreszer przyszedł na świat 2 października 1889 r. w Jadowie koło Wołomina. W wieku

11 lat Gustaw wraz z rodzicami przeprowadził się do Częstochowy, gdzie jego ojciec prawnik założył prywatną kancelarię. Już podczas nauki w gimnazjum aktywnie włączył się w konspiracyjną działalność Związku Młodzieży Polskiej „Zet”, dążącego do odzyskania przez Polskę niepodległości. Za działalność patriotyczną został wtedy aresztowany przez władze carskie. Po ukończeniu IV Liceum Ogólnokształcącego i zdaniu matury podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, a następnie studiował handel w Belgii i we Francji.

Po wybuchu I wojny światowej Orlicz-Dreszer powołany został do armii rosyjskiej jako podporucznik rezerwy kawalerii. Z oddziału tego wkrótce zdezerterował, by zasilić szeregi 1 Pułku Ułanów I Brygady Legionów. Po kryzysie przysięgowym został internowany, zwolniono go w 1918 r.

Po zakończeniu wojny Gustaw Orlicz-Dreszer został mianowany przez Edwarda Śmigłego-Rydza na dowódcę okręgu wojskowego w Chełmie. Rozbroił on wtedy stacjonujący tam garnizon austriacki oraz zarządził pobór do 1 Pułku Szwoleżerów i 35 Pułku Piechoty. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po bitwie warszawskiej został mianowany na pułkownika. W 1924 r. awansowano go do stopnia generała brygady.

Tuż przed przewrotem majowym Orlicz-Dreszer przewodził grupie wyższych oficerów, którzy namawiali Piłsudskiego do zaprowadzenia w Polsce politycznego porządku. Dowodził wojskami marszałka, które ruszyły na Warszawę. Po przejęciu władzy przez sanację Orlicz-Dreszer zaangażował się w kwestie związane z rozwojem gospodarki morskiej. Od 1930 r. pełnił funkcję prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Trzy lata później brał udział w uroczystym otwarciu i poświęceniu portu w Gdyni. W mieście tym widział on szerokie okno Polski na świat. Z jego inicjatywy powołano Fundusz Obrony Morskiej, przekształcony później w Fundusz Obrony Narodowej, którego zadaniem było zbieranie środków na obronę kraju.

Generał Gustaw Orlicz-Dreszer uważany był za wielkiego przyjaciela młodzieży. Wspierał między innymi harcerskie drużyny żeglarskie. Zauważał potrzebę kształtowania w młodym pokoleniu odwagi, przedsiębiorczości i miłości do ojczyzny. Był założycielem pisma dla młodzieży „Polska na morzu”.

Gustaw Orlicz-Dreszer zginął śmiercią tragiczną 16 lipca 1936 r. w katastrofie lotniczej samolotu RWD-9 nad Gdynią. Wsiadł on na jego pokład, by z powietrza powitać swoją małżonkę Elwirę powracającą transatlantykiem ze Stanów Zjednoczonych. Maszyna, którą leciał generał oraz dwóch innych oficerów, runęła do wód Zatoki Gdańskiej. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się uratować lecących samolotem. Przyczyna wypadku do dziś nie jest jednoznacznie określona. Generał Orlicz-Dreszer został pochowany na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie budowy polskiej elektrowni atomowej

Rządowy „Program polskiej energetyki jądrowej” przewiduje, że pierwsze dwa bloki atomowe mają być uruchomione w 2025 r. Tymczasem media dotarły do korespondencji technicznej pomiędzy PGE a PSE, w którym to dokumencie wskazuje się, że najwcześniej prąd z atomu popłynie w roku 2029, czyli już na etapie praktycznie zerowym zakłada się opóźnienie inwestycji o cztery lata.

Aż się boję, co będzie dalej. Co prawda nie chcę być bardzo sceptyczny co do tego projektu – jestem zwolennikiem energii atomowej – ale nieodparcie, gdy czytałem tę informację prasową, natrętnie wręcz nasuwały mi się przypadki Żarnowca czy zabrzańskiej kliniki, która wymagała wyburzenia ze względu na zły stan techniczny, zanim została ukończona po kilkunastu latach budowy. Zresztą przypadek ORP „Ślęzak” jest doskonałym przykładem, jak rząd PO–PSL podchodzi do kwestii pilnych i priorytetowych inwestycji. Oby nasza polska „atomówka” nie skończyła tak, jak wspomniany okręt, jako najdroższy na świecie betonowy pustostan. Dziękuję za uwagę.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W naszym kraju jest zbyt dużo przypadków złego traktowania przez urzędników ważnych miejsc historycznych, które w innych krajach już dawno zostałyby odpowiednio zabezpieczone i uhonorowane. Mieszkańcy Warszawy znają perypetie związane z miejscem, gdzie znajdowała się opisana przez Adama Mickiewicza reduta Ordona. Na nic się zdało nazwisko wiesz-cza, jego wiersz i legenda, którą zna niemalże każdy Polak. Jakby nic sobie z tego nie robiąc, władze stolicy oddały teren deweloperowi.

Podobnie było na Pradze, na ul. Strzeleckiej, gdzie nie tak dawno deweloper demolował piwnice budynku UB, w których przetrzymywano więźniów i grzebano zamęczonych w śledztwie. W tych piwnicach i na drzwiach, które zostały wyrwane z futryn przez wynajętych wandalów, są dramatyczne napisy wykonane przez więźniów – ślady ubeckich zbrodni.

Obecnie rzecz ma się podobnie z domem, w którym urodził się bohater bitwy warszawskiej ksiądz Ignacy Skorupka. Kamienicy znajdującej się przy ul. Ciepłej w Warszawie mazowiecki konserwator zabytków nie chce objąć ochroną, a deweloperzy zamierzają kamienicę wyburzyć i na tym miejscu zbudować wieżowiec. Mazowiecki konserwator zabytków już dwukrotnie odmówił ochrony tej kamienicy. Po raz pierwszy było to w 2013 r., ale jego irracjonalna decyzja została wówczas uchylona przez generalnego konserwatora zabytków. Decyzje mazowieckiego

konserwatora zapewne nie budziłyby aż tylu emocji, gdyby nie fakt, że swego czasu zasłynął on bardzo sprawnym wpisaniem do rejestru zabytków cmentarza żołnierzy sowieckich w Bolęcinie koło Płońska. Cmentarz żołnierzy jest cmentarzem wojennym, ale skoro został uznany za zabytek, to dlaczego kamienica, w której przyszedł na świat ksiądz Skorupka, nie może w naszym kraju zostać zabytkiem? Wiele wskazuje na to, że w tych wszystkich sytuacjach decydujące znaczenie ma czynnik ekonomiczny, czyli liczy się tylko zysk tych, którzy wybudują kolejny wieżowiec czy osiedle mieszkaniowe. To nie przypadek, że takie sytuacje zdarzały się w ostatnich latach, przecież to właśnie politycy PO dawali przykład, jak należy kombinować i robić „szemrane” interesy.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie utrzymania państwowej energetyki w Przemyślu

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego wpłynęło pismo prezydenta Przemysła Roberta Chomy w sprawie utrzymania państwowej energetyki w Przemyślu. Do 2013 r. Przemyśl był siedzibą rejonu energetycznego w oddziale Zamość. Konsolidacja rejonów energetycznych przeprowadzona w 2012 r. polegała na likwidacji małych rejonów i włączeniu obsługiwanego terenu i odbiorców do struktury teoretycznie większego rejonu. Po tej operacji pozostały tylko 4 rejon, w tym rejon z siedzibą w Zamościu ze 108 tys. odbiorców.

Rejon energetyczny w Przemyślu należał do największych rejonów w swojej grupie pod względem liczby obsługiwanych odbiorców i sprzedaży energii. Dlatego niezrozumiała była decyzja o likwidacji rejonu energetycznego w Przemyślu. Obecnie w Przemyślu znajduje się jedynie posterunek energetyczny, który w dalszym ciągu wypełnia wszystkie zadania, jakie powinien wypełniać rejon energetyczny. Posiada on także całą bazę sprzętowo-materiałową, lokalową i logistyczną potrzebną do wypełniania tych zadań, a przede wszystkim w jego strukturze nadal znajdują się pracownicy z dużym doświadczeniem zdobytym w dawnym rejonie energetycznym. Niepokojące staje się stopniowe zmniejszanie liczby pracowników, m.in. na skutek przenoszenia do pracy w Jarosławiu. Władze miasta Przemysła uważają, że zmierza to wyłącznie do likwidacji dawnych struktur rejonu energetycznego w Przemyślu. Ostatnio symptomem działań zmierzających do likwidacji jest próba zlikwidowania magazynu w Przemyślu i przeniesienie pracowników do Jarosławia. Dużym zagrożeniem dla istniejących miejsc pracy w przemyskiej energetyce są próby organizowania przetargów na takie czynności techniczne, jak odczyty, legalizacja liczników, realizacja zleceń technicznych przez zewnętrzne firmy.

Działając na prośbę władz miasta Przemyśla, zwracam się do Ministerstwa Skarbu Państwa z pytaniem: Czy Zarząd PGE Polskiej Grupy Energetycznej SA planuje dalszą degradację przemysłowej energetyki? Zwracam się do ministra skarbu państwa o przywrócenie rejonu energetycznego w Przemyśle.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! W mediach oraz podczas dyżurów poselskich coraz częściej pojawia się temat powszechności umów cywilnoprawnych w zakładach pracy. Według Głównego Urzędu Statystycznego ich liczba w ciągu ostatnich 5 lat zwiększyła się z ilości większej niż 0,5 mln do niecałego 1,5 mln umów. Umowy o dzieło lub umowy-zlecenia bardziej znane jako umowy śmieciowe są poważnym zagrożeniem dla stabilności finansowej państwa. Można szacować, że trzeba będzie dokładać do emerytur osób pracujących na podstawie takich umów ok. 1,5% PKB. Tacy pracownicy nie mają zagwarantowanej żadnej stabilności, ubezpieczenia zdrowotnego, prawa do minimalnej płacy ani urlopu.

W części przypadków tego typu umowy są korzystne dla pracowników, aczkolwiek często zdarza się, że jeśli nie podpiszą oni umowy cywilnoprawnej, to nie dostaną pracy. Trzeba także zaznaczyć, że takie osoby wykonują taką samą pracę jak osoby z umowami o pracę.

Państwowa Inspekcja Pracy otrzymuje ogromną ilość zgłoszeń w sprawie śmieciówek. W ubiegłym roku jej pracownicy sprawdzili ponad 52 tys. umów w ponad 10 tys. firm. Wyniki tych kontroli są zatrważające, co piąty pracownik powinien mieć umowę o pracę. Niestety ten wskaźnik wzrasta. Z najnowszych danych PIP wynika, że w pierwszym półroczu tego roku inspektorzy pracy zweryfikowali 13,1 tys. umów cywilnoprawnych. I już co czwartą zakwestionowali! W tym roku co czwarty pracownik pracujący na umowie o dzieło lub umowie-zleceniu powinien mieć umowę o pracę.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych również sprawdza firmy, a w przypadku złamania prawa przedsiębiorca jest zmuszony zapłacić składki za okres ostatnich 5 lat.

Od 2016 r. obowiązkowe będzie odprowadzanie składek od każdej umowy zlecenia, dzięki temu pracownicy zyskają prawo do zasiłku dla bezrobotnych, jednak to nie wyeliminuje problemu.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę pana ministra pracy i polityki społecznej o zajęcie stanowiska wobec powyższej sprawy.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze oświadczenie poselskie chciałbym poświęcić procedurze nękania przez urzędy kontrolowane przez rząd PO-PSL szczególnie małych i średnich przedsiębiorców z polskim kapitałem. Dane statystyczne wskazują na skandal, gdyż z nich jednoznacznie wynika, że zagraniczne koncerny płacą w naszym kraju dwukrotnie niższe podatki niż polscy przedsiębiorcy, a łupienie naszych trwa w najlepsze zgodnie z zaleceniem ministra finansów!

Jak informują eksperci z Global Financial Integrity, z Polski każdego roku wypływają ogromne dywidendy i nieopodatkowane zyski zagranicznych koncernów, a nasz kraj traktowany jest przez nie tylko jako rynek zbytu dla swoich usług i produktów. Według ogólnodostępnych danych 500 największych firm z zagranicznym kapitałem za lata 2011–2013 odprowadziło dwa razy mniej podatku CIT niż 500 firm z polskim kapitałem. Dlaczego więc nadzorowane przez Ministerstwo Finansów urzędy skarbowe skupiają się na kontrolowaniu szczególnie polskich przedsiębiorców, prowadząc często do ich unicestwienia? A do tego stanu rzeczy przyczyniły się przede wszystkim rządy koalicji PO-PSL, która – wiele na to wskazuje – wzięła sobie za cel zniszczenie polskiej przedsiębiorczości. Zamiast pomagać własnym obywatelom rozwijać ich działalność, ograbia się ich i wykańcza podatkami i ciągłymi kontrolami skarbowymi, omijając zagraniczne koncerny.

Według oficjalnych statystyk NBP przez okres od 2005 r. do 2014 r. wytransferowano poza granice Polski 540 mld zł. Na polskim wroście gospodarczym bogacą się inne państwa, a nasz kraj przez marne, ośmioletnie rządy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zapożycza się coraz bardziej za granicą. Według Najwyższej Izby Kontroli urzędy skarbowe nie są wystarczająco skuteczne w zapobieganiu transferowaniu dochodów poza polski system podatkowy. Same kontrole podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego są pobieżne i nie należy im przygotowane. Szumne zapewnienia rządu okazują się więc pustymi frazesami. NIK podkreśla, że w Polsce wciąż nie ma klauzuli generalnej przeciwko unikaniu opodatkowania, chociaż rozwiązanie to stosowane jest przez większość państw. Niestety nie u nas. Obecny rząd woli, jak widać, dbać o zagraniczny kapitał, a nie o swoich obywateli.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 8,60 zł + 5% VAT

